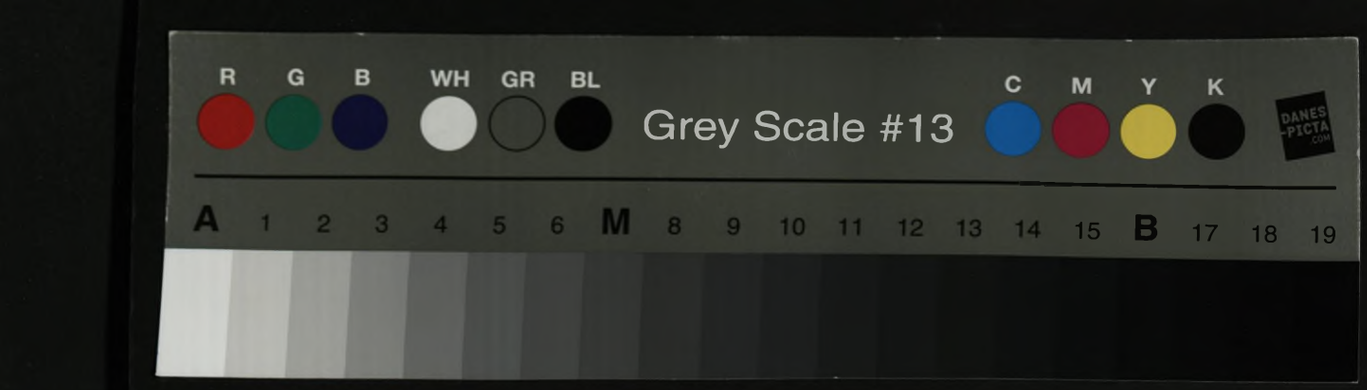

AKADEMIA
OBRONY
NARODOWEJ

CHARAKTER PRZYSZŁYCH OPERACJI

MATERIAŁY Z KONFERENCJI NAUKOWEJ (TEZY, REFERATY, GŁOSY W DYSKUSJI)

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
Nr [illegible]
Akademii Ob[illegible]
58162

WARSZAWA 2004

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ
WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA SZTUKI OPERACYJNEJ I TAKTYKI

BIBLIOTEKA GŁÓWNA AKADEMII OBRONY NARODOWEJ
Nr 58162

CHARAKTER PRZYSZŁYCH OPERACJI

MATERIAŁY Z KONFERENCJI NAUKOWEJ (TEZY, REFERATY, GŁOSY W DYSKUSJI)

s. 6224

WARSZAWA 2004

Zespół organizacyjny konferencji:

płk dr hab. Mariusz WIATR

płk dr hab. Waldemar KACZMAREK

płk dr Andrzej CZUPRYŃSKI

ppłk dr Andrzej POLAK

Redakcja techniczna:

płk dr Andrzej CZUPRYŃSKI

Wystąpienia uczestników konferencji opublikowano za ich zgodą, bez autoryzacji zamieszczonych artykułów.

SPIS TREŚCI

płk dr Andrzej Czupryński
Wstęp i tezy do konferencji 5

płk dr hab. Mariusz Wiatr
Dylematy dowodzenia operacyjnego 8

kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak
Siły morskie we współczesnych i przyszłych operacjach 14

kmdr dr Mariusz Zieliński
Operacyjno-techniczne aspekty działań blokadowych 28

kmdr por. dr inż. Krzysztof Rokiciński
Problemy prowadzenia operacji morskich – stan obecny i perspektywy 44

ppłk nawig. dr Eugeniusz Cieślak
Uwarunkowania tworzenia perspektywicznych typologii operacji wojskowych 58

płk dr Hieronim Szafran
Cywilno wojskowe operacje ochrony kraju, ludności i infrastruktury 63

płk dr Andrzej Czupryński
Kampania i operacja – próba systematyki pojęć 87

ppłk Andrzej Polak
Terminologia operacyjna w teorii polskiej sztuki wojennej okresu międzywojennego 115

mjr mgr inż. Mariusz Fryc
Prognozowany charakter świata a charakter przyszłych operacji wojskowych 124

kmdr dr inż. Piotr Gawliczek
Koncepcja grup bojowych jako przełom w zdolnościach operacyjnych Unii Europejskiej 139

ppłk dr inż. Marek Strzoda
Efektywność dowodzenia w toku przygotowania i prowadzenia operacji 146

mjr dr Wiesław Krzeszowski
Nowy wymiar przyszłych operacji 160

płk dr Andrzej Czupryński
Sprawozdanie z konferencji 167

płk dr Andrzej Czupryński

WSTĘP I TEZY DO KONFERENCJI

Zespół pracowników naukowo – dydaktycznych Katedry Sztuki Operacyjnej i Taktyki Wydziału Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej zorganizował i przeprowadził 20 października 2004 roku konferencję naukową na temat: „Charakter przyszłych operacji". Patronat naukowy nad konferencją sprawował płk dr hab. Mariusz Wiatr, Prodziekan Wydziału Wojsk Lądowych.

Potrzeba rozważenia problemów współczesnych operacji wynika z przewartościowania się dotychczasowej teorii w świetle zmian zachodzących we współczesnym świecie. Wnioski z analizy wojen i konfliktów zbrojnych końca XX i początku XXI wieku wskazują, iż cele operacji oraz ich założenia uległy znacznej dezaktualizacji. Stąd, w wielu ośrodkach naukowych i instytucjach militarnych prowadzone są prace, w których wyniku powstają hipotetyczne założenia operacji wojskowych prowadzonych w pierwszej połowie XXI wieku. Powyższe wskazuje na potrzebę podjęcia pilnych prac, których celem będzie określenie nowego modelu operacji, adekwatnego do potencjalnych zagrożeń i zadań związanych z ich neutralizacją. ***Nowy model operacji powinien uwzględniać:***

- ***wymagania politycznej aktywności kraju na arenie międzynarodowej;***
- ***możliwość użycia sił zbrojnych w aspekcie różnych celów i metod działania, adekwatnie do zagrożeń i możliwości nowoczesnych środków walki oraz zróżnicowanego środowiska prowadzenia walki zbrojnej;***
- ***minimalizację strat po obu stronach konfliktu, z przewartościowaniem klasycznego celu działań walki zbrojnej na cel działań stabilizacyjnych.***

Analiza przebiegu konfliktów z przełomu XX i XXI wieku pozwala postawić tezę, iż ***zmienia się cel militarny konfliktów.*** *W globalnym osiąganiu celu wojny clausewitzowskie warunki osiągnięcia zwycięstwa ulegają ewolucji. Coraz mniejsze znaczenie w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych we współczesnym świecie maja tzw. „ciężkie" operacje militarne. Operacje (obronne i zaczepne) z okresu konfrontacji „Wschód"- „Zachód" nie są adekwatne do potencjalnych i hipotetycznych zagrożeń świata współczesnego. Coraz częściej bezpośrednie bezpieczeństwo kraju będzie osiągane poprzez przeciwdziałanie zagrożeniom pośrednim. Przy takim postrzeganiu kształtowania bezpieczeństwa nie jest zasadne rozwijanie teorii operacji obronnych i zaczepnych, ponieważ ich idea wynika głównie z klasycznych zagrożeń terytorialnych, które współcześnie są mało prawdopodobne. W nowoczesnych konfliktach nie jest*

wymagane zajmowanie i utrzymywanie terytorium przeciwnika. Nie jest konieczne rozbicie przeciwnika w bitwie, którą coraz trudniej jest zdefiniować. Z clausewitzowskich warunków zwycięstwa coraz częściej wystarczającym okazuje się pozbawienie woli walki strony przeciwne, zwykle poprzez utratę wsparcia moralnego udzielonego przez własne społeczeństwo oraz protesty społeczności międzynarodowej. Odwróciła się kolejność realizacji celów militarnych. Pierwotnie przedmiotem oddziaływania militarnego w pierwszej kolejności były siły zbrojne strony przeciwnej. Współcześnie siły zbrojne mogą stanowić środek ciężkości strony przeciwnej. Coraz częściej jednak nabieramy przekonania, że środek ciężkości w większym stopniu niż dotychczas stanowią czynniki społeczne i ekonomiczne. Stąd, ***czynniki społeczne*** (przywódcy, istotne elementy organizacji, społeczeństwo) ***i ekonomiczne*** (infrastruktura: gospodarcza, komunikacyjna i społeczna) ***w pierwszej kolejności stają się obiektami walki zbrojnej.***

Istotnym aspektem współczesnych konfliktów jest ich cel polityczny, który wspierany jest adekwatnymi działaniami militarnymi. We współczesnych celach politycznych nie chodzi o podporządkowanie sobie innych narodów, ich terytorium lub wywieranie presji ekonomicznej. ***Coraz częściej rzeczywistym celem konfliktów jest przeciwdziałanie zagrożeniom pokoju światowego oraz naruszaniu prawa człowieka i obywatela. Inne polityczne cele konfliktów niż tradycyjne wymagają innych działań militarnych.*** Podlegające ewolucji cele militarne w konfliktach wpływają na:

- funkcje i zadania sił zbrojnych w systemie bezpieczeństwa zbiorowego;
- funkcje i zadania rodzajów sił zbrojnych w operacjach;
- kierunki ewolucji operacji.

Powyższe uwarunkowania użycia sił zbrojnych w operacjach wskazują na konieczność udzielenia odpowiedzi na wiele pytań. Podczas konferencji dyskusję utrzymywano w nurcie rozważań nad problemami:

- *Jakie czynniki determinują charakter współczesnych operacji?*
- *Jakie są wymagania wobec współczesnych i przyszłych operacji?*
- *W jakim zakresie ulega zmianie cel militarny operacji? Czy w przyszłych operacjach nadal będzie wymagane spełnianie wszystkich clausewitzowskich warunków osiągnięcia zwycięstwa?*
- *Jak postrzegać zjawisko kampanii i operacji we współczesnych konfliktach? Czy zjawisko operacji nadal będzie postrzegane jako część kampanii? A jeżeli tak, to czy zjawisko kampanii będzie utrzymywało swój charakter militarny, czy będzie się rozwijało w kierunku polityczno-militarnym?*

- *Czy współcześnie celowo jest postrzegać jednorodne operacje rodzajów sił zbrojnych?*
- *Czy zasadna jest dotychczasowa klasyfikacja operacji?*

Z przebiegu konferencji, można wnioskować, iż problem jest istotny i wymaga szerszej dyskusji niż założono.

Artykuły w niniejszej publikacji zostały zamieszczone za zgodą ich autorów, bez autoryzacji. Ich kolejność w opracowaniu wynika z chronologii planowanych wystąpień podczas konferencji.

płk dr hab. Mariusz Wiatr

DYLEMATY DOWODZENIA OPERACYJNEGO

W wystąpieniu, które ma zainicjować dyskusję nad charakterem przyszłych operacji, zarysuję kilka problemów związanych z istotą operacji, czy też szerzej, z użyciem sił zbrojnych w czasie i przestrzeni dla osiągania celów politycznych i strategicznych.

We współczesnej myśli wojskowej spotkać można różne spojrzenia na koncepcje walki zbrojnej i sposoby użycia sił zbrojnych do osiągania celów strategicznych, realizacji interesów państwa czy sojuszu. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że osnowę każdej koncepcji użycia sił zbrojnych stanowią takie podstawowe czynniki, jak: ***siły zbrojne przeciwnika, zajmowany lub osłaniany przez nie obszar*** oraz szeroko rozumiana ***wola – państwa czy sił zbrojnych.*** W przygotowaniu i prowadzeniu działań uwzględnić należy oczywiście o wiele więcej uwarunkowań. Zawsze jednak ostateczne decyzje o sposobie osiągania celów wojny związane są z tymi podstawowymi elementami (rys. 1). Decyzje te różnicują rodzaj działań w zależności od hierarchii wymienionych czynników, stosunku między nimi oraz kolejności, w jakiej się je wyzyskuje. Zasadnicza różnica między koncepcjami prowadzenia działań, czy też wojny, polega na odmiennych sposobach i kolejności oddziaływania na te wielkości.

Klasyczną teorię wojny można sprowadzić do następującej formuły: zniszczenie psychicznej i fizycznej równowagi przeciwnika to wstęp do zwycięstwa. Podstawy takiego działania znajdujemy zarówno w starochińskiej koncepcji sztuki wojennej, która w istocie jest koncepcją unikania działań orężnych, jak i w rozważaniach Liddela Harta, które można określić jako **koncepcję ograniczonych działań zbrojnych**. Zgodnie z tą koncepcją w pierwszej kolejności dąży się do zniszczenia woli, aby następnie można było zniewolić siły zbrojne i zająć kontrolowany przez nie obszar. Obiektem oddziaływania nie są tu przede wszystkim siły zbrojne przeciwnika, lecz jego plany i zamiary wyrażające wolę i intencje działania. Tak więc węzłowym punktem oddziaływania jest wola władców i ich poddanych. Oddziaływanie na nią doprowadzić ma do jej kontrolowania, a przez to do czerpania zysków z ziemi przeciwnika oraz kształtowania jego polityki.

Przemożny wpływ na sztukę wojenną dwudziestego wieku wywarła teoria działań zbrojnych opracowana przez Clausewitza, który dość jednostronnie identyfikował wojnę z działaniami zbrojnymi. Czynnikiem decydującym o istnieniu struktury społecznej – państwa, były dla Clausewitza siły zbrojne. Konsekwencją takiego założenia było przeświadczenie, że dekonstrukcja sił zbrojnych jest równoznaczna z dekonstrukcją państwa i społeczeństwa.

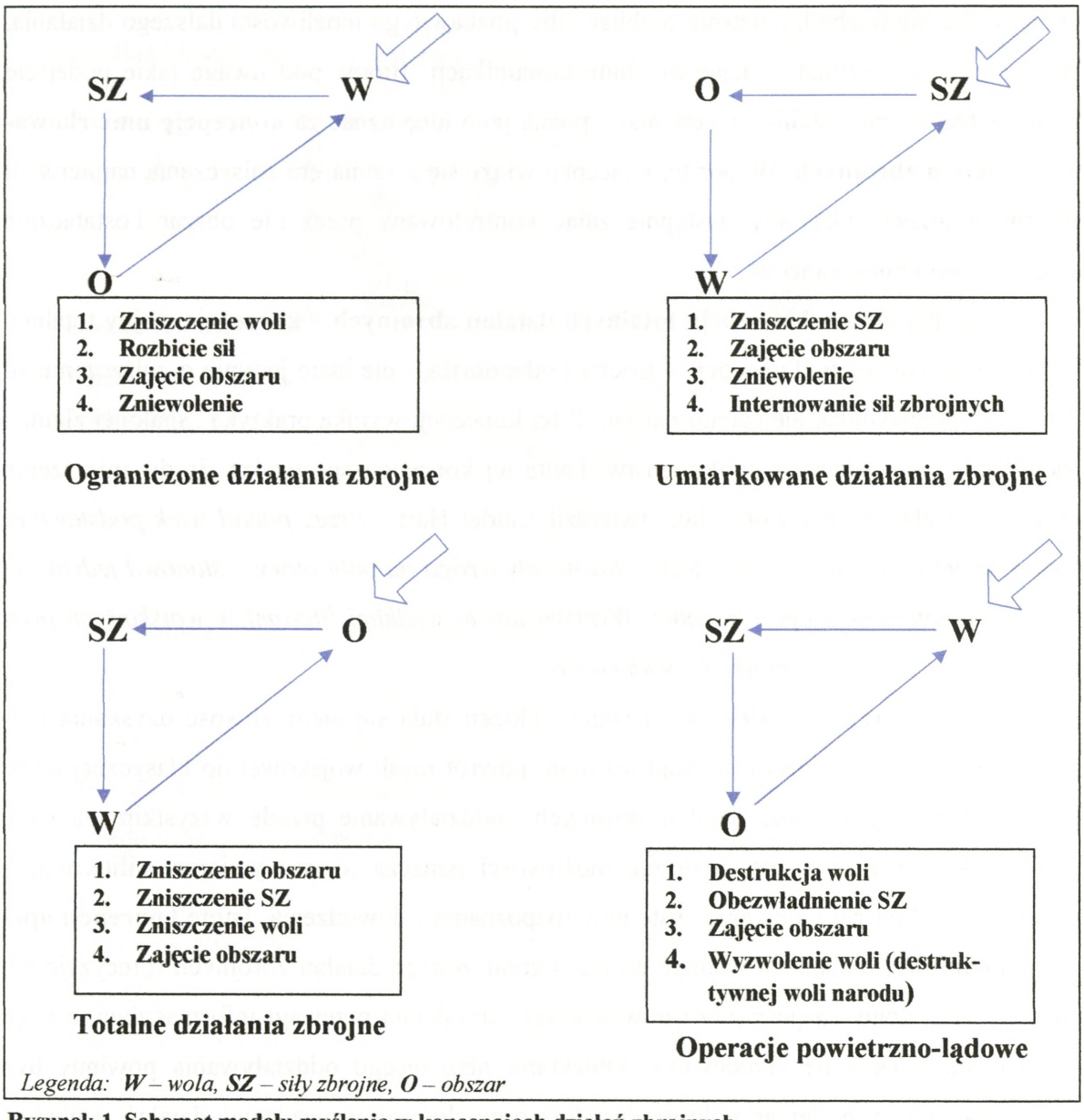

Rysunek 1. Schemat modelu myślenia w koncepcjach działań zbrojnych

Stąd też trzy cele działań sił zbrojnych:

- zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika,
- zajęcie jego terytorium,
- załamanie woli walki przeciwnika[1].

Należy tu nadmienić, że przez zniszczenie sił zbrojnych Clausewitz nie rozumiał ich fizycznego unicestwienia, jak mu się to dość powszechnie przypisuje, lecz raczej odebranie swobody działania, doprowadzenie do stanu, w którym nie będzie zdolny do dalszej walki[2].

[1] C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 27-43.
[2] Tamże, s. 27.

Przeciwnika nie trzeba koniecznie rozbijać, aby pozbawić go możliwości dalszego działania. Wystarczy na przykład odciąć mu linie komunikacji. Biorąc pod uwagę takie podejście Clausewitza do zniszczenia przeciwnika, można jego ideę uznać za **koncepcję umiarkowanych działań zbrojnych**. Wybór tej koncepcji wiąże się z zamiarem zniszczenia najpierw sił zbrojnych przeciwnika, aby następnie zająć kontrolowany przez nie obszar i ostatecznie zniewolić jego mieszkańców.

Kolejna idea to **koncepcja totalnych działań zbrojnych** – koncepcja wojny totalnej. W podejściu twórcy tej koncepcji – Ericha Ludendorffa – nie idzie jedynie o zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika, ale całego narodu. Z tej koncepcji wynika praktyka „spalonej ziemi", pacyfikacji i eksterminacji społeczeństw. Istota tej koncepcji sprowadza się do zniszczenia obszaru, sił zbrojnych i woli[3]. Jak stwierdził Liddel Hart: *„Przez ponad wiek podstawowy kanon doktryny militarnej – zniszczyć główne siły wroga na polu bitwy – stanowił jedyny cel wojny. Akceptowano to powszechnie. Wypisywano to wielkimi literami w wojskowych podręcznikach, uczono we wszystkich akademiach*[4].

Jedną z przyczyn odejścia od takich założeń stała się niemożliwość uzyskania rozstrzygnięcia w wojnie jądrowej. Stąd też m.in. powrót myśli wojskowej do klasycznej teorii wojny zalecającej unikanie działań zbrojnych i oddziaływanie przede wszystkim na wolę przeciwnika. Przy obecnym poziomie możliwości oznacza to w wymiarze militarnym – przede wszystkim paraliżowanie systemów rozpoznania i dowodzenia. Istotę **koncepcji operacji połączonej** można sprowadzić do idei ograniczonych działań zbrojnych (precyzyjnych uderzeń na systemy rozpoznania i dowodzenia) i uzyskania przewagi informacyjnej, a więc oddziaływania na wolę przeciwnika. Obiektami niszczącego oddziaływania powinny być przede wszystkim te elementy, które decydują o możliwości prowadzenia działań, a nie koniecznie siły zbrojne, obszar czy społeczeństwo przeciwnika.

Pozwólcie Panowie, że przypomnę teraz krótko ewolucję koncepcji prowadzenia operacji (rys. 2). Operacja zmieniała swój charakter wraz z rozwojem społeczeństw i dominujących w nich sposobów wytwarzania. Początkowo w operacji chodziło o skupienie sił w czasie i przestrzeni w celu wykonania zdecydowanego uderzenia na przeciwnika lub przeciwstawienia się takiemu uderzeniu. Chodziło o to, aby w odpowiednim miejscu i czasie mieć wystarczająco dużo sił, najlepiej więcej niż przeciwnik, aby dzięki przewadze uzyskać rozstrzygnięcie.

---

[3] E. Ludendorff. *Wojna totalna*, Warszawa 1959.
[4] Cyt. za: A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, Warszawa 1997, s. 60.

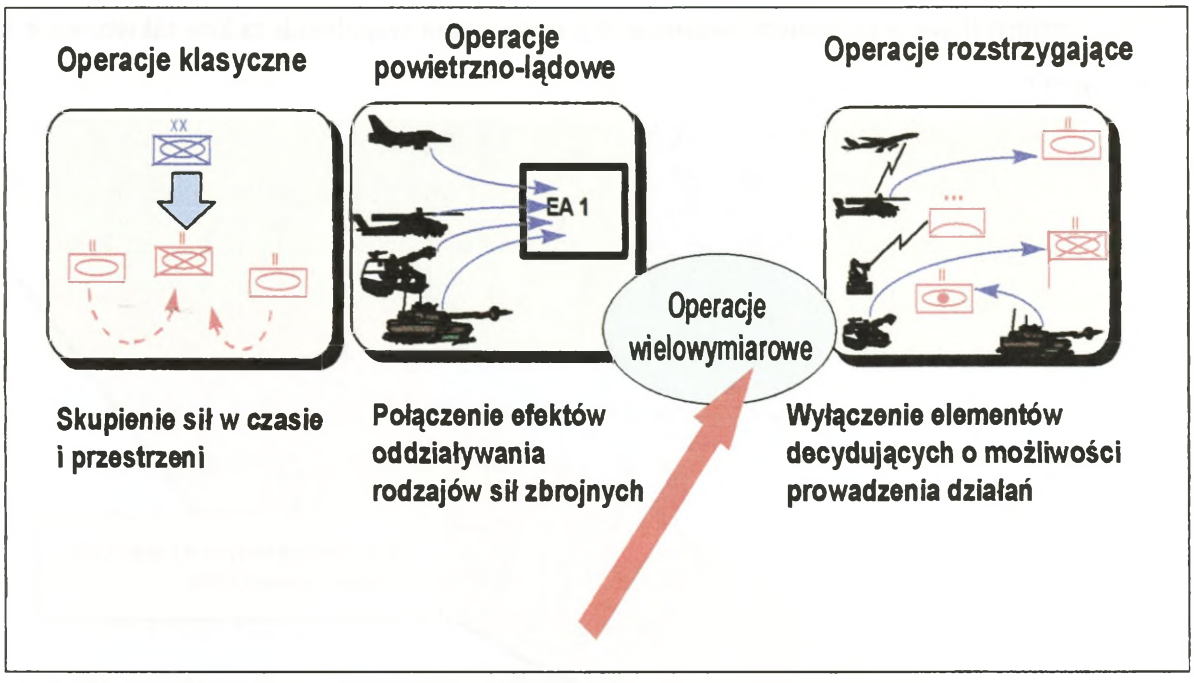

Rysunek 2. Ewolucja koncepcji prowadzenia operacji

Koncepcja bitwy, a następnie operacji powietrzno-ladowej, to wyraz odchodzenia od tradycyjnego masowania wojsk w określonym miejscu i czasie. Nie chodzi tu już o wykonanie zdecydowanego uderzenia na przeciwnika, lecz raczej o połączenie efektów oddziaływania na niego rodzajów sił zbrojnych i rodzajów wojsk. To istotny wyróżnik operacji połączonej.

Rozwój idei operacji połączonej doprowadził do pojawienia się koncepcji operacji rozstrzygających, w których dąży się nie tyle do fizycznego unicestwienia przeciwnika, co raczej do wyłączenia elementów decydujących o możliwości prowadzenia działań. W operacji takiej nie gromadzi się już głównej masy wojsk na rubieży styczności.

Spójrzmy, jak rozwijała się operacja połączona (rys. 3).[5] Początkowo w operacji połączonej mieliśmy do czynienia z wyspecjalizowanym wysiłkiem rodzajów sił zbrojnych. Przykładem takiej operacji mogą być działania w rejonie Zatoki Perskiej w 1991 roku. W operacji takiej koordynacja zróżnicowanych możliwości i działań rodzajów sił zbrojnych prowadzona była nie tyle po to, aby zintegrować ich wysiłki, lecz raczej po to, aby nie przeszkadzały sobie wzajemnie. Możemy tu mówić o **połączoności wyspecjalizowanej**.

Z **połączonością synergiczną** mieliśmy do czynienia w operacji w Bośni w 1996 roku. Wspólna doktryna stała się tu podstawą zsynchronizowania zdolności i możliwości rodza-

[5] Pamphlet for future Joint Operations. Bridging the Gap Between Concepts and Doctrine. United States Joint Forces Command, Joint Warfighting Center, March 2002, Appendix B.

jów sił zbrojnych we wzajemnym wsparciu dla osiągnięcia wspólnych celów taktycznych i operacyjnych.

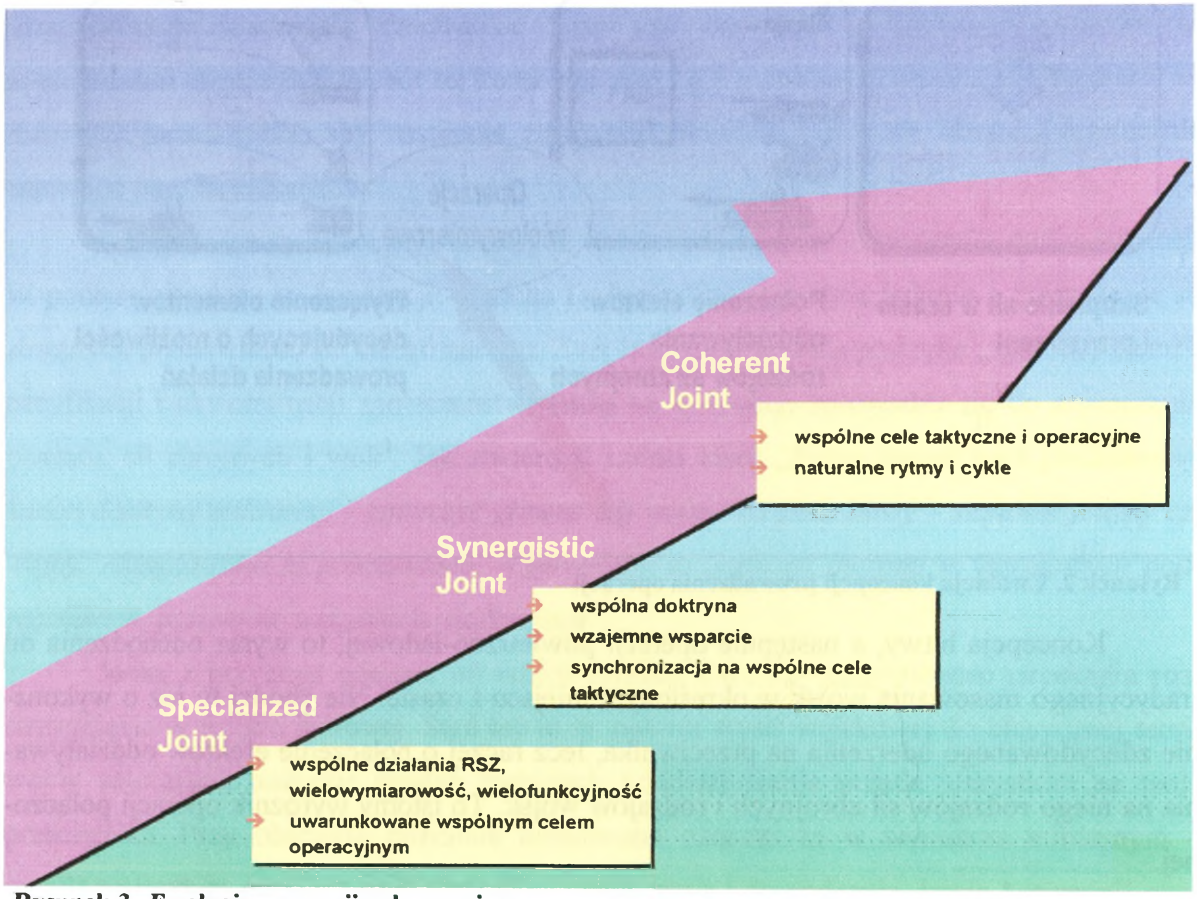

Rysunek 3. Ewolucja operacji połączonej

Kolejny, logiczny krok w rozwoju operacji połączonej to przejście od połączoności synergicznej do **połączoności koherentnej** (spójnej, zwartej). W połączoności takiej mamy do czynienia z trzema kluczowymi właściwościami.

Po pierwsze - działania połączone mają być w pełni zintegrowane. Nie oznacza to, że rodzaje sił zbrojnych mają zrezygnować ze swych zasadniczych kompetencji, lecz raczej, że połączona wspólnota powinna rozwinąć, wypracować zestaw podstawowych możliwości wspieranych:

- odpowiednią doktryną połączoną;
- w pełni interoperacyjnymi systemami, właściwym;
- wspólnym dla wszystkich rodzajów sił zbrojnych kształceniem i szkoleniem;
- programem kształtowania liderów;
- i wreszcie swoistą kulturą połączoności dostosowaną do podstawowego credo: *joint warfare is team warfare*.

Po drugie – koherentna połączoność musi przyswoić, zniwelować, zasymilować różnice między naturalnymi cyklami działań na lądzie, w powietrzu i na morzu.

Po trzecie – operacje powinny być prowadzone z uwzględnieniem jedności działania dla osiągnięcia wspólnych celów operacyjnych i taktycznych.

Siły połączone prawie zawsze będą operować z partnerami pozamilitarnymi i pozarządowymi, w środowisku wielonarodowym. Potrzebne są do tego wyraźne i efektywne struktury dowodzenia w otoczeniu wymagającym konsensusu i kompromisu.

To tyle w odniesieniu do historycznego rysu operacji. Współcześnie z jednej strony coraz trudniej jest mówić o operacji prowadzonej siłami jednego tylko rodzaju sił zbrojnych. Mamy raczej do czynienia z postępującą integracją – jeżeli nie rodzajów sił zbrojnych, to przynajmniej ich wysiłków. Z drugiej strony coraz częściej mówi się o operacjach prowadzonych małymi siłami. Często są to działania o niewielkiej skali, mogą mieć jednak znaczenie strategiczne. W takiej sytuacji pojawia się szereg pytań, wątpliwości: o granice między działaniami taktycznymi i operacyjnymi, o samą istotę operacji. ***Jak ją należy postrzegać? Czy operacja już z samej natury rzeczy obejmuje działania różnych rodzajów sił zbrojnych? Czy w związku z tym mamy mówić jedynie o operacjach, czy też o operacjach powietrznych, lądowych i morskich?***

Jeżeli uznamy, że operacja to wspólne działania rodzajów sił zbrojnych, to ***czy będziemy mieć do czynienia ze sztuką operacyjną sił zbrojnych, czy też ze sztuką operacyjną wojsk lądowych, sztuką operacyjną sił powietrznych i sztuką operacyjną sił morskich? Gdzie w związku z tym kończy się sztuka operacyjna, a zaczyna strategia?***

W jaki sposób należy prowadzić operację? Na co, w jakiej kolejności i w jaki sposób oddziaływać? Tu pomocne mogą być takie wielkości, jak: stan końcowy, środek ciężkości, punkty decydujące, linie operacyjne, oddziaływanie bezpośrednie i pośrednie.

To tylko niektóre z problemów, które wymagają rozstrzygnięcia, jeżeli chcemy chociażby nadążać za dynamicznym rozwojem praktyki, jeżeli już nie wpływać na kierunki jej rozwoju. Musimy sobie udzielić odpowiedzi na te i podobne pytania, jeżeli chcemy mówić wspólnym językiem w polskich siłach zbrojnych i rozumieć, a jednocześnie być rozumianymi w Sojuszu Północnoatlantyckim. Jestem przekonany, że obecna konferencja stanowić będzie istotny krok w tym kierunku.

kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak

SIŁY MORSKIE WE WSPÓŁCZESNYCH I PRZYSZŁYCH OPERACJACH

Przełom XX i XXI wieku okazał się być czasem dynamicznych przemian w dwóch niezwykle istotnych płaszczyznach: politycznej i technologicznej. W wymiarze politycznym nastąpił rozpad dwubiegunowej architektury bezpieczeństwa, która ukształtowała się po II wojnie światowej. Przestał funkcjonować system swoistej równowagi, opartej na wzajemnie gwarantowanym zniszczeniu, zwany *Zimną Wojną*. Wyrazem rewolucji w drugiej płaszczyźnie stało się upowszechnienie i dynamiczny rozwój zaawansowanych technologii informatycznych, co doprowadziło do tego, że ilość, jakość i szybkość przepływu informacji stała się, zamiast klasycznych wskaźników związanych z produkcją, głównym miernikiem rozwoju państwa.

Czynniki powyższe mają oczywiście wszechogarniający wpływ na płaszczyznę militarną, mówi się wprost o rewolucji *w sprawach wojskowych*. Profesjonaliści wojskowi stanęli przed koniecznością dokonania oceny roli instrumentów zbrojnych w zmienionych warunkach i wypracowania metod ich efektywnego użycia do wsparcia polityki prowadzonej przez państwo.

Czynniki determinujące działania sił morskich po zakończeniu *Zimnej Wojny*

Zakończenie Zimnej Wojny i rozpad Związku Radzieckiego doprowadziło do znaczącego spadku prawdopodobieństwa globalnej wojny nuklearnej oraz konfliktu zbrojnego o dużej i średniej intensywności w Europie. Jednakże, niemal równocześnie, nowej dynamiki nabrały konflikty lokalne, których uczestnicy przestali podlegać ograniczającej presji ze strony supermocarstwa. Dla zapewnienia globalnego i regionalnego bezpieczeństwa (zarówno wojskowego, ale również ekonomicznego i społecznego) ważne stało się prowadzenie działań stabilizujących. Ich zadaniem nie jest rozbicie sił zbrojnych przeciwnika i zajęcie jego terytorium, lecz utrzymanie, a jeżeli okazałoby się to niemożliwe, to przywrócenie pokoju (również przy użyciu instrumentów militarnych) i ustabilizowanie sytuacji.

Równocześnie zachodził proces stosunkowo szybkiej degradacji radzieckiej potęgi morskiej. Obserwowaliśmy drastycznego zmniejszenia się stanu liczebnego marynarki wojennej Federacji Rosyjskiej - naturalnej sukcesorki ZSRR. Doszło do tego na skutek podziału byłej floty radzieckiej między państwa sukcesyjne (największą liczbę jednostek pływających oraz infrastruktury bazowej przejęła wówczas Ukraina) oraz drakońskiego obniżenia rosyjskich wydatków wojskowych, co zaowocowało przyśpieszonym wycofaniem ze służby setek

okrętów i pomocniczych jednostek pływających. Niski poziom finansowania sił morskich doprowadził ponadto do poważnego spadku sprawności technicznej, a co za tym idzie również gotowości bojowej jednostek pozostających służbie. Obecnie wiele przesłanek wskazuje, że proces degradacji floty rosyjskiej został powstrzymany, ale (pomijając kwestię atomowych okrętów podwodnych uzbrojonych w rakiety balistyczne) przestała ona już być zdolna do prowadzenia zakrojonych na większą skalę działań oceanicznych. Rozpatrując to zjawisko z historycznego punktu widzenia stwierdzić można, bez ryzyka popełnienia poważniejszego błędu, że siły morskie Rosji cofnęły się do poziomu lat pięćdziesiątych (sprzed gigantycznej rozbudowy forsowanej przez admirała Groszkowa), gdy były one typową flotą obrony wybrzeża.

Oba wyżej wymienione czynniki doprowadziły do tego, że w sposób zasadniczy zmieniła się treść działań sił morskich oraz obszar realizacji zadań:

- walkę z przeciwnikiem oceanicznym, w której stawką było utrzymanie ciągłości komunikacji morskiej (na północnym i środkowym Atlantyku) zastąpiły działania na wodach przybrzeżnych,
- normą stał się ekspedycyjny charakter działań, ich realizacja w warunkach długotrwałego oderwania od własnych baz,
- miejsce totalnej konfrontacji zajęło selektywne użycie czynnika militarnego (w tym również siły zbrojnej) pod ścisłym nadzorem czynnika politycznego, wzrosło znaczenie działań innych niż wojna (akcje o charakterze quasi policyjnym, dozorowanie przestrzegania embarga, ewakuacje niebojowe, udział w zwalczaniu przemytu narkotyków, nielegalnej imigracji, przeciwdziałanie proliferacji broni masowego rażenia, likwidacja skutków klęsk żywiołowych i katastrof technicznych).

Zakończeniu *Zimnej Wojny* towarzyszyło ponadto dążenie do skonsumowania *dywidendy pokoju* – przeznaczenia na inne cele środków rozchodowanych wcześniej na wydatki obronne. Efektem tego był proces redukcji stanów osobowych wszystkich rodzajów sił zbrojnych oraz ilości posiadanego przez nie sprzętu i wyposażenia. Sytuacja powyższa w połączeniu z koniecznością reagowania na sytuacje kryzysowe i konflikty lokalne stała się silnym impulsem do przyspieszenia i wdrażania koncepcji działań połączonych. Z punktu widzenia czynnika politycznego był to sposób poprzez wykorzystanie efektu synergii na zwiększenie skuteczności działań przy jednoczesnej redukcji związanych z nimi kosztów. Wraz z dynamicznym postępem w zakresie zaawansowanych technologii informacyjnych doprowadziło to do tego, że działania sił morskich utraciły charakter autonomiczny. Obecnie marynarki wo-

jenne w większości przypadków ich użycia, uczestniczą w operacjach połączonych o charakterze: lądowo – powietrzno – morsko – cyberprzestrzenno – kosmicznym.

Przedstawione wyżej zmiany charakteru działań współczesnych sił morskich potwierdzić można szeregiem przykładów z lat 1990-2004. Z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością stwierdzić też można, że scharakteryzowane tendencje zmian utrzymają się w przyszłości.

Poruszyć należy jednak jeszcze problemy związane z pojawieniem się kilku innych zmiennych, których określenie wpływu na floty i ich działania nie jest obecnie w pełni możliwe. Jedną z nich jest to, że coraz częściej siły morskie spotykają się z nie z regularną marynarką wojenną innego państwa, lecz z tak zwanym *przeciwnikiem niepaństwowym*. Jedną z konsekwencji zakończenia *Zimnej Wojny* jest bezprecedensowy wzrost ilości aktów przemocy na morzu, których dopuszczają się sprawcy nie reprezentujący żadnego uznanego podmiotu prawnomiędzynarodowego. Od roku 1990 notuje się stały wzrost liczby pirackich napadów na statki. Organizowane są zarówno przez pospolitych przestępców jak i przez osoby określające się mianem powstańców lub partyzantów. Ich akcjami, zagrożone są najważniejsze morskie linie komunikacyjne w tym: łączące Zatokę Perską z Europą (zarówno szlak przez Morze Czerwone i Kanał Sueski jak i wokół przylądka Dobrej Nadziei) oraz Zatokę Perską z Dalekim Wschodem. Poziom ryzyka związany z żeglugą na wodach Azji Południowej jest na tyle duży, iż społeczność międzynarodowa zaczęła rozważać podjęcie bezprecedensowej inwestycji oceanotechnicznej – budowę kanału żeglugowego przez przesmyk Kra (pogranicze Tajlandii i Malezji) pozwalającego na ominięcie zagrożonych akwenów.

Problemem kolejnym jest zagrożenie terroryzmem morskim. Co prawda do tej pory jedynie 2% wszystkich odnotowanych aktów terroru miało miejsce na morzu, ale nie wolno zapominać, że to komunikacja morska stanowi *miękkie podbrzusze* współczesnej gospodarki światowej, realizując 98% międzykontynentalnej wymiany handlowej. Już obecnie zagrożenie terrorystyczne -informacje władz marokańskich o zatrzymaniu osób ekwipujących szybkie łodzie motorowe do ataków samobójczych na statki w Cieśninie Gibraltarskiej - skłoniło NATO do rozszerzenie prowadzonej na Morzu Śródziemnym operacji Active Endeavour o eskortowanie wybranych jednostek przechodzących przez ten rejon ścieśniony.

Założyć więc można, że jeżeli zagrożenie związane z działalnością piracką oraz terroryzmem morskim będzie się nadal wzmagać siły morskie staną nie wobec konieczności zorganizowania stałej ochrony żeglugi handlowej na rozległych akwenach. Do sytuacji takiej doprowadzić może przed wszystkim groźba zdestabilizowania przez podmioty niepaństwowe morskiego systemu transportu surowców energetycznych (ropy naftowej i gazu naturalnego).

Ochrona żeglugi będzie jednak zapewne miała charakter działań połączonych, uczestniczyć w niej będą nie tylko marynarki wojenne, ale również lotnictwo, morskie formacje policyjne i inne agendy i służby państwowe.

W odniesieniu do sił morskich ponownie stała się aktualna ocena sformułowana przez Michaela Howarda piszącego o poprzedniej wielkiej rewolucji, wywołanej zastąpienie drewna w budownictwie okrętowym przez żelazo, a pędnika żaglowego przez maszynę parową:

> *„Trudno nie współczuć oficerom marynarki wojennej w wieku XIX, którzy musieli za życia jednej generacji zmienić swój proces myślenia, okręty, rodzaje broni i taktykę z wieku Nelsona do poziomu von Tirpitza i przejść od okrętu typu Victory do dreadnoughtów, zdając sobie w pełni sprawę z tego, że jeżeli pozostaną w tyle, rezultaty tego mogą się okazać dla kraju katastrofalne".*

Obecnie tempo zmian jest jednak jeszcze szybsze niż w okresie omawianym przez Howarda, a aktywność zawodowa jednej generacji to okres stanowczo zbyt długi na dostosowanie się do zmian.

Siły morskie w operacjach połączonych

Podejmując problematykę uczestnictwa sił morskich w operacjach połączonych autor nie zamierza dowiązywać się ściśle do konkretnego scenariusza, czy też nawet rodzaju operacji. Jego intencją jest przedstawienie potencjalnych możliwości, ale również ograniczeń marynarek wojennych zaangażowanych w takie przedsięwzięcia, a więc nakreślenie kształtu i wyposażenia swoistej *skrzynki z narzędziami*, z której można wyjąć i użyć poszczególne instrumenty, w zależności od potrzeb i uwarunkowań konkretnej sytuacji. Przyjęto jednak przy tym zasadę, że poszczególne *narzędzia* prezentowane będą na tle eskalacji traktowanej w sposób ogólny i sytuacji kryzysowej.

Rozpatrując możliwości sił morskich w aspekcie operacji połączonej uwzględnić trzeba przede wszystkim fakt, iż są one zdolne stosunkowo szybko przybyć w nakazany rejon i przebywać tam przez znaczny okres czasu bez konieczności uzyskania wsparcia z brzegu.

Przyjmuje się, że zespół okrętów złożony z okrętów różnych klas, w tym jednostek amfibijnych, jest w stanie pokonać około 400 mil morskich (740 km) w ciągu doby. W przypadku rezygnacji z komponentu amfibijnego i przejścia wykonywanego przez grupę złożoną z okrętów nawodnych klasy fregata i wyższej, wartość ta wzrasta do około 600 mil morskich (1 100 km).

Zespół okrętów bojowych (w zależności od konkretnych klas i typów oraz realizowanych działań) dysponuje autonomicznością rzędu kilku-kilkunastu dni. Jednakże po zorganizowaniu sytemu zaopatrywania na morzu (*Replenishment at Sea*) czas jego przebywania w nakazanym rejonie limitowany jest w praktyce wyłącznie odpornością psychiczną załóg i awaryjnością podstawowych systemów technicznych. Marynarka amerykańska przyjmuje czas 6 miesięcy za maksymalny okres prowadzenia działań bez zawijania do baz. W czasie wojny falklandzkiej okręty brytyjskie operowały na Południowym Atlantyku średnio po 90 dni. Polska MW utrzymywała ORP *Xawery Czernicki* na Zatoce Perskiej przez rok (co prawda dysponując oparciem w sojuszniczych punktach bazowania i wymieniwszy po sześciu miesiącach załogę). Organizując zaopatrywanie na morzu i cykliczną rotację okrętów, można utrzymać obecność sił morskich na wyznaczonym akwenie przez czas nieograniczony.

Podkreślenia wymagają ponadto prawno-międzynarodowe uwarunkowania działań sił morskich. Akweny oceanu światowego, poza 12 milowym pasem wód terytorialnych państw nadbrzeżnych i akwenami archipelagowymi, są tak zwanym morzem pełnym. Żadne państwo nie może rozciągać na nie swojej suwerenności oraz podejmować prób ograniczania na nich żeglugi. Zasada powyższa odnosi się również do okrętów. W ogólnym przypadku utrzymywanie, nawet długotrwałe, zespołu okrętów na wodach przybrzeżnych, poza morzem terytorialnym, nie wymaga więc z formalnego punktu widzenia konieczności uzyskania zgody.

W oparciu o zespół okrętów manewrujący na wodach przybrzeżnych zorganizować można swoistą *mobilną bazę operacyjną* będącą podstawą prowadzenia zarówno pełnego spektrum działań bojowych jak i działań innych niż wojna. *Mobilna morska baza operacyjna* jest więc instrumentem zapewniającym elastyczne reagowanie na możliwe warianty rozwoju sytuacji. Oczywiście taki sposób użycia sił morskich prawdopodobny jest przede wszystkim podczas działań ekspedycyjnych, gdy siły własne nie dysponują możliwością stworzenia takiej bazy na lądzie, lub dla wsparcia innych komponentów sił połączonych operujących w pasie nadbrzeżnym.

Prezentowanie bandery i rozpoznanie

Już sam fakt przebywania zespołu okrętów w określonym rejonie, gdzie dochodzi na przykład do wzrostu napięcia, jest na tyle wiarygodną demonstracją siły i determinacji, że zapobiec może dalszej eskalacji. W owym wczesnym etapie zaangażowania, umownie nazwanym *fazą obecności* siły morskie, prócz prezentowania bandery, mogą przystąpić do pro-

wadzenia rozpoznania (ze względów politycznych określanego często mianem *monitorowania sytuacji*).

Zgrupowanie sił morskich, w zależności od jego składu, dysponuje możliwością prowadzenia rozpoznania siłami lotnictwa pokładowego (w tym bezpilotowych środków latających), okrętów nawodnych (bezzałogowych środków nawodnych), okrętów podwodnych (bezzałogowych środków podwodnych) i morskich sił specjalnych. Podstawowym atutem rozpoznania realizowanego przez zespół okrętów jest stała obecność sił w rejonie, wyeliminować więc można zjawisko jego periodyczności. Przy wykorzystaniu okrętów podwodnych (bezzałogowych środków podwodnych) przedsięwzięcia z zakresu rozpoznania, można ponadto prowadzić w sposób skryty, jeżeli sytuacja tego wymaga również w obrębie wód terytorialnych państwa nadbrzeżnego. Okręty podwodne pełnią też rolę środka transportu na brzeg i ewakuacji sił specjalnych.

Rozpatrując kwestie obecności najbliższych rejonie (prezentowania bandery) nie można pominąć faktu, iż w ciągu najbliższych lat siły morskie (niektórych państw, w pierwszej kolejności USA) uzyskają prawdopodobnie zdolność do realizacji obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej teatru działań wojennych. Sformowanie grup obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej teatru (*Theater Air and Missile Defense Group - TAMDG*) jest pochodną przewidywanego na rok 2010 wprowadzenia do służby rakietowych systemów do zwalczania rakiet balistycznych i pocisków manewrujących[1]. W opinii amerykańskiej grupy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej teatru, prócz bardzo ważnej roli wojskowej (swoisty parasol antyrakietowy nad teatrem działań tożsamy z zapewnieniem ochrony siłom ekspedycyjnym) odgrywały będą kapitalną rolę polityczną. Przy ich użyciu będzie można zaoferować i zapewnić obronę przed pociskami balistycznymi i manewrującymi całych terytoriów państw sojuszniczych takich jak na przykład Izrael czy Tajwan. Ma się to przyczynić do wzmocnienia amerykańskiej wiarygodności sojuszniczej i więzi z aliantami. Ponadto, Stany Zjednoczone staną się mniej podatne na tak zwaną *odmowę dostępu* do określonych rejonów, realizowaną za pomocą kompleksu rakietowo – jądrowego. Omawianą grupę będzie cechować przy tym autonomiczność, mobilność i bardzo wysoki poziom gotowości bojowej. Możliwe będzie rozpoczęcie wykonywania przez nią zadań natychmiast po przybyciu w nakazany rejon i to bez

[1] Rdzeniem grupy będą dwa zmodernizowane krążowniki typu Ticonderoga. Prace na pierwszym okręcie ukierunkowane na jego przystosowanie do przenoszenia elementów systemu TAMD rozpoczną się w roku 2006. Docelowo objąć one mają 27 jednostek. Planuje się, że na krążownikach rozwijane będą flagowe stanowiska dowodzenia obroną powietrzną na teatrze (*Area Air Defence Commande - AADC*). Do ochrony krążowników optymalizowanych do walki z celami powietrznymi planuje się wydzielenie okrętu uniwersalnego – niszczyciela typu Arleigh Burke oraz wielozadaniowego atomowego okrętu podwodnego.

konieczności rozwijania jakiejkolwiek infrastruktury brzegowej. Pojęcie *prezentowania bandery* nabierze wówczas całkowicie nowego znaczenia.

Jeżeli jednak sama prezentacja gotowości do użycia siły okaże się nie wystarczająca by zahamować narastanie sytuacji kryzysowej siły morskie przystąpić mogą do realizacji kolejnych działań w ramach etapu określanego jako *faza wstępnego zaangażowania*.

Kontrola żeglugi

Doświadczenie konfliktów toczących się po roku 1990 wskazuje, że typowym elementem działań w tej fazie jest wprowadzenie rozmaitych form kontroli ruchu statków (kontroli żeglugi) do i z portów państwa odpowiedzialnego za spowodowanie i eskalację kryzysu. Kontrolę żeglugi należy rozumieć jako obszerny zbiór działań począwszy od monitorowania ruchu statków, nawiązywanie z nimi kontaktu i składanie zapytań o rodzaj ładunku, po wymuszanie przestrzegania nadzorowania embarga nałożonego przez organizacje międzynarodowe, łącznie z wysadzaniem grup abordażowych, przeszukiwaniem jednostek i odprowadzaniem statków podejrzanych (łamiących embargo) do własnych portów.

Zdolność sił morskich do prowadzenia kontroli żeglugi może być też wykorzystana podczas realizacji zadań w trakcie działań innych niż wojna. Jest ona bowiem tożsama z możliwością zwalczania działalności przestępczej na morzu (piractwa, przemytu narkotyków, itp.), zapobiegania proliferacji broni masowego rażenia i środków do jej wytwarzania, wsparcia morskich formacji policyjnych. Mimo swej zdecydowanie *nautycznej* specyfiki nie wydaje się prawdopodobne by kontrola żeglugi prowadzona była w przyszłości wyłącznie siłami marynarki wojennej. Wątpliwości nie budzi konieczność organizowania w tym zakresie współdziałania przede wszystkim z lotnictwem.

Rozmiar wysiłku i długotrwałość przedsięwzięć ukierunkowanych na kontrolę żeglugi doskonale ilustrują działania sił morskich ukierunkowane na opanowanie kryzysu bałkańskiego. Międzynarodowe zespoły operowały wówczas na Adriatyku od lipca roku 1992 do połowy roku 1996 realizując szereg operacji ukierunkowanych na wymuszanie embarga (tabela 1). Jeżeli zarówno demonstracja siły w postaci obecności zespołu okrętów na wodach przybrzeżnych jak i wprowadzenie kontroli żeglugi nie przyniesie zakładanych rezultatów nader prawdopodobne jest przejście do kolejnego etapu, który określić można jako *faza pełnego zaangażowania*.

Tabela 1

Średnie dobowe natężenie działań		**Średni dobowy wysiłek sił okrętowych i lotniczych**	
Rozpoznawanie jednostek pływających	56,9	Okręty nawodne jednostek rejonie patrolowania	15,1
Kontrola jednostek na morzu	4,28	Loty bazowych samolotów patrolowych	4,58
Kontrola jednostek w portach	1,13	Loty samolotów wczesnego wykrywania	4,73
Łącznie: 19 699 okręto-dni patrolowania, rozpoznanie 74 192 jednostek pływających, dokładna kontrola na morzu 5 591, konwojowanie do portów włoskich celem przeprowadzenia dokładnej kontroli 1 480 jednostek			

Kontrola żeglugi w czasie kryzysu bałkańskiego (Opracowanie własne)

Projekcja siły z morza na ląd

Odwołując się ponownie do doświadczeń z konfliktów zbrojnych prowadzonych po roku 1990 założyć można, iż krokiem pierwszym omawianej fazy będzie wywalczenie przewagi w powietrzu. Siły morskie uczestniczyć będą zapewne w tak zwanej *Joint Air Compaign*, wydzielając do działań lotnictwo pokładowe (zarówno maszyny bojowe jak i zabezpieczające) oraz wykonując uderzenia na wybrane cele pociskami manewrującymi. Osiągnięcie przewagi w powietrzu nie jest tożsame z eliminacją zagrożenia z tego kierunku dla własnych sił nawodnych. Stwarzają je przede wszystkim kierowane pociski rakietowe odpalane z różnych nosicieli (okrętów nawodnych i podwodnych, samolotów, mobilnych wyrzutni nadbrzeżnych). Niebezpieczeństwo jest minimalizowane przez własne przedsięwzięcia z zakresu obrony przeciwlotniczej, w których uczestniczyć mogą, w zależności od składu zespołu: samoloty pokładowe, rakietowe zestawy przeciwlotnicze o artyleria pokładowa. Udział w *Joint Air Campaign* jest jednym z elementów projekcji siły z morza na ląd, ale nie wyczerpuje możliwości posiadanych w tym zakresie przez marynarki wojenne.

W ostatnich latach można obserwować niezwykle dynamiczny rozwój okrętowych środków walki, przeznaczonych do rażenia celów brzegowych oraz systemów rozpoznania, zabezpieczających ich efektywne użycie. Najpierw pojawiły się pociski klasy SLAM (*Stand off Land Missile*) budowane na bazie typowych morskich rakiet przeciwokrętowych. Wypełniły one istniejącą lukę zasięgu między pociskami manewrującymi (zasięgi rządu 1 500 km), a artylerią okrętową (18 km). Obecnie właściwie każdy pocisk przeciwokrętowy (łącznie ze szwedzkimi rakietami typoszeregu RBS-15) posiada swój odpowiednik w klasie SLAM. W arsenałach sił morskich pojawiły się nowe typy naprowadzanych światłowodowo pocisków rakietowych umożliwiające punktowe zwalczanie celów brzegowych (przykładem może być niemiecki *Polyphem*). Renesans przeżywa artyleria okrętowa. W nadchodzących latach należy spodziewać się wprowadzenia do służby zestawów artyleryjskich kalibru 130 – 203 mm o

zasięgi 100 – 130 km. Wyrazem dążenia do zwiększenia możliwości artylerii okrętowej w zakresie zwalczania celów brzegowych jest na przykład eksperyment niemiecki – posadowienie wieży 155 mm haubicy samobieżnej PHZ 2000 na fregacie typu 123 (w miejscu 76 mm armaty morskiej) czy też szwedzkie eksperymenty z uzbrojeniem lekkich kutrów szturmowych *Stridsbat* w dwulufowe moździerze automatyczne typu AMOS. Postawić można nawet tezę, że o ile w zakresie uzbrojenia przeznaczonego do zwalczania obiektów morskich zachodzi stosunkowo powolna ewolucja, o tyle możliwości flot w oddziaływaniu na cele lądowe rosną w postępie geometrycznym. W połączeniu z postępem technologicznym i ustawicznym doskonaleniem systemów transmisji informacji (tworzeniem wspólnej przestrzeni informacyjnej sił połączonych) realnym czyni to na przykład organizowanie współdziałania ogniowego między marynarką a innymi komponentami na odległości kilkudziesięciu – kilkuset kilometrów w głębi lądu.

Podkreślenia też wymaga, że nowe środki walki zwiększają elastyczność i selektywność oddziaływania ogniowego na cele brzegowe. Przy ich użyciu możliwe jest na przykład wykonywanie precyzyjnych uderzeń w punktowe cele: wyselekcjonowane samochody, wybrane elementy infrastruktury a nawet konkretne okna budynkach.

Trwała przewaga na morzu

Osiągnięcie przewagi w powietrzu jest warunkiem niezbędnym do uzyskania (wywalczenia) trwałej przewagi na morzu, przez co rozumie się:

- eliminację okrętów podwodnych przeciwnika,
- eliminację okrętów nawodnych przeciwnika,
- eliminację rakietowej artylerii nadbrzeżnej,
- eliminację morskich sił specjalnych i formacji nieregularnych,
- eliminację zagrożenia minowego.

Osiągnięcie tych celów służyć może zapewnieniu bezpieczeństwa własnym okrętom i transportowcom lub stworzyć warunki do przeprowadzenia działań amfibijnych, czy też otwarcia dla własnej żeglugi portów zajętych na wybrzeżu przeciwnika.

Wbrew pozorom, podobnie jak w przypadku kontroli żeglugi wywalczenie panowania na morzu nie jest już obecnie wyłączną domeną sił morskich. Założyć można, iż w realizacji zadań z tej grupy uczestniczyć będą wydzielone siły i środki sił powietrznych oraz (wobec przesunięcia obszaru działań morskich na akweny przybrzeżne) lotnictwa wojsk lądowych (przede wszystkim śmigłowce uderzeniowe). Tendencje tę doskonale ilustruje praktyka bry-

tyjska: w skład grupy lotniczej lotniskowców typu Invincible wchodzą zarówno samoloty lotnictwa morskiego Harrier FA2 jak i sił powietrznych Harrier GR7. Zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w Holandii prowadzi się ponadto analizy dotyczące wykorzystania śmigłowców uderzeniowych Apache z pokładów okrętów wyposażonych w lądowisko o odpowiednich wymiarach. Trudna do przecenienia jest też w trakcie omawianych działań rola sił specjalnych. Może się też okazać, że kluczową rolę w zdobyciu trwałej przewagi na morzu odegrają wojska lądowe, na przykład poprzez zajęcie rejonu bazowania floty przeciwnika.

Działania amfibijne

Zorganizowana w oparciu o zespół okrętów *mobilna baza operacyjna*, z założenia posiadać ma charakter modułowy. Jeżeli sytuacja będzie tego wymagać w jej skład wejdzie *element-moduł* złożony z okrętów amfibijnych, wraz z zaokrętowanymi siłami piechoty morskiej lub wojsk lądowych. Podkreślić w tym miejscu należy, że pojawia się obecnie tendencja by większość pododdziałów i oddziałów zaliczanych do tak zwanych *wojsk lekkich* zdolna była wejść do działań z morza, zwłaszcza, że podstawowym środkiem przerzutu żołnierzy w relacji okręt-brzeg jest obecnie śmigłowiec, a nie kuter desantowy. Spoglądając w drugą stronę – tak zwana *piechota morska* powoli przestaje być klasycznymi wojskami desantu prowadząc działania w górach Afganistanu lub na pustynnych obszarach środkowego Iraku.

Uwaga kolejna – współczesne okręty amfibijne, w tym jednostki wchodzące w skład flot europejskich, od podstaw projektowane były w myślą o długotrwałym przebywaniu na nich pododdziałów wraz ze sprzętem. Można zatem przyjąć, że nawet kilkumiesięczny pobyt żołnierzy na pokładach nie będzie miał wpływu na ich kondycję i możliwości bojowe.

Rozróżnia się następujące rodzaje działań amfibijnych:

- szturm amfibijny (*amphibious assault*) na wybrzeże przeciwnika, zakładający umocnienie się na wybrzeżu przeciwnika, szczególną formą szturmu amfibijnego są działania prowadzone na wybrzeże **potencjalnego** przeciwnika – czyli prowadzone w sytuacji, gdy wojska lądują za zgodą strony kontrolującej wybrzeże, ale realna jest ewentualność, że sytuacja ulegnie zmianie; jest to sytuacja charakterystyczna przede wszystkim dla szerokiego spektrum działań innych niż wojna,
- demonstrację amfibijną (*amphihibious demonstration*), realizowaną w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd, co do rzeczywistych zamiarów sił własnych bądź sprowokowania go do ujawnienia własnych pozycji,

- rajd amfibijny (amphibious raid), polegający na szybkim wtargnięciu na wybrzeże, czasowym opanowaniu określonego rejonu (obiektów, instalacji) w celu dokonania zniszczeń, zdobycia informacji, pojmania lub ewakuacji wskazanych osób,
- odwrót amfibijny (amphibious withdrawl), czyli wycofanie sił drogą morską z wybrzeża przeciwnika lub z wybrzeża **potencjalnego** przeciwnika.

Działania sił wysadzonych z okrętów amfibijnych mogą mieć charakter samodzielny, bądź też stanowić pierwszy etap wprowadzenia do działań wojsk lądowych – poprzez opanowanie i zabezpieczenie przyczółków, zorganizowanie polowej bazy przeładunkowej, uchwycenie i zabezpieczenie portów. W oparciu o zgrupowanie amfibijne organizowano też mobilny odwód sił operujących na lądzie.

Podobnie jak w przypadku kompleksu przedsięwzięć określanych mianem kontrola żeglugi, także w przypadku działań amfibijnych, zdolność zgrupowania sił morskich do ich prowadzenia w warunkach konfliktu zbrojnego jest tożsama z możliwością ich realizowania w szerokim spektrum przypadków obejmowanych terminem działania inne niż wojna. W drugim wariancie *sposobem amfibijnym* można przykładowo przeprowadzić: wysadzenia sił nadzorujących zawieszenie broni, ochraniających obozy (strefy przebywania) uchodźców lub dystrybucję pomocy humanitarnej, ewakuację niebojową własnych obywateli z obszarów zagrożonych. Z morza prowadzić ponadto można szeroki zakres przedsięwzięć w ramach likwidacji skutków klęsk żywiołowych i katastrof technicznych.

Morski wymiar mobilności strategicznej

Prócz działań realizowanych w strefie kryzysu (rejonie działań bojowych) siły morskie odgrywały i założyć można, że odgrywać będą również w przyszłości zasadniczą rolę. Głównie w przemieszczeniu do rejonu działań oddziałów i związków taktycznych innych rodzajów sił zbrojnych oraz utrzymaniu ciągłości ich zaopatrywania. Transport morski był i pozostanie rozstrzygającym środkiem transportu podczas przemieszczenia strategicznego.

Z reguły stosuje się zasadę, że transportem powietrznym przerzuca się stany osobowe, zaś transportem morskim sprzęt i zaopatrzenie. Jednakże, nie można przyjąć *a priori*, że zawsze i wszędzie strona organizująca przemieszczenie strategiczne dysponować będzie lotniskami i bezpiecznymi rejonami dyslokacji sił w bezpośredniej bliskości rejonu działań i, że posiadać one będą wystarczającą w danej sytuacji pojemność.

W wojskowym transporcie morskim wykorzystuje się zazwyczaj trzy grupy jednostek:

- okręty ze składu sił morskich (jednostki amfibijne, transportowce, zaopatrzeniowce i inny przydatny tonaż),
- jednostki rozmaitych agend i instytucji podporządkowanych siłom morskim lub resortom obrony (na przykład brytyjska *Royal Fleet Auxiliary* lub amerykańskie *Military Sealift Command*),
- jednostki pozyskiwane w różny sposób z rynku cywilnego (STUFT – *ships taken up from trade*).

We wszystkich wymienionych przypadkach na siłach morskich spoczywa jednak zadanie organizowania transportu morskiego oraz zapewnienia ochrony okrętom, transportowcom (pozyskanym statkom handlowym) w czasie przejścia morzem. Drugi z wymienionych problemów nabiera w ostatnich latach coraz większego znaczenia. O ile w okresie Zimnej Wojny ochrona i obrona transportu morskiego ograniczała się z reguły do portów przybycia i ich bezpośredniego sąsiedztwa, o tyle obecnie, głownie w związku ze wzrostem zagrożenia działaniami *przeciwnika niepaństwowego* może zaistnieć konieczność organizowania związanych z tym przedsięwzięć na całej trasie przejścia, a przynajmniej w rejonach ścieśnionych i wzdłuż wybrzeży krajów niestabilnych. Potwierdzeniem tego są działania ochronne zorganizowane przez NATO w Cieśninie Gibraltarskiej podczas operacji *Active Endeavour*.

Rolę odgrywaną przez transport morski ilustruje tabela 2, ilustrująca ilość sprzętu brytyjskiego przetransportowanego w rejon Zatoki Perskiej w okresie poprzedzającym rozpoczęcie operacji *Iraqi Freedom*. Stany osobowe przetransportowano w większości drogą powietrzną - łącznie 46 150 żołnierzy.

Tabela 1

WOJSKA PANCERNE I ZMECHANIZOWANE		ARTYLERIA I OBRONA POWIETRZNA		ŚMIGŁOWCE	
Czołgi Challenger 2	116	Haubice samobieżne AS 90 (155 mm)	36	Gazelle	16
Wozy ewakuacyjne czołgów	26	Wozy dowodzenia artylerią Warrior	24	Lynx	18
Bojowe wozy piechoty (BWP) Warrior	140	Wozy rozpoznawcze Stricker	12	Chinook	11
Wozy dowodzenia Warrior	26	Haubice holowane 105 mm	39	Puma	7
Wozy ewakuacyjne BWP	46	Zestawy przeciwlotnicze Rapier	3	Sea King	10
Wozy rozpoznawcze Scimitar	66	Wyrzutnie aparatów bezzałogowych Phoenix	4		
Wozy rozpoznania skażeń Fuchs	12	Aparaty bezzałogowe Phoenix	89		
RAZEM	**412**	**RAZEM**	**207**	**RAZEM**	**72**
WOJSKA INŻYNIERYJNE		**SŁUŻBA TRANSPORTOWA**		**INNE POJAZDY**	
Pojazdy torujące (układacz drogowy) Chiftain	12	Pojazdy z sytemem hakowym	464	Cysterny na paliwo	162
Czołgi mostowe Chiftain	12	Przyczepy systemu hakowego	149	Cysterny na wodę	7
Układacze min Alvis Shielder	10	Lekkie ciągniki siodłowe	29	Ciężarowe samochody terenowe	23
Pojazdy pontonowe M 3	30	Przyczepy lekkich ciągników siodłowych	24	Samochody 6 x 6	93
Zestawy mostowe BR 90	4	Ciężkie ciągniki siodłowe	61	Ambulanse	173
Bojowe wozy inżynieryjne	24	Przyczepy ciężkich ciągników siodłowych	60		
RAZEM	**92**	**RAZEM**	**787**		**458**

Brytyjski ciężki sprzęt wojskowy przerzucony nad Zatokę Perską drogą morską.

Próba podsumowania

Morza i oceany zajmują około 70% powierzchni Ziemi. W odległości 400 km od linii brzegowej zamieszkuje nie mniej niż 60% populacji globu. Morska wymiana handlowe jest kręgosłupem współczesnej gospodarki, morzem realizuje się blisko 98% międzynarodowej wymiany towarowej, tylko szlaki morskie zapewniają stabilną komunikację między ośrodkami wydobycia surowców energetycznych, a największymi rejonami ich konsumpcji. Wymienione wyżej fakty skłaniają do sformułowania tezy, że siły morskie mogą dostarczyć władzom politycznym szerokiego wachlarza możliwych scenariuszy i opcji działania, w dowolnej możliwej do prognozowania, sytuacji kryzysowej. Nie ulega przy tym wątpliwości, że ostateczne powodzenie podejmowanych działań zależeć będzie w zdecydowanej mierze od sukcesu osiągniętego na lądzie. Wobec takich uwarunkowań siły morskie muszą być gotowe do prowadzenia działań na akwenach przybrzeżnych w celu wywierania wpływu, z dokonaniem projekcji siły z morza na ląd włącznie, na sytuację rozgrywającą się na brzegu. Pełne wykorzystanie możliwości sił morskich może mieć przy tym miejsce jedynie w ramach operacji

połączonych. To zaś wymaga budowy, głębokiego wzajemnego zrozumienia (przede wszystkim uzyskania świadomości możliwości i ograniczeń) między rodzajami sił zbrojnych. Celowi temu, w intencji autora, służyć ma niniejsze wystąpienie.

kmdr dr Mariusz Zieliński

OPERACYJNO-TECHNICZNE ASPEKTY DZIAŁAŃ BLOKADOWYCH

Jeszcze do niedawna w dokumentach normatywnych, jakimi były: REGULAMIN WALKI MARYNARKI WOJENNEJ z 1972 roku[1] oraz jego wersja późniejsza[2], wymieniając rodzaje działań prowadzonych przez siły marynarki wojennej nie wspominano ani słowem o działaniach blokadowych. Wymieniane w ówczesnych podręcznikach sztuki operacyjnej[3] rodzaje operacji morskich obejmowały: operacje niszczenia zespołów sił morskich przeciwnika, operacje obezwładniania (przerywania) komunikacji morskich przeciwnika, operacje obrony własnych komunikacji morskich oraz morskie operacje desantowe i przeciwdesantowe. Wymieniając rodzaje operacji wspominano o działaniach sił marynarki wojennej w operacjach wojsk lądowych na kierunku nadmorskim[4]. Gdy w 1986 roku ukazał się podręcznik dotyczący operacji wspólnych[5] poświęcony on był tylko operacjom desantowym i przeciwdesantowym.

Najnowszy REGULAMIN DZIAŁAŃ MARYNARKI WOJENNEJ RP[6] w rozdziale dotyczącym działań morskich[7] przynosi klasyfikację operacji morskich. Oprócz morskiej operacji zaczepnej, morskiej operacji obronnej, operacji desantowej i przeciwdesantowej oraz operacji ewakuacyjnej wymieniana jest tam blokada morska. Jednakże wspomniany regulamin, oprócz samej definicji[8], nie przybliża tego rodzaju operacji. Stąd celem opracowania jest przybliżenie pojęcia oraz omówienie niektórych uwarunkowań wspomnianego rodzaju operacji.

Fakt, iż z ogólnej liczby 228 państw aż 196 posiada dostęp do morza, sprawia, że uzyskują one poprzez nie dostęp do międzynarodowych rynków gospodarczych. Jednocześnie

---

[1] REGULAMIN WALKI MARYNARKI WOJENNEJ POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, Sygnatura: Mar. Woj. 585/72.
[2] REGULAMIN WALKI MARYNARKI WOJENNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (związek taktyczny, oddział, okręt), Gdynia 1991).
[3] PODSTAWY SZTUKI OPERACYJNEJ MARYNARKI WOJENNEJ PODRĘCZNIK, Sygnatura: Mar. Woj. 696/75 oraz Ryszard Miecznikowski SZTUKA OPERACYJNA MARYNARKI WOJENNEJ ZASADY OGÓLNE, Sygnatura: WSMW Wewn. 380/77.
[4] W podręczniku SZTUKA OPERACYJNA MARYNARKI WOJENNEJ Część II, OPERACJE MORSKIE I DZIAŁANIA SIŁ MARYNARKI WOJENNEJ W OPERACJACH WOJSK LĄDOWYCH NA KIERUNKU NADMORSKIM (Sygnatura: WSMW Wewn. 624/83) na ogólna liczbę 180 stron współdziałaniu z wojskami lądowymi poświęcono 14 stron.
[5] Ryszard Miecznikowski, SZTUKA OPERACYJNA MARYNARKI WOJENNEJ, Część III, OPERACJE WSPÓLNE, Sygnatura: WSMW Wewn. 767/86.
[6] REGULAMIN DZIAŁAŃ MARYNARKI WOJENNEJ RP, Sygnatura: Mar. Woj. 1266/2003.
[7] Tamże, s. 40-41.
[8] Przytaczana jest w dalszej części opracowania.

implikuje to nie tylko korzyści, ale sposobność do rozprzestrzeniania się drogą morską kryzysów i zbliżania tym samym zarzewi konfliktów, mimo ich pozornej odległości. Sytuacja ta dotyczy w znacznym stopniu Europy, która jako zachodni przylądek euroazjatyckiego kontynentu, otoczona jest morzami. Będące naszym morskim podwórkiem Morze Bałtyckie wcina się w centrum naszego kontynentu stanowiąc jeden z jego istotniejszych elementów. Geograficznie, gospodarczo i strategicznie Morze Północne i Morze Bałtyckie są częścią większej całości, jaką jest Ocean Atlantycki. Od czasów odkryć geograficznych, Atlantyk stał się oceanem europejskim, a w zasadzie europejską drogą na świat. Aż 85% handlu światowego dokonywane jest drogą morską. Eksport i import z i do Europy w 90% odbywa się drogą morską. Nawet handel wewnątrzeuropejski w 35% to frachty morskie. W związku z tym, elementami ryzyka są zależność od stabilizacji politycznej partnerów handlowych oraz ewentualność ograniczenia możliwości swobodnego wykorzystania morza pełnego dla celów żeglugowych. W konsekwencji aspekty morskie nie tylko odciskają swoje piętno na łączącej się Europie, ale sprawiają, że jest ona wręcz od nich zależna. Inaczej mówiąc Europa przyszłości to z pewnością potęga morska. Z kolei zależność państw od morza zaczęła być wykorzystywana jako element nacisku m.in. dla wymuszania pokoju.

Renesans blokady morskiej jako środek dla wymuszania pokoju

W ujęciu historycznym, **blokada morska to** odcięcie (izolacja) od strony morza państwa, jego wybrzeża, portu lub grupy portów, cieśnin albo kanału, za pomocą sił morskich, w celu przerwania (dezorganizacji) dostaw z zewnątrz (drogą morską) ładunków wojskowych i gospodarczych lub niedopuszczenie sił okrętowych strony przeciwnej do określonych rejonów morza (morskiego teatru działań wojennych).[9]

Z analizy przytoczonych definicji wynika, że za pomocą blokady morskiej mogą być realizowane dwa zasadnicze zadania. Wspólną cechą tych zadań jest element izolacji „połączeń" przeciwnika/innego państwa ze światem zewnętrznym. Pierwsze z zadań polega na przerwaniu (dezorganizacji) wojskowych lub gospodarczych[10] komunikacji morskich (ang. Sea Lines of Communication - SLOCs). Wykonanie drugiego zadania polega na nie dopuszczeniu do wyjścia sił okrętowych strony przeciwnej na morze, co nazywano w przeszłości blokadą bliską, względnie na niedopuszczeniu do przeniknięcia sił przeciwnika do rejonów

[9] Według „Regulaminu Działań Marynarki Wojennej RP" (sygnatura: Mar. Woj. 1266/2003) „blokada morska to działania sił morskich we współdziałaniu z siłami powietrznymi prowadzone w warunkach panowania na morzu w celu uniemożliwienia siłom morskim przeciwnika dostępu lub wyjścia z określonego rejonu, portu lub akwenu".

[10] Matthias Erzberger, Nur keine Sentymentalität – Flugblatt Berlin 1915, www.dhm.de.

operowania/poruszania się własnych sił/jednostek handlowych (zwana blokadą daleką) dla zapobieżenia wykonania przez siły strony przeciwnej określonych zadań.

Doświadczenia wojenne wskazują na pewną prawidłowość. Strony konfliktu stosują działania blokadowe z reguły wówczas, kiedy nie dysponują wystarczającą ilością środków do szybkiego pokonania przeciwnika lub opanowania jego terytorium. Blokady dokonuje się również wówczas, gdy inne działania (w określonym kierunku i czasie) są niecelowe. Potrzeba stosowania działań blokadowych powstaje w sytuacji,[11] kiedy istniejący stosunek sił (potencjału bojowego) na danym teatrze lub kierunku nie zmusza do działań typowo obronnych, a zarazem nie wymaga prowadzenia bądź nie pozwala na prowadzenie działań zdecydowanie zaczepnych. Dlatego też blokadę morską należałoby sklasyfikować jako pośredni, zaczepno-obronny rodzaj działań.

Istotą każdej blokady jest izolacja przeciwnika. Celem ogólnym działań blokadowych jest niedopuszczenie bądź do zmiany sytuacji operacyjnej (strategicznej) w blokowanej strefie na korzyść przeciwnika, bądź też zapobieżenie pogorszeniu sytuacji w strefie własnej na skutek działań strony przeciwnej. Istniejąca sytuacja, a przede wszystkim skala i charakter działań kontrblokadowych przeciwnika sprawiają, że cel blokady może być osiągnięty za pomocą operacji względnie działań systematycznych.

Osiągnięcie celu blokady morskiej może nastąpić na skutek zniszczenia na morzu (na określonej rubieży) sił przeciwnika usiłujących przerwać blokadę. Drugą metodą osiągnięcia tegoż celu może być realizacja przedsięwzięć zagrodowych w postaci postawienia min morskich względnie ustalenie linii blokady okrętowej, w wyniku których siły strony przeciwnej nie będą w stanie przerwać się przez linię blokady. Cel blokady jest również spełniony, gdy strona przeciwna na skutek wspomnianych przedsięwzięć zagrodowych odstąpi od zamiaru przełamania blokady.

W przeszłości blokada morska spełniała ważną rolę w utrzymaniu panowania na morzu. Była ona ukierunkowana na niedopuszczenie do wprowadzenia sił okrętowych strony przeciwnej na morze zamknięte, względnie do strefy przybrzeżnej morza otwartego (ew. wyprowadzenia sił z wymienionych uprzednio akwenów). Blokadę traktowano długi czas jako część większej operacji. Obecnie REGULAMIN DZIAŁAŃ MW RP wyróżnia ją jako oddzielny typ operacji.

Współcześnie blokada morska pomimo zachowania jej pierwotnego pojmowania stała się dodatkowo jednym z rodzajów operacji nie militarnych stosowanym, jako restrykcja np. dla wymuszania nałożonego embarga. Jednym z zadań realizowanych podczas misji wymu-

[11] Mowa tu o tzw. „sytuacji blokadowej".

szania pokoju jest między innymi egzekwowanie nałożonego na strony(ę) konfliktu embarga. **Embargo** (od hiszpańskiego – zakaz) oznacza zakaz lub ograniczenie wwozu (wywozu) do (z) danego państwa towarów, pieniędzy, broni oraz przekazu informacji naukowej i innej handlowo-towarowej działalności. W praktyce międzynarodowej embargo stosuje się w czasie rozwiązywania problemów politycznych, jako środek ekonomicznego nacisku. Zgodnie z kartą Narodów Zjednoczonych Rada Bezpieczeństwa ONZ może zażądać od państw członkowskich ustanowienia embarga w stosunku do państwa, którego działania stanowią zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.[12] W czasie wojny embargo jest w istocie formą blokady ekonomicznej.

Według EXTAC 1012[13] określa się go jako „MIF operation"[14] czyli operację morskich sił wzbraniających (Maritime Interdiction Force). Powyższy dokument definiuje iż: *„A MIF operation is the action of denying access to specific ports for import/export of goods to a specific nation or nations"*

Państwa bądź organizacje międzynarodowe używają czasami sił zbrojnych dla wymuszania międzynarodowych standardów zachowania. Operacje tego rodzaju mają na celu rozstrzyganie sporów poprzez akcje wygaszania konfliktu zbrojnego. Przeprowadza się je w celu kontrolowania dopływu broni i towarów do lub z kraju objętego blokadą. Blokada morska w sensie „MIF operation" wymaga autoryzacji użycia sił zbrojnych w celach blokadowych poprzez rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ. Użycie sił zbrojnych w celach blokadowych może być również usankcjonowane przepisami prawa międzynarodowego pozwalającymi na użycie siły przez państwo lub grupę państw dla obrony przed zagrożeniem (ew. zaistniałym naruszeniem) pokoju[15]. Wspomniana rezolucja musi określać: skład sił biorących udział w operacji (uzupełniony o Zasady Postępowania tzw. Rules of Engagement - ROE), zabronione towary/przedmioty, ograniczenia geograficzne i zalecenia. Zalecenia mogą dotyczyć zawracania statków do portów, z których wyruszyły, względnie do portów wyznaczonych. Podczas przeprowadzanej na Adriatyku operacji „Sharp Guard"[16] rezolucja[17] autoryzowała nawet rekwizycję i sprzedaż zarekwirowanych statków i towarów.

---

[12] Według Karty Narodów Zjednoczonych blokada morska jest prawnie uzasadniona: w przypadku konieczności podjęcia działań przez siły morskie i powietrzne dla utrzymania lub przywrócenia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (art. 42) oraz w razie konieczności realizowania przez państwa ich prawa do indywidualnej lub kolektywnej samoobrony (art. 51).

[13] EXTAC 1012: Maritime Interdiction Force Procedures, Multi-National Maritime Manual.

[14] Pełna nazwa angielska „Maritime Interception Operation" – oznacza (Operację) Blokadę Morską.

[15] Mowa tu o wspomnianych uprzednio artykułach numer 42 i 51 Karty Narodów Zjednoczonych.

[16] Operacja ta była jedną z trzech operacji wyegzekwowania nałożonego na państwa byłej Jugosławii embarga na dostawy uzbrojenia i sprzętu woskowego (rezolucje ONZ nr 713 i 757). 16.07.1992 roku okręty sojuszu rozpoczęły operację „Maritime Monitor". Równolegle z nią prowadzona była przez wydzielone siły UZE operacja „Sharp Vigilance". Rozszerzenie sankcji (rezolucja ONZ nr 787) spowodowało rozpoczęcie w listopadzie 1992

Działania blokadowe dla wymuszenia nałożonego embargo prowadzi się w dwu celach. Pierwotnym ich celem jest określenie czy statek handlowy narusza względnie nie narusza nałożonych na państwo (obiekt oddziaływania) sankcji. Celem wtórnym jest uzyskanie informacji o przeznaczeniu bądź przyszłych zamiarach statku oraz o działalności statku w rejonie państwa będącego obiektem blokady. Przykłady blokady morskiej z najnowszej historii to działania sił morskich dla wyegzekwowania embargo nałożonego przez ONZ[18] na Irak przed pierwszą wojną w Zatoce Perskiej oraz wspomniane operacje prowadzone dla wyegzekwowania sankcji przeciwko państwom byłej Jugosławii[19]. W 1992 siły morskie były pierwszymi, które użyto dla wyegzekwowania nałożonego przez ONZ embarga na powstałe po rozpadzie Jugosławii państwa. W sumie 13 państw uczestniczyło w działaniach wysyłając na Adriatyk (za cały okres trwania operacji) 40 okrętów, które uzupełniało 10 samolotów patrolowych[20].

Wg EXTAC 1012 wyróżniamy następujące rodzaje MIF Operatins:

- ✓ **Embargo[21] Operations** – polegają na zidentyfikowaniu podejrzanych jednostek, określeniu ich nazwy, bandery, portu przeznaczenia, pochodzenia, portu macierzystego, ładunku, ETD, ETA[22], właściciela i agenta statku;
- ✓ **Drug Interdiction** – polegają na zidentyfikowaniu podejrzanego o przemycanie środków odurzających statku, o którym uzyskano informacje rozpoznawcze lub śledzeniu i określeniu wszystkich jego kontaktów oraz określeniu, które kontakty wydają się być podejrzane;
- ✓ **Locate Suspected Vessels** – polega na, poleconym przez OTC[23] lub wyższego przełożonego, identyfikowaniu specyficznych jednostek;

---

roku odpowiednio operacji „Maritime Guard" i „Sharp Fence". Nałożenie całkowitego embarga (rezolucja ONZ nr 820) spowodowało w konsekwencji rozpoczęcie w kwietniu 1993 roku wspomnianej operacji „Sharp Guard", w której działały pod jednym dowództwem jednostki NATO i UZE. Zaowocowało to skokowym zwiększeniem skuteczności działań blokadowych. Podczas tej operacji jednostki wykryły 74 192 statki handlowe, z czego 5951 poddały dokładnej kontroli, a 1480 statków doprowadzono do portów włoskich dla dokonania dalszych szczegółowych czynności.

[17] Rezolucja nr 820, szczegóły patrz NATO/WEU Operation Sharp Guard, www.nato.int/ifor general shrp-grd.htm oraz Dieter Stockfisch, Einsätze der Marine in der Adria, Wehrtechnik 6/1996, s. 5.

[18] Mowa tu o rezolucjach numer 665, 670 i 678 Rady Bezpieczeństwa ONZ ze stycznia, września i listopada 1990 roku.

[19] Najnowsze operacje blokadowe prowadzone były względnie są w ramach operacji Iraqi Freedom i Enduring Freedom na wodach Zatoki Perskiej.

[20] Samoloty pozostawały pod dowództwem Unii Zachodnioeuropejskiej - WEUMARFOR.

[21] Pojecie blokady morskiej funkcjonuje nadal, ale ponieważ ma ona bardzo szerokie skutki, stąd częściej i wygodniej jest posługiwać się pojęciem embarga bądź instytucją kwarantanny.

[22] Przybliżone czasy wyjścia/wejścia statków z (do) portu.

[23] Officer in Tactical Command – dowódca.

- ✓ **Coast Guard/Environmental Patrol** – polega na identyfikowaniu jednostek naruszających prawo międzynarodowe[24] lub przepisy lokalne i zarejestrowaniu tego rodzaju działań dla egzekucji przez organy ścigania;
- ✓ **Fishery Patrol** – polega na identyfikowaniu uznawanych za jednostki rybackie jednostek, które naruszają prawo międzynarodowe lub lokalne przepisy i zarejestrowaniu tego typu działań dla egzekucji przez organy ścigania.

Pierwsze polskie doświadczenia z operacji MIF

Dnia 10.07 2002 roku OWL[25] proj.890 ORP „*Kontradmirał Xawery Czernicki*" opuścił port macierzysty Świnoujście udając się w rejon Zatoki Perskiej celem dołączenia do sił koalicyjnych. W trakcie wstępnych ustaleń pomiędzy polskimi oficerami łącznikowymi, a stroną amerykańską ustalono, iż okręt po przybyciu do rejonu działań wejdzie w podporządkowanie dowódcy V Floty USA (5F) i będzie wykonywał tylko zadania logistyczne. Ustalono również, iż czas trwania misji wynosić będzie 6 miesięcy bez możliwości rotacji (zmiana tych ustaleń nastąpiła w trakcie prowadzenia misji). Za obszar działań uznano Zatokę Perską, Morze Arabskie i Ocean Indyjski.

Po 21 dniach żeglugi w dniu 31.07.2002r. okręt osiągnął rejon działań w operacji „ENDURING FREEDOM" i wszedł w operacyjne podporządkowanie V Floty[26]. Dowódca okrętu w pierwszej fazie działań wykonując zadania logistyczne został oddelegowany w podporządkowanie Dowódcy Sił Logistycznych 5F (CTF 53), zgrupowanych w LOGISTICS FORCE 53 (TF27 53). Jednakże z uwagi na stosunkowo małe możliwości logistyczne[28] już w trakcie pierwszej fazy działań to jest podczas operacji „ENDURING FREEDOM" jeżeli istniało takie zapotrzebowanie okręt był oddelegowywany w taktyczne podporządkowanie

---

[24] W szczególności przepisy imigracyjne, środowiskowe etc.
[25] Okręt Wsparcia Logistycznego.
[26] Flota ta obejmuje swoim działaniem obszar 7.5 miliona mil kwadratowych, zawierający: Zatokę Arabską, Morze Czerwone, Zatokę Omanui oraz część Oceanu Indyjskiego. Ta przestrzeń obejmuje 25 krajów takich jak: Bahrajn, Arabia Saudyjska, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Iran, Irak, Pakistan i Somalia. Główne Dowództwo Związku stacjonuje w Manamie w Bahrainie. V Flota zwykle dysponuje siłami około 20 okrętów i 16 000 ludzi. W jej skład wchodzą: Grupy Lotniskowcowe, Grupa Sił Amfibijnych szybkiego reagowania, grupy samolotów bojowych, a także jednostki zabezpieczenia i zaopatrywania.
27 TF – Task Force – zespół zadaniowy.
[28] W skład zespołów wchodziły przeważnie duże jednostki bojowe, których zaopatrywanie mogły prowadzić odpowiednio duże jednostki logistyczne.

dowódcy działań MIO[29] (MARITIME INTERCEPTION OPERATIONS), w północnej części Zatoki Perskiej MIO NAG[30] COMMANDER – CTF 50 pozostając w strukturach CTF 53.

Głównym zadaniem CTF 50 (Battle Force Fifth Fleet)[31] było dowodzenie siłami[32] w operacjach blokadowych i kontroli żeglugi (MIO) prowadzonych pod auspicjami Narodów Zjednoczonych lub Stanów Zjednoczonych w ramach sankcji przeciwko Irakowi[33]. Zadania te wykonywano zwykle we współpracy z marynarkami wojennymi m.in. Kanady i Australii. Polski okręt podczas swoich działań w operacji bezpośrednio podlegał (podczas oddelegowania) dowódcy Australijskiego Komponentu Morskiego CTU 50.0.9 (działania MIO w północnej części Zatoki blisko wybrzeży Irackich) i współpracował z australijskimi fregatami *Anzac* i *Darwin* oraz z amerykańskim niszczycielem rakietowym USS *Paul Hamilton* (DDG 60) i fregatą USS *Reuben James* (FFG 57).[34]

Po zmianie organizacji 5F (05.02.2003) okręt wszedł na stałe w taktyczne podporządkowanie MIO NAG COMMANDER - CTF 55. Działał w niej zarówno w końcowej fazie operacji Enduring Freedom jak i przez cały czas trwania operacji Iraqi Freedom. Grupa TG 55.1.1 do której został przydzielony polski okręt stanowiła główne siły uderzeniowe zespołu blokadowego działające w Zatoce.

Podstawowymi zadaniami stawianymi przed siłami morskimi w trakcie operacji „ENDURING FREEDOM" było: zwalczanie ugrupowań terrorystycznych, prowadzenie operacji blokadowych Iraku, kontrola realizacji Rezolucji ONZ przeciwko Irakowi oraz kontrola realizacji programu FOOD FOR OIL - FFO („ŻYWNOŚĆ ZA ROPĘ").

Zadania te wykonywano w celu nie dopuszczenia do przenikania ugrupowań terrorystycznych i bojowników do Iraku, które mogłyby zasilić siły Saddama Housajna. Siły morskie kontrolowały jednostki pływające pod względem przewożonych towarów na mocy Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ.[35]

---

[29] Allied Joint Operation Doctrin (AJP01(A)) – MIO- operacje blokadowe obejmujące środki wzmocnienia morskiego w celu egzekwowania zakresu przewożenia szczególnego typu ładunków do lub poza granice danego państwa lub też określonego terytorium.

[30] NAG – North Arabian Gulf.

[31] strona internetowa: www.globalsecurity.org/military/agency/navy/desron50.htm .

[32] W trakcie prowadzonych działań podstawowymi siłami floty były: grupa lotniskowców składająca się z USS *Abraham Lincoln* i USS *Nimitz* oraz 14 - te Skrzydło Samolotów Myśliwskich, krążowniki rakietowe USS *Shiloh* (CG 67), USS *Mobile Bay* (CG 53), niszczyciele USS *Fletcher* (DD 992) i USS *Barry* (DDG 52), okręt podwodny USS *Honolulu* (SSN 718) i okręt wsparcia USS *Camden*. Siły te wykonywały różnorodne zadania na akwenie Zatoki Perskiej i Morza Arabskiego.

[33] strona internetowa: www.cdi.org/terrorism/forcesinthemideast2-pr.cfm .

[34] Należy wspomnieć, że organizacje poszczególnych grup zadaniowych ulegały modyfikacjom i zmianom, co było uzależnione od stawianych przed siłami zadań.

[35] Zgodnie z rezolucją nr 986 z 1995 roku (oraz dalszą z 1997 roku) dotyczącą realizacji dostaw towarowych do Iraku w zamian za płatności zgromadzone przez Komitet Sankcji Rady Bezpieczeństwa ONZ na specjalnym

W początkowej fazie działań OWL wykonywał[36] typowe zadania logistyczne przewidziane w ustaleniach wstępnych. Następnie otrzymał zadanie patrolowania tzw. rejonu COMISKEY[37] i dokonywania sprawdzania ładunku statków kierujących się do portów Iraku. Cele te realizował w składzie wydzielonych grup okrętów Task Unit (TU) 50.0.9 i od 05.02.2003 TU 55.1.1 oraz w oparciu o grupy abordażowe (tzw. BOARDING TEAMS – BT`s).

Podczas operacji „Iraqi Freedom - OIF" do głównych zadań Task Force 55, w której składzie działał OWL należało: przerwanie w ciągu 72 godzin od zabezpieczenia portu i półwyspu Al Faw żeglugi pomiędzy ujściem rzeki Khabr Abd Allah (Kaa) i portem Umm Qasr oraz wspomaganie operacji przeciwminowej prowadzonej dla otworzenia bezpiecznej drogi z morza do portu Umm Qasr dla statków z pomocą humanitarną.

Działania przeciwko Irakowi koncentrowały się na wodach międzynarodowych z epizodycznym wchodzeniem na wody terytorialne Iraku. Okrętu był „okrętem matką'' dla wspomnianych grup abordażowych. Z pokładu okrętu operowały BT`s z okrętów USS *Buker Hill*, USS *Milius* oraz BT- „LEDET 406" ze składu Straży Granicznej USA, która została wzmocniona przez 6 operatorów polskiej Sekcji Działań Specjalnych – SDS Formoza.[38] We wrześniu zaokrętowano oddział sił specjalnych US Navy SEALS wykonujące w okresie września i października sprawdzenia (abordaże) jednostek wykrytych w ramach operacji MIF prowadzonej w północnej części Zatoki Perskiej. Należy podkreślić, iż w trakcie tego rodzaju działań okręt realizował dla grup pełne zabezpieczenie logistyczne w postaci noclegów i wyżywienia, transportu dwóch szybkich łodzi motorowych wraz z paliwem, które było uzupełniane na okręcie lub w morzu. W miesiącach listopad, grudzień i styczeń charakter wykonywanych zadań różnił się przede wszystkim ilością zabieranych grup i tym, że zaokrętowanie następowało w morzu ze wskazanego przez dowódcę grupy okrętu US Navy. Łącznie z pokładu okrętu działało 7 grup bordingowych US Navy, które wraz polską grupą SDS dokonały sprawdzenia 20 jednostek.

Działania zostały podzielone na cztery części. Faza I OIF to przebazowanie i rozmieszczenie sił morskich. W jej trakcie siły TF 55 prowadziły działania eskortowe, przeciw-

---

rachunku, a pochodzących ze sprzedaży irackiej ropy. Obie rezolucje precyzowały warunki, asortyment i wielkość dostaw, które mogą być dostarczone do Iraku.

[36] Dariusz Gieracha, Przeznaczenie OWL PROJ. 890, a rodzaj wykonywanych zadań podczas operacji „ENDURING FREEDOM" i „IRAQI FREEDOM", Praca Studyjna, AMW 2004.

[37] Strefa działań podzielona została na szereg mniejszych rejonów.

[38] Operator – w znaczeniu członek grupy, żołnierz wykonujący zadania specjalne.

minowe oraz kontrolę przestrzegania Rezolucji ONZ[39] przeciwko Irakowi i kontrolę programu FFO. W ramach tej fazy okręt przebazowany został z rejonu COMISKEY do rejonu MA-2, gdzie zaokrętowano cztery BT's wydzielone z okrętów US NAVY (po dwie grupy z USS *Bunker Hill* oraz USS *John S. Mccain*) oraz oficera łącznikowego z HAMS *Anzac*, a także trzy szybkie łodzie. Po załadunku okręt wszedł na wody terytorialne Iraku, zajął rejon operacyjny MA-2 gdzie wykonywał zadania z zakresu MIO.

Faza II działań objęła rozpoczęcie uderzeń rakietowych i lotniczych. Zadania obligujące TF 55 to przede wszystkim prowadzenie działań eskortowych, prowadzenie MCM[40], kontrola statków wyłącznie w celu poszukiwania niebezpiecznych osób, broni i materiałów oraz zatrzymanie ruchu na rzece Kaa. Polski okręt operował w rejonie PIRAT ZULU u ujścia rzeki Kaa, jako „okręt matka" dla patrolujących grup abordażowych.

Faza III to rozpoczęcie działań lądowych. Głównymi zadaniami stawianymi przed TF 55 było nadal prowadzenie działań eskortowych i MCM, a także kontrola statków z pomocą humanitarną i ich eskortowanie do portu Umm Qasr. Dodatkowym zadaniem dla grupy było wspomaganie działań TF 56 celem uniknięcia skażenia środowiska naturalnego. Polski okręt ze względu na ograniczone możliwości prowadzenia działań typowo bojowych[41] otrzymał zadania: patrolowania i monitorowania rzeki Kaa, zatrzymywania jednostek kierujących się do lub z Umm Qasr i kierowanie ich w rejon sprawdzenia, a także prowadzenie działań logistycznych, a w szczególności zaopatrywania w morzu (Replenishement at Sea - RAS) na rzecz okrętów i kutrów operujących na rzekach Kaa i Saa.

Faza IV to działania mające na celu utrzymanie morskiej kontroli w rejonie. Zespół TF 55 prowadził nadal w jej trakcie działania eskortowe, przeciwminowe, kontrolę statków z pomocą humanitarną i ich eskortowanie do portu Umm Qasr oraz kontrolę ruchu na rzekach Kaa i Saa (rzeka Shatt Al Arab). Dodatkowo TF 55 miał zapewnić bezpieczeństwo wycofywanych drogą morską oddziałów wojsk lądowych. Do podstawowych zadań, jakie wykonywał OWL podczas tej fazy działań należało: monitorowanie ruchu jednostek handlowych i rybackich, jak również patrolowanie rzeki Kaa, prowadzenie działań patrolowych na „płytkich wodach" rzeki Kaa siłami SDS, eskorta statków z pomocą humanitarną do portu Umm Qasr, ochrona jednostek przed aktami piractwa morskiego oraz wsparcie logistyczne okrętów patrolowych US NAVY i US COAST GUARD w zakresie RAS.

---

[39] Wszystkich rezolucji dotyczących Iraku wydano 17 jednak spośród nich najważniejsze są trzy: Rezolucja nr 678 z 1990 roku, nr 687 z 1991 roku oraz nr 1441 z 2002 roku.

[40] MCM – mine counter measure – obrona przeciwminowa.

[41] Nie dysponuje on ofensywnymi środkami rażenia. Jego uzbrojenie może być wykorzystywane z reguły do samoobrony.

W ramach realizacji zadań Fazy IV OIF okręt prowadził patrole rzeki Kaa i jej ujścia. Dwanaście razy zawijał do portu Umm Qasr uczestnicząc 10 razy w eskorcie jednostek transportowych (w tym SPS *Galicja* i RFA *Sir Galahad*). Zaokrętowana SDS przeprowadziła 56 patroli łodzią abordażową. Należy podkreślić, że ruch na Kaa charakteryzował się dużą intensywnością. Było to dziennie 6 do 10 statków handlowych oraz 70 do 110 kutrów rybackich. Dlatego też dziennie przeprowadzano od kilku do kilkunastu sprawdzeń statków i kutrów.

Podczas działań w operacjach OEF i OIF były to zadania podstawowe[42] wykonywane we współdziałaniu z grupami boardingowymi[43]oraz z innymi jednostkami pływającymi. Należy jednak podkreślić, iż okręt nie dysponuje w swoim etacie takimi zespołami, może jedynie stanowić dla nich bazę wypadową, co też wykorzystywano. Sam okręt ze względu na niewielkie zanurzenie i niedużą prędkość został wykorzystany przez siły koalicyjne do działania w rejonach przybrzeżnych na rzece Kaa, gdzie z trudnością mogły operować duże jednostki. W trakcie działań abordażowych wykorzystywano szybkie łodzie motorowe ze sztywnym kadłubem, co pozwalało na swobodne manewrowanie grup kontrolnych.

Przystosowania koncepcyjne współczesnych sił morskich do działań blokadowych prowadzonych w ramach misji pokojowych

Jednym z podstawowych uwarunkowań działań blokadowych podejmowanych w ramach misji wymuszania bądź przywracania pokoju jest czasokres ich prowadzenia. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, iż tego rodzaju działania od ich zarania prowadzone były (bądź są) przez długie okresy czasu. Stąd współczesna blokada morska, jako rodzaj operacji morskiej[44] pomimo zachowania specyficznych jej cech, którymi są: duże tempo działań oraz ich

---

[42] Dopiero czwarta faza OIF i współpraca z jednostkami mniejszymi takimi jak szybkie kutry rakietowe czy też jednostki patrolowe Straży Granicznej pokazały, że możliwości które posiada polska jednostka predysponują ją do zabezpieczania tego rodzaju okrętów. Podczas operacji na inne jednostki podano 22.000 kilogramów wody słodkiej, 89.590 kilogramów paliwa. Drugim zadaniem okrętu był odbiór i utylizacja nieczystości (odpadów stałych i płynnych). W czasie współdziałania z jednostkami niewielkimi, które na swoich pokładach nie dysponują odpowiednimi środkami do utylizacji śmieci OWL odebrał i zniszczył kilkanaście metrów sześciennych śmieci.

[43] W fazie końcowej wykorzystano do tego rodzaju działań także członków polskiego SDS.

[44] **Operacja morska** jest zasadniczą formą działań bojowych marynarki wojennej. Stanowi ona całokształt wzajemnie uzgodnionych, powiązanych co do celu, czasu i miejsca bitew, bojów morskich, uderzeń i ataków realizowanych w oddzielnym rejonie morskiego teatru działań wojennych specjalnie tworzonymi zgrupowaniami sił morskich samodzielnie i we współdziałaniu z innymi rodzajami sił zbrojnych według jednolitego zamiaru i planu w celu realizacji najważniejszych operacyjnych i operacyjno-taktycznych zadań. Jako forma działań bojowych, o znacznie większym zakresie w porównaniu z bitwą morską powstała na początku dwudziestego wieku w wyniku ilościowego i jakościowego rozwoju środków walki zbrojnej na morzu. Przebieg pierwszej wojny światowej udowodnił, że celu strategicznego nie można osiągnąć za pomocą jednego boju, co było jeszcze możliwe (stoczenie boju artyleryjskiego "generalnej bitwy") w poprzedzającym ją stuleciu. Pojedynczy bój morski z reguły nie wywierał już decydującego wpływu na zmianę sytuacji nie tylko w obrębie morskiego teatru działań wojennych (TDW), ale nawet na jego części. Istotna zmiana położenia walczących stron na morskim TDW od tej pory mogła być osiągnięta jedynie przez zniszczenia głównego zgrupowania sił morskich przeciwnika, często rozproszonego na rozległym obszarze, co wymagało stoczenia niejednokrotnie wielu bitew. Natomiast pojedyn-

intensywność w zakresie interwału czasowego działań, przypomina raczej działania systematyczne[45].

O ile pozostałe wymieniane przez REGULAMIN DZIAŁAŃ MARYNARKI WOJENNEJ RP rodzaje operacji wykonuje się wówczas, gdy zadania należy zrealizować w stosunkowo krótkim czasie, a o konieczności wykonania operacji decyduje naczelne dowództwo na podstawie celów i zadań, które stoją przed siłami zbrojnymi oraz wymagań panujących na teatrze działań wojennych. O tyle współczesne działania blokadowe są rozciągnięte w czasie, a ich cel stanowią warunki ramowe ustalane najczęściej przez gremia międzynarodowe.

Czas potrzebny na przeprowadzenie operacji morskiej zależy od charakteru wykonywanego zadania, sił i środków biorących w niej udział, odległości rejonu działań bojowych od własnych baz, a także psychicznych i fizycznych możliwości stanu osobowego. Standardowo zespoły średnich jednostek nawodnych przebywają w morzu wykonując postawione im zadania przez okres trzech do czterech miesięcy. Interwał ten można przedłużyć poprzez użycie specjalistycznych jednostek zabezpieczających do sześciu miesięcy. Długie drogi dojścia do rejonu działań[46] oraz fakt wykorzystywania w nim okrętów tylko przez cztery, rzadziej sześć miesięcy powodują, iż finansowa efektywność tego przedsięwzięcia pozostawia wiele do życzenia. Przykładowo przejście okrętu z Bałtyku w rejon Cieśniny Gibraltarskiej trwa około tygodnia tzn. 6 dni dla średniej jednostki nawodnej, 7-8 dni dla korwety, podczas gdy okręt przeciwminowy potrzebuje na tranzyt 8-10 dni. Większość potencjalnych rejonów zapalnych znajduje się w znacznie większym oddaleniu.

Ostatnie lata przynoszą coraz więcej sygnałów z szeregu flot, iż mnożące się misje z udziałem sił morskich powodują nieprzewidywalne dotychczas obciążenia dla załóg okrętowych i sprzętu[47]. Ustalana do tej pory rotacja półroczna dotyka absolutnej granicy obciążalności, szczególnie personelu. Wobec nowych wyzwań w dowództwie sił morskich Republiki Federalnej Niemiec powstał pomysł wykorzystania znajdujących się w fazie koncepcyjnej

---

czy bój morski mógł zapewnić tylko osiągnięcie celu taktycznego. W ten sposób bój stał się częścią składową operacji lub był toczony w ramach systematycznych działań bojowych marynarki wojennej na teatrze morskim.

[45] W przeciwieństwie do operacji morskich działania systematyczne to **całokształt działań bojowych i różnorodnych przedsięwzięć zabezpieczających, prowadzonych w długim przedziale czasu przez siły marynarki wojennej według jednolitego planu i zamiaru dla osiągnięcia celu operacyjnego. Istotą działań systematycznych jest – w odróżnieniu do operacji morskiej – użycie sił z normalnym lub okresowo podwyższonym natężeniem, stosunkowo długi czas prowadzenia działań obronnych i zaczepnych oraz jednoczesne wykonywanie szeregu zadań taktycznych ograniczonym składem sił.**

[46] Przejście morzem do rejonu działań ORP Kontradmirał Xawery Czernicki na trasie Świnoujście Zatoka Perska trwało 21 dni.

[47] Wspomniane uprzednio operacje blokadowe na Adriatyku trwały 35 miesięcy.

fregat typu 125[48] jako tzw. „fregat stabilizacyjnych" (niem. Stabilisierungs-Fregatten[49]). Koncepcja ta przewiduje intensywne użytkowanie tych okrętów pozwalające na ich nieprzerwane wykorzystanie w rejonie działań przez okres dwu lat. Nowe podejście do problemu pozwoli na znaczne obniżenie kosztów prowadzenia długofalowych operacji. Poparte jest to konkretnymi kalkulacjami. Rozważano koszty użycia nowego typu fregat w operacji „Enduring Freedom" porównując je z kosztami ponoszonymi przez Deutsche Marine przy zastosowaniu eksploatowanych w niej obecnie okrętów typu 123 i 124. Do analizy przyjęto, iż koszty samego transferu z Niemiec do rejonu działań wynoszą w przypadku każdego okrętu klasy fregata 3,3 miliona Euro, a koszt transferu załogi drogą lotniczą to 100 tysięcy Euro. W skali misji trwającej cztery lata[50] przy założeniu utrzymywania w rejonie kryzysowym jednej jednostki pływającej nowego typu, oszczędność wyniesie 20 milionów Euro tj. blisko 50% kosztów ponoszonych na przemieszczenie jednostek do rejonu działań oraz kosztów utrzymania personelu.

Jednakże zamysł budowy okrętów utrzymywanych przez długie okresy czasu w rejonie działań, związany jest z szeregiem wyzwań. Intensywna eksploatacja okrętu przez okres dwu lat wymagała będzie szczególnego programu dla zachowania i ewentualnego odtwarzania zdolności technicznej okrętu. Oznaczać to będzie dłuższe okresy międzyremontowe, zmianę sposobu zaopatrywania w części zamienne oraz wymóg automatycznego nadzorowania zużycia mechanizmów. Modularność budowy oraz wymiana agregatowa urządzeń powinny być w tym względzie podstawowym hasłem tego typu procesów. Pozostający przez dwa lata w rejonie działań okręt miałby być obsługiwany na zmianę przez dwie załogi[51].

Technologie sieciocentryczne stosowane podczas działań blokadowych

Ruchy wszystkich jednostek w rejonie operacji blokadowej/wymuszania embarga powinny być wykryte, śledzone i rozpoznane. Poszczególne jednostki powinny być zidentyfikowane, a te które są podejrzane (tzw. **COI** – Contact Of Interest) należy poddać dla sprawdzenia abordażowi. Okręty prowadzące blokadę powinny wykorzystać wszystkie dostępne sensory dla wykrywania jednostek w rejonie działań. Wszystkie COI`s należy śledzić i traktować jako potencjalne cele dla oddziału szturmowego. Decyzję o tym, która jednostka handlowa traktowana jest jako COI podejmuje koordynujący działania blokadowe dowódca (MIF

[48] Dieter Stockfisch, Überlegungen zum Zweibesatzungskonzept der F 125, Soldat und Technik, August 2004, s. 48.
[49] Andreas Jedlicka, Fregatte für Stabilisierungsoperationen, Marineforum 7/8-2004, s.7-16.
[50] Każda misja trwająca dłużej niż 6 miesięcy przynosi przy zastosowaniu jednostek typu 125 redukcję kosztów.
[51] Miała by to umożliwić koncepcja ograniczonej do 120 osób załogi fregat typu 125, a więc załogi stanowiącej 50% załóg obsługujących obecnie fregaty typów 123 i 124.

COORD). Dla uniknięcia dublowania czynności wszystkie okręty biorące udział w działaniach[52] powinny wymieniać dane o obserwowanych jednostkach, szczególnie o jednostkach poddanych abordażowi. Planując operację należy przewidzieć wymianę danych z instytucjami znajdującymi się na lądzie. Wskazane są również wszelakiego rodzaju działania rozpoznawcze prowadzone w agencjach żeglugowych i innych pokrewnych instytucjach dla wykrycia łamaczy blokady. Ważnymi przesłankami w tym względzie winno być: deklarowanie przez agentów żeglugowych lub kapitanów statków fałszywych portów docelowych, wchodzenie do portów położonych w sąsiedztwie rejonu blokady, wymiany załogi czy częsta zmiana właściciela statku.

Istotnym elementem wykrycia jest stworzenie obrazu sytuacji (**Recognized Surface Picture – RSP**). Obraz ten ze wszystkimi wykrytymi, zidentyfikowanymi i zaklasyfikowanymi celami winien być wymieniany przez wszystkie okręty biorące udział w blokadzie. Wszystkie jednostki handlowe wykryte w rejonie blokady powinny być zaklasyfikowane do jednej z trzech kategorii: „friendly, neutral, suspected units" (przyjacielskie, neutralne, podejrzane).

Obraz sytuacji tworzony jest w oparciu o własne sensory jednostek blokujących, narodowe instytucje wywiadowcze, morskie samoloty patrolowe (MPA – Maritime Patrol Aircraft), powietrzne systemy wczesnego ostrzegania, samoloty rozpoznawcze (bazowania brzegowego i pokładowe), wymianę informacji pomiędzy jednostkami przy pomocy DATA LINK oraz wymianę foniczną. Podstawowym narzędziem wymiany informacji jest obsługiwana przez siły zbrojne USA sieć Coalition Wide Area Network – COWAN[53]. W sieć mogą włączać się nie tylko jednostki bezpośrednio operujące w MIA, ale i te, które przemieszczają się do rejonu działań i chcą wcześniej zorientować się w sytuacji.

W zespole prowadzącym działania blokadowe koordynatorzy powietrzni powinni zapewnić stały dyżur jednego ze śmigłowców pokładowych ze składu sił blokujących dla zapewnienia wsparcia działań MIF „na wezwanie". MIF CDR jest władny podjąć decyzję o wykorzystaniu śmigłowca do działań bezpośrednich tzn. w strefie zasięgu przenośnych zestawów przeciwlotniczych, na wypadek niebezpieczeństwa ich użycia przez COI.

Duże znaczenie dla dalszych działań ma obserwacja COI oraz sytuacji na jego pokładzie dla zebrania danych potrzebnych do ewentualnego szturmu w przypadku, gdyby pod-

[52] Nie tylko te, które zostały wyznaczone do MIF, ale wszystkie okręty znajdujące się w rejonie działań blokadowych (tzw. MIF Area).
[53] Załogi okrętów operujących w ramach MIO określają ten system jako „mission essential item".

czas abordażu załoga COI przestała współpracować lub gdyby zaczęła zachowywać się wrogo.

Brytyjskie fregaty typu 23[54] patrolujące wody bliskowschodnie wyposażono w nowy system wspomagania dowodzenia grupami abordażowymi. Ten znany pod nazwą „Xeres" system[55] pozwala na utajnioną wymianę informacji (korespondencja radiowa i wymiana danych) niezbędnej dla dowodzenia BT`s. Sieć, w której jest stosowany uzupełnia klasyczny TDL – Tactical Data Link. Podczas gdy stosowany od ponad trzydziestu lat TDL[56] w swoim założeniu stanowi sieć dla wymiany informacji o potencjalnych celach ataku, bądź obiektach strony przeciwnej (celach) zagrażających naszemu okrętowi lub naszej misji[57], system „Xeres" umożliwia wymianę korespondencji i danych pomiędzy dowodzącym siłami dokonującymi „boardingu" tzw. **On-Scene Commander (OSC)**[58] oraz **Boarding Officer (BO)**[59], który dowodzi grupą abordażową. Podczas gdy dane od grupy abordażowej wykonującej zadanie na COI mogą być przekazywane bezpośrednio na okręt-matkę grup abordażowych, ten ostatni może równocześnie śledzić (w czasie rzeczywistym) położenie łodzi służących do przemieszczania BT`s.

W skład opracowanego przez brytyjską firmę[60] zestawu wchodzą trzy urządzenia. Na BCI[61] okrętu-matka znajduje się odrębny komputer[62] wyposażony w program SML Safe Navigator. Dzięki temu programowi można śledzić (na odległość do 15 mil morskich) dwie motorówki do przemieszczania grup abordażowych. Wymiana informacji polega na wykorzystaniu poczty elektronicznej. Do komputera tego spływają ponadto dane (obrazy) ze znajdującej się w łodzi kamery telewizyjnej i skanera. Wszystkie urządzenia powiązane są przy pomocy radiostacji UKF firmy Harris, która umożliwia kontakt radiowy w zasięgu łączności horyzontalnej. Jednostki komputerowe znajdują się na każdej z łodzi abordażowych. Podobne wyposażenie (kamera, skaner, komputer, radiostacja) posiada grupa abordażowa[63].

---

[54] Docelowo Royal Navy zamierza wyposażyć w opisany poniżej system 6 fregat i 8 mniejszych jednostek.
[55] Drumgrange wins Marine Communications contract – www.drumgrange.com.
[56] Istotą systemów TDL jest tzw. „**Track-Managenment**" czyli prosta wymiana, a raczej udostępnianie danych o tzw. tracks (celach).
[57] W przypadku operacji blokadowej mogą to być jednostki w blokowanym rejonie ze szczególnym uwzględnieniem COI.
[58] Jest to zazwyczaj dowódca okrętu dokonującego „boardingu".
[59] Odpowiada on za wizytację i przeszukanie statku handlowego (**COI** – Contact Of Interest), co do którego zachodzi podejrzenie o naruszenie embarga. Przejmuje kierownictwo nad kapitanem COI do czasu zakończenia czynności lub do czasu określonego przez OSC.
[60] Drumgrange Ltd. (z siedzibą w Chertsey) jest prywatną firmą zajmującą się projektowaniem i produkcją systemów monitoringu, łączności i dowodzenia jak również rozwijaniem oprogramowań w ww. dziedzinach.
[61] Bojowe Centrum Informacyjne – faktycznie stanowisko dowodzenia.
[62] Nie jest to specjalistyczny sprzęt wojskowy, ale komercyjny komputer tzw. „off the shelf" (z półki).
[63] Sprzęt mieści się w dwu walizkach i jest obsługiwany przez dwoje ludzi.

Doświadczenia zebrane podczas bojowego użycia systemu przedstawiono w prasie fachowej[64]. Wgląd w miejsce akcji grupy abordażowej pozwala na skuteczne użycie sił wsparcia w przypadku niebezpiecznego rozwoju sytuacji. Dużą zaletą wykorzystania systemu jest ponadto (dzięki śledzeniu łodzi abordażowych z dużej odległości) możliwość utrzymywania fregaty (okrętu matki) z dala od kontrolowanych jednostek, co z jednej strony zapewnia większą skrytość działań, a z drugiej umożliwia wybór bezpiecznego miejsca przebywania okrętu. Okręt matka orientuje się w pozycjach swoich łodzi, a te z kolei znają miejsce jego przebywania. Dzięki przekazywanemu obrazowi telewizyjnemu uzyskuje się wgląd na mostek kontrolowanej jednostki bezpośrednio z głównego stanowiska dowodzenia okrętu prowadzącego operację blokadową. Nie bez znaczenia jest fakt, że skaner umożliwia skrócenie czasochłonnych procedur przemieszczania dokumentów statku podlegającego kontroli na jednostkę kontrolującą w celu jej skopiowania lub odniesienia do innych informacji będących w posiadaniu dowództwa akcji. System umożliwia przesłanie elektronicznej kopii dokumentów bezpośrednio po ich skontrolowaniu jeszcze zanim grupa abordażowa powróci na jednostkę macierzystą. Przesyłanie obrazów może być także wykorzystane dla identyfikacji osób.

*

Do niedawna jeszcze zapomniane działania blokadowe stały się współcześnie jednym z podstawowych rodzajów operacji prowadzonych przez siły ekspedycyjne wykonujące zadania daleko o wód ojczystych. Polskie interesy bezpieczeństwa mają również wymiar morski. Marynarka Wojenna RP może zaoferować polskiej polityce wiele opcji działania. Nie będąc potęgą morską możemy wnosić wkład do europejskiej i atlantyckiej potęgi morskiej. Warunkiem wnoszenia tego wkładu jest jednakże osiągnięcie zbalansowanego potencjału i adekwatnego wymiaru naszych sił morskich. Główną cechą tego rodzaju podejścia jest ekspedycyjny charakter takiego połączenia. Siły ekspedycyjne („expeditionary forces") powinny: posiadać możliwość krótkofalowego i uniwersalnego reagowania na kryzysy regionalne, budować siłę od strony morza, zapewniać wsparcie dla prowadzonych długofalowo operacji oraz używać dróg morskich, jako szlaków transportowych niezależnie od zgody jakiegokolwiek państwa.

Nowe zakresy zadań oraz warunki użycia sił morskich sprawiły, że dawna koncepcja sił różnorodnych musiała być rozwinięta i sprowadza się obecnie do użycia tzw. zespołów zadaniowych. Stąd współcześnie użycie sił morskich następuje z reguły w zintegrowanych,

[64] Tim Ripley, Datalink system helps Royal Navy police Middle East waters, w Jane`s Defense Weekly, 21 January 2004, s. 30.

dopasowanych do charakteru zadania (Task) zespołach (Forces). Sens tego typu zespołów to umożliwienie siłom morskim prowadzenia działań we wszystkich środowiskach morskich, a więc prowadzenia wojny podwodnej, działań nawodnych, wojny minowej oraz obrony przeciwlotniczej. Tego typu działanie wymaga współdziałania wszystkich rodzajów sił morskich po to by osiągnąć efekt synergii dla wyrównania wad jednych i wykorzystania zalet innych. „Zespoły zadaniowe" mają strukturę modularną i tworzą podzespoły jako cząstki (force packages) dla włączania w struktury międzynarodowe lub połączone (w ramach działań kilku rodzajów sił zbrojnych). Konieczna przy tym elastyczność, potencjał wykonawczy oraz możliwości przetrwania tego rodzaju zespołu wynikają ze zbalansowanego zestawienia jednostek. Stąd nieuniknionym staje się organizacja tego rodzaju zespołów i w polskich siłach morskich oraz wyposażenie ich w sprzęt pozwalający nie tylko na prowadzenie działań zbrojnych, ale i na udział w nowych rodzajach działań jakimi są działania blokadowe w aspekcie wymuszania pokoju.

Literatura:

- *Reinhard Kütze, Netzwewrkwerson zur Weiterentwicklung der Führungsfähigkeit der Marine, w Soldat und Technik, Mai 2003.*
- *Rainer Schwiebert, IRAQI FREEDOM Hat Network Centric Warfare die Feuertaufe bestanden?,w Soldat und Technik nr. 2/2004.*
- *Tim Ripley, Datalink system helps Royal Navy police Middle East waters, w Jane`s Defense Weekly, 21 January 2004.*
- *Lothar Schulz, Network Enabled Capabilities – Herausforderung für die Industrie, w Soldat und Technik, März 2004.*
- *Dieter Stockfisch, Einsätze der Marine in der Adria, w Wehrtechnik 6/1996.*
- *Dieter Stockfisch, Überlegungen zum Zweibesatzungskonzept der F 125, Soldat und Technik, August 2004.*
- *Kim Burger, NATO moves to transform forces and capabilities, Jane`s Defence Weekly, 29 January 2003.*
- *Matthias Erzberger, Nur keine Sentymentalität – Flugblatt Berlin 1915, www.dhm.de.*
- *EXTAC 1012: Maritime interdiction Force Procedures, Multi-National Maritime Manual.*
- *NATO/WEU Operation Sharp Guard, www.nato.int/ifor general shrp-grd.htm.*
- *Andreas Jedlicka, Fregatte für Stabilisierungsoperationen, Marineforum 7/8-2004.*
- *Dariusz Gieracha, Przeznaczenie OWL PROJ. 890, a rodzaj wykonywanych zadań podczas operacji ,,ENDURING FREEDOM" i ,,IRAQI FREEDOM", Praca Studyjna, AMW 2004.*

kmdr por. dr inż. Krzysztof Rokiciński

PROBLEMY PROWADZENIA OPERACJI MORSKICH - STAN OBECNY I PERSPEKTYWY

WSTĘP

Przed rozpoczęciem właściwych rozważań należy przede wszystkim postawić pytanie. Czy siły morskie będą odgrywały nadal znaczącą rolę w najbliższej perspektywie, a także czy ich zadania mogą zostać scedowane na inne rodzaje sił zbrojnych?

Wydaje się, iż jednoznaczną odpowiedź obrazują poniższe fakty:

- 70 % populacji ludności świata mieszka w rejonach nadbrzeżnych (do 500 km) i tam, skoncentrowane są z reguły znaczące ośrodki polityczne i gospodarcze;
- transport towarów masowych i wielkogabarytowych odbywa się przede wszystkim drogą morską, a w tym strategicznych, takich jak np. ropa naftowa i rudy metali. Ocenia się, iż od 2000 do 2050 roku przewóz towarów drogą morską zwiększy się z 5 do 7 – 9 mld ton (dla porównania – w 1950 wynosił 0,7 mld).[14]
- rejon nadbrzeżny każdego państwa, to jego „okno na świat", którędy wychodzi się na zewnątrz, ale też relatywnie łatwo wchodzą zagrożenia z zewnątrz („miękkie podbrzusze"). Państwa posiadające długie wybrzeże muszą tym samym wydzielić odpowiednie siły do jego obrony. Gdyż w wielu wypadkach to właśnie przeciwnik decyduje, w jakim miejscu oraz czasie (i czy w ogóle) uderzy. Powoduje to uszczuplenie sił kosztem innych obszarów;
- siły morskie mogą operować teoretycznie w nieograniczonym czasie, a więc stanowić zagrożenie lub element nacisku w oparciu o ruchome bazy logistyczne, czyli niezależnie od zgody państw trzecich;
- należy spodziewać się, iż znacząco wzrośnie liczba konfliktów spowodowanych czynnikami ekonomicznymi, jak np. o bogactwa naturalne obszarów morskich, które w perspektywie staną się rezerwuarem zasobów światowych z powodu ich intensywnej eksploatacji na lądzie.

Powyższe fakty obrazują, że siły morskie są i nadal będą istotnym elementem działań militarnych i pozamilitarnych. Nie ma bowiem obecnie i w najbliższej przyszłości innych sił, które mogłyby równie efektywnie oddziaływać na obszarach wszechoceanu oraz rejonach przybrzeżnych. W wyniku transformacji ładu światowego, po zakończeniu okresu bipolarne-

go świata, pojawiły się nowe uwarunkowania działania sił morskich. Stąd niezbędnym jest uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie elementy determinują obecne i perspektywiczne wykorzystanie sił morskich?
- czy w związku z tym charakter operacji morskich ulegnie zasadniczej metamorfozie czy tylko powstaną ich inne rodzaje (formy)?
- kto, w jakim celu, jakimi środkami i przeciwko komu może je prowadzić?
- czy możliwe i wskazane jest prowadzenie jednorodnych operacji przez siły morskie?
- jakie i w jakim zakresie może prowadzić operacje Marynarka Wojenna Rzeczpospolitej Polskiej (MW RP) obecnie i w przyszłości.

Poniżej przeanalizowane zostaną implikacje polityczne i militarne, które jak się wydaje determinują prowadzenie operacji na morzu obecnie oraz w przyszłości.

IMPLIKACJE POLITYCZNE

Niezwykle istotnym zagadnieniem są tu polityczne aspekty zderzenia interesów narodowych i kolektywnych. Rozpad bipolarnego świata nie spowodował rozpoczęcia epoki bezgranicznej przyjaźni pomiędzy krajami czy narodami. Można nawet stwierdzić, iż rozpoczął się okres nowego podziału stref wpływów, a odbywa się to w różnych konfiguracjach (kraje, koalicje, pakty) adekwatnie do bieżącej sytuacji oraz celów poszczególnych aktorów. Wydaje się, iż na światowej scenie istnieje obecnie trzech liczących się graczy mogących oddziaływać globalnie, którymi są USA, NATO oraz Unia Europejska (UE). W odniesieniu do dwóch ostatnich należy stwierdzić, iż stanowią one konglomerat delikatnych powiązań pomiędzy poszczególnymi krajami członkowskimi o różnym poziomie ambicji politycznych, możliwości gospodarczych oraz militarnych. Powoduje to automatycznie rozdźwięk pomiędzy interesami narodowymi i ponadnarodowymi. Należy tu podkreślić chociażby rodzącą się konkurencję pomiędzy USA i UE, która dąży do tego, aby stać się trwałym podmiotem międzynarodowych stosunków bezpieczeństwa. W odniesieniu do UE są to jeszcze odległe cele, ale należy liczyć się z tym, iż realizacja ich nastąpi w relatywnie bliskiej perspektywie.

Pomostem łączącym USA i UE jest bez wątpienia NATO, gdyż stabilność ładu światowego zapewni na chwilę obecną tylko utrzymanie współpracy transatlantyckiej.[15,16] Niemniej nawet w okresie ścisłej współpracy widoczne są różnice w sposobie podejścia i mentalności, gdyż „(...) *Europejczycy podejmują się bardziej delikatnych zadań, a Amerykanie* biorą na siebie (przyp. aut.) *te twardsze*".[9]

Dowodzi to, iż efektywność wspólnych przedsięwzięć w dużej mierze zależy od woli politycznej poszczególnych aktorów. Należy przypuszczać, iż ten czynnik będzie w mniejszym lub większym stopniu rzutował na zakres i efektywność wykorzystania sił morskich, a tym samym celów i przebiegu operacji.

Bipolarny podział świata stanowił relatywnie klarowny stan, w którym poszczególne kraje należały do określonego obozu politycznego, gospodarczego czy militarnego lub też z różnych powodów z nimi sympatyzowały. Zakończenie tego okresu spowodowało poszukiwanie „światowego żandarma", który utrzymywałby ład prawny. Celnie ujął to NATO-wski ekspert Lindley-French, który stwierdził, iż wówczas „(...) *Amerykanie i Europejczycy - zwycięzcy zimnej wojny i dziedzice odpowiedzialności strategicznej, otrzymali przypomnienie, że nie mogą uciec od ciężaru przywództwa w zarządzaniu bezpieczeństwem w tej epoce*"[9]. Niektóre źródła demonizują USA jako główną siłę polityczną i militarną współczesnego świata, co wydaje się nawet z logicznego punktu widzenia niemożliwym, a co dobitnie ukazała ostatnia wojna w Zatoce. Interesująco ujął to cytowany powyżej ekspert, iż „(...) *ci w Stanach Zjednoczonych, którzy wierzą, że NATO nie ma już znaczenia, a potężna Ameryka może samotnie kierować światem, osiągną jedynie izolację Ameryki uwikłanej po złej stronie równowagi, pomiędzy prawomocnością i skutecznością*"[9].

Dodatkowo problem komplikują zagadnienia polityczne, wynikające z bieżącej sytuacji międzynarodowej. Doskonałym przykładem jest obecnie islam. W tym wypadku przeciwnik o zabarwieniu ideologicznym (religijnym), siłą rzeczy jest wspierany przez narody, państwa, a nawet organizacje, które nie identyfikują się z formami i metodami jego działania. Wynika to z faktu, iż zwalczanie przeciwnika traktują one często jako atak na ideologię (wiarę), opowiadając się przez to niejako po jego stronie, gdyż nawet nie mają innego wyjścia. Rodzi to istotne implikacje dla prowadzenia działań przez sferę militarną. Balansowanie pomiędzy celami politycznymi i militarnymi wprowadza do procesu podejmowania decyzji coraz więcej elementów niepoliczalnych (niewymiernych), co w najlepszym wypadku skutkuje zwiększeniem wariantów działania.

Coraz bardziej istotnym jest czynnik polityczny, rozpatrywany w funkcji długotrwałości i zasięgu oddziaływania sił morskich. Do prowadzenia działań, bowiem konieczne jest posiadanie baz (punktów logistycznych). Szczególne znaczenie ma to dla sił morskich o zasięgu globalnym lub regionalnym (quasiglobalnym). Celnie określił to amerykański admirał J. Hill, stwierdzając, iż wymaga to „(...) *albo kultywowania przyjaźni, albo zapewnienia sobie środków ekonomicznych*"[5]. Wynika z tego, iż efektywność działania sił morskich będzie w dużej mierze funkcją odpowiedniego ich przygotowania przez czynniki polityczne.

Nie można pominąć także tak istotnego czynnika, jakim jest ogólnoświatowy, natychmiastowy dostęp do informacji, a przede wszystkim możliwości jej rozpowszechniania (internet, łączność satelitarna, radio, telewizja). Łączy się to ściśle z relatywnie swobodnym przepływem koncepcji i trendów politycznych, a także wszelkiego rodzaju ideologii. Ma to zarówno skutki pozytywne, jak i negatywne.

Do pozytywów należy zaliczyć:

- znaczące oddziaływanie opinii publicznej, a tym samym po części współdecydowanie o globalnych procesach politycznych;
- wzrost znaczenia i możliwości organizacji międzynarodowych (np. ONZ);
- dbałość o przestrzeganie norm prawnych i etycznych.

Negatywnymi skutkami będą natomiast:

- relatywnie swobodny przepływ niepożądanych informacji (idei, trendów, etc.);
- mniejsze możliwości kontroli treści informacji;
- znaczące oddziaływanie opinii publicznej, a przez to ograniczanie swobody działania sfery militarnej wygórowanymi normami etycznymi.

Kuriozalnie po stronie negatywów i pozytywów znalazły się zagadnienia związane z oddziaływaniem opinii publicznej (międzynarodowej). Jej siłę w USA dobitnie ukazali A. i H. Toffler w swojej książce „Wojna i antywojna", stwierdzając, że „(...) *armia Stanów Zjednoczonych odpowiada przed narodem amerykańskim, który oczekuje szybkiego zwycięstwa i nie aprobuje niepotrzebnych strat oraz zachowuje prawo do wycofania swojego poparcia, gdyby któryś z tych warunków nie został spełniony*".[17]

Wydaje się, iż taki stan rzeczy nie jest to tylko domeną USA, a dotyczy mentalności prawie wszystkich społeczeństw państw wysoko rozwiniętych. Jest to istotne w konfrontacji bogata „północ" - biedne „południe". „Północ" zainteresowana będzie zawsze utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy, w przeciwieństwie do „południa", które z kolei będzie dążyło wyrównania dysproporcji dostępnymi dla siebie środkami. Ufając swojej przewadze technologicznej „północ" będzie dążyła do odsunięcia tych zagrożeń (konfliktów) od swoich granic. Jednak globalna informatyzacja może nawet doprowadzić do kuriozalnej sytuacji, gdzie wirtualne pojmowanie świata doprowadzi do poważnego skrępowania przedsięwzięć militarnych. Celnie ujął S. Lem, stwierdzając, iż spojrzenie tych społeczeństw na przebieg konfliktu zbrojnego „(...) *ma pokrój dość lichej sciente – fiction i życzeniowego myślenia: świetnie, teraz już bezkrwawo zakończymy każdy konflikt.* (...) *wszyscy z przerażeniem myślą, że jakiś żołnierz mógłby zginąć na froncie*".[8]

IMPLIKACJE MILITARNE

Należy zastanowić się, jakie determinanty mogą wpływać na charakter przyszłych operacji morskich? Wydaje się, że należy rozpatrywać je przede wszystkim na dwóch płaszczyznach – celów i aktorów. Takie podejście wydaje się racjonalne, jako że elementy te najbardziej zmieniły się w ramach tworzenia nowego ładu światowego.

W odniesieniu do perspektywicznych działań sił morskich jest to o tyle istotne, iż rozpad bipolarnego świata spowodował, iż relatywnie klarowny porządek światowy zmienił się z konfrontacji w relacji „wschód – zachód" na „północ – południe". Niezwykle istotnym jest tu także postępująca globalizacja, gdzie przede wszystkim ze względów ekonomicznych oraz prawnych, interesy i możliwości pojedynczych państw zmniejszają się na korzyść koalicji, paktów czy organizacji. Tym samym właśnie w tym kontekście należy prowadzić dalsze rozważania.

W zakresie celów wydaje się, iż siły morskie będą wykorzystywane w następujących aspektach:

- polityczne;
- ekonomiczne;
- militarne;
- policyjne;
- pochodne globalizacji (asymetria);
- humanitarne;
- pokojowe.

Należy zastrzec się tu, iż wyszczególnionych powyżej celów nie można traktować jako osobnych kategorii. Można przyjąć, iż cel każdego działania będzie z reguły kompilacją kilku z nich.

W okresie bipolarnego świata głównym celem działań był polityczny, a pozostałe były jedynie jego funkcją, czyli narzędziem jego realizacji. Globalizacja i związane z tym przemiany, spowodowały, że można nawet postawić tezę, iż o ile poprzednio cele gospodarcze były pochodną politycznych, tak teraz priorytety odwracają się. Lokomotywą tych zmian jest przede wszystkim tworzenie się ponadnarodowych organizacji ekonomicznych, co powoduje ograniczenie (lub wręcz brak) kontroli i profitów z zysków dla państwa. Podmioty gospodarcze łączą się ze sobą w celu zwiększenia swojego potencjału, zdobycia nowych rynków zbytu, działania w korzystniejszych warunkach ekonomicznych i prawnych (cła, podatki, przywileje pracownicze, etc.) Doskonałym przykładem są polscy armatorzy, którzy większość swoich

jednostek przerejestrowali już pod tzw. „tanie bandery". Tendencje takie są coraz silniejsze i należy przypuszczać, że będą przybierały na intensywności.

Zjawiska, które dotychczas ograniczały się tylko do ograniczonych rejonów świata, stały się globalnymi. Z tego powodu, określane są jako megatrendy, a w tym np. terroryzm jako megaterroryzm.[1,13]

Istotne jest także, kto może przeprowadzać operacje morskie. Wydaje się, że w tym zakresie należy rozpatrywać następujących aktorów:

- kraje;
- koalicje;
- pakty militarne;
- organizacje międzynarodowe (siły morskie działające w ramach mandatu, uznanych jako podmiot prawa międzynarodowego organizacji, jak np. ONZ, Unia Afrykańska);
- ponadpaństwowi.

Wydaje się, iż dotychczas powyższy podział determinowały możliwości militarne poszczególnych aktorów. Można uogólnić, iż rozpatrywano potencjał ich sił morskich przede wszystkim pod względem hipotetycznego prowadzenia wojny zgodnie z mahanowską koncepcją walnej bitwy. Zgodnie z nią głównym celem wojny morskiej było definitywne pokonanie przeciwnika w skali strategicznej i przez to uzyskanie panowania na morzu. Tym samym w odniesieniu do sił morskich powstało wiele systematyk określających pod tym względem ich potencjał. Na potrzeby niniejszego referatu wydaje się, iż adekwatną również do stanu obecnego w odniesieniu do poszczególnych państw, jest systematyka przedstawiona poniżej:[4]

- największa flota o globalnej projekcji siły – kompletna (USA);
- największa flota o globalnej projekcji siły – częściowa (ZSRR[1]);
- średniej wielkości flota o globalnej projekcji siły – kompletna (Francja, Wielka Brytania);
- średniej wielkości flota o regionalnej projekcji siły;
- flota o krótkim zasięgu projekcji siły;
- flota morskiej obrony terytorium kraju;
- flota przybrzeżnej obrony terytorium kraju;

[1] Obecnie tyczy się to sił morskich Rosji, które mimo pewnego obniżenia swojego potencjału, jak się wydaje nadal powinno zajmować to miejsce w niniejszej systematyce. Przyp. aut.

- flota „policyjna";
- flota symboliczna.

Należy jednak zauważyć, iż powyższa systematyka tyczy się przede wszystkim konkretnych państw i ich sił morskich w funkcji zabezpieczenia interesów narodowych. Nie ma tam jednak odniesienia do paktów militarnych, koalicji, czy organizacji międzynarodowych, które mogą być kompilacją co najmniej dwóch przedstawionych flot. Tym samym wydaje się, iż w tym przypadku należałoby usystematyzować siły morskie według kryteriów, określających ich potencjał w funkcji celów, które są w stanie osiągnąć.

W tym aspekcie można przyjąć systematykę, dzielącą siły morskie na dysponujące potencjałem:[3]

- strategicznym;
- operacyjnym;
- taktycznym;
- patrolowym;

lub pod względem zasięgu na:[12]

- globalne (posiadające możliwość stałej obecności na większości mórz i oceanów);
- regionalne (bazujące na własnych wodach, ale posiadające możliwości prowadzenia działań bojowych o ograniczonej skali, na dużych odległościach od swoich baz);
- przybrzeżne (wody terytorialne, wyłączna strefa ekonomiczna – EEZ).

Należy podkreślić, iż pokłosiem globalizacji jest przede wszystkim pojawienie się przeciwnika ponadpaństwowego, który po rozpadzie bipolarnego świata uzyskał nowe możliwości działania. Należy rozpatrywać go w dwóch aspektach: polityczno- militarnym i polityczno – ekonomicznym.

W aspekcie polityczno - militarnym charakteryzuje się on przede wszystkim następującymi cechami:

- nie jest stroną konfliktu w świetle prawa międzynarodowego;
- uczestnicy walk nie mają statusu kombatanta[2];
- obszar prowadzenia działań nie jest określony;
- prowadzi działania za pomocą wszystkich dostępnych dla siebie środków walki;

[2] Definicję kombatanta, czyli członka sił zbrojnych strony walczącej, reguluje pod względem prawnym m. in. art. 13 I Konwencji Genewskiej, art. 13 II Konwencji Genewskiej, art. 4. III Konwencji Genewskiej oraz art. 47 I Punktu Dodatkowego do Konwencji Genewskich. Przyp. aut.

- zwykle nie stosuje prawa międzynarodowego, a inne (zwyczajowe, lokalne, religijne, etc.).

Należy z całą mocą podkreślić, iż przeciwnik ponadpaństwowy, to nie tylko organizacje o charakterze terrorystycznym. Sygnalizowanym w niektórych źródłach jest przeciwnik ponadpaństwowy o charakterze gospodarczo – ekonomicznym. Wskazuje się tu na legalnie działające koncerny (kartele, korporacje, etc.), których potencjał ekonomiczny pozwala na oddziaływanie na sytuację lokalną lub regionalną we własnym interesie (czasem za cichą zgodą lub nawet przyzwoleniem innych państw czy koalicji). W poprzednim okresie w kilku przypadkach przyjęło to formę działań militarnych, ale dotyczyło to wyłącznie państw Trzeciego Świata.

Z powyższego wynika wprost, iż oddziaływanie na przeciwnika ponadpaństwowego jest o tyle skomplikowane, iż trudno określić gdzie go zwalczać, a z kolei celem jego ataku może być teoretycznie każdy punkt globu.

ROLA I ZADANIA SIŁ MORSKICH

Prowadząc rozważania w aspekcie skuteczności oddziaływania sił morskich, należy podkreślić, iż ich dolegliwość jest wprost proporcjonalna do znaczenia obszarów morskich dla przeciwnika, czy zagrożenia dla niego z tego kierunku. Nie musi on nawet posiadać dostępu do morza, by odcięcie dostaw drogą morską z tranzytem przez państwo trzecie, mogło stanowić znaczące utrudnienia gospodarcze (szczególnie w ramach sankcji).

Należy określić, jaką rolę spełniają obecnie siły morskie w funkcji ich zadań?

Wykorzystanie (rola) sił morskich w czasie pokoju będzie przejawiało się w następujących zakresach:[11]

- militarnej (projekcja siły, kontrola morza i odmowa korzystania z morza[3]);
- policyjnej (ochrona suwerenności, bogactw naturalnych i porządku prawnego, udział w międzynarodowych operacjach pokojowych);
- dyplomatycznej (prezentacja bandery, „dyplomacja kanonierek"),

a w czasie wojny:

- kontroli morza;
- przenoszenia siły na ląd.

Oba wymienione powyżej przedsięwzięcia w czasie wojny, będą prowadzone w funkcji odstraszania (tworzenia zagrożenia) i walki. Celem ich jest kontrola morza lub uzyskanie

[3] Dla innych stron (państw, paktów, organizacji, etc.). Przyp. aut.

panowania na morzu. Pierwsze z tych pojęć oznacza tu możliwość oddziaływania na przeciwnika w każdym punkcie rejonu działań, a drugie uniemożliwienie przeciwnikowi działań na morzu na tym obszarze (raczej od szczebla operacyjnego). Niektórzy teoretycy (źródła) uważają je za osobne pojęcia, ale wydaje się, że rację ma jednak amerykański admirał J. Hill, który twierdzi, iż panowanie na morzu, jest tylko wyższym rodzajem kontroli morza.[2,5

Pośrednim etapem działań, który należy umieścić pomiędzy wojną a pokojem, jest kryzys. Wiele wskazuje bowiem, iż właśnie wówczas będzie prowadzona działalność sił morskich w najbliższej przyszłości. Wydaje się, iż w rola sił morskich będzie tu pochodną przyczyn kryzysu oraz jego zasięgu. Rozważania w tym zakresie należy prowadzić w oparciu o systematykę kryzysu w funkcji ich:[6]

- przyczyn (wewnętrzne i zewnętrzne);
- charakteru (polityczno – militarne i pozamilitarne, w tym społeczne i przyrodniczo – cywilizacyjne);
- skali (lokalne, regionalne, globalne).

Jest to o tyle istotne, iż sposób ich rozwiązywania przez siły zewnętrzne będzie uzależniony przede wszystkim od powyższych determinantów. Interesującą i chyba adekwatną do powyższej systematyki jest koncepcją wykorzystana sił morskich zaproponowane już w połowie lat 70 – tych, a określana mianem „Drzewa perswazji morskiej" i odnosząca się przede wszystkim do okresu kryzysu. Działanie sił morskich poniżej progu wojny określone zostało tam jako „perswazja", wykonywana w formie aktywnej i ukrytej, a te z kolei zastraszania i przymusu przeciwnika oraz wspierania sojuszników.[10]

Najczęściej stosowaną formą wykorzystania sił morskich w tej koncepcji, jest obecność sił okrętowych, które stanowią ciągłe zagrożenie. Siły morskie charakteryzują się możliwością długotrwałego przebywania w rejonie działań. Doskonałym przykładem są znaczące siły okrętowe, które przebywały na przełomie 1990-91 roku blisko 7 miesięcy, zanim rozpoczęły ewakuację obywateli innych państw z Liberii, wpływając częściowo swoją obecnością na rozwój sytuacji politycznej. Jest to niejako przedłużenie tak nielubianej przez polityków (ze względu na konieczność utrzymywania dużych, kosztownych sił), sformułowanej już w 1690 roku przez angielskiego admirała A. Herberta doktryny „fleet in being". Zgodnie z nią samo istnienie określonego potencjału sił morskich, poprzez stałe zagrożenie ich wykorzystania, znacząco wpływa na przedsięwzięcia przeciwnika.[7]

Wydaje się, iż gros przedsięwzięć obejmujących perspektywiczne użycie sił morskich będzie obejmowała operacje inne niż wojna (OOTW - Operations Other Than War). Obejmowały one będą przede wszystkim przedsięwzięcia związane z:

- ewakuacją ludności cywilnej (NEO – Noncombatant Evacuation Operation);
- pomocą humanitarną podczas klęsk żywiołowych (HAND – Humanitarian Sasi stance in Natural Disasters);
- wymuszaniem realizacji przestrzegania rezolucji wydanych przez organizacje międzynarodowe (Peaceenforcement Operations).

Teza ta wynika z analizy obecnej sytuacji politycznej na świecie, jak i najbliższych prognoz w tym zakresie. Dopóki świat nie powróci do bi – lub nawet wielopolarności, dopóty będzie trwał okres kształtowania się stref wpływów zarówno politycznych, jak przede wszystkim ekonomicznych. Można nawet stwierdzić, iż okres jednopolarności, to czas tworzenia się nowych biegunów. Teza ta na pierwszy rzut oka może wydawać się zbyt śmiała, ale historia dobitnie pokazuje, iż supermocarstwa, a wraz z tym globalny układ sił nie trwają wiecznie. Wystarczy tylko przypomnieć Asyrię, która była hegemonem ówczesnego świata blisko 2000 lat, 12 lat 1000 – letniej III Rzeszy, czy 75 lat Związku Radzieckiego. Nie jest tu więc problem „czy", lecz „kiedy".

Powyższe elementy determinują równocześnie perspektywiczny rozwój sił morskich. Coraz większą uwagę przykłada się nie do budowy okrętów uderzeniowych, a jednostek przydatnych do prowadzenie działań w czasie kryzysu w ramach sił ekspedycyjnych (okręty desantowe, transportowe, logistyczne). Wiąże się to ściśle z aspektami politycznymi, gdyż stanowi to formę ekspansji medialnej państwa (koalicji, paktu), a co za tym idzie politycznej i gospodarczej w danym rejonie.

W chwili obecnej wydaje się, iż operacje morskie skazane są na wielonarodowość. Wynika to z następujących determinantów:

- z powodu cięć w budżetach obronnych - pojedyncze państwo, czy nawet pakt militarny, nie jest w stanie podjąć samodzielnie dużej, a przede wszystkim rozciągniętej w czasie, operacji;
- długotrwałe działanie w różnych regionach świata wymaga posiadania punktów bazowania lub zgody na korzystanie z nich (aspekt ekonomiczny);
- współdziałanie w ramach nawet najbardziej egzotycznej koalicji daje większy mandat działania niż samodzielnie.

W zakresie wykorzystania sił morskich warto zwrócić uwagę na konflikty zbrojne między stronami, które z wielu względów nie chcą (lub nie mogą) rozstrzygnąć ich w inny sposób. Rozwiązanie konfliktu na morzu często zapobiega jego eskalacji, a przede wszystkim przeniesieniu na ląd. Doskonałym przykładem jest tu „wojna" o Falklandy, czy hiszpańsko – marokański zatarg o wyspę Pereil (Leila) w lipcu 2002. W obydwu przypadkach obydwie strony nie były zainteresowane przeniesieniem konfliktu na ląd (kontynent). Tym samym przede wszystkim działania sił morskich rozstrzygnęły te konflikty na morzu, bez ich eskalacji, zaspokajając jednocześnie w zupełności aspekty polityczne, a przede wszystkim prestiżowe stron. Należy stwierdzić, iż w przypadku takich konfliktów są one nawet ściśle terytorialnie określone poprzez prawne ograniczenie rejonu działań. W literaturze przedmiotu określane są jako strefy operacyjne, zamknięte, wojenne, działań wojennych, etc. Szczególnie istotne jest to w odniesieniu do mandatu i poparcia zarówno własnego społeczeństwa oraz społeczności międzynarodowej. Można tu nawiązać do cytowanych wcześniej A. i H. Tofflerów i S. Lema, gdyż konflikt trwa w pewnej wirtualnej rzeczywistości, służy osiągnięciu założonych celów, a przede wszystkim obszar, przynajmniej jednej ze stron konfliktu, nie jest objęty działaniami wojennymi, a co za tym idzie i ich skutkami.

Analizując przebieg dotychczasowych operacji OOTW, należy stwierdzić, iż w odniesieniu do sił morskich punkt ciężkości działań (Center of Gravity – COG), przesunął się wyraźnie w rejony litoralne - przybrzeżne). Wynika to przede wszystkim z następujących faktów:

- przeciwnik z reguły nie dysponuje siłami morskimi mogącymi realizować cele strategiczne lub operacyjne, a często posiada jedynie symboliczną flotę „policyjną" (patrolową, przybrzeżną);
- siła projekcji siły z morza zwiększa się w miarę przybliżania się zespołów okrętowych do wybrzeża;
- największą efektywność działań dają operację połączone, a więc tylko tam mogą one być możliwe do realizacji.

Przesunięcie COG w rejony litoralne wprowadza jednocześnie implikacje w zakresie nowych środków walki, jak i koncepcji jej prowadzenia. Rejony litoralne charakteryzują się relatywnie dużym zagęszczeniem ludności i silną urbanizacją terenu, co w zakresie wskazania celu wymaga ścisłego współdziałania z innymi rodzajami sił zbrojnych oraz, co jest nowością, innymi agendami rządowymi jak wywiad. To z kolei wymusza nowe rozwiązania z zakresu dowodzenia (przepływu informacji). Takim rozwiązaniem wydaje się Network Centric

Warfare, tj zapewnienie tej samej, niezbędnej informacji dla abonentów bez względu na szczebel.

Istotnym podczas działania w rejonie wielkich aglomeracji miejskich (a takie są z reguły nadbrzeżne), jest to, iż charakteryzują się one relatywnie dużym nasyceniem mediami, a co za tym idzie każde „potknięcie" rodzi określone porażki w dziedzinie polityki oraz poparcia zarówno własnego społeczeństwa, jak i opinii międzynarodowej.

Należy jednak podkreślić, iż nie wszystkie operacje morskie przesuną się w rejony litoralne. Zadania dotyczące kontroli morza, a w tym dalekiej blokady muszą być realizowane nadal na pełnym morzu.

MARYNARKA WOJENNA RP

Rolę i zadania MW RP w perspektywicznych operacjach morskich należy rozpatrywać na dwóch płaszczyznach - narodowej i międzynarodowej.

Na płaszczyźnie narodowej, ze względu na obecny, jak i perspektywiczny potencjał MW RP, jest w stanie wypełnić zadania operacyjne praktycznie tylko w rejonie Morza Bałtyckiego. Posiada, bowiem tylko 3 okręty uderzeniowe (2 fregaty i okręt podwodny[4]), mogące operować w rejonach oddalonych („blue water navy"). Operacje poza tym obszarem mogą być prowadzone tylko w ramach sił międzynarodowych. Zagadnienie jest o tyle istotne dla RP, gdyż prezentacja bandery w ramach takich działań promuje państwo nie tylko pod względem politycznym, ale przede wszystkim uwiarygodnia w kontaktach gospodarczych, a przynajmniej - poprzez nawiązywanie kontaktów - znacząco je ułatwia. Perspektywicznym zagadnieniem, a więc chyba jeszcze niedocenianym, jest problem podziału, a następnie ochrony i obrony bogactw naturalnych wszechoceanu, których eksploatacja będzie najprawdopodobniej zarzewiem wielu konfliktów. Brak zainteresowania tym problemem, może spowodować, iż RP poniesie wymierne straty ekonomiczne w tym zakresie, gdyż nieobecni nie mają prawa głosu.

Rodzi to dylemat czy MW RP ma skupić się wyłącznie na zabezpieczeniu interesów Polski na Morzu Bałtyckim, czy też w innych rejonach świata. Polski nie stać na utrzymywanie odpowiedniej liczby okrętów kategorii „blue water navy" zapewniających powyższe przedsięwzięcie. Wydaje się jednak, iż chociażby symboliczne siły okrętowe tej kategorii zostaną utrzymane i poprzez udział w operacjach międzynarodowych sygnalizowana będzie gotowość do zabezpieczenia swoich interesów także poza obszarem Morza Bałtyckiego.

[4] Wzięto pod uwagę jedynie okręty uderzeniowe, bez rozpoznawczych, hydrograficznych, szkolnych (w tym przystosowanego do roli szpitalnego) i logistycznych.

Udział w takich operacjach na korzyść innych państw (koalicji, paktów), determinowała będzie - na zasadzie wzajemności - także efektywną ochronę interesów RP w rejonach, gdzie samodzielnie nie jest w stanie tego czynić.

Istotnym problem jest jednak przede wszystkim mandat działania MW RP. Może ona bowiem prowadzić operacje międzynarodowe w ramach:

- NATO;
- UE;
- adekwatnych do sytuacji koalicji.

Istota powyższego zagadnienie zawiera się przede wszystkim w sferze dualizmu, w której znajduje się RP, a co za tym idzie jej siły zbrojne. Zarówno do struktur NATO jak i sił UE deklarowana została ze składu MW RP określona liczba okrętów. Do NATO oddelegowane zostały przede wszystkim okręty uderzeniowe, natomiast do sił UE inne, mogące jednak działać jako „blue water navy". Wydaje się to racjonalnym na chwilę obecną, gdyż zgodnie z Europejską Polityką Bezpieczeństwa i Obrony (ESDP) Unii Europejskiej, przewidywane jest dopiero stopniowe harmonizowanie koncepcji strategicznych państw europejskich. Zgodnie z tym dokumentem siły europejskie dopiero w pewnej perspektywie będą mogły stopniowo przejmować odpowiedzialność za cywilne oraz militarne aspekty bezpieczeństwa o niskim i średnim szczeblu intensywności. Jest prawdopodobne, iż proces ten będzie wiązał się z częściową alienacją UE od NATO w zakresie systemów dowodzenia i uzbrojenia, a przede wszystkim wytyczenia swoich celów i priorytetów politycznych. Będzie to z różnych względów proces długotrwały, ale wydaje się, iż mogą postawić politykę RP przed dylematem, czy umieścić całość komponentu morskiego w strukturach NATO, UE, czy też utrzymać stan dotychczasowy.

MW RP będzie prawdopodobnie uczestniczyć także w działaniach w ramach koalicji. Trudno wnioskować o ich celach, czy konfiguracji, gdyż będzie to pochodną aktualnych potrzeb. Doskonałą ilustracją jest tu udział okrętów MW RP w ostatniej wojnie w Zatoce. Należy także podkreślić, iż nie należy spodziewać się, iż Polska będzie tu liderem koalicji, a raczej będzie w niej tylko uczestniczyła.

WNIOSKI

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż rola sił morskich w najbliższej perspektywie nie zmieni się. Wydaje się, że można je przedstawić w ramach poniższych wniosków:

- nie zmienią się metody prowadzenia operacji morskich, a jedynie (ze względu na zastosowanie nowych środków walki) - ich formy;
- efektywność wykorzystanie sił morskich w znacznym stopniu determinuje ich wcześniejsze polityczne przygotowanie;
- prowadzenie operacji znacząco determinowane będzie sztuką walki informacją w zakresie militarnym, jak i propagandowym;
- większość operacji morskich będzie przebiegała w rejonach litoralnych;
- w ramach zwalczania zagrożeń asymetrycznych lub ich zapobieganiu, siły morskie relatywnie często wykonywały będą zadania o charakterze policyjnym;
- operacje morskie będą często wykorzystywaną formą działań, gdyż są tańszym środkiem nacisku niż prowadzone przez inne rodzaje sił zbrojnych, zarówno w funkcji nakładów, czasu trwania, jak i zależności od wykorzystania baz poza własnym terytorium;
- niektóre konflikty będą rozstrzygane wyłącznie na morzu, w celu zapobieżenia eskalacji, a szczególnie przeniesienia na ląd;
- operacje morskie wykonywane będą przede wszystkim w ramach koalicji i paktów, co implikować będzie określone trudności w zakresie dowodzenia i kompatybilności uzbrojenia, a także w funkcji interesów poszczególnych jej członków.

BIBLIOGRAFIA:

1. *Arbatov A. G., Megaterroryzm: implikacje dla nowej wspólnej strategii bezpieczeństwa, (w:) Kuźniar R., Lachowski Z. (red.), Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian, Warszawa 2003.*
2. *Doktryna narodowa operacje połączone OP / 01, Warszawa 2003.*
3. *Ficoń K., Stan i perspektywy rozwoju sił morskich Europy 2005 roku, Myśl Wojskowa 1997, nr 1.*
4. *Grove E., The Future of Seapower, London 1990.*
5. *Hill J. R., Maritime Strategy for Medium Powers, London 1986.*
6. *Koziej S., Szkic o dyskusji o przyszłej strategii poszerzonego NATO, Warszawa 1998.*
7. *Kubiak K., Rokiciński K., Rozwój morskiej sztuki wojennej, Gdynia 2002.*
8. *Lem S., Dziury w całym, Kraków 1997.*
9. *Lindley-French J., The ties that bind, NATO Review 2003, jesień.*
10. *Luttwak E. N., The Political Use of Sea Power, Baltimore 1974.*
11. *Makowski A., Siły morskie współczesnego państwa, Gdynia 2000.*
12. *Matvieiczuk F. A., Niekotoryie probliemy nacionalnych intieriesov Rossii w mirovom okieanie, Voiennaja Mysl 1997, nr 2.*
13. *Muszyński J., Megatrendy a polityka, Wrocław 2001.*
14. *Narusbajev A. A., Sudstroienie XXI viek, Leningrad 1988.*
15. *NATO in the 21st century, Brussels 2003.*
16. *The Prague Summit And NATO's Transformation, Brussels 2003.*
17. *Toffler A. i H., Wojna i antywojna, Kraków 1997.*

ppłk nawig. dr Eugeniusz Cieślak

UWARUNKOWANIA TWORZENIA PERSPEKTYWICZNYCH TYPOLOGII OPERACJI WOJSKOWYCH

Zarysowujące się w ostatnich latach coraz wyraźniej artykułowane dążenie do stworzenia nowej typologii operacji wojskowych prowadzi do sytuacji, w której występuje otwarta kontestacja dotychczasowych systematyk, jednakże brak jest spójnej wizji perspektywicznej uniwersalnej typologii. Problem ten dotyczy również operacji powietrznych, których praktyka począwszy od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku odbiega niejednokrotnie od klasycznych założeń. Punktem wyjścia dla nowych typologii powinny stać się przede wszystkim: analiza uniwersalnych dla wszystkich operacji determinantów przyjmowania określonych podziałów typologicznych, jak również porównanie praktyki prowadzenia operacji z istniejącymi dotychczas założeniami teoretycznymi i doktrynalnymi. Podjęcie próby zdefiniowania istoty przyszłej operacji militarnej, w tym operacji powietrznej oraz określenia ich przewidywanego charakteru wymaga określenia implikacji związanych z poszczególnymi grupami determinantów typologii przyszłych operacji, a także przyjęcia szeregu założeń opartych o analizę terminologii stosowanej we współczesnych opracowaniach teoretycznych i doktrynalnych. Pomocna w tym względzie może być analiza kryteriów wpływających na definiowanie istoty i postrzegania charakteru operacji, z których najważniejsze w opinii autora, odnoszą się do:

- celów i zakresu prowadzenia operacji;
- środowiska prowadzenia operacji;
- organizacji sił prowadzących operację;
- długotrwałości i rozmachu operacji.

W świetle poglądów zawartych we współczesnej literaturze poświęconej problematyce działań operacyjnych można przyjąć, że jedną z charakterystycznych cech przyszłych operacji będzie znaczna elastyczność w definiowaniu ich celów. Jednym z podstawowych przewartościowań w celach i zakresie operacji wojskowych w stosunku do wcześniejszych założeń teoretycznych i doktrynalnych jest pojawienie się po zakończeniu zimnej wojny ograniczoności celów operacji, co jednakże zbiegło się w czasie z szerszym i bardziej kompleksowym definiowaniem kryteriów osiągania sukcesu militarnego. Tradycyjnie rozumiane zwycięstwo postrzegane przez pryzmat rozbicia sił wojskowych przeciwnika i okupowanie jego terytorium nie jest już celem przeważającej części operacji. W szeregu przypadków cele definiowane są

przedmiotowo, a nie podmiotowo. Oznacza to między innymi, że w operacjach coraz częściej nie ma jednoznacznie zdefiniowanego przeciwnika, a najważniejsze jest tworzenie warunków usuwających przyczyny powstawania sytuacji kryzysowych bądź konfliktów. W konsekwencji, można dostrzec ewolucję zakresu operacji stricte wojskowych w kompleksowe działania cywilno-wojskowe, w których integrowane będą w spójną całość mechanizmy oddziaływania dyplomatycznego, ekonomicznego i informacyjnego z tradycyjnie rozumianym użyciem siły zbrojnej. Stąd należy liczyć się w przyszłych operacjach z koniecznością szerszego definiowania ich celów oraz stosowaniem rozszerzonych interdyscyplinarnych kryteriów dla oceny stopnia ich realizacji.

Wydaje się, że istnieją wystarczające przesłanki do podjęcia polemiki z tezą o wyłącznie połączonym charakterze przyszłych operacji i braku potrzeby wyodrębniania operacji prowadzonych w poszczególnych środowiskach walki (fizyczno-geograficznych). Kryterium „połączoności" operacji oparte o pochodzenie poszczególnych komponentów sił zgrupowania operacyjnego z różnych rodzajów sił zbrojnych ma obecnie coraz bardziej administracyjny charakter, gdyż poszczególne rodzaje sił zbrojnych posiadają obecnie możliwości prowadzenia samodzielnych działań w kilku środowiskach walki jednocześnie, szczególnie w operacjach reagowania kryzysowego. W świetle takiego kryterium operacja powietrzno-morska, w której są zaangażowane tylko siły wchodzące organicznie w skład marynarki wojennej nie jest operacją połączoną, pomimo iż jest prowadzona w dwóch środowiskach walki.

Bez wątpienia, ze względu na odmienne warunki fizyczne panujące w przestrzeni powietrznej i kosmicznej, na lądzie oraz na morzu i pod jego powierzchnią, ***konieczne będzie utrzymanie dotychczasowego podziału operacji na operacje powietrzne, lądowe i morskie***, które prowadzone samodzielnie zapewnią w niektórych przypadkach osiąganie celów operacji lub też staną się częścią operacji połączonej, gdy cele operacji i uwarunkowania użycia sił wojskowych będą miały bardziej kompleksowy charakter. Dyskusyjne jest umieszczanie w tak zdefiniowanej typologii operacji specjalnych, co ma miejsce w wielu dokumentach doktrynalnych NATO, gdyż nie jest zachowane wspólne kryterium przyjmowanego podziału. Precyzyjnego wyjaśnienia wymaga stosowanie terminu „połączona" w odniesieniu do operacji w poszczególnych środowiskach fizyczno-geograficznych prowadzenia walki zbrojnej. Przyjmowanie i stosowanie w dokumentach doktrynalnych SZ RP terminu „połączona operacja powietrzna" czy też morska wydaje się zbyt mało precyzyjne, gdyż niejasne jest w takim sformułowaniu, czego „połączoność" ma dotyczyć.

W świetle doświadczeń operacji prowadzonych po zakończeniu zimnej wojny, biorąc

pod uwagę charakter i podporządkowanie sił wykorzystywanych w operacjach powietrznych, bardziej zasadne może być stosowanie terminu ***„operacja powietrzna (lądową czy morska) sił połączonych"***, który jako realizatora zadań określałby nie pojedynczy rodzaj sił zbrojnych, ale siły połączone. W tym kontekście trudno zgodzić się ze stosowanym terminem „komponent sił powietrznych", sugerującym, iż to siły powietrzne są jedynym rodzajem sil zbrojnych, który ów komponent tworzy. W bezpośredni sposób przeczy temu praktyka operacji ostatnich dwudziestu lat. W zasadzie od operacji „Pustynna Burza" większość operacji połączonych była prowadzona przez siły wojskowe zgrupowane w komponenty o składzie i organizacji zoptymalizowanych do użycia w jednym typie operacji (powietrznej, morskiej, lądowej). Wydaje się jednak przedwczesne negowanie możliwości prowadzenia operacji przez zgrupowania zadaniowe wydzielane z jednego rodzaju sił zbrojnych. Aczkolwiek można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że w konflikcie zbrojnym o dużej skali i intensywności niezbędne będzie synergiczne wykorzystanie sił i środków wszystkich rodzajów sił zbrojnych, to szereg zadań w ramach operacji reagowania kryzysowego możliwe jest do realizacji samodzielnie przez określone rodzaje sił zbrojnych. Przykładami potwierdzającymi taką tezę mogą być operacje wymuszania stref zakazu lotów, które prowadzone były w zasadzie samodzielnie przez siły powietrzne, czy niektóre operacje ewakuacji osób niewalczących (Non-Combatant Evacuation Operations, – NEO), które przeprowadziły samodzielnie zgrupowania zadaniowe sił morskich. Wynika to z jednej strony z odmiennych od klasycznych clausewitzowskich celów operacji oraz kryteriów ich osiągania, ale również z przewartościowań w możliwościach operacyjnych poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, spowodowanych wprowadzaniem do uzbrojenia nowych systemów uzbrojenia. Na przykład, zgrupowania operacyjne sił lądowych, dzięki posiadaniu lotnictwa śmigłowcowego są w stanie samodzielnie realizować część zadań wsparcia lotniczego, które wcześniej były niepodzielnie domeną sił powietrznych. Analogicznie, zgrupowania sił morskich, dzięki lotnictwu pokładowemu oraz artyleryjskim i rakietowym systemom wsparcia ogniowego, są w stanie samodzielnie realizować zadania w strefie litoralnej.

Zmiana charakteru zagrożeń bezpieczeństwa państw oraz sojuszy militarnych wyrażająca się między innymi ich mniejszą przewidywalnością oraz zróżnicowaną długotrwałością, wpływa na kształtowanie coraz wyraźniej zarysowującego się trendu prowadzenia operacji nie tylko w wymiarze narodowym i sojuszniczym, ale coraz częściej w ramach doraźnie tworzonych, z założenia nietrwałych koalicji. Dezaktualizacja części typologii w odniesieniu do

operacji powietrznych wynika również w znacznej mierze ze zmian w możliwościach bojowych i organizacji sił powietrznych. Po zakończeniu zimnej wojny dokonana została reorganizacja sił powietrznych większości państw, w której wyniku zanikł organizacyjny podział na lotnictwo taktyczne i strategiczne. W konsekwencji, począwszy od operacji „Pustynna Burza" zadania o charakterze taktycznym i strategicznym są realizowane w ramach jednej operacji powietrznej, a nie jak to zakładano wcześniej w odrębnych operacjach lotnictwa taktycznego i lotnictwa strategicznego. Integracji uległ system dowodzenia i rozpoznania.

Ograniczona skala konfliktów zbrojnych oraz postępująca asymetria możliwości stron konfliktu powodują, że coraz trudniej jest wyodrębnić kampanie rozumiane jako system wzajemnie powiązanych poprzez cel strategiczny, zaangażowane siły i obszar operacji militarnych. Aczkolwiek ryzykowne i nazbyt jednoznaczne wydaje się założenie, iż cele polityczne będą osiągane raczej w ramach pojedynczych operacji niż kampanii, to można przypuszczać, że w szeregu przypadków tak właśnie może być.

Rozstrzygnięcia wymaga dylemat: czy operacje prowadzone są tylko przez siły wojskowe, czy też być może angażują one inne organizacje i niemilitarne formy wywierania wpływu i osiągania celów politycznych. Wątpliwość taka pojawia się w kontekście przyjęcia przez Sojusz Północnoatlantycki definicji operacji reagowania kryzysowego charakteryzujących je jako „wieloaspektowe (multifunctional) działania obejmujące wysiłki polityczne, wojskowe i cywilne (...) w celu osiągania celów określonych przez sojusz". W moim przekonaniu, aczkolwiek istnieje swoista moda traktowania organów i agencji rządowych, organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego czy organizacji pozarządowych jako uczestników operacji wojskowych, podejście takie wydaje się nie w pełni uzasadnione. Bez wątpienia odgrywają one coraz większą rolę w tworzeniu warunków dla użycia sił wojskowych w operacjach zwiększając skuteczność oddziaływania zbrojnego, bądź też narzucając określone ramy swobody działań (poprzez nakazy i zakazy polityczne, zasady użycia siły, etc.). Tym niemniej trudno zakładać, że organa i agencje rządowe, przedstawiciele organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego czy organizacji pozarządowych będą działać zgodnie z planem wojskowego dowódcy sił połączonych. Przewidywać raczej należy zdecydowanie odmienną sytuację, w której wszystkie powyższe podmioty będą przynajmniej równoprawne z dowódcą sił połączonych, a w szeregu sytuacji sprawować będą zwierzchnie w stosunku do niego funkcje. Trudno również postrzegać długofalową aktywność dyplomatyczną i ekonomiczną państwa wyłącznie poprzez pryzmat celów relatywnie krótkotrwałej operacji wojskowej.

Wskazane powyżej wybrane, w opinii autora najbardziej reprezentatywne, uwarunkowania tworzą wysoce skomplikowaną sytuację dla wypracowania, jednolitej perspektywicznej typologii operacji militarnych. Przewidywana wieloaspektowość celów operacji, różnorodność ich uczestników, a także uwarunkowań oraz coraz szerszego zakresu użycia siły zbrojnej wskazują, że należy liczyć się z istnieniem i dalszym tworzeniem w przyszłości szeregu niezależnych podziałów typologicznych, które oparte będą o częściowo zbieżne zbiory kryteriów. Sytuacja taka nie będzie z pewnością sprzyjała opracowywaniu szczegółowych założeń doktrynalnych użycia sił na szczeblach operacyjnych, tym niemniej należy mieć świadomość, że operacyjna jest „sztuką" a nie sformalizowaną procedurą determinującą mechanizm postępowania.

płk dr Hieronim Szfran

CYWILNO – WOJSKOWE OPERACJE OCHRONY KRAJU, LUDNOŚCI I INFRASTRUKTURY

Działania wojska w kraju dla wsparcia władz i społeczeństwa nie są czymś nowym ani oryginalnym. Wymagają jednak uznania zdolności sił zbrojnych do wspierania administracji, służb publicznych, podmiotów gospodarczych, organizacji społecznych i ludności. Obowiązujące normy prawne instytucjonalizują taką pomoc i dają zarazem podstawy do jej planowania i koordynowania z działaniami sektora cywilnego. Siły zbrojne, a w szczególności ich **terytorialna organizacja wojskowa – jako wojska wsparcia krajowego** są w zasadzie w zadowalającym stopniu zorganizowane, wyposażone i wyszkolone by podjąć zadanie wsparcia władz i społeczeństwa w szerokim zakresie możliwych zadań. Mimo, że część kadry wielu krajów[1], która nie nadąża mentalnie za wyzwaniami współczesności upiera się przy przekonaniu do jedynie orężnej misji sił zbrojnych, to jednak **stopniowo zwiększa się współcześnie zaangażowanie wojska w misje wsparcia nie związanego z walką.**

Zwłaszcza trapiące świat akty terroru i udział Polski w światowej walce z terroryzmem ilustrują **wpływ międzynarodowego środowiska bezpieczeństwa** na życie kraju, powodują dużą niejasność i niepewność sytuacji oraz liczne, niebezpieczne zagrożenia, którym Rzeczypospolita musi się przeciwstawić, aby zapewnić rozwój społeczeństwa[2]. Narastające w świecie podziały i różnice polityczne, ekonomiczne, etniczne i religijne, wywołane przyrostem ludności i niedoborem bogactw naturalnych, narastaniem wrogości podsycanej przez bezpaństwowych ekstremistów i rozmnażaniem niebezpiecznych technologii, a także aktywny udział Polski w ekspedycyjnych, zagranicznych operacjach utrzymywania pokoju i stabilizujących, zwiększają znacznie zagrożenie kraju oraz poszerzają krąg zainteresowania w sferze bezpieczeństwa narodowego. Tym bardziej, że następstwa współczesnych kryzysów niemilitarnych przynoszą niekiedy straty i szkody równe klasycznym konfliktom zbrojnym.

Zarysowane – wysoce prawdopodobne – warunki stanowią wyzwanie dla współczesnych sił zbrojnych i wpłyną (wpływają) na ich kształt organizacyjny i możliwości w zakresie przeciwstawienia się im w sposób połączony z działaniami sfery cywilnej, tworzą tło dla

---

[1] Por. D.M. Snider, J.A. Nagl, T. Plaff, *A Strategic View of where the Army Is Homeland Defense and Issues of Civil-Military Relations,* [w:] *Papers from The Conference on Homeland Protection,* US Army War College, Carlisle 2000, s. 233, 241.

[2] Zob. *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej,* http://www.bbn.gov.pl/pl/dokument/strategia-bezpieczeństwa.html, 10.11.2003.

transformacji wojsk i ich sztuki wojennej, której muszą zostać poddane, aby mogły wziąć udział w nowym, szerokim zakresie operacji wojskowych (użycia siły zbrojnej) – załącznik 1.

[Aktualnym] *zadaniem [...] jest [...] zapewnienie nienaruszalności granic, ochrona organów państwowych i instytucji publicznych oraz zapewnienie możliwości ich ciągłego funkcjonowania, ochrona ludności [...]. Ze względu na ewolucję charakteru zagrożeń bezpieczeństwa, statyczne siły zbrojne, mające na celu obronę terytorialną, będą stopniowo zastępowane przez nowoczesne, mobilne, wysoce wyspecjalizowane jednostki. [...] Z charakteru nowych zagrożeń wynika konieczność rozwoju współpracy sił zbrojnych ze strukturami cywilnymi w zakresie reagowania na zagrożenia pozamilitarne oraz podejmowania operacji ratowniczych i antyterrorystycznych w kraju i poza jego granicami.*[3]

Nowa sytuacja i nowe zadania generują **szereg pytań**. *Jaka jest - we współczesnym środowisku operacyjnym - rola i zakres zadań sił zbrojnych w ochronie kraju, ludności i infrastruktury? Czy dla zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego kraju może być potrzebne użycie sił zbrojnych w formie operacji? Jaki operacje można prowadzić do zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego? Jak zapewnić w nich łączenie wysiłków sił zbrojnych z działaniami struktur cywilnych*? Pytania **prowadzą** wprost **do problemu zasadniczego** zdefiniowanego w formie pytania. *Jak przygotować i prowadzić współcześnie połączone operacje cywilno – wojskowe, aby wyzyskać w pełni potencjał obronny i zapewnić konieczną ochronę kraju, ludności i infrastruktury przed zagrożeniami niemilitarnymi?*

Próbę odpowiedzi przedstawiam, jako wnioski z badań prowadzonych w latach 2002 – 2004 przez Zakład Obrony Terytorialnej i Obrony Cywilnej Instytutu Bezpieczeństwa Narodowego AON w ramach tematów badawczych: *Wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa* oraz *Przygotowanie i koordynacja połączonych działań obrony terytorialnej i układu pozamilitarnego w sytuacjach kryzysowych.*[4]

POSZERZONY ZAKRES MISJI I ZADAŃ SIŁ ZBROJNYCH

Przeprowadzona w trakcie badań analiza publikacji opisujących obce i narodowe poglądy na warunki i organizację współczesnego bezpieczeństwa oraz obrony narodowej w zakresie problematyki ochrony i obrony kraju pozwala wyciągnąć następujące **wnioski przydatne w budowie polskiego modelu operacji wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa**.

[3] Tamże.

[4] *Wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa. Część 1. Pojęcie, istota i rozwiązania prawno - organizacyjne wojskowego wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa w Polsce i innych państwach (pod kier. nauk. W. Kitlera), AON, Warszawa 2003; Przygotowanie i koordynacja połączonych działań obrony terytorialnej i układu pozamilitarnego w sytuacjach kryzysowych „KOORDYNACJA". Część pierwsza (pod kier. nauk. M. Marczaka), AON, Warszawa 2002; Część druga, AON, Warszawa 2003.*

Prawdopodobnie:

- będzie narastało zewnętrzne zagrożenie asymetryczne, które wymusi wzmożoną czujność i priorytetowe traktowanie bezpieczeństwa (ochrony i obrony) kraju;
- za szczególnie niebezpieczne zostanie uznane zagrożenie użyciem środków (broni) chemicznych, biologicznych i radiologicznych, a w przyszłości – pociskami rakietowymi spoza Europy, dostępnych dla większej liczby państw;
- skuteczność ochrony kraju będzie determinowana jakością koordynacji i synchronizacji, wreszcie integracji (połączoności) działań cywilno-wojskowych;
- prowadzenie wspólnych działań będzie uzależnione od kwalifikacji personelu, szkolonego wg wymaganych standardów i przygotowanego do funkcjonowania w zespołach zarządzających użyciem połączonych sił cywilno-wojskowych;
- będzie postępowała komplikacja organizacji takich działań z powodu złożonego charakteru zagrożeń, wieloaspektowego podejścia do rozwiązywanych problemów, różnorodności wykorzystywanych sił, skomplikowania i przeplatania się różnych relacji;
- gros zagrożeń i wywołanych przez nie zdarzeń będzie miało wymiar taktyczny i będzie potrzebowało taktycznej reakcji, ale **cele i następstwa działań mogą mieć wymiar strategiczny i operacyjny o złożonym, w dużej części politycznym charakterze**;
- kluczowe znaczenie będą odgrywały działania informacyjne wymagające wiedzy zapewniającej przewagę decyzji, sprawność i skuteczność oraz ekonomizację działań;
- połączone kierowanie i dowodzenie operacjami cywilno-wojskowymi wymaga powszechnego dostępu do niejawnej sieci informatycznej o złożonej architekturze, odpowiadającej potrzebom koordynacji działań;
- potrzebne będą siły wysoce wyspecjalizowane, w ilości ograniczonej możliwościami, mobilne, organizowane doraźnie w siły zadaniowe (*Task Forces*) o modułowym składzie zależnym od charakteru podejmowanych działań;
- coraz więcej działań będzie podejmowanych w terenie zurbanizowanym;
- będzie narastało żądanie legalizmu i humanitaryzmu w podejmowanych akcjach wymuszane presją opinii publicznej;
- zwiększą się wymogi współpracy z mediami dla informowania opinii publicznej;

- będzie pogłębiało się żądanie wysokiej kultury państwowej, wojskowej, urzędniczej i organizacyjnej prowadzonych działań.

Wynikają one z cech współczesnej ochrony i obrony kraju, które generują określone **wymogi wobec przyszłych operacji** (i zadań) **wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa** (załącznik 2).

Zdolność wojska do podjęcia zaprezentowanego zakresu współczesnych operacji (działań) w ochronie i obronie kraju wymusza dokonanie przeglądu posiadanych sił i ich transformację dla przystosowania do przewidywanych misji, które będą charakteryzowały się specjalizacją wymagającą profesjonalizacji, a także parapolicyjnych i ratowniczych umiejętności.

Szczególnie ważne wydaje się zidentyfikowanie, **utrzymanie i rozwijanie możliwości sił zbrojnych** w zakresie: monitoringu sytuacji bezpieczeństwa wojskowego i wymiany danych w ramach wspólnoty informacyjnej rządu (WIR)[5]; racjonalnej dyslokacji i pogotowia jednostek; szybkiego przemieszczenia do rejonu działań; bezzwłocznego i zorganizowanego wejścia połączonych sił zadaniowych wojska do akcji, aby realizować równocześnie szerokie spektrum zadań zapewniających synergiczne osiągnięcie zadań wsparcia Straży Granicznej i Policji w ochronie granicy państwowej oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także ratownictwa medycznego, inżynieryjnego i technicznego, ze szczególnym podkreśleniem ograniczenia skutków oddziaływania BMR; zabezpieczenia logistycznego wojskowych uczestników operacji, a w razie potrzeby – także cywilnych; elastycznego i ciągłego dowodzenia użytym wojskiem. Przy czym każda z tych zdolności jest ważna dla osiągnięcia wspólnego celu końcowego i wymaga odpowiednich zabiegów naukowych, organizacyjnych, technicznych, logistycznych i szkoleniowych. **Wymogi udziału wojska we współczesnej ochronie kraju, ludności i infrastruktury muszą przeniknąć do wszystkich elementów organizacji i funkcjonowania sił zbrojnych, a celem jest zmiana kultury wojskowej, która zaowocuje większą sprawnością i skutecznością wojska jako narzędzia obrony narodowej.** Potrzebne jest połączenie tradycyjnych wartości wojskowych – motywacji, dyscypliny, poświęcenia i działania żołnierzy w zintegrowanym zespole z energią, nowoczesnością, różnorodnością i innowacyjnością organizacji.

Struktura wojsk (ich skład i organizacja) powinna być celowa – odpowiednia do przewidywanego zakresu przyszłych działań (operacji). Współcześnie musi zapewnić zdolność realizacji następujących misji głównych: ochrony i obrony kraju włącznie ze wsparciem

[5] Zob. *Monitoring zagrożeń niemilitarnych RP pk. „MONITOR". Część druga (opracowanie końcowe)*, AON, Warszawa 2002, s. 107.

władz cywilnych i społeczeństwa; udziału w sojuszniczych lub koalicyjnych operacjach reagowania kryzysowego lub w obronie kolektywnej sojuszników (Art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego), do których – w razie potrzeby – skieruje się (wygeneruje) część sił zbrojnych formowaną i podtrzymywaną (wspieraną, zasilaną) przez pozostałości w kraju (bazę).

Doświadczenia praktyki sojuszników unaoczniają **priorytetowe znaczenie ochrony kraju, ludności i infrastruktury**. Siły do niej wyznaczone przeważają ilościowo nad tzw. siłami ekspedycyjnymi. Oba gatunki zachowują zróżnicowane stopnie gotowości kryzysowej (bojowej) jednostek. Wyznaczają one – w zasadzie – kolejność wejścia do działań w ochronie kraju. Zaplecze SZ (baza) nie uczestniczy aktywnie w ochronie kraju, ale utrzymuje określoną gotowość do samoobrony przed atakami terrorystycznymi, wydzielenia swoich specjalistów do wzmocnienia sił operacyjnych oraz udostępnienia/odstąpienia części infrastruktury i/lub zasobów, jeśli okaże się to konieczne.

Ataki terrorystów 11.09.2001 r. w USA i użycie sił wojskowych do wsparcia władz cywilnych w likwidacji ich następstw oraz realizowanych potem działań prewencyjnych udowodniły duże możliwości wojska i jego przydatność w tej sytuacji. Stały się następnie przedmiotem refleksji i dyskusji, która przetoczyła się przez większość krajów i trwa nadal[6].

Siły zbrojne mogły udzielić pomocy, bo były do tego częściowo przygotowane i gotowe. Wniosły do działań prowadzonych wspólnie ze służbami cywilnymi **ofiarność, zdecydowanie, wysoki poziom zorganizowania, a dzięki temu także sprawność i skuteczność. Z drugiej jednak strony** ten sprawdzian praktyczny ukazał także **określone słabości wojska.** Podjęte w wielu krajach działania ochronne wykazały **braki w wyposażeniu oraz w wyszkoleniu** wojska do tego typu działań. Dokuczał w szczególności brak wysoce specjalistycznego sprzętu do kontroli osób, noktowizorów, środków łączności umożliwiających komunikowanie się ze służbami cywilnymi; nowoczesnych (!) indywidualnych i zbiorowych środków ochrony oraz laboratoriów OPBMAR. Unaoczniło się także słabe

---

[6] Zob. A.J. Echevaria II, *The Army and Homeland Security: A Strategic Perspective*, Washington D.C. 2001. D. Edwards, R. Dunn, *The National Guard's Enhanced Role in Homeland Security,* "Journal of Homeland Security", Marzec 2001; D. Jablonsky, *Army Transformation: A Tale of Two Doctrines [w:] Transforming Defense* (red. (C.C. Crane), US Army War College, Carlisle 2001, s. 45-88; D. J. Bealiean, *Toles for National Guards Components: Current Thoughts and Future Possibilities,* Air Command and Staff College AU, Alabama 2000; D. J. Shanahan, *The Army's Role in Homeland Security [w:]Transformation Concepts for National Security in the 21st Centry* (red. W. Murray), US Army War College, Carlisle 2002, s. s285-309; *Homeland Security (HLS) Mini-Symposium 13-15.03.2001,* Military Operations Research Society, Alexandria 2001; *Joint Operations Symposium, "Homeland Security: The Civil-Military Dimensions",* Washington D.C. 2002, Panel II: Evolving Rok of the Armed Forces; M. Corbin, *Honing the Sword. Strategy and Forces After 9/11,* Center for Defense Information, Washington D.C. 2003, s. 19-29, 102-105; M. Lawlor, *Military Support of Civil Authorites. A New Focus For a New Millenium,* "Journal of Homeland Security", październik 2000 (poprawione we wrześniu 2001).

przygotowanie wojska do realizacji zadań policyjnych (patrolowania, kontroli osób, konwojowania, ochrony) i ratowniczych realizowanych wspólnie ze służbami publicznymi, w mieszanych zespołach, a także w cywilno-wojskowych relacjach społecznych.

Wymienione słabości wyznaczają zarazem pożądane kierunki usprawnienia i doskonalenia możliwości wojska.

Reasumując, badania nad organizacją i doświadczeniami wojska w zakresie wspierania władz i społeczeństwa, w przeszłości i obecnie, w kraju i zagranicą wykazały, że dzięki posiadanym możliwościom (albo po ich osiągnięciu w rezultacie transformacji siły zbrojne mogą podjąć się udziału (pomocy) w realizacji następujących zadań: ochrony obiektów, ochrony granicy państwowej, kontroli przestrzeni powietrznej; zarządzania przestrzenią powietrzną; udziału w ochronie i utrzymaniu zasobów cywilnych niezbędnych dla funkcjonowania (ciągłości) władzy i bytowania społeczeństwa; ochrony systemów informatycznych, łączności i kierowania, zarządzania reagowaniem kryzysowym; rozpoznania i kontrwywiadu; szacowania i prognozowania strat i szkód; kontroli i utrzymania porządku publicznego; działań specjalnych przeciwko terrorystom, przestępcom, przemytnikom i handlarzom narkotyków – zwłaszcza uzbrojonym; „zarządzania następstwami" (ograniczenia i usuwania skutków klęsk, katastrof i ataków terrorystycznych; oczyszczania, odkażania, dezynfekcji i/lub dezaktywacji terenu; prac inżynieryjnych (rozgradzania, odgruzowania, torowania, odświeżania i wysadzenia przy użyciu materiałów wybuchowych); gaszenia pożarów; zabiegów specjalnych z ludźmi; budowy i utrzymania tymczasowych ukryć lub kwater (obozowisk); badania, oczyszczania i dostaw wody; powietrznych dostaw żywności i przewozów lądowych; kierowania ruchem; identyfikacji i kontroli zasobów; magazynowania rezerw; tłumaczeń w kontaktach z cudzoziemcami; planowania kryzysowego (obronnego).

RODZAJE I TREŚĆ DZIAŁAŃ (OPERACJI)

Poszczególne działania odróżnia, determinuje i kształtuje charakter kryzysu na który reagują, cel (cele) podejmowanych działań reagowania kryzysowego oraz stopień ich organizacji (przygotowania). Podstawowe kryterium podziału stanowi **charakter kryzysu,** który określa cel działań oraz skład sił reagowania, a także kolejność i treść realizowanych przez nie zadań. Z tego punktu widzenia można wyróżnić działania (misje) niemilitarne i militarne[7]. Różnią je role jakie spełniają w nich sektor pozamilitarny oraz siły zbrojne, a także czas trwania, akceptacja przez społeczeństwo i angażowane w nie środki.

[7] Zob. *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego,* wyd. AON, Warszawa 2002, s. 54-55, 57, 148-149, 162-165.

Działania (operacje) niemilitarne podejmowane są jako reakcja na zagrożenia o charakterze niemilitarnym (nieorężnym), jak np. klęski żywiołowe, katastrofy techniczne lub ekologiczne, masowe migracje transgraniczne, zamieszki wewnętrzne albo akty terroru skutkujące poważnymi następstwami, pod kierownictwem i koordynacją władz cywilnych, w których siły i środki wojskowe wspierają niewystarczające lub wyczerpane zdolności sił sektora pozamilitarnego. Z kolei **działania (operacje) militarne** podejmuje się dla obrony kraju w odpowiedzi na zagrożenia militarne państwa spowodowane kryzysem międzynarodowym, w którym może być zastosowana przemoc zbrojna zakłócająca byt i rozwój państwa[8]. Siły sektora pozamilitarnego kierowane przez władze cywilne wspierają wtedy działania sił zbrojnych koordynowane przez właściwe dowództwa wojskowe.

W połączonych, cywilno - wojskowych działaniach (operacjach) niemilitarnych ich uczestnicy wspierają w zasadzie jeden z podmiotów spełniający rolę główną w reagowaniu kryzysowym, stosownie do właściwości określonego działu administracji rządowej, tymczasowo (np. na okres powodzi), gdy wykonawca główny nie może sprostać wyzwaniom albo wtedy, gdy proszony o pomoc dysponuje możliwościami unikalnymi. Natomiast w działaniach militarnych siły układu pozamilitarnego wspierają w ramach powszechnej obrony państwa swobodę działania wojsk uczestnicząc w zapewnieniu ich niewojskowych potrzeb przez czas bliżej nieokreślony, zgodnie z ustawowymi zadaniami powinności obronnych.[9]

Oba rodzaje misji **są elementami obrony narodowej,** *która będąc częścią bezpieczeństwa narodowego stanowi sumę* ***wszystkich*** *[podkreślenie – H.Sz.] cywilnych i wojskowych przedsięwzięć państwa, które przesądzają o trwałości państwa jako instytucji politycznej (suwerenności, integralności terytorialnej, niezależności politycznej) oraz o bezpieczeństwie całego narodu (jego życia, zdrowia, dóbr i środowiska naturalnego)*[10].

Uważamy, że elementami obrony narodowej są m.in. następujące rodzaje działalności (załącznik 3). **Ochrona kraju, ludności i infrastruktury,** obejmująca połączone wysiłki cywilne i wojskowe podejmowane w ramach obrony narodowej dla zapobieżenia zagrożeniom asymetrycznym w kraju, redukowania wrażliwości oraz ograniczenia strat i szkód spowodowanych przez ataki (zamachy), katastrofy i klęski żywiołowe, jeśli nastąpią. Z kolei **obrona**

---

[8] Por. tamże, s. 163.

[9] Zob. uwagi o misjach wojskowych i niewojskowych [w:] *Homeland Defense. DoD Needs to Asses the Structure of U.S. Forces for Domestic Military Misssins,* GAO, Washington D.C. 2003, s. 8-9.

[10] W. Kitler, *Obrona narodowa III RP. Pojęcie. Organizacja, System. Rozprawa habilitacyjna,* „Zeszyty Naukowe" 2002, Dodatek, s. 65.

kraju to połączone wysiłki orężne wojskowe i cywilne podejmowane w ramach obrony narodowej dla ochrony suwerenności, terytorium, ludności i infrastruktury przed zagrożeniami zewnętrznymi i agresją. **Przygotowanie obrony narodowej** stanowi planową działalność sfery cywilnej (planowanie cywilne) oraz sił zbrojnych podejmowaną w ramach obrony narodowej dla zapewnienia procesów, procedur i zasobów niezbędnych dla wsparcia ochrony i obrony kraju, ludności i infrastruktury. **Cywilne wsparcie sił zbrojnych** pojmujemy jako kompleks przedsięwzięć podejmowanych w ramach obrony narodowej przez władze, pozamilitarne ogniwa obronne, organizacje i społeczeństwo dla zapewnienia potrzeb i innej pomocy siłom zbrojnym w ochronie i obronie kraju, ludności i infrastruktury. Natomiast rozważane **wojskowe wsparcie władz cywilnych i społeczeństwa** to kompleks przedsięwzięć podejmowanych w ramach obrony narodowej przez wydzielone siły wojskowe dla udzielenia pomocy w ochronie kraju, ludności i infrastruktury.

Udział sił zbrojnych w działaniach niemilitarnych wymaga rozpatrzenia (oceny) ich legalności (zgodności z prawem powszechnie stanowionym), dopuszczalnego zakresu użycia siły (środków przymusu bezpośredniego), ryzyka (bezpieczeństwa stanów osobowych), kosztów (ustalenia płatnika), zasadności udziału (właściwości, zdolności i przygotowania) oraz gotowości do podjęcia określonych działań.

Kierując się **kryterium celu** realizowanych zadań działania (operacje) wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa uważamy za zasadne dzielić na ratowniczo-ewakuacyjne, ochrony i obrony granicy, ochrony i obrony obiektów, przeciwterrorystyczne (przeciwdywersyjne), wsparcia, utrzymania lub przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego, wsparcia imprez masowych.

Połączone, cywilno - wojskowe działania (operacje) ratowniczo-ewakuacyjne *to kompleks przedsięwzięć podejmowanych dla ochrony życia i zdrowia społeczeństwa, zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, przywrócenia funkcjonowania władzy i podstawowych służb publicznych oraz udzielenia pomocy dla władz, podmiotów gospodarczych i ludności poszkodowanych w następstwie zamachów terrorystycznych, klęsk lub katastrof.*

Priorytetowe znaczenie ma natychmiastowe reagowanie właściwych służb i straży, a także jednostek wojskowych z inicjatywy ich dowódców, dla ratowania życia, zapobieżenia ludzkim cierpieniom i minimalizowania szkód materialnych.

Współcześnie rozwija się zdolności dla likwidacji następstw najgroźniejszego rodzaju katastrof i zamachów terrorystycznych – z użyciem substancji chemicznych, biologicznych, promieniotwórczych jądrowych oraz materiałów wybuchowych o wielkiej sile rażenia.

Działania koordynują organy Państwowej Straży Pożarnej w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego oraz / lub zarządzania kryzysowego administracji ogólnej.

Połączone działania w ochronie i obronie granicy państwowej to *kompleks przedsięwzięć podejmowanych dla wsparcia wzmożonej kontroli ruchu granicznego oraz przepływu towarów, ograniczenia bezprawnego przekraczania granicy, ochrony obiektów oraz zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego w strefie nadgranicznej.*

Wzmożoną służbę graniczną uzupełniają policyjne działania prewencyjne w głębi kraju oraz egzekwowanie ewentualnych rygorów administracyjnych, np. przez wprowadzenie stanu wyjątkowego. Działania na rzecz ochrony granicy koordynują organy Straży Granicznej.

Połączone działania w ochronie i obronie obiektów to *kompleks przedsięwzięć podejmowanych dla zidentyfikowania, oceny, zabezpieczenia i ochrony obiektów rządowych, wojskowych i cywilnych z ważnymi urządzeniami oraz zasobami środków materialnych lub informacji o charakterze politycznym, gospodarczym, technicznym i ekologicznym niezbędnych w obronie narodowej.*

Mogą być uzupełnione przez egzekwowanie ewentualnych rygorów administracyjnych, np. przez wprowadzenie stanu wyjątkowego, a ponadto wymagają pogotowia wydzielonych sił do przeprowadzenia działań ratowniczo-ewakuacyjnych w porażonych obiektach, jeśli nie zdoła się ich ochronić. Duże znaczenie ma umiejętne wykorzystanie specjalistycznych uzbrojonych formacji ochronnych. Działaniami kierują organy MON w ochronie obiektów ważnych dla obronności i organy MSWiA (wojewodowie we współpracy z policją) w obiektach ważnych dla bezpieczeństwa państwa, koordynując współpracę zaangażowanych sił wojskowych i cywilnych.

Połączone działania przeciwterrorystyczne to *kompleks obronnych przedsięwzięć antyterrorystycznych podejmowanych dla zredukowania wrażliwości (podatności) na akty terroryzmu oraz ofensywnych przedsięwzięć kontrterrorystycznych podejmowanych dla zapobieżenia, powstrzymania i reagowania na zamachy w całym spektrum możliwych zagrożeń, także dla usuwania ich następstw w działaniach ratowniczo-ewakuacyjnych.*

To obecnie najtrudniejszy i najbardziej skomplikowany rodzaj działań z uwagi na szeroki zakres i specyficzne właściwości zagrożenia wymagające reagowania wieloaspektowego i wielopodmiotowego. Działania koordynują organy Policji i ABW.

Połączone działania dla wsparcia, utrzymania lub przywrócenia bezpieczeństwa i porządku publicznego to *kompleks przedsięwzięć podejmowanych na rzecz terenowych*

organów administracji ogólnej oraz policji jako uzupełnienie ich możliwości w zniesieniu zamieszek wewnętrznych lub rozpoznaniu, monitorowaniu i przeciwstawianiu się groźnej przestępczości zorganizowanej.

To połączenie działań ochronnych, prewencyjnych, demonstracji siły oraz użycia środków przymusu bezpośredniego – zgodnie z prawem i odpowiednio do zagrożenia.

Działania koordynuje policja wykonując polecenia administracji ogólnej.

Połączone wsparcie imprez masowych to *kompleks przedsięwzięć podejmowanych jako pomoc w zabezpieczeniu bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz potrzeb logistycznych podczas narodowych wydarzeń (imprez) politycznych, religijnych, kulturalnych, gospodarczych i sportowych.* Ich koordynatorem są organy administracji ogólnej i policja.

Wymienione rodzaje połączonych działań mogą być realizowane wg opracowanych zawczasu planów lub organizowane doraźnie, w trybie *ad hoc*, jeśli zmusi do tego nieoczekiwany rozwój sytuacji. W zależności od potrzeb i okoliczności połączone działania (operacje) mogą objąć przedsięwzięcia:

- gotowości kryzysowej;
- działania „na wezwanie o pomoc;
- wsparcia dla wiodącego komponentu (podmiotu) – „wspieranego";
- wspólnych działań (współdziałania);
- wspólnych grup (zgrupowań) zadaniowych;
- użyczenia (udostępnienia) infrastruktury;
- wsparcia logistyką, sprzętem, środkami;
- wspólnego (połączonego systemu kierowania);
- wprowadzenia wojskowej organizacji i dowodzenia połączonymi działaniami.

ROZWINIĘCIE OPERACYJNE I TWORZENIE POŁĄCZONYCH, CYWILNO-WOJSKOWYCH SIŁ (ZGRUPOWAŃ) ZADANIOWYCH

W prowadzeniu działań połączonych, z uwagi na cel i treść realizowanych przedsięwzięć można wyróżnić **trzy fazy**: przygotowawczą, działania główne (właściwe) oraz ich zakończenie (powrót do stanu przed wystąpieniem zagrożenia).

Istota działań podejmowanych w fazie przygotowawczej polega na dokonaniu trafnej i we właściwym czasie (z potrzebnym wyprzedzeniem) oceny poziomu zagrożenia oraz oceny zdolności posiadanych sił i środków reagowania, wybraniu właściwych (przydatnych) i ich odpowiednim zorganizowaniu czasowo przestrzennym sprowadzającym się do uchwycenia (zajęcia) tych punktów w przestrzeni kraju, które warunkują możliwość podjęcia określonych

działań głównych. Zasadniczy wysiłek powinien być skupiony na przedsięwzięciach wywiadowczych i rozpoznawczych oraz osiągnięciu wymaganego pogotowia połączonych sił.

Na tym etapie działań **podstawowy problem sprowadza się do panowania w całości lub fragmencie przestrzeni kraju**[11]**, do wzmocnienia lub przemieszczenia sił reagowania w najbardziej zagrożone rejony i osłony znajdujących się tam obiektów wymagających szczególnej ochrony i stanowiących swoiste przyczółki do dalszych działań.**

Przestrzeń jest tym czynnikiem, który umiejętnie wykorzystany w reagowaniu kryzysowym pozwala wzmocnić siły (możliwości oddziaływania). Natomiast zwykle karany jest przez los ten, kto o przestrzeni zapomina, niedocenia ją lub lekceważy[12]. Przestrzeń – jako rozległość lub odległość albo jako teren, a często w obu rolach naraz wpływa na możliwości manewru siłami i środkami oraz sposoby działania – możliwości i właściwości ich użycia także przez występowanie w przestrzeni elementów rzeźby i pokrycia, w tym obiektów infrastruktury.

Dyslokacja sił. Charakter działań w reagowaniu kryzysowym na terytorium własnego kraju wymaga właściwych i specyficznych sposobów działania, które zapewnią możliwie pełne wyzyskanie jego walorów, zwłaszcza rozstrzygającego znaczenia dyslokacji sił – ich rozmieszczenia w przestrzeni.

Dyslokacja, *to odpowiednie rozmieszczenie organów, urzędów i jednostek administracji publicznej na terytorium kraju w ich stałych siedzibach, zapewniające zabezpieczenie granicy państwowej oraz osłonę i bezpieczeństwo wnętrza państwa, a także sprawne osiąganie pogotowia (w tym przez mobilizację) i rozwinięcia sił do reagowania kryzysowego. Przy wyborze miejsc dyslokacji należy uwzględniać zagrożenia, warunki geograficzne, gospodarcze, polityczne, etnograficzne i inne*[13].

Dyslokacja elementów struktury państwa w przestrzeni kraju **tworzy szkielet ochrony i obrony terytorium, ludności i infrastruktury.** Swoiste wyzwanie dla myśli obronnej stanowi **dysproporcja dyslokacji sił do ogromnej przestrzeni,** która utrudnia działania kryzysowe wobec oczywistego rozrzedzenia obecności w terenie oraz spowodowanego tym rozproszenia wysiłków w obronie narodowej, co wymaga specjalnego ich łączenia. Potęguje

---

[11] Nie tylko w przestrzeni geograficznej, ale w bez mała całym jej wielowarstwowym bogactwie – także w wymiarach polityczno-administracyjny, gospodarczym, technicznym, stosunków społecznych itd. jakże istotnych w cywilno-wojskowych działaniach połączonych. Zob. *Przestrzeń w nauce współczesnej* (pod red. S. Symotiuka i G. Nowaka), Wyd. UMC-S, Lublin 1998, s. 32 I 151.

[12] I. Zawjałow, *Szybkość,. czas i przestrzeń w wojnie współczesnej,* Wyd. MON, Warszawa *1967*, s. 212.

[13] Por. definicje dyslokacji [w:] *Encyklopedia Wojskowa* (pod red. O. Laskowskiego), Tom II, Wyd. TWW i WIN-W, Warszawa 1932, s. 420; *Mała Encyklopedia Wojskowa,* T-1A-J, Wyd. MON, Warszawa 1967, s. 349; *Leksykon Wiedzy Wojskowej,* Wyd. MON, Warszawa 1979, s. 96.

dostrzegalny **odwrót wojsk z przestrzeni kraju jako następstwo procesu redukcji sił zbrojnych** odziedziczonych po epoce zimno wojennej. Niska dostępność wojska w sytuacjach kryzysowych, a ściślej jego nieobecność zmniejsza szanse i efekty wykorzystania potencjalnych możliwości sił zbrojnych w działaniach wspierających władze cywilne i społeczeństwo, powoduje **pojawienie i stopniowe narastanie zjawiska bezsilności terytorialnej wojska w kraju**, przez którą rozumiemy brak możliwości jego lokalnego wykorzystania nawet w koniecznych sytuacjach, bezradność wobec ograniczeń siły, czasu i przestrzeni. Jej pokonanie wymaga specjalnych zabiegów związanych np. z manewrem sił z innych rejonów kraju, a przez to ogranicza użycie wojska do nadzwyczajnych okoliczności i po upływie określonego czasu, co zwiększa straty i szkody ponoszone w wyniku zagrożeń. A przecież współcześnie, gdy priorytetowe znaczenie zyskuje w siłach zbrojnych misja ochrony i obrony kraju przed zagrożeniami asymetrycznymi jednym z najważniejszych czynników determinujących dyslokację jest możliwość szerokiego udziału w reagowaniu kryzysowym na rzecz władz i społeczeństwa.

Rozwijanie operacyjne sił reagowania. Realizacja reagowania na zdarzenia o większej skali lub rozległości zagrożenia wymaga koniecznego rozwinięcia sił do działań (operacji) oraz (lub) manewru. Przez pojęcie **rozwinięcie operacyjne**[14] rozumiemy *przejście sił reagowania w miejscach stałej dyslokacji lub rejonach (miejscach) reagowania, gdzie przyjmują określone ugrupowanie - w gotowość do podjęcia działań zapobiegających i (lub) uprzedzających powstanie (rozwój) zagrożenia albo do zareagowania po jego wystąpieniu dla usunięcia lub ograniczenia następstw.*

Zależnie od skali i rozmiarów przewidywanego lub rzeczywistego zagrożenia oraz ilości sił i środków, które utrzymują określony stopień gotowości kryzysowej tworzy się pierwszy i drugi rzut sił reagowania (ewentualnie następne) oraz różne, specjalistyczne odwody. Posiadanie odwodów jest niezbędne, gdyż mimo rozrzedzenia sił reagowania w przestrzeni z reguły konieczne jest koncentrowanie wysiłków, co zresztą jest jedną z kardynalnych zasad prowadzenia działań połączonych, a najłatwiej i najszybciej można dodać nowych sił przez wprowadzenie do działań odwodu.

Rejon (obszar), w którym przewiduje się wystąpienie określonego zagrożenia i konieczność rozwinięcia sił należy zawczasu odpowiednio przygotować pod względem

[14] Por. definicje innych autorów: *Mała Encyklopedia Wojskowa,* T.3 R-Ż, Wyd. MON, Warszawa 1971, s. 81; *Leksykon Wiedzy Wojskowej,* op. cit., s. 379; Z. Gołąb, *Rozwinięcie wojsk lądowych w wojnie współczesnej,* Wyd. MON, Warszawa 1967, s. 85.

rozpoznawczym, zapewnić warunki łączności i kierowania, zgromadzić w nim niezbędne zapasy środków materiałowych (mogą być ruchome).

W szerokim znaczeniu rozwinięcie operacyjne obejmuje całokształt przedsięwzięć planistycznych, organizacyjnych i praktycznych (wykonawczych) związanych z przygotowaniem i realizacją procesu doprowadzania jednostek i podmiotów obu komponentów – cywilnego i wojskowego do gotowości kryzysowej, sprawnym przemieszczeniem sił do rejonów reagowania oraz przyjęciem określonego ugrupowania (rozmieszczenia sił w czasoprzestrzeni) zapewniających skuteczną realizację zadań reagowania. Innymi słowy, rozwinięcie operacyjne sił reagowania kryzysowego oznacza szerokie wyjście na przedpola zagrożonych rejonów i obiektów w wyznaczonym obszarze reagowania i zebranie (choć faktycznie rozrzuconych w przestrzeni) sił i środków wyznaczonych (wydzielonych) do reagowania w ugrupowaniu, które umożliwi elastyczne postępowanie (od prewencji po reakcję) w odpowiedzi na różne zagrożenia w miejscach, gdzie mogą zaistnieć i rzeczywiście wystąpią, nawet jeśli będą nagłe i nieoczekiwane, zaskakujące miejscem, czasem, charakterem i skalą zdarzenia (zdarzeń) oraz ich następstw. Albowiem rozwinięcie operacyjne do działań połączonych polega na zgraniu jednoczesnych lub kolejnych ruchów i działań wielu różnych, współdziałających podmiotów obu komponentów (cywilnego i wojskowego), z reguły odległych od siebie, w myśl jednolitego planu działania.

Jego wykonanie uzależnione jest nie tylko od koordynacji połączonych działań, ale też od zachowania przy tym koniecznej swobody użycia sił połączonych – odpowiednio do lokalizacji i dynamiki urzeczywistniających się zagrożeń, na co kierujący reagowaniem mają zaledwie znikomy i jedynie pośredni wpływ. Najważniejszym środkiem utrzymania swobody działania i bezpieczeństwa sił reagowania są **odwody,** stąd przedmiotem stałego zainteresowania kierujących działaniami powinno być ich utrzymywanie lub odtwarzanie.

Kończąc wypada zauważyć, że rozwinięcie operacyjne połączonych sił jest próbą uprzedzenia przyszłych zdarzeń oraz przejęcia i utrzymania inicjatywy podczas tych – w rzeczywistości – defensywnych działań, mimo że można się dopatrzyć w nich także elementów aktywnych, o ofensywnym, zaczepnym charakterze[15].

Tworzenie połączonych, cywilno - wojskowych sił (zgrupowań) zadaniowych. Podstawowym środkiem (narzędziem) osiągania celu działań połączonych oraz wykonania wiodących doń zadań są określone siły, których cechą charakterystyczną jest dwuskładnikowa konstrukcja powstała z zestawienia dwóch jakże różniących się komponentów – cywilnego

[15] Por. Michalski, *Strategia i taktyka obrony terytorium kraju, Wyd. MON, Warszawa 1965*, s. 260.

i wojskowego. Przeprowadzone badania unaoczniły, że głównym problemem organizowania działań połączonych, który przenika wszystkie procesy, fazy i przedsięwzięcia jest osiągnięcie połączoności. Zintegrowanie i skoordynowanie wspólnych działań tych różniących się pod każdym względem składników, które łączy jedynie wspólny cel i wola jego osiągnięcia. Stąd największym wyzwaniem, jakie pokonać muszą organizatorzy omawianych działań będzie zastosowanie zabiegów, które pozwolą stworzyć odpowiednią organizację sił zapewniającą nie tylko jej funkcjonowanie ale także oczekiwaną sprawność i skuteczność dającą efekt synergiczny. Zasadnicze wyzwanie stanowi przestrzeganie kardynalnej zasady, że żołnierzami dowodzą dowódcy wojskowi. Doświadczenia wielu krajów pokazują, że nie jest to łatwe, ale bywa osiągalne dzięki odpowiednim zabiegom organizatorskim tworzącym właściwe więzi i relacje. Wskazują na to bogate doświadczenia, zwłaszcza Sił Zbrojnych USA[16] oraz NATO[17], związane m.in. z tworzeniem i wykorzystaniem relacji cywilno-wojskowych[18]. Funkcjonuje już koncepcja Wielonarodowych Połączonych Cywilno-Wojskowych Sił Zadaniowych[19].

Połączone siły (zgrupowania) zadaniowe *to tworzone doraźnie zgrupowania zestawiane z sił podmiotów cywilnych oraz jednostek różnych rodzajów wojsk dla wspólnej realizacji określonego celu służącego utrzymaniu lub przywróceniu bezpieczeństwa narodowego w określonym wymiarze funkcjonalnym i czasoprzestrzennym – operacyjnym lub taktycznym.*

Strukturę i wyposażenie sił ustala każdorazowo organizator, odpowiednio do potrzeb wynikających z charakteru i treści zadań oraz właściwości środowiska, w którym będą wykonywane. Innymi słowy, są to **tymczasowe siły** do realizacji specyficznych misji (zadań) o naturze cywilnej lub cywilno-wojskowej składające się z elementów cywilnych i wojskowych z przewagą podmiotu spełniającego rolę wiodącą, kierowane przez zintegrowany sztab cywilno-wojskowy, którego liderem jest uprawniony funkcjonariusz administracji ogólnej (rządowej).

W innym ujęciu, jest to **doraźna formacja cywilno-wojskowa** złożona z różnych elementów podmiotów cywilnych i wojskowych, tworzona na potrzeby zadań obrony narodowej wspierających władze cywilne i społeczeństwo w ochronie kraju, ludności i infrastruktury lub do wsparcia działania wojsk.

---

[16] Czego wyrazem jest dojrzała i rozbudowana doktryna działań połączonych, także w ich wymiarze cywilno-wojskowym. Wydawnictwa „Połączone" są dostępne w *Joint Electronic Library* – http://www.dtic.mil/doctrine; por. też uogólnienie doświadczeń [w:] *JP 3-08 Interagency Coordination During Joint Operation,* CJCS, Washington D.C.1996, s. II-6 – II-7.

[17] Zob. M. Obrusiewicz, *Wielonarodowe połączone siły zadaniowe CJTF,* AON, Warszawa 2002.

[18] Por. M. Cieślarczyk, M. Chojnacki, A. Radomyski, *Współpraca cywilno-wojskowa (CIMIC) w Siłach Zbrojnych (SP) RP (Civil – Military Cooperation),* AON, Warszawa 2003.

[19] M. Obrusiewicz, *Wielonarodowe...,* op.cit., s. 7; zob. też *The CJCMTF has moved,* http://www.nato.int/sfor/cimic/cjcmtf/t990921h.htm, 20.08.2003.

Połączone siły cywilno - wojskowe tworzy się w celu zapewnienia podjęcia w możliwie krótkim czasie elastycznych i efektywnych działań zapobiegających powstaniu lub eskalacji kryzysu albo ograniczających lub usuwających jego następstwa, dla wspólnej realizacji różnych działań z możliwie pełnym wykorzystaniem specyficznego potencjału i zdolności, które wykonuje się oddzielnie (każdy z osobna) lub razem, ale nie rozdzielnie. Istota zawiera się w tworzenia sił (zgrupowań) połączonych, wyodrębnieniu elementów włączanych w ich skład z różnych struktur istniejących dotychczas i podporządkowania ich na okres prowadzenia działań połączonych nowemu, specjalnie tworzonemu kierownictwu.

Organizowanie połączonych sił sprowadza się do zebrania wcześniej wyznaczonych i przygotowanych jednostek w przewidzianym lub nie rejonie i ich skoordynowanym w czasie i przestrzeni użyciu w sposób rozproszony w zróżnicowanym środowisku (rejonach i obiektach) dla wspólnego przezwyciężenia kryzysu.

Zastosowana organizacja powinna umożliwiać pełne wykorzystanie zasobów i możliwości podmiotów obu komponentów, unikać dublowania struktur i czynności (przedsięwzięć), zapewniać wzajemne wsparcie, wykorzystanie atutów i uzupełnianie (niwelowanie) słabości organizacyjnych i wykonawczych.

Dotychczasowe doświadczenia wojskowe sojuszników z NATO jak również narodowe ze wspólnych działań cywilno-wojskowych, np. z pożaru w Kuźni Raciborskiej w 1992 r. i powodzi w 1997 r. pokazują, że w strukturze należy wyraźnie wyodrębnić komponenty lub elementy wojskowe i cywilne, także wtedy, gdy działają razem w ramach jednego segmentu (załącznik 4). Segmenty można wyodrębnić według różnych kryteriów: celu działań, zadań, funkcji, roli, usytuowania w przestrzeni itp. Istotnym wydaje się wyodrębnienie głównego wykonawcy (wspieranego) i podwykonawców (wspierających), wykonawcy (wykonawców) działań: zasadniczych, zabezpieczających (ubezpieczenie bezpieczeństwa, podtrzymanie zdolności zgrupowania do działania) oraz pomocniczych.

Siłom połączonym (zgrupowaniu) mogą towarzyszyć elementy (grupy a nawet pojedynczy przedstawiciele) innych podmiotów – nie włączanych w skład połączony, np. z środków masowego przekazu oraz organizacji społecznych, np. pozarządowych. W kierownictwie (sztabie) sił połączonych wskazanym jest powołać zespoły (grupy): decyzyjny, wykonawczy, doradczy i koordynacyjny, a także monitorowania, analiz i prognoz, planowania działań i wsparcia, pomocy humanitarnej, polityki informacyjnej.

Podsumowując, połączone siły (zgrupowania) zadaniowe tworzą doraźne struktury zespołowe, które zespala się (zbiera, montuje) z modułów typu funkcjonalnego i problemowego

wydzielonych z innych, dotychczas funkcjonujących struktur do rozwiązania określonych zadań w różnych rodzajach połączonych cywilno-wojskowych działań dla utrzymania lub przywrócenia bezpieczeństwa narodowego w określonym dziale funkcjonowania państwa lub w obszarze geograficznym.

WNIOSKI

Problematyka obejmująca względnie nową w organizacji bezpieczeństwa narodowego cywilno - wojskową formę **połączonych operacji (działań) wsparcia władz cywilnych i społeczeństwa w ochronie kraju, ludności i infrastruktury** jest współcześnie, na progu XXI wieku, jednym z priorytetowych wyzwań dla skutecznego przeciwdziałania zagrożeniom zarówno w Polsce, jak i w większości demokracji zachodnich na czele ze Stanami Zjednoczonymi (załączniki 5, 6 i 7). To właśnie tragiczne doświadczenie ataku terrorystycznego z 11.09.2001 r. wzbudziło potężny impuls w kierunku ścisłego łączenia wszystkich instytucji i organizacji państwa – wojskowych i cywilnych we wspólne działania w zapobieganiu i przeciwdziałaniu współczesnym zagrożeniom, z terroryzmem na czele.

W Polsce wcześniej, bo już po doświadczeniach katastrofalnej powodzi w lipcu 1997r., które wykazało nie przygotowanie struktur cywilnych i wojskowych do skutecznego reagowania w sytuacji kryzysu niemilitarnego. Raport Biura Bezpieczeństwa Narodowego[20] określił, iż *„suma naszych doświadczeń w ostatnich latach wskazuje, że wojska używa się nie tylko do walki, ale także do akcji ratowniczych i do zapewnienia porządku wewnętrznego. A zatem do każdej z wymienionych funkcji trzeba mieć wojsko wcześniej przygotowane. Szczególne zadania w tym względzie mogą spełniać formacje obrony terytorialnej obeznane z terenem, łatwe do zmobilizowania, w składzie i z wyposażeniem adekwatnym do realiów swojego regionu oraz wyspecjalizowane pododdziały wojsk chemicznych. W demokratycznych państwach takie traktowanie przedstawionego problemu stanowi normę".*

Przeprowadzone badania wykazały, że w przyszłości połączone, cywilno – wojskowe operacje (działania) będą podstawową formą organizacyjną pełnego, synergicznego wyzyskania potencjału obronnego w zapewnieniu skutecznej obrony narodowej w wymiarze terytorialnym. Istotą połączonych działań będzie koordynacja i synchronizacja działań obydwóch komponentów podczas realizacji zadań w sytuacji kryzysowej, poprzez wykorzystanie ich zróżnicowanych możliwości tak, aby osiągnąć cel działań szybciej i sprawniej niż w wypadku

[20] *Raport o stanie systemu przeciwdziałania, zwalczania i usuwania skutków nadzwyczajnych zagrożeń dla ludności i środowiska,* BBN, Warszawa 1997 r., s. 28.

oddzielnych (samodzielnych) działań. Przygotowanie połączonych operacji cywilno - wojskowych będzie polegało na: stworzeniu prawnych regulacji oraz procedur takich działań; szkoleniu, w miarę możliwości wspólnym, organów władzy, dowództw wojskowych oraz organów, komend i kierownictwa komponentu pozamilitarnego do połączonych działań; stworzeniu trwałych powiązań strukturalnych i funkcjonalnych sił zbrojnych i sektora pozamilitarnego na wszystkich poziomach zarządzania; opracowaniu i wdrożeniu w proces szkolenia sztuki połączonych działań kryzysowych; osiągnięciu sprawności połączonych działań poprzez systematyczne ćwiczenie wspólnych działań oraz sporządzaniu i ciągłym uaktualnianiu planów połączonych działań – odpowiednio do narastania sytuacji kryzysowych. Koordynacja połączonych działań będzie sprowadzać się do takiego scalania przez organy rządowe i samorządowe oraz dowódców i komendantów, aby się wzajemnie wspierały i sobie pomagały, a co najmniej nie przeszkadzały. Warunkiem koniecznym koordynacji będzie ciągłe, sprawne i wszechstronne informowanie wzajemne o sytuacji, wykonywanych zadaniach, zamiarach i potrzebach wsparcia lub pomocy.

Załącznik 1

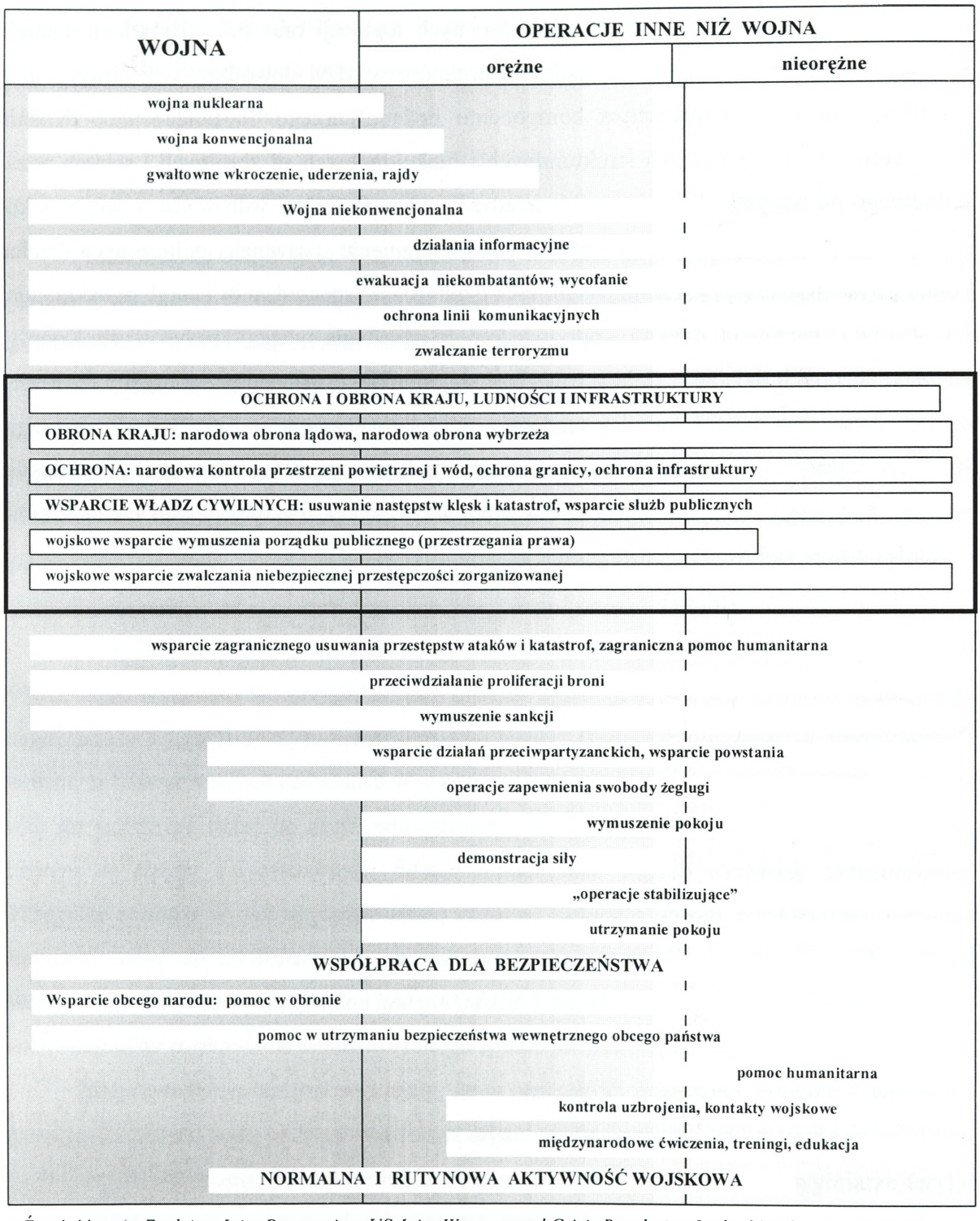

Ź r ó d ł o: *An Evolving Joint Perspective: US Joint Warvare and Crisis Resolution In the 21st Century,* Joint Vision and Transformation Division. Joint Staff, Washington D.C. 2003, s. 2.

Przewidywany zakres przyszłych działań (operacji) wojskowych

Załącznik 2

Tabela. Charakter i wymogi udziału sił zbrojnych w cywilno – wojskowych operacjach ochrony kraju, ludności i infrastruktury

Uprzednio	Tendencje
KRAJ BYŁ ZAGROŻONY AGRESJĄ ZBROJNĄ Po odzyskaniu w 1989 r. niepodległości Polska nie miała sojuszników i była skazana na samowystarczalność obronną przed klasyczną inwazją.	**WYSTĘPUJE (i może się pogłębić) ZAGROŻENIE ASYMETRYCZNE** Polska w NATO jest zagrożona atakami asymetrycznymi z racji swojego aktywnego zaangażowania w wojnę z terroryzmem oraz kresowe położenie na skrzyżowaniu szlaków międzynarodowej migracji i przestępczości. Może liczyć na zagraniczną pomoc sojuszników.
C E C H Y	
1. Wielcy sąsiedzi Polski posiadali przytłaczającą przewagę sił i środków. 2. Skład i zła dyslokacja WP spuścizną okresu „zimnej wojny". 3. Konieczność wzmocnienia siły obronnej wojsk operacyjnych Obroną Terytorialną. 4. Potrzeba łączenia operacji regularnych z masowymi działaniami nieregularnymi. 5. Wiodąca zasada obrony powszechnej w obronie narodowej dla „pozamilitarnego wsparcia SZ"; organa OT organizatorem i pośrednikiem jego pozyskania i wykorzystania	1. Wzrastające prawdopodobieństwo asymetrycznych ataków terrorystycznych na terytorium RP, ludność i infrastrukturę. 2. Skutki psychologiczne uderzeń stają się równie ważne jak same zamachy. 3. Działania wojskowe uzupełniają wysiłki wywiadowcze, dyplomatyczne, gospodarcze, społeczne, prawne, informacyjne, policyjne i ratownicze. 4. Nowe zadania wymagają innych wysoce wyspecjalizowanych sił o nowych zdolnościach dyslokacji odpowiadającej miejscom zagrożeń, skupiskom wrażliwej ludności i infrastruktury. 5. Siły zbrojne spełniają pomocniczą rolę wspierającego pierwszoplanowe działania sektora cywilnego. 6. Ochronę kraju tworzą wszystkie siły wojskowe stacjonujące w kraju. 7. Potrzeba koordynacji i połączenia działań wojskowych z cywilnymi.
OBRONA POWSZECHNA I ODSTRASZANIE ZDOLOŚCIĄ PODJĘCIA MASOWYCH DZIAŁAŃ NIEREGULARNYCH Wsparcie strategicznej obrony wojsk operacyjnych przez „siły pozamilitarne" w obronie powszechnej oraz podkreślane tworzenie masowej OT miały odstraszać potencjalnego agresora i czynić ewentualną inwazję nieopłacalną politycznie i militarnie, zmniejszając zagrożenie.	**PREWENCYJNA OCHRONA KRAJU, LUDNOŚCI I INFRASTRUKTURY WSPIERANA DZIAŁANIAMI EKSPEDYCYJNYMI CZĘŚCI SIŁ W RAMACH SOJUSZU NATO/KOALICJI NA DALEKICH PRZEDPOLACH KRAJU** Priorytetowe znaczenie ochrony terytorium RP, ludności i infrastruktury przed terroryzmem z zewnątrz, likwidowanym w jego źródłach i bazach działaniami ekspedycyjnymi.
W Y M O G I	
1. Pierwszoplanowa rola SZ i priorytetowe znaczenie operacji obronnych współdziałających RSZ. 2. Niedostatek i „starzejące się" uzbrojenie wojsk operacyjnych wymuszają pozyskanie środków zastępczych i wspierających. 3. Bojowe wykorzystanie wojsk OT do powstrzymywania agresji i przedłużania oporu u boku wojsk operacyjnych. 4. Przestrzenne rozmieszczenie i działania wojsk OT. 5. Obronę ogólną wzmacnia obrona miast siłami OT. 6. „Pozamilitarne ogniwa obronne" stosując zasadę obrony powszechnej wspierają działania SZ. 7. Opór przedłużają masowe i przygotowane wcześniej działania nieregularne OT.	1. Pierwszoplanowa rola i znaczenie sił i działań cywilnych. 2. Siły zbrojne uzupełniają i wspierają działania cywilne w określonych opisanych prawem (legalnych) działaniach. 3. Nowa, inna organizacja, wyposażenie i dyslokacja SZ odpowiadające potrzebom ochrony kraju. 4. Inna doktryna działań i wyszkolenie SZ odpowiadające nowym, parapolicyjnym i ratowniczym zadaniom. 5. Skuteczne rozpoznanie, ocena wiadomości i informowanie zainteresowanych. 6. Koordynacja i integrowanie a później także połączenie działań cywilnych z wojskowymi. 7. Utrzymanie określonego poziomu samowystarczalności obronnej do osłony kraju oraz usuwania skutków klęsk, katastrof i zamachów. 8. Nowa jakość współpracy cywilno-wojskowej. 9. Dominująca rola w wojsku działań rozpoznawczych, ochronnych i ratowniczych, w tym OPBMAR. 10. Ścisła współpraca z mediami i ludnością. 11. Współdziałanie międzynarodowe z sojusznikami z NATO, z krajami partnerskimi oraz z organizacjami międzynarodowymi i pozarządowymi. 12. Przygotowanie HNS i CIMIC na przyjęcie sojuszniczych sił wzmocnienia do walki z terroryzmem i pomocy ratowniczej przy usuwaniu następstw klęsk żywiołowych, katastrof i zama - chów. **13. Przezorne utrzymywanie sił i środków wojskowych i cywilnych zdolnych wygenerować zgrupowania wojskowe do obrony kraju przed klasyczną inwazją – samodzielnie lub/i w ramach obrony wspólnej NATO.**

Załącznik 3

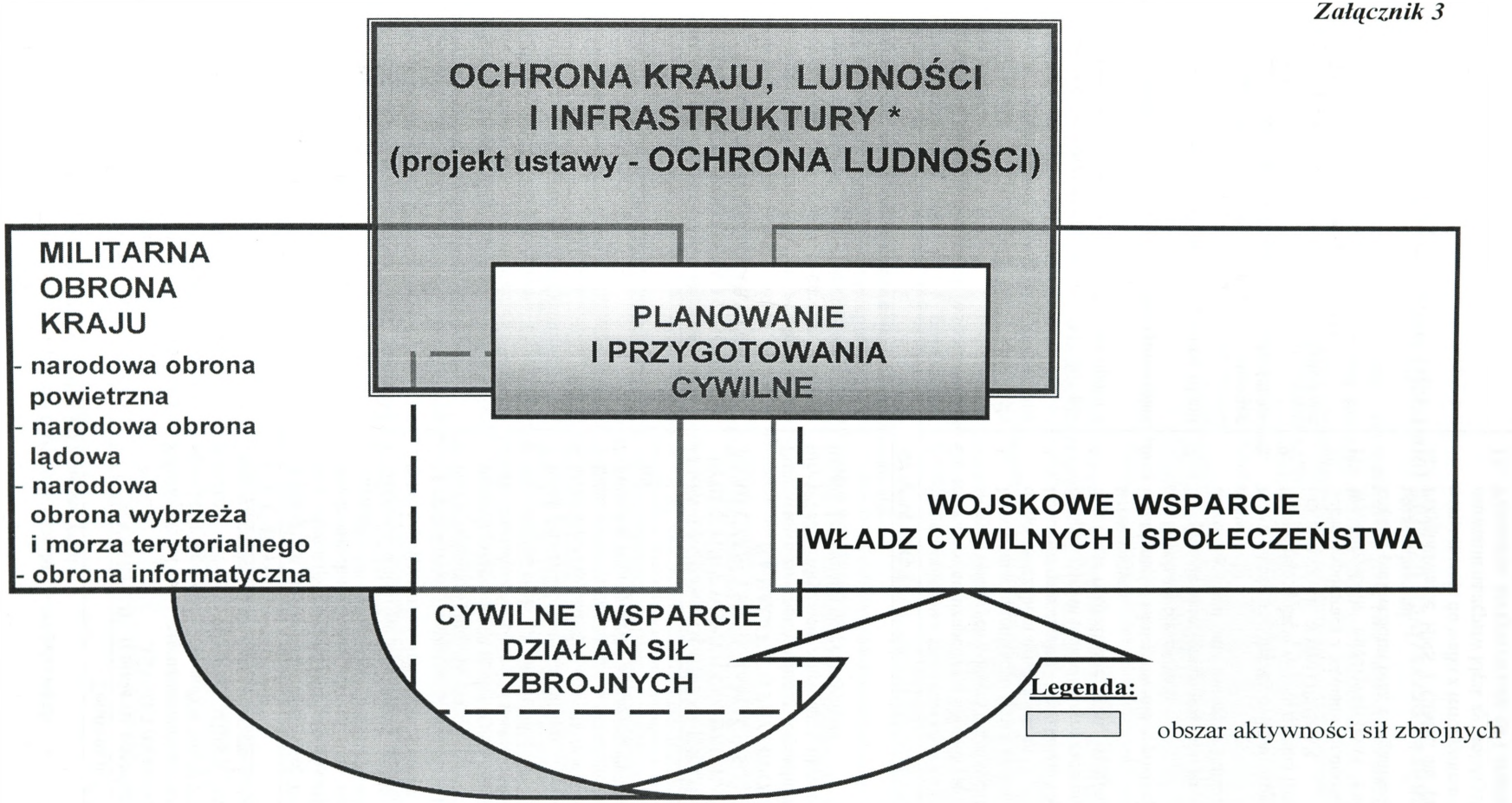

* Ochrona kraju, ludności i infrastruktury:
połączone wysiłki CYWILNO-WOJSKOWE podejmowane w ramach obrony narodowej dla zapobieżenia zagrożeniom asymetrycznym w kraju, redukowania wrażliwości na ataki oraz ograniczania strat i szkód z ataków, katastrof i klęsk żywiołowych, jeśli nastąpią.

Udział sił zbrojnych w ochronie i obronie kraju

Załącznik 4

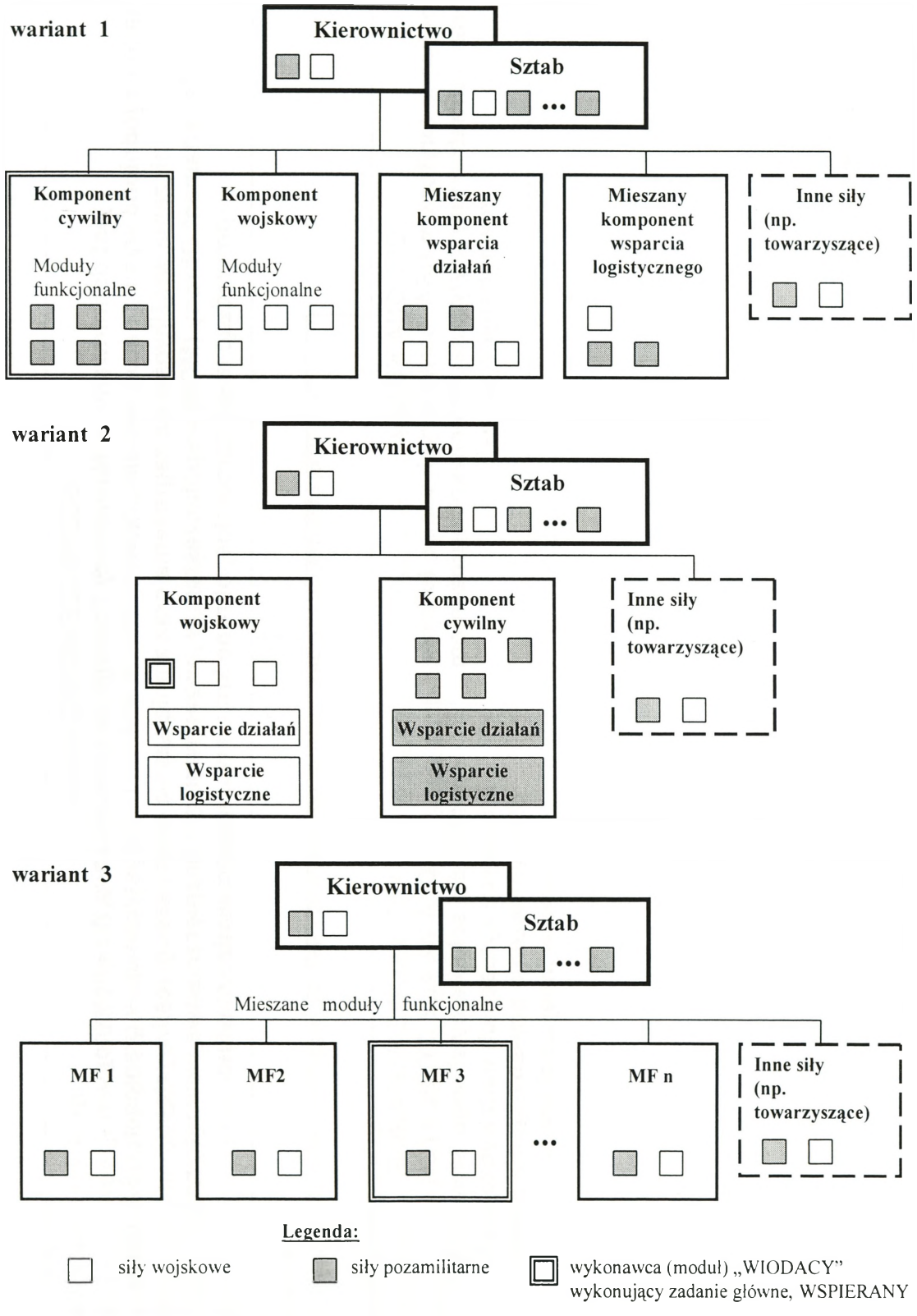

Struktura połączonych, cywilno - wojskowych sił zadaniowych

Załącznik 5

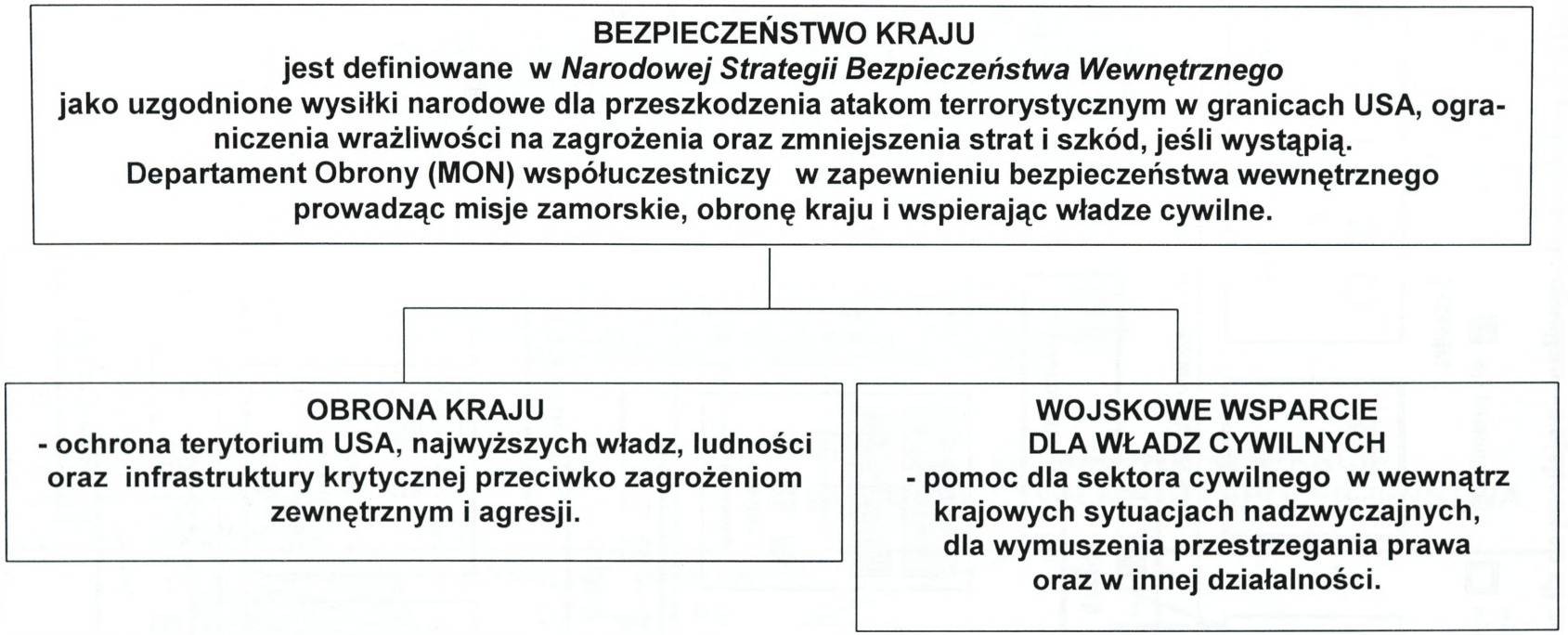

Operacyjny opis bezpieczeństwa kraju oraz obszary misji SZ USA

Załącznik 6

GŁÓWNY WYKONAWCA
- rozpoznania dla obrony kraju
- rozbrojenia i neutralizacji BMR z dala od obrzeży USA
- pokonywania zagrożeń w bezpiecznej odległości
- pomocy dla przemysłu obronnego w przygotowaniu się na ataki
- wykrycia i śledzenia zagrożeń w powietrzu i na morzu zbliżających się do kraju
- ochrony personelu i obiektów wojskowych przed BMR

WSPIERAJĄCY
- agencje cywilne w likwidacji skutków ataku chemicznego, biologicznego lub nuklearnego

UDZIELAJĄCY POMOCY
- w rozwijaniu koordynacji działań pomiędzy agencjami rządu USA i międzynarodowymi partnerami
- w doskonaleniu ochrony cywilnej, przygotowań, reagowania i odbudowy

Ź r o d ł o : Strategy for Homeland Defense and Civil Support . First Coordination Draft, „Defense News" z 27 września 2004

Trzy misje (role) SZ w amerykańskiej *Strategii obrony kraju*

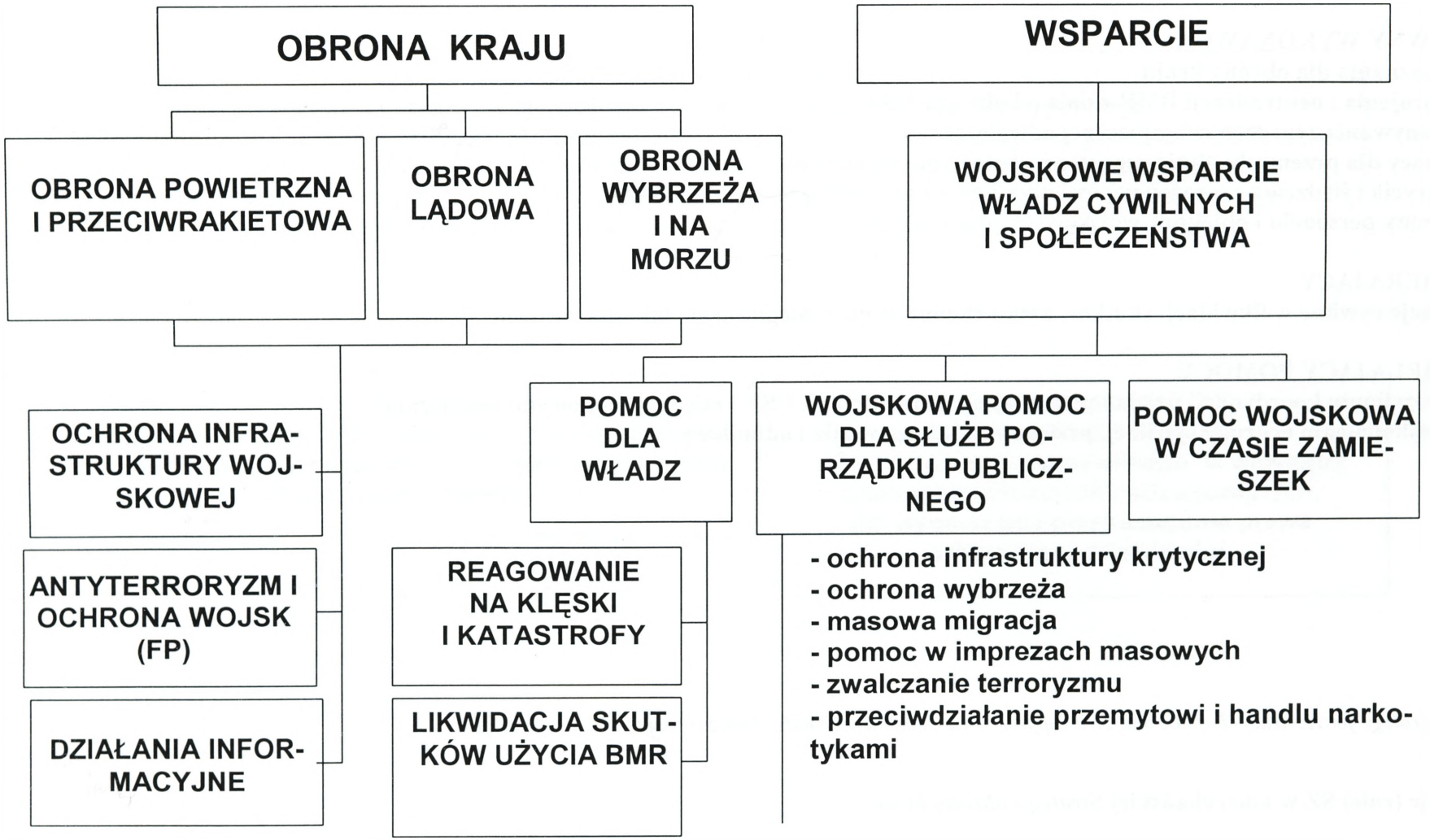

Misje i zadania obrony kraju w USA

płk dr Andrzej Czupryński

KAMPANIA I OPERACJA – PRÓBA SYSTEMATYKI POJĘĆ

Zmiany we współczesnym świecie, a w tym problemy postrzegania wojny i walki zbrojnej, powodują konieczność przewartościowania niektórych pojęć z obszaru sztuki wojennej. Związane jest to głównie ze zmieniającymi się zadaniami dla sił zbrojnych w zakresie wspierania zamierzeń politycznych państwa metodami i narzędziami walki zbrojnej. Inne funkcje i zadania sił zbrojnych państw demokratycznych na świecie, a w tym i Sił Zbrojnych RP powodują, iż ulega zmianie ich praktyczne użycie w konflikcie. Powoduje to zmiany w obszarze sztuki wojennej, w której ulegają przewartościowaniu formy i reguły działania. Wraz ze zmianami używania sił zbrojnych w konfliktach, ulega zmianie system pojęć. Dotychczasowy system pojęć oparty na założeniach wojny masowej i konfrontacji przeciwstawnych bloków militarnych wymaga aktualizacji i ponownej *typologii*[1]. Aktualna systematyka pojęć wynikała z przyjętego kryterium *ilościowego*[2] i *przedmiotowego*[3] postrzegania sztuki wojennej. Współczesność poddaje w wątpliwość założenia ilościowe i przedmiotowe klasyfikacji sztuki wojennej. Do rangi podstawowego kryterium w klasyfikacji zjawisk i opisujących ich pojęć w sztuce wojenne należy zaliczyć **cel**, jako wyznacznik prakseologicznego działania. Powyższe uwarunkowania wskazują, iż należy ponownie odnieść się do głównych kategorii sztuki wojennej i dokonać ich interpretacji w aspekcie współczesnych uwarunkowań.

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do problemów związanych z postrzeganiem i interpretowaniem pojęcia kampania i operacja oraz ich ewolucji we współczesnych konfliktach. W organizowaniu i prowadzeniu zbrojnych działań, za ich podstawowe formy postrzegano kampanie, operacje, walki i bitwy. Największe kontrowersje współcześnie budzi pojęcie: **kampania, operacja i bitwa**.

Pojęcie kampanii *„dyskretnie usunęło się"* z słownictwa wojskowego. Nie oznacza to, że przestało funkcjonować zjawisko kampanii w obszarze pola walki. Oznacza to z pewno-

---

[1] W metodologii: „szeregowanie i logiczne porządkowanie elementów danego zbioru (przedmiotów, zjawisk itp.,)według zasady porównanie ich cech z cechami elementów uznanych jako typy w obrębie określonego zbioru." Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1993.

[2] Klasyfikacja poziomów działania i ich rozróżnianie postrzegane było w stosunku do zaangażowanych sił, a nie osiąganego celu militarnego i jego wpływu na cel polityczny konfliktu. Strukturalnie rozróżniano poziom strategiczny, operacyjny i taktyczny wg liczby zaangażowanych sił.

[3] Kampanii i operacji przypisano znaczenie przedmiotowe, wskazując w przymiotniku, co należy osiągnąć. Stąd ze względu na sposób osiągania przedmiotu wyróżniano kampanie obronne i zaczepne oraz operacje obronne i zaczepne, a w polskiej sztuce wojennej nawet opóźniające.

ścią, że uległo ono znacznej ewolucji. Stąd zasadna jest interpretacja pojęcia **„kampanii"** zwłaszcza w zmieniających się uwarunkowaniach współczesnych konfliktów.

Za sprawą tłumaczenia *„słowo w słowo"*, a nie *„pojęcie w pojęcie"* wszelkie działania w obszarze pola walki zaczęto definiować jako operacje. Stąd w **operacji** wyróżniamy inne operacje, co również budzi uzasadnione kontrowersje.

O ile pierwotnie ze względu na miejsce, czas, zaangażowane siły i osiągany cel łatwo było zidentyfikować **bitwę**, to współcześnie jej odszukanie nastręcza pewne trudności. *Czy to oznacza, że bitwa przestała być środkiem do osiągnięcia zwycięstwa?* Na wstępie można postawić tezę, iż bitwa nadal jest środkiem do osiągnięcia zwycięstwa nad przeciwnikiem, ale jej cel i wynikający z niego charakter oraz rozmach uległy dużym przeobrażeniom w stosunkowo krótkim czasie. Dlatego też, zasadne jest prowadzenie naukowej dyskusji, by zinterpretować współczesne działania i zdefiniować je w system pojęć sztuki wojennej. Interpretacja zjawisk i ich definiowanie spowoduje zmiany w przedmiocie badań sztuki wojennej. Dotychczas za przedmiot badań sztuki wojennej postrzegano wojnę. Jednak współcześnie, a co najmniej od momentu rozdziału kompetencji władzy cywilnej i wojskowej w państwie, takie postrzeganie przedmiotu badań w obszarze sztuki wojennej nie jest zasadne. Wojna jest zjawiskiem prawnym, do której wybuchu doprowadzają przyczyny: społeczne, polityczne i ekonomiczne, a nie militarne. Stąd nie powinna być głównym przedmiotem badań sztuki wojennej w aspekcie wojskowym, a tylko obszarem sytuowania w niej walki zbrojnej. ***Przedmiotem badań sztuki wojennej w aspekcie wojskowym powinna być walka zbrojna oraz wszelkie uwarunkowania jej prowadzenia. Natomiast przedmiotem szczegółowym badań poszczególnych działów sztuki wojennej powinny być formy i metody oraz warunki osiągania celów militarnych na poszczególnych jej poziomach.***

Powyższe uwarunkowania wskazują, iż zasadne jest podjęcie dyskusji nad interpretacją zjawisk współczesnego i przyszłego pola walki oraz ich definiowaniem i klasyfikowaniem w system pojęć. Pierwotnie pojęcia kampania, bitwa, czy operacja używane były do definiowania zjawisk z obszaru walki zbrojnej. Współcześnie pojęcia te używane są we wszelkich sferach życia społecznego i przypisane mają różne znaczenia.

Najstarszą i najbardziej złożoną formą walki zbrojnej jest kampania.[4] Zapoczątkowana została już w starożytności. W historii sztuki wojennej znane są kampanie wojenne: Aleksandra Macedońskiego, Hannibala, Juliusza Cezara, Napoleona Bonaparte. Kampania w prze-

[4] *„Pierwsze kampanie wojskowe, o których mówią najwcześniejsze świadectwa, rozegrały się na Bliskim Wschodzie. Głównymi protagonistami byli Egipt, Asyria, Haiti (Hetyci) i Persowie. Od pojawienia się Sumeru w południowej Mezopotamii około 2500 r. p.n.e. istnieją wzmianki o potyczkach z udziałem znacznych wojsk."* Zob., *Historia wojen*, Bellona, Warszawa 2004, s.10.

szłości definiowano jako dłuższy okres prowadzenia zbrojnych działań wojennych, pod jednym zwykle dowództwem dla osiągnięcia określonego celu strategicznego na teatrze działań wojennych. Cel strategiczny określał z reguły ten, kto przygotowywał i jednocześnie dowodził w kampanii. Najczęściej kampania składała się wielu bitew i innych rodzajów działań wojennych, połączonych zamiarem naczelnego wodza (dowódcy). W ówczesnych kampaniach (wyprawach wojennych) zwykle jedna osoba skupiała władzę polityczną i wojskową. Czas trwania kampanii to zwykle okres kilku miesięcy. W historii wojen kampanii przypisuje się pewną okresowość lub sezonowość, głównie związaną z porami roku. Stąd nazywano je wiosennymi, letnimi, jesiennymi lub zimowymi.

Zjawisko i pojęcie kampanii na przestrzeni dziejów uległo ewolucji. Pierwotnie kampania była definiowana jako wyprawa wojenna. Stąd w semantycznej interpretacji i opisie tego zjawiska określa się kampanię jako „(...) zespół działań wojennych objętych wspólnym planem strategicznym i toczących się na określonym terytorium w pewnym okresie; wyprawa wojenna, wojna"[5]. Takie rozumienie i interpretacja tego zjawiska i pojęcia wskazuje, iż wojna to kampania. Niemożność osiągnięcia celu wojny w jednej bitwie, a konieczność stoczenia ich wielu spowodowało praktyczne pojawienie się kampanii (rys. 1).

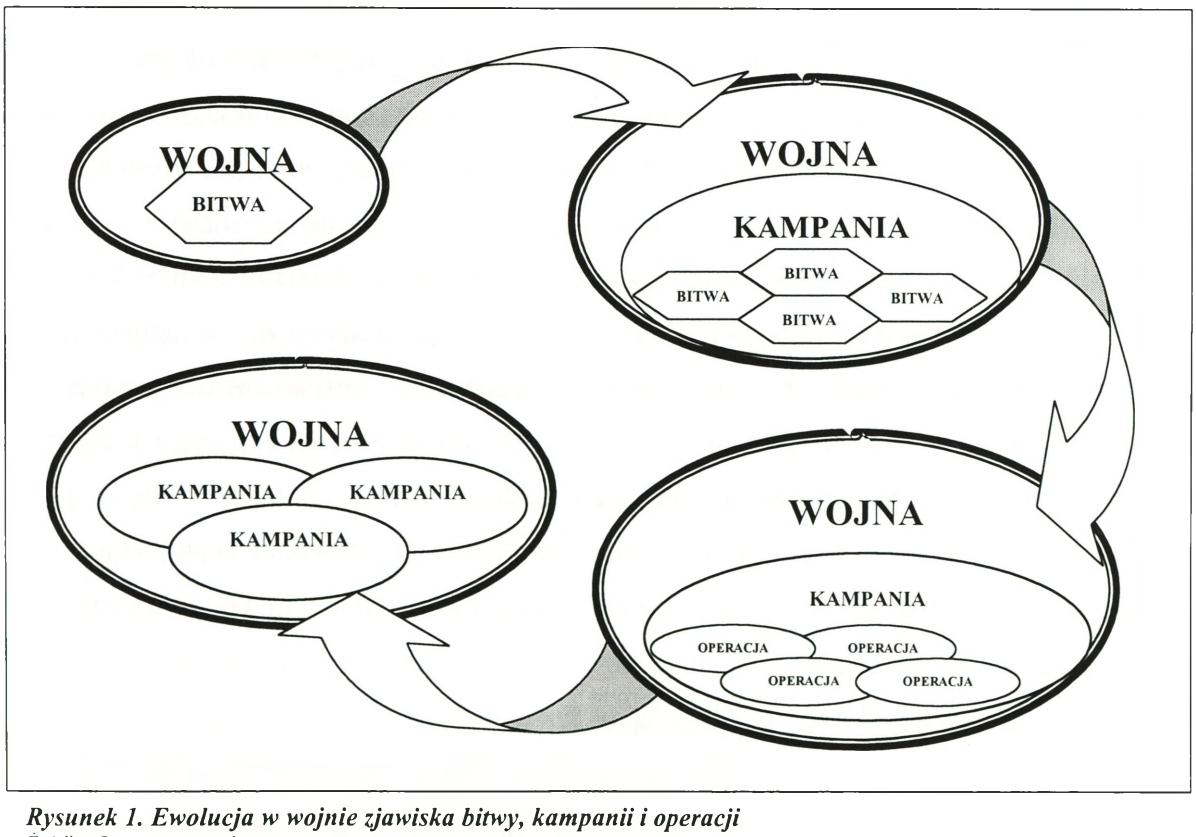

Rysunek 1. Ewolucja w wojnie zjawiska bitwy, kampanii i operacji
Źródło: Opracowanie własne

[5] Słownik języka polskiego, PWN, Warszawa 1993.

Natomiast rozmach przestrzenny, czasowy i rzeczowy warunkuje powstanie w kampanii operacji. Operacja postrzegana jest jako zjawisko organizacyjne doprowadzające ponownie do stoczenia bitwy generalnej, jak to miało miejsce w wyprawach wojennych. Rozmach celów wojny i jej wskaźników rzeczowych, przestrzennych i czasowych powoduje powstanie wielu kampanii w wojnie. Czynnik przestrzenny powoduje, iż na teatrze działań wojennych ze względu na cel, sytuowanych jest wiele kampanii.

Interpretacja kampanii i jej rozumienie od początku jej zdefiniowania do dońca *zimnej wojny* nie ulega znacznym zmianom. „Kampania (wł. *campagna* – wyprawa wojenna), całokształt operacji strategicznych przeprowadzonych zgodnie z zamiarem naczelnego dowództwa i kierowanych przez nie dla osiągnięcia określonego celu strategicznego (pośredniego celu wojny). Zasadniczym celem wojskowym każdej kampanii jest zmiana ogólnego położenia strategicznego stron prowadzących wojnę oraz stosunki ich sił w wojnie. (...) Kampania dzieli się na etapy. Cele poszczególnych etapów osiąga się w wyniku przeprowadzenia szeregu operacji."[6] Analiza tak definiowanej kampanii wskazuje, iż operacja stanowi jeden z jej etapów. Można wnioskować, iż przy takim pojmowaniu kampanii operacje następują po sobie i są zdeterminowane jej celami szczegółowymi. Przebieg kampanii odzwierciedla osiąganie celów w wojnie. W podobnej interpretacji kampania, to „szereg kolejnych operacji prowadzonych według zamiaru naczelnego dowództwa i pod jego bezpośrednim kierownictwem, dla osiągnięcia określonych celów strategicznych (pośredniego celu wojny), w wyniku czego osiąga się istotną zmianę w układzie sił i sytuacji polityczno-militarnej na określonym kierunku strategicznym, teatrze działań wojennych lub w wojnie (etapie wojny). (...) Pojęcie kampanii zastępuje się pojęciem: strategiczna operacja na teatrze działań wojennych, bardziej odpowiadającym charakterowi współczesnej wojny."[7] Definiowane zjawisko kampanii posiada większe związki z wojną niż z walką zbrojną. Wskazuje na zależności w osiąganiu pośrednich celów wojny z jej celem głównym. W takim rozumieniu w kampanii została zagubiona zasada *„supremacji strategii nad taktyką"*[8], co może sugerować, iż *poprzez kampanię osiągamy cel wojny*[9]. Współcześnie, a bynajmniej od momentu zdefiniowania celów wojny i walki zbrojnej nie jest zasadne postrzegać celu wojny i celu walki zbrojnej jako tożsamych. Nale-

---

[6] Mała Encyklopedia Wojskowa, MON, Warszawa 1970.
[7] Leksykon wiedzy wojskowej, MON, Warszawa 1979.
[8] Zob., Carl von Clausewitz, O wojnie, wyd. „Test", Lublin 1995. *„Podporządkowanie politycznego punktu widzenia wojskowemu byłoby absurdem, gdyż wojnę stworzyła polityka. Polityka jest inteligencją, wojna zaś tylko narzędziem, a nie odwrotnie. Pozostaje więc jedynie konieczność podporządkowania punktu widzenia wojskowego politycznemu punktowi widzenia."* s. 766. Powyższym problemom poświęcona jest głównie „Księga pierwsza".
[9] ***Celem wojny*** *jest to, co poprzez nią pragniemy osiągnąć*, natomiast *to, co podczas niej osiągamy jest przedmiotem* wspierającym osiągniecie jej celu. Zob., tamże, „Szkice do księgi ósmej".

ży rozróżniać cel walki zbrojnej od celu wojny. *W interpretacji Clausewitza celem wojny jest to, co w wyniku jej prowadzenia pragniemy osiągnąć*. Natomiast cel walki zbrojnej nie ulega zmianie i odwiecznie polega na pobiciu przeciwnika, który stanowi jedną z wielu przeszkód na drodze do osiągania celu wojny. W tym rozumieniu cel militarny nie jest celem wojny, a jej przedmiotem. Pierwotnie cel kampanii (wyprawy wojennej) był równoznaczny z celem wojny, ponieważ celem pierwszej i drugiej było zdobycie zasobów gospodarczych, bez definiowania celów politycznych konfliktu. Taki charakter kampanii był zwykle w wojnach grabieżczych. Jednak od momentu zdefiniowania celów politycznych konfliktu, w których nie chodzi tylko o chwilowe panowanie nad przeciwnikiem, wyraźnie następuje rozdzielenie celu wojny i celu walki zbrojnej. Cel wojny jest długofalowym celem politycznym, natomiast cel walki zbrojnej jest przedmiotem znajdującym się na drodze do rozpoczęcia jego osiągania.

Masowe konflikty, a zwłaszcza ich apogeum osiągnięte w pierwszej połowie XX wieku, powodują rozrost zjawiska kampanii. W polskiej sztuce wojennej okresu międzywojennego kampanię definiowano jako szereg zależnych operacji składających się na operację strategiczną, której wynik wpływał na rezultaty całej kampanii wojennej. Można wnioskować, iż kampania posiadała nie tylko wymiar militarny. Jednak szerszej interpretacji trudno jest doszukać się. Kampanie dzielono na etapy w zależności od rozwoju sytuacji, natomiast etap stanowił operację. Każdy etap kampanii miał na celu zapewnienie wojskom najbardziej dogodnego położenia, sprzyjającego przeprowadzeniu bitwy walnej. Szereg zależnych operacji składało się na operację strategiczną, a ich wyniki, wpływały na przebieg i rezultat kampanii wojennej. „Kampanią nazywamy zmierzający do osiągnięcia określonego celu strategicznego cykl działań wojennych, prowadzonych bądź w ograniczonym czasie bądź w określonym, na samodzielnym teatrze działań wojennych. Termin kampania stosujemy do nazwania długotrwałych, masowych zmagań wojennych, toczonych na głównych, decydujących teatrach działań wojennych. Na kampanię składa się zwykle kilka operacji i – niekiedy – jedna lub więcej bitew."[10] Taka interpretacja kampanii nawiązuje do działań objętych wspólnym celem na jednym teatrze działań wojennych. Pierwotnie za teatr działań wojennych uznawano obszar, na którym działa armia bez osłoniętych skrzydeł. Stąd w I i II wojnie światowej obszar ten obejmował terytorium krajów na, których prowadzono działania wojenne. „Kampania to szereg różnorodnych operacji strategicznych prowadzonych na ważnym kierunku strategicznym lub teatrze działań wojennych wg wspólnego, jednego planu naczelnego dowództwa i kierowanych przez nie dla osiągnięcia ogólnego celu wojny."[11] Pomimo zdefiniowania przez

[10] F. Skibińńnski, Rozważania o sztuce wojennej, WIH, Warszawa 1990, s.145.
[11] Słownik podstawowych terminów wojskowych, ASGWP, Warszawa 1985.

Clausewitza celu wojny i bitwy (cel bitwy, zasadnie jest postrzegać jako cel walki zbrojnej, której wówczas nie definiowano), w wojnach masowych zapomniano o nich, a to głównie ze względu na połączenie w jednej osobie kierownictwa politycznego i militarnego. Stąd cel polityczny został odsunięty na dalszy plan, a cel militarny dominował wszelkie działania i stawał się osnową konfliktu. Za źródło siły przeciwnika postrzegano głównie jego armię, stąd nastąpił ogromny rozmach rzeczowy wojny, a w niej kampanii. Takie postrzeganie kampanii utrzymuje się prawie do końca XX wieku. „Kampania składa się z operacji oraz przegrupowania operacyjnego i przedsięwzięć pogotowia operacyjnego. Może obejmować jedną lub kilka bitew strategicznych."[12] Rozmach przestrzenny, rzeczowy i czasowy wskazuje, iż w kampanii (rys. 2) następują po sobie cyklicznie działania operacyjne postrzegane jako operacje, przegrupowania operacyjne oraz pogotowie operacyjne. Podobnie postrzegano operacje.

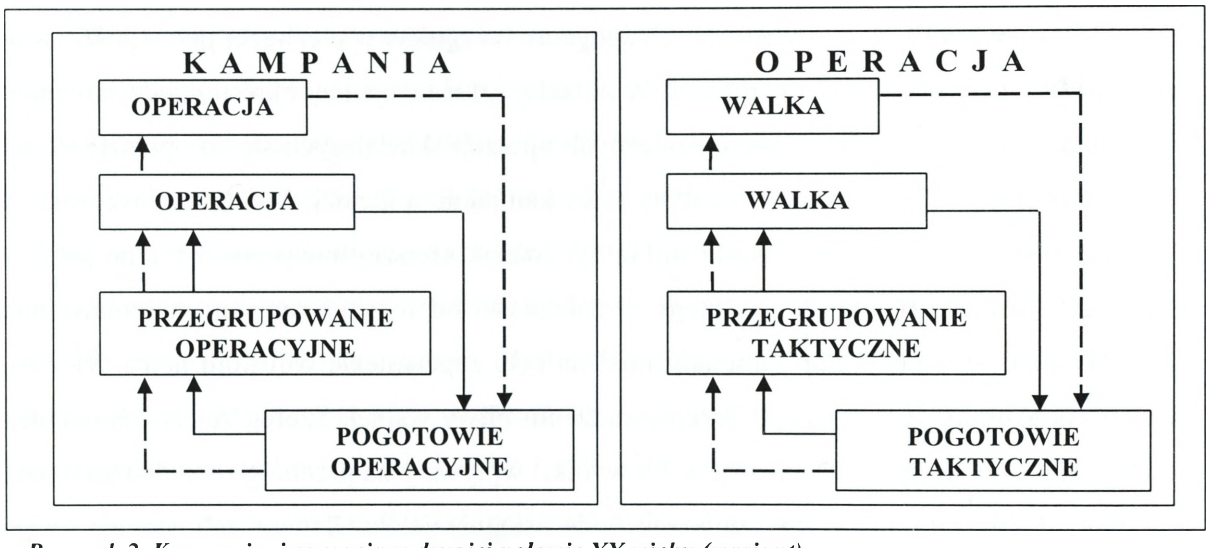

Rysunek 2. Kampania i operacja w drugiej połowie XX wieku (wariant)
Źródło: Opracowanie własne

Operacja, jako część składowa kampanii podlegała podobnym założeniom jej postrzegania. Podobnie jak w kampanii, w której mogło być prowadzonych wiele operacji, analogicznie w operacji prowadzono szereg walk. Kampania mogła być zakończona operacją, w której poprzez bitwę generalną niwelowano źródło siły przeciwnika, którym była zwykle jego armia. Podobnie operacja była zakończona walką, w której pokonano przeciwnika. Organizacja bitwy w operacji wyrażała się w formie zorganizowania i przeprowadzenia walki taktycznej. Postrzeganie kampanii i operacji determinowane było ich rozmachem przestrzennym, rzeczowym i czasowym. Skala prowadzonych działań wskazywała na ich klasyfikację, a nie wywarty skutek na zamierzenia polityczne państwa. Stąd współcześnie w wyniku zmian w

[12] S. Koziej, podstawy i zasady sztuki wojennej, AON, Warszawa 1993, s.20.

celach i uwarunkowaniach konfliktów ich dotychczasowe formy osiągania celów militarnych również podlegają ewolucji.

Podobnie postrzegana jest kampania w rosyjskiej sztuce wojennej. *Od XIX wieku kampanię definiuje się jako jedną lub kilku operacji, stanowiących zamkniętą całość, od rozwinięcia strategicznego armii aż do ostatecznego rozstrzygnięcia w zwycięskiej bitwie.*[13] Kampanie definiowane są jako ciąg operacji prowadzonych w tym samym czasie, na tym samym obszarze oraz realizujących cel militarny wynikający z celu strategicznego.

W Stanach Zjednoczonych, podobnie tak jak w Wielkiej Brytanii przyjmowano, że podczas każdej wojny, bitwa jest czynnikiem rozstrzygającym, a ***w każdej kampanii działania będą składały się z trzech okresów: przemarszu, bitwy sił głównych i odwrotu lub pościgu***. Stąd, jeszcze po I wojnie światowej dzielono przebieg wojny na kampanie, te z kolei na bitwy, których celem było zniszczenie siły żywej przeciwnika.

Kampania w NATO definiowana jest, jako *działania operacyjne składające się z jednej lub kilku bitew ukierunkowanych na osiągnięcie celu strategicznego*. Prowadzona jest przez jednolite dowództwo i obejmuje wspólne działania różnych rodzajów sił zbrojnych, z różnych państw członkowskich. Stanowi ona cykl działań wojennych realizowanych w określonym czasie na samodzielnym teatrze działań wojennych. Wojna może obejmować jedną lub kilka kampanii. W ramach kampanii może być realizowana jedna lub kilka operacji. Kampania składa się z reguły z wielu czasowo i przestrzennie skoordynowanych faz. *W sztuce wojennej NATO wyróżnia się pięć zasadniczych faz operacji (kampanii): planowanie i przygotowanie; przegrupowanie i rozwinięcie sił na teatrze działań operacyjnych; działanie; zakończenie konfliktu i przegrupowanie do rejonów pokojowego rozmieszczenia; odtworzenie zdolności bojowej i demobilizacja sił – przejście do stanu pokojowego funkcjonowania sił zbrojnych.* [14] Planowanie i prowadzenie kampanii jest domeną operacyjną, jej ogólny zarys i cele powstają na szczeblu strategicznym i wynikają bezpośrednio z ustaleń politycznych. Dlatego też występują dwie zasadnicze fazy planowania określane jako plan kampanii i plan operacji. Planowanie kampanii ma miejsce w okresie pokoju, na wypadek wojny uwzględniając hipotetyczne sytuacje. ***Działania wojsk mają wymiar operacyjny tylko wówczas, gdy w ich wyniku osiąga się cel strategiczny, określony jako cel końcowy***. Jeżeli cel końcowy zostanie osiągnięty, a przeciwnik nie posiada już sił, które mógłby wykorzystać do rozstrzygnięcia, to

[13] Zob., [w:] S. Koziej, Podstawy i zasady sztuki wojennej, AON, Warszawa 1993, s.....?
[14] Zob., [w:] M. Wiatr, Zasady i procedury przygotowania oraz prowadzenia kampanii (operacji) wielonarodowych połączonych sił sojuszu, AON, Warszawa, 2000.

mamy do czynienia z kampanią. Działania są określone jako strategiczne, operacyjne lub taktyczne na podstawie ich efektu i udziału w osiągnięciu określonych celów.

Kampanią we współczesnych warunkach były zbrojne działania w Zatoce Perskiej w 1991r. Składała się ona z dwóch głównych operacji: Pustynna Tarcza i Pustynna Burza. Analiza tej kampanii jako formy walki zbrojnej wskazuje, że miejsce bitwy, jako jej podstawowego komponentu zajęła współcześnie operacja. Dlatego też charakter i istotę kampanii odzwierciedlała charakter i istota operacji, które ją tworzyły. Podobnie jak pierwotnie cel kampanii mógł być osiągnięty w jednej bitwie, to współcześnie może być osiągnięty poprzez przeprowadzenie jednej operacji.

Analiza zjawiska kampanii wskazuje na szereg wniosków.

- Kampania dotyczy geograficznie i politycznie wyodrębnionych obszarów, na których osiągany jest cel wojny.
- Kampania postrzegana jest w ujęciu złożonych etapów, w której suma celów poszczególnych operacji powinna doprowadzić do osiągnięcia jej celu strategicznego.
- Pomiędzy celem wojny, a celem kampanii nie jest postrzegana różnica. Koniec kampanii postrzegany jest jako koniec wojny.
- Kampania postrzegana jest jako forma organizacyjna osiągania celu wojny.
- Takie pojęcie kampanii narusza zasadę „supremacji strategii nad taktyką". Oznacza to postrzeganie celów militarnych do potrzeb kampanii, a nie do celów politycznych konfliktu.

W aspekcie powyższych wniosków tak postrzegana kampania jest zjawiskiem głównie militarnym. Takie postrzeganie kampanii wskazuje na masowość konfliktu, który współcześnie jest mało prawdopodobny. Stąd zasadne jest pytanie, *czy we współczesnych konfliktach, w których dążymy do deeskalacji zjawiska wojny, a nie jego eskalacji takie postrzeganie kampanii jest zasadne?* Powyższe uwarunkowania i wnioski wskazują, iż **kampania to forma organizacyjna wspierania osiągania celu politycznego wojny lub konfliktu metodami i narzędziami walki zbrojnej na teatrze działań wojennych**. Tak definiowane zjawisko operacji pozwala zbudować jej założenia (rys 3). Proponowany układ kampanii uwzględnia jej aspekty militarne. W przypadku zaistnienia sytuacji wymagającej militarnych rozwiązań w etapie pierwszym następuje przegrupowanie sił na teatr działań wojennych i demonstracja ich woli użycia. Poprzez zasadę przeciwkoncentracji może dojść do rozwiązywania konfliktu metodami innymi niż wojna. W przypadku, gdy takie działanie zawodzi w etapie drugim

kampanii podejmowane są przedsięwzięcia operacji wojennej lub reagowania kryzysowego. Operacje wojenne powinny być prowadzone w odpowiedzi na bezpośrednie zagrożenia suwerenności i nienaruszalności kraju lub państw należących do Sojuszu oraz doraźnych koalicji w ramach zawartych porozumień. Natomiast operacje reagowania kryzysowego są odpowiedzią na zagrożenia pośrednie suwerenności i nienaruszalności terytorialnej, a głównie na przyczyny zagrażające światowemu lub regionalnemu bezpieczeństwu.

Rysunek 3. Kampania (wariant)
Źródło: Opracowanie własne

W obu rodzajach operacji cel jest osiągany metodami i narzędziami walki zbrojnej. Istota sprowadza się do usunięcia lub neutralizacji przedmiotu stojącego na drodze do zakończenia konfliktu. W wyniku stosowania metod walki zbrojnej cel zwykle będzie osiągany poprzez pobicie przeciwnika. Natomiast, jeżeli cel polityczny nie wymaga jednoznacznych sytuacji podkreślonych osiągnięciem zwycięstwa militarnego wówczas celowo jest po usunięciu lub neutralizacji przyczyny sporu przejść do operacji pokojowej. Jej zadaniem jest niedopuszczenie do odrodzenia się zagrożeń, które doprowadziłyby do odnowienia się konfliktu. Szczegółowe cele i zadania operacji pokojowej każdorazowo powinny być definiowane przez światową lub regionalną organizację pokojową. W przypadku uprzednio prowadzonej operacji reagowania kryzysowego zasadne jest by do realizacji zadań pokojowych przechodziły inne siły nie związane narodowościowo z siłami osiągającymi cele operacji wojennej lub re-

agowania kryzysowego. Takie podejście wskazuje, iż możliwe jest to w sytuacjach wielonarodowych działań połączonych skierowanych na zagrożenia pośrednie.

Proponowane modele postrzegania kampanii w ujęciu militarnym w aspekcie współczesnych konfliktów nakłaniają do postawienia wielu tez.

Teza I: We współczesnych i przyszłych konfliktach, których rzeczywistym celem politycznym będzie pokój, formy i metody używania sił zbrojnych powinny sprowadzać się do działania na przyczyny sytuacji konfliktowych, a nie na ich skutki. Pierwotną czynnością do użycia niezbrojnych i zbrojnych narzędzi w rozwiązywaniu sytuacji spornych jest zdefiniowanie sytuacji wymagającej takich rozwiązań. W analizie stanu zagrożeń współuczestniczy organ wojskowy, ale nie decyduje on o podejmowaniu środków zaradczych. Stąd zjawisko kampanii powinno przybierać charakter polityczno-militarny ze względu na szeroką gamę współcześnie stosowanych niezbrojnych metod rozwiązywania konfliktów.

Teza II: Działania sił zbrojnych w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych służą do wspierania zamierzeń politycznych kraju. Stąd przed myślą wojskową, wspierania zamierzeń politycznych musi być określony charakter zagrożeń i konieczność im przeciwdziałania w sposób militarny. Wtórnym działaniem do decyzji politycznych jest zdefiniowanie dopuszczalnych celów, możliwych do osiągania w sposób militarny w sytuacji konfliktowej.

Teza III: We współczesnych konfliktach organizatorem kampanii nie jest organ wojskowy, a polityczny. Organ wojskowy wypełnia tylko fragment wnętrza kampanii działaniami niezbędnymi do wspierania zamierzeń politycznych osiągania celu konfliktu.

Teza IV: Wnętrzem kampanii są niezbrojne i zbrojne działania. Organizatorem zbrojnych działań jest organ wojskowy. Formy używania sił zbrojnych w rozwiązywaniu sytuacji konfliktowych ze względu na cel polityczny określamy jako operacje: wojenne, reagowania kryzysowego oraz pokojowe. Decyzje o organizowaniu wyszczególnionych operacji podejmuje organ polityczny. Natomiast cel militarny oraz zadania i działanie w formie operacji określa organ wojskowy.

Jeżeli powyższe założenia są prawdziwe, to współcześnie i w przyszłości zjawisko kampanii powinno posiadać charakter polityczno-militarny (rys. 4). Zatem jak definiować zjawisko kampanii? Czy nadal ją sytuować w zdefiniowanych przez wojskowych obszarach osiągania celów militarnych, czy postrzegać jej cele militarne w aspekcie celu politycznego konfliktu? Analiza współczesnego rozwiązywania sytuacji spornych wskazuje, iż coraz częściej zaczyna powracać właściwa kolejność ról i zadań różnych podmiotów państwa w rozwiązywaniu sytuacji spornych na forum międzynarodowym i wewnątrz kraju. Normalność w postrzeganiu ról i zadań wynika z rozdziału organów politycznych i wojskowych. *W konflik-*

tach, w których dochodziło do prymatu celów militarnych w stosunku do celów politycznych następował rozrost tych pierwszych na skalę masowego używania sił zbrojnych.[15]

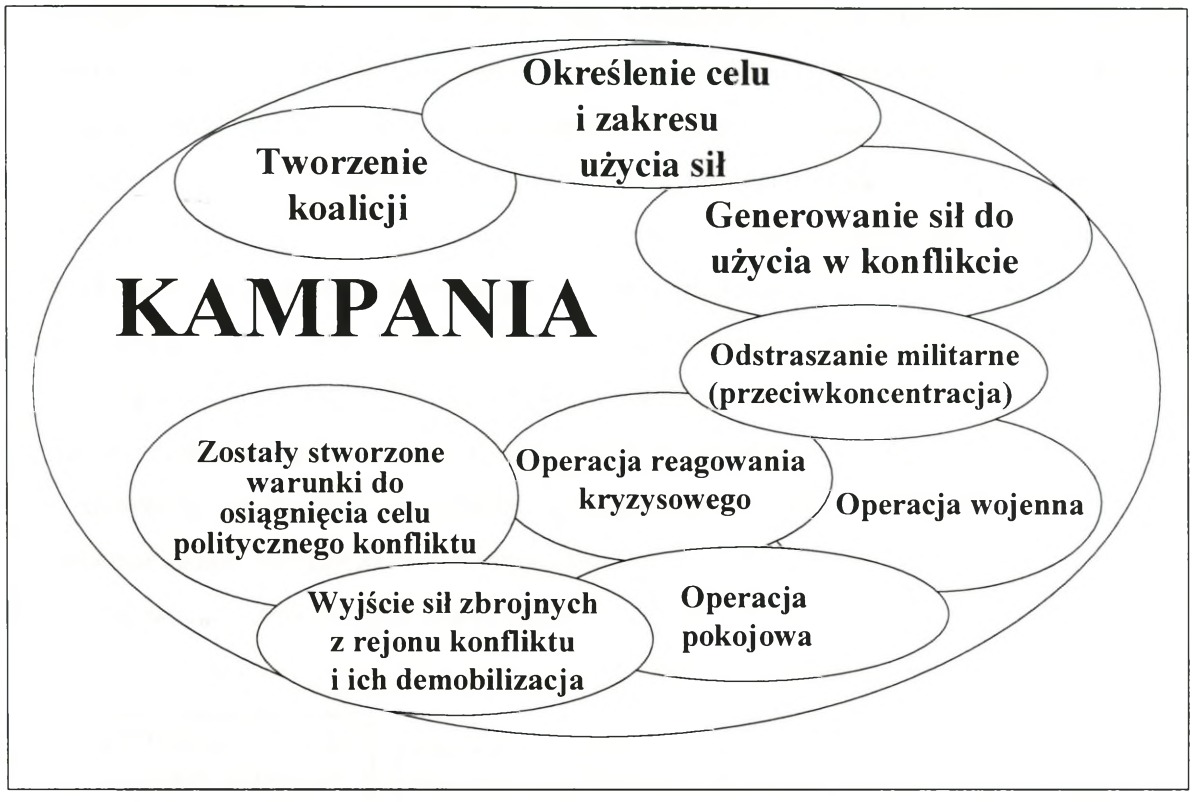

Rysunek 4. Kampania (wariant)
Źródło: Opracowanie własne

Jednocześnie niewłaściwa relacja celów powodowała zatracenie istoty sporu i sprowadzała się do powodowania masowych zniszczeń wynikających z „filozofii" zwycięstwa militarnego, a nie politycznego. Przed zdefiniowaniem zjawiska kampanii należy zastanowić się, czy taka forma rozwiązywania współczesnych konfliktów rzeczywiście istnieje. Jeżeli spór rozstrzygany jest przy pomocy innych środków niż militarne, to można postawić tezę, iż jest to normalna procedura ustalania własnych interesów i dochodzenia do ich osiągania. Jeżeli natomiast spór wymaga rozwiązań militarnych, to można sądzić, że w tym aspekcie dochodzi do wymuszeń oczekiwanych zachowań, których nie można wyegzekwować w procedurze pokojowego rozwiązywania sporu, ponieważ w sposób istotny następuje naruszenie żywotnych interesów jednej ze stron. W takich sytuacjach należy polityczne argumenty wspierać działaniami militarnymi. Przy takich założeniach, **kampania to forma polityczno-militarnego rozwiązywania sytuacji konfliktowych przy aktywnym użyciu sił zbrojnych**.

[15] Dominacja celów wojskowych w I i II wojnie światowej, po stronie sprawców wybuchu konfliktu, spowodowała ich rozrost militarny do niespotykanych dotychczas rozmiarów. Osiąganie celów militarnych wymagało coraz większego zaangażowania potencjału państwa, co powodowało spełnianie przez nie głównie funkcji militarnych, a nie politycznych i społecznych.

W kampanii dochodzi do rozstrzygnięcia sporu narzędziami i metodami walki zbrojnej. Zakończenie kampanii nastąpi po osiągnięciu celu wojny lub konfliktu. Kampania od zarania dziejów była formą organizacyjną osiągania celu wojny. Współcześnie zmieniła się ważność celów w kampanii świadczących o osiągnięciu celu wojny lub konfliktu. Pierwotnie osiągnięcie celu militarnego postrzegane było jako osiągnięcie celu wojny. Współcześnie osiągnięcie celu militarnego nie świadczy o osiągnięciu celu wojny lub konfliktu, stanowi tylko podstawę do osiągania jej celu politycznego.

Tak jak wszelkie inne działania operacja pojawiła się na polu walki znacznie wcześniej niż człowiek zaczął ją definiować. Zjawisko to powstało na polu walki w wyniku ewolucji zjawiska wojny, a w nim kampanii i bitwy (rys. 5). Do słownictwa wojskowego operacja trafiła za sprawą austriackiego generała R. Montecuccoli, który posługiwał się tym terminem w opracowaniu dotyczącym zasad sztuki wojennej, wydanym w 1666r. Używali go później H. H.E. Lloyd i H.D. von Bülow. Wg von Bülowa każde działanie skierowane przeciwko nieprzyjacielowi nazywa się operacją wojenną. Pojęcie operacji było dobrze znane pod koniec XIX w., lecz rozumiano je bardzo różnie.

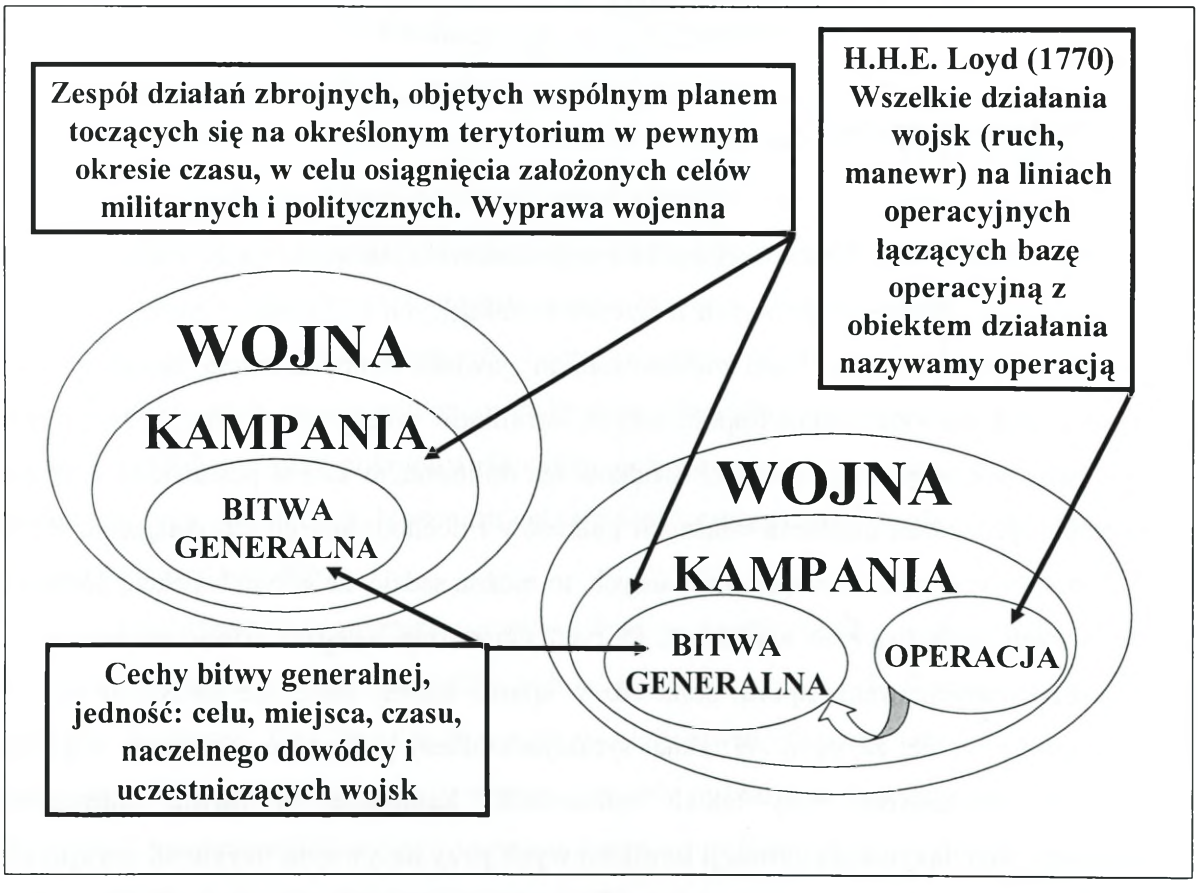

Rysunek 5. Ewolucja wojny i kampanii do końca XVIII wieku
Źródło: Opracowanie własne

W dziele „Duch nowego systemu wojny" H.von Bülow używał pojęcia operacja dla

określenia sztuki manewrowania. Istotą operacji było działanie wojsk wzdłuż linii operacyjnej. Stwarzanie zagrożenia dla przeciwnika i zmuszanie go do wycofania się bez walki. Operacja wg Lloyda i Bülowa sprowadzała się do schematycznego manewrowania wojskami poza polem widzenia przeciwnika. W rozważaniach Clausewitza operacja, to manewr po liniach wewnętrznych, szybkość działania, określony punkt ciężkości i strategia zniszczenia jego sił.

Identyfikacja operacji jako zjawiska walki zbrojnej jest niezwykle istotna. Forma ta powstała obiektywnie, w wyniku rozszerzenia się pola walki z powodu dynamicznego rozwoju środków walki. Nie bez znaczenia jest również cel militarny walki, który uległ znacznej ewolucji. Zasadniczą formą walki zbrojnej przez długi czas była bitwa. Kategoria ta utożsamiana była z walką zbrojną. Bitwa od zarania dziejów miała charakter strategiczny. Osiągnięcie zwycięstwa w bitwie powodowało dominacje nad przeciwnikiem we wszelkich kategoriach. Ta strona, która wygrała bitwę wygrała wojnę. Stąd bitwie przypisano znaczenie strategiczne nazywając ją tzw. bitwą walną.

Jeżeli jest bitwa walna tzn., że może być również inna bitwa, która tych cech nie posiada. Utrzymujący się przez wieki mały zasięg środków rażenia powodował, że do czasów Napoleona przestrzeń, na której toczono bitwy, była niewielka i nadal cel kampanii osiągano w bitwie walnej. Jednak w okresie po rewolucji francuskiej zwiększył się zasięg i przestrzeń działań wojennych. *Stało się to za sprawą powoływania do armii obywateli – armia stała się narodowa.*[16] Od czasów napoleońskich wszystkie działania wojsk niezwiązane bezpośrednio z bitwą, a więc walką zbrojną znajdowały się w sferze zainteresowania strategii. Również w tym okresie zaczęto postrzegać zjawiska towarzyszące walce zbrojnej szerzej, a bitwę zaczęto łączyć ściśle z manewrem wojsk. Świadczą o tym prace H. Jomini, który wskazuje przede wszystkim na potrzebę umiejętnego „operowania" posiadanymi siłami na teatrze dział wojennych. Operacja postrzegana jest jako zręczne manewrowanie siłami, które prowadzi do bitwy generalnej. Sztuką było umiejętne rozśrodkowanie armii na teatrze działań wojennych, a następnie ześrodkowanie jej przed bitwą. Celem ześrodkowania było zajęcie lepszej pozycji przed bitwą lub przecięcie przeciwnikowi jego marszu do celu kampanii. Zatem operacja obejmowała wszystko to, co pierwotnie było zadaniem strategii, czyli doprowadzenie do bitwy. Cechą bitwy walnej (generalnej) było to, że toczy się na niewielkiej przestrzeni i trwa kilka godzin, kieruje nią osobiście wódz z jej miejsca trwania. Uogólniając jej cechy można

[16] W wyniku dekretów rady rewolucyjnej pod broń powołano naród francuski, który w bitwie pod Valmy 19-20 września 1792 przeciwstawił się skutecznie armii pruskiej. Nie stoczono bitwy, w tradycyjnym rozumieniu, ale przeciwnik został zatrzymany wolą walki armii rewolucyjnej. W następnych latach w 1809 austriaccy książęta powołali pod broń pospolite ruszenie „landwehrę". Zob., Historia wojen, Bellona, 2004.

postawić tezę, że ***w bitwie występuje jedność celu, miejsca, czasu, użytych sił i naczelnego dowódcy***.

Rzeczywiste początki myślenia operacyjnego do sztuki wojennej wprowadził H. von Moltke. Główna zasada Moltkego (podobnie jak i Napoleona) wyrażała się w rozdzielnym przemieszczeniu wojsk. Jej istotą nie była koncentracja przed bitwą jak u Napoleona, a na bitwę. Następnie w zorganizowanej koncentracji na przeciwnika dochodziło do pobicia jego sił. Moltke do operacji zaliczał wszelkiego rodzaju przegrupowania, walki podejmowane przez oddzielne zgrupowania oraz bitwy, którymi operacje powinny kończyć się. Moltke manewrowi i bitwie nadał charakter nierozłączny. Bitwa staje się integralną częścią operacji. Używane przez Moltkego pojęcie operacji odnosiło się do całej kampanii jednocześnie, a także do całości użytych w nich wojsk.[17] Działania operacyjne uznano za element mający przynieść rozstrzygnięcie w przyszłej wojnie. Pod pojęciem operacji rozumiano tylko wojskowe działania, które z jednej strony nie były czysto działaniami strategicznymi, z drugiej zaś wykraczały poza taktykę. Operacja była postrzegana jako kategoria strategiczna lub też element strategii politycznej. Operacje definiowano jako zespół działań wojennych, które poprzez realizację wspólnego celu są ze sobą ściślej powiązane niż wydarzenia je poprzedzające i po nich następujące. Operacja składała się z marszów, rozwinięcia i walki.

Przełom do rozumienia i interpretowania operacji wprowadził feldmarszałek H. Moltke Szef Sztabu Generalnego Prus, który w bitwie pod Sadową w 1866 rozgromił armię austriacką. Moltke dostrzegł przede wszystkim ***związek efektów bitwy ze sposobem rozwinięcia operacyjnego wojsk***. Potrafił tą zależność zmaterializować dzięki zastosowaniu nowoczesnych środków do prowadzenia wojny. Do manewru ześrodkowania zakończonego uderzeniem na przeciwnika wykorzystał kolej. Manewrem kierował za pomocą mapy i telegrafu. Jego dowódcy armii posiadali swobodę decydowania i działania (takich kompetencji operacyjnych nie posiadali marszałkowie Napoleona). Bitwę łączy wspólny cel, ale siły wchodzące do niej różnił czas, w którym toczone były niezależne od siebie taktycznie boje, połączone tylko wspólną myślą przewodnią. W bitwie tej dowódcy armii nie ustrzegli się błędów, do których należy brak wykorzystania możliwości manewrowych kawalerii. Jednak to nie zaciążyło na sukcesie, ponieważ obie strony popełniły ten sam błąd. Nie jest to błąd dowódcy operacyjnego, którym był Moltke, a dowódców armii, którzy toczyli niezależne boje.

[17] Por., H. Herman, Operacja w sztuce wojennej , AON, Warszawa 1992.

Główną zasługą Moltkego było połączenie w jedną całość dwóch elementów: manewru i bitwy,[18] co ostatecznie złożyło się na operację. W historii sztuki wojennej bitwa pod Sadową postrzegana jest za przełomową. W bitwie tej występują cechy bitwy generalnej, co do jej celu. Zwycięska bitwa generalna zdecydowała o wygraniu wojny. Zwycięstwo było możliwe dzięki innowacjom technicznym, głównie w zakresie dowodzenia, które od tamtego zdarzenia świadczą o operacyjności działania dowódcy. ***Operacja objęła bitwy, boje a także i inne formy działań, które nie polegają na bezpośredniej walce***. Pojawienie się nowego zjawiska, którym stała się operacja, zapoczątkowało rozwój nowej części sztuki wojennej - sztuki operacyjnej.

Przyczyn ewolucji i rozwoju operacji należy doszukiwać się w uwarunkowaniach społecznych końca XVIII i XIX wieku (rys.6).

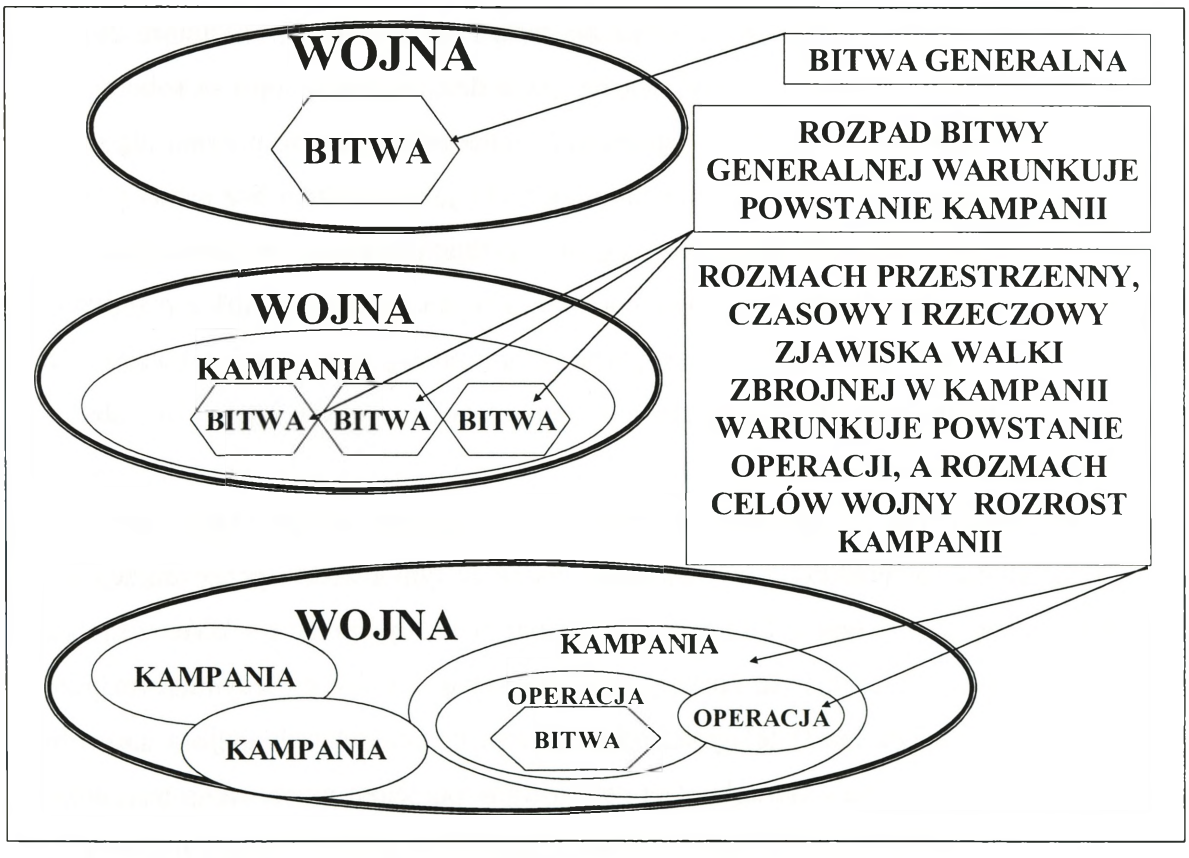

Rysunek 6. Ewolucja zbrojnych działań wojennych do pierwszej połowy XX wieku
Źródło: Opracowanie własne

Rozwój naukowo-techniczny spowodował nową jakość techniczną prowadzenia wojny. Na potrzeby wojny zaczął pracować rodzący się przemysł. Do potrzeb wojny wykorzystano nowości techniczne. Ale główną rolę w ewolucji tego zjawiska odegrał cel polityczny i gospodarczy wojny. Rewolucja francuska i cały okres napoleoński to wojna ideologiczna,

[18] Zieliński J. „Polska sztuka operacyjna", Warszawa 1995 s.16

toczona w ówczesnym świecie na różnych teatrach działań wojennych. Cele ideologiczne, a później gospodarcze doprowadzają do ogromnego rozmachu przestrzennego wojny. W wojnach do końca XIX wieku nadal dużą rolę odgrywa czynnik dynastyczny dotyczący, wpływów rodu panującego na inne ościenne kraje. Wszystko to powoduje, że rozpoczął się okres walki o panowanie nad ówczesnym światem. Stąd cele polityczne i gospodarcze wojny rozłożone są na znacznych przestrzeniach. Wojny prowadzone są coraz większą liczbą żołnierzy, na rozległych obszarach, wymagają nowych zasad ich prowadzenia i dowodzenia w nich wojskami. Pojawienie się operacji umożliwiło podział celu głównego na cząstkowe. Każdy z celów cząstkowych mógł być osiągany w różnych miejscach, ale były one połączone wspólną myślą przewodnią - pobicia przeciwnika na teatrze działań wojennych.

Idea operacji rozwinęła się w ówczesnej Europie. W kręgu niemieckiej sztuki wojennej operacja postrzegana jest jako działania na znacznym obszarze, pozostające ze sobą w ścisłym związku (K. von Goltz – 1886). Każda grupa działań, pozostająca ze sobą w ścisłym związku, składająca się z szeregu przegrupowań, manewrów i bitew nazywa się operacją. Podobnie operacje postrzega S. von Schlichting (1898), jako działania bez przerwy przechodzące z jednych w drugie, wymagające ciągłych uzgodnień, zakończone bitwą. Bitwa wśród wielu teoretyków określa akt końcowy operacji. Do cechy operacyjności przypisuje się znaczny obszar i siły oraz jedność dowodzenia. Pomimo to, że początek i koniec operacji określa cel, to jednak pozostaje on w cieniu teoretycznych rozważań. Istotny jest obszar i to na nim armia robi.

Wg Rosjan (wg. W. Basakow 1890) operacja polega na przygotowaniu starcia zbrojnego w decydującym punkcie i na skoncentrowaniu w tym punkcie przeważających sił.[19] Można postawić tezę, iż tym ogólnym poglądom odpowiadały operacje z końcowego okresu II wojny światowej. Sztuką była koncentracja przeważającej siły w decydującym punkcie. Operacja (wg G. Leera 1897) to ogólna idea pobicia przeciwnika składająca się z dwóch głównych elementów: celu i kierunku. Cel definiowany pobiciem przeciwnika jest niezmienny. Natomiast kierunek jest relatywny do działań przeciwnika. Istota polega na tym by cel i kierunek były spójne. Każda operacja stanowi złożone zjawisko obejmujące szereg manewrów i walk rozłożonych na znacznej przestrzeni w czasie. Wszystkie przedsięwzięcia składające się na operację pozostają ze sobą w wewnętrznej harmonii, co do zdarzeń, miejsca, czasu i dowodzącej osoby. Powoduje to, że operacja stanowi pewną całość determinowaną osiąganym celem. Z tego też powodu, operacji można przypisać cechy dotychczasowej bitwy gene-

[19] por., J. Zieliński, Teoretyczne podstawy walki zbrojnej, AON, Warszawa 1995.

ralnej z wyjątkiem jej skutku. Skutkiem wygranej bitwy generalnej była wygrana woja, natomiast zwycięskiej operacji jest osiągnięcie jednego z celów militarnych wojny.

Według poglądów A. Nieznamowa (1911) wojna wyraża się w postaci oddzielnych „skoków" nacierających do przodu, a broniących się do tyłu. Granice „skoków" wyznaczają ważne obiekty lub rubieże terenowe. Przygotowanie się do „skoku" i wykonanie go nazywa się operacją, w której jest stoczona bitwa. Ówczesna wojna nie mogła być rozstrzygnięta jedną generalną bitwą, stąd rozpadła się ona na szereg operacji. Operacje połączone są pomiędzy sobą ideą celu wojny i kierunku działania.

Poglądy na operacje w Europie do I wojny światowej determinowane są obszarem, na którym są prowadzone działania, użytymi siłami oraz czasem. Wyznacznikiem operacji staje się bitwa, która tak jak pierwotnie kończyła wojnę, tak wówczas kończy operacje. Wskazuje to, że przedmiotem i celem operacji była armia przeciwnika, którą należało pobić w następujących po sobie lub równoległych bitwach. Zorganizowanie i przeprowadzenie każdej bitwy to operacja. Natomiast zorganizowanie i przeprowadzenie wojny to kampania, w której na obszarze działań wojennych prowadzono szereg operacji, w których rozbijano armię przeciwnika. Można postawić tezę, że operacja postrzegana jest jako zjawisko dwuetapowe. Pierwszy etap to manewr skoncentrowany na przeciwniku. Drugi etap to bitwa kończąca operację.

Pierwsza wojna światowa dostarcza wielu refleksji dotyczących operacji. Operacje z tego okresu cechują się dużym rozmachem przestrzennym, rzeczowym i czasowym. Skutkiem tych operacji są ogromne straty po obu stronach konfliktu, przy miernych celach militarnych i ich bezpośrednim wpływie na zakończenie wojny. Można odnieść wrażenie, że operacje te projektowano bez większej więzi z koncepcją prowadzenia wojny. Plan prowadzenia wojny zakładał koncentrację sił na przeciwstawną armię, która była celem i przedmiotem oddziaływania. Plan wojny wg Schlieffena wyrażał myśl i istotę działań operacyjnych polegający na operowaniu środkiem ciężkości armii niemieckiej. Modyfikacja tego planu przez Moltke młodszego doprowadziła do długotrwałej, wyczerpującej wojny materiałowej. Przyczyn w długotrwałości I wojny światowej należy się również dopatrywać w jej założeniach politycznych. Była to wojna narodów, które nie bardzo wiedziały, w jakim celu walczą.

Rozwój polskiej myśli operacyjnej związany jest z odzyskaniem niepodległości w 1918 roku i obroną suwerenności. *W polskiej sztuce wojennej praktyczny wymiar operacji*

pojawił się w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1921.[20] Interesującymi przykładami z tego okresu są *działania w kwietniowej (początek operacji 16.04.1919 godz. 5.30) operacji litewsko-białoruskiej*[21]. Operacją dowodził osobiście Piłsudski, a szefem sztabu był ppłk J. Stachiewicz. W operacji brały udział siły podzielone na pięć samodzielnych grup taktycznych. Każda z grup prowadziła samodzielne boje, których efekt doprowadził do opanowania w połowie maja linii wsch. Baranowicze, Smorgonie, Hoduciszki, wsch. Wiłkomierz. Głównym celem operacji było opanowanie Wilna, co powidło się. Natomiast nie powiódł się plan opanowania Mołodeczna i Wklejki, które stanowiły ważny węzeł komunikacyjny na teatrze działań operacyjnych. W operacji tej interesująca z punktu operacyjnego jest swoboda działania dowódców grup taktycznych. Ich działania prowadzone były na rozległym froncie, bez styczności z sąsiadami, co w dużym stopniu determinowało swobodę działania dowódców grup.

Innym przykładem operacyjnego działania jest operacja mozyrska gen. Sikorskiego. Celem jej było opanowanie na Polesiu miejscowości Mozyrz i niedopuszczenie do połączenia się zgrupowań ukraińskich i białoruskich . *W operacji brała udział 9DP szacowana na 6100 bagnetów i 400 szabel.*[22] Oddziały przeciwnika (47 Dywizja Strzelców) rozrzucone były na odcinku 120 km, co utrudniało im działanie przeciwko 9DP. Takie podejście wskazuje, iż w polskiej sztuce wojennej istotny był cel operacji. Natomiast wyznacznikiem operacyjności była swoboda decydowania i działania dowódcy. Według ówczesnych poglądów każde działanie zakończone bitwą należy uznać za operację, bez względu na jej rozmiar i angażowane siły. Rozwój polskiej myśli operacyjnej nastąpił znacznie później i w dużym stopniu był wzorowany na doświadczeniach wojny polsko-bolszewickiej oraz I wojny światowej. Pojęcie operacji rozumiane było jako działanie z określonym celem w ramach kampanii wojennej. Operacja stanowiła pewien etap kampanii wyznaczany jednym z jej celów pośrednich.

„Operacja (fr. Operation, niem. Operation, ros. Opieracja) w znaczeniu działania wojennego weszła do literatury wojskowej we Francji i Niemczech z końcem XVIII i początkiem XIX wieku. Pochodzi od łacińskiego słowa operatio, co znaczy praca. Obecnie operacja rozumiana jest jako działanie wojenne z określonym celem szczególnym, w ramach danej kampanii(...)."[23] Operacja realizuje kolejne dla niej przewidziane etapy w kampanii. Natomiast treścią zadań realizowanych w ramach operacji jest doprowadzenie wojsk do stoczenia

[20] Wojna ta, z punktu prawnego nigdy nie została wypowiedziana. Jedni upatrują jej początku w pierwszych dniach stycznia 1919 roku podczas starć wkraczającej Armii Czerwonej do Wilna z Samoobroną Krajową Litwy i Białorusi. Inni za datę rozpoczęcia wojny uważają 17 luty, kiedy doszło do starcia regularnych oddziałów Wojska Polskiego z Armią Czerwoną pod Maniewiczami.

[21] Zob., G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920. Tom 1, Koszalin 1990, s.11-14.

[22] Zob., tamże, s. 20-21.

[23] O. Laskowski (red), Encyklopedia wojskowa,Warszawa 1937, tom VI, s.129.

bitwy. W operacji wyróżniano przedsięwzięcia przygotowawcze, właściwe i uzupełniające. Do przedsięwzięć przygotowawczych zaliczano ześrodkowanie i przegrupowanie do bitwy oraz nawiązanie styczności z przeciwnikiem. Zadaniem działań głównych było stoczenie szeregu walk, które stanowiły bitwę. Do działań uzupełniających zaliczano organizację tyłów oraz ciągłe zaopatrywanie wojsk. Operacje mogła prowadzić samodzielna grupa operacyjna, a niekiedy nawet dywizja lub brygada. Stefan Mossor uważał, że operacją jest nawet działanie pułku, jeżeli dowódca posiada swobodę decydowania i działania, a jego obszar odpowiedzialności nie graniczy z innym. Oznaczałoby to, że atrybutem operacyjności nie jest bitwa, a kompetencje dowódcy w zakresie osiąganego celu. *S. Feret operacje interpretuje jako toczenie bitwy siłami jednej armii i wówczas nazywa to operacją samodzielną. Natomiast działanie kilku związków operacyjnych pod ogólnym kierownictwem uważa za działanie w ramach operacji wyższego szczebla.*[24] *Za operację uważano kombinację wielokierunkowego działania kilku zgrupowań o różnej sile dla osiągnięcia jednego celu.*[25] Interpretacja pojęć wskazuje, że wyznacznikiem operacji nadal jest bitwa, w której dowódcy posiadają swobodę decydowania i działania. Operacje charakteryzowane i opisywane są czynnikami przestrzennymi, rzeczowymi, czasowymi oraz celem. Operacjom bardziej przypisuje się aspekt rzeczowy niż celowy, chociaż wszyscy cel postrzegają jako jeden z jej atrybutów.

W praktycznym działaniu w planach wojny obronnej 1939 roku nie pojawiają się operacje. Przedmiotowo do działania armii lub samodzielnej grupy operacyjnej przypisane są atrybuty działania operacyjnego. Zadaniem armii jest wykonanie zadań, co świadczy o tym, że dowódcy poszczególnych armii nie posiadali kompetencji operacyjnych. Ich zadaniem było wypełnianie dyrektyw. Brak kompetencji wymagał zgody Naczelnego Wodza na działania, których powodzenie było zapewnione podczas natychmiastowego podjęcia decyzji. W warunkach braku lub ograniczonej łączności było to bardzo utrudnione. Przykładem są prośby gen. T. Kutrzeby w sprawie wykonania przeciwuderzenia z „Przedmościa Koło" w kierunku na Sieradz oraz zatrzymania sił wycofującej się Armii Łódź w rejonie Skierniewic, co z pewnością spowodowałoby inny wynik bitwy nad Bzurą.

Operacje prowadzone na froncie wschodnim w okresie II wojny światowej potwierdzają poglądy o jedności bitwy i manewru. Wymownym przykładem jest operacja okrążająca pod Stalingradem 6A wojsk niemieckich. Natomiast na północno-zachodnim teatrze działań wojennych operacja desantowa „OVERLORD" do dzisiaj stanowi przykład znakomicie zorganizowanej, sojuszniczej wielonarodowej operacji połączonej. Operacja ta zapoczątkowała

[24] Zob., S. Feret , Polska sztuka wojenna 1918-1939, MON, Warszawa 1975.
[25] Zob., S. Mossor, Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, MON, Warszaw 1986.

kampanię na Zachodzie Europy zakończoną ostatecznym rozgromieniem sił zbrojnych hitlerowskich Niemiec. Należy stwierdzić, że operacja jest złożoną formą walki zbrojnej, w której będą występowały działania ściśle bojowe, związane ze starciem w postaci bitwy (boju), a także działania towarzyszące tj. manewry, przegrupowania, marsze, postoje itp.

Na podstawie doświadczeń II wojny światowej można postawić tezę, że ***operacja to swego rodzaju wielowymiarowy obszar zniszczenia, odznaczający się przede wszystkim jednością koncepcji*** (sposobu), czyli jednością intencji jej przeprowadzenia.

Pojęcie operacji przeszło znaczną ewolucję i w tym procesie, można wyróżnić następujące etapy:

- Etap I - od połowy XVII w. do drugiej połowy XVIII w., pojęcie operacji utożsamiano z jednopodmiotowymi działaniami wojennymi prowadzonymi na wojnie. Treścią operacji był przede wszystkim manewr.
- Etap II - od końca drugiej połowy XVIII w. do połowy XIX w. Istotą operacji staje się takie manewrowanie samodzielnymi zgrupowaniami na teatrze działań wojennych, by doprowadzić do bitwy generalnej.
- Etap III - od połowy XIX w. do końca I wojny światowej. Treść operacji stanowi samodzielne prowadzenie działań wojennych przez zgrupowania armijne i frontowe w różnych miejscach i czasie, połączone wspólnym zamiarem zawiązania i stoczenia bitwy.
- Etap IV - od końca I wojny światowej do czasu zakończenia „zimnej wojny". Współczesne operacje są to starcia zbrojne z przeciwnikiem w skali operacyjnej. Stanowią zespół bitew różnego rodzaju sił zbrojnych pod wspólnym dowództwem, charakteryzujące się wielowymiarowością, precyzją rażenia oraz potrzebą ogromnej ilości informacji na każdym szczeblu.[26]

Zmiany po II wojnie światowej, a przede wszystkim rozwój broni jądrowej, rakietowej oraz środków walki elektronicznej doprowadził do pewnej regresji myślenia operacyjnego, rozumianego jako cel i kierunek dziania. Wraz z odrodzeniem się niemieckiej myśli operacyjnej pojawiło się pojęcie *swobodnej operacji*[27] (*Freie Operationen).* W rzeczywistości chodziło o swobodne operowanie siłami w czasie, na całym obszarze operacji, w celu narzucenia inicjatywy przeciwnikowi. Za najistotniejsze elementy operacji uznano kompleksowe wykorzystanie obszaru, wykonanie kolejnych uderzeń (w tym, walka w głębi, działania pośrednie) oraz działania w trzecim wymiarze. Analiza tak postrzeganej operacji *(Freie Opera-*

[26] Por., Herman H. Geneza sztuki operacyjnej, Warszawa 1992.
[27] Por., A. Madejski, Nauka wojenna, Warszawa 1981.

tionen) pozwala na wyodrębnienie tradycyjnych, ciągle aktualnych cech niemieckiego dowodzenia operacyjnego, do jakich możemy zaliczyć: zaskoczenie przeciwnika, aktywne, elastyczne, a przede wszystkim zaczepne wykorzystanie obszaru operacji, walka w głębi, operowanie z wielu kierunków, oddziaływanie na skrzydła i tyły przeciwnika, oraz ciągłe operowanie środkiem ciężkości. Z operacją mamy do czynienia wówczas, gdy szeroko pojęte działania prowadzą do rozstrzygnięcia i uzyskania końcowego celu działań militarnych.

W rosyjskiej sztuce wojennej kształtowanie się operacji, jako nowego zjawiska sztuki wojennej pojawiło się w okresie międzywojennym. W tym to czasie przyznano pełną samodzielność operacji oraz pojawiły się pierwsze opracowania teoretyczne opisujące ten termin m.in. w pracy W. Triandafiłłowa „Charakter współczesnych armii"[28] oraz w wielu innych pracach teoretyków rosyjskiej sztuki wojennej. W poszukiwaniu najbardziej skutecznych form prowadzenia przyszłej wojny dostrzeżono konieczność ścisłego powiązania starć prowadzonych w skali taktycznej i wszelkich bitew w ramach niepodzielnej koncepcji operacyjnej. Wnioski takie wypłynęły między innymi z działań wojennych prowadzonych w 1919. W działaniach tych uznano również, że powodzenie każdej operacji można osiągnąć jedynie w przypadku bezwzględnego współdziałania oraz centralizacji dowodzenia. Stąd wojskami za pośrednictwem sztabów armii i grup operacyjnych dowodził jeden dowódca frontu, decydując jednoosobowo o sposobie rozwiązania problemów strategicznych i operacyjnych. Armie, które wcześniej posiadały dużą samodzielność, działały teraz w ramach operacji frontowych. Stawały się w tym przypadku związkami o charakterze operacyjno – taktycznym. Powyższe uwarunkowania doprowadziły do ostatecznego wyodrębnienia operacji jako samodzielnego zjawiska w walce zbrojnej, które z uwagi na swój stopień skomplikowania nie mieściło się już w taktyce, a jednocześnie wyraźnie odróżniało się od wojny jako całości.

Ostatecznie uznano, że strategiczne cele każdej wojny można osiągnąć nie w wyniku prowadzenia jednej generalnej bitwy, lecz w rezultacie przeprowadzenia całego szeregu walk, bitew, manewrów i uderzeń - czyli operacji. Ówczesna rosyjska sztuka operacyjna została przypisana do określonego szczebla dowodzenia, którym była armia i front.

Myślenie operacyjne w rosyjskiej sztuce wojennej było jednoznacznie ofensywne, główny wysiłek skupiano na wypracowaniu podstaw działań zaczepnych. „Istota treści głębokiej operacji polega na realizacji zadań natarcia metodą druzgocących ciosów na całą głębokość obrony nieprzyjaciela, aż do całkowitego rozbicia jego wojsk."[29] W latach powojennych znaczne nasycenie sił zbrojnych na teatrze działań wojennych doprowadziło do ograniczenia

[28] Por., W. Skawin, Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki, MON, Warszawa 1972, Rozdział I.
[29] W. Skawin, Podstawowe zasady sztuki operacyjnej i taktyki, MON, Warszawa 1972, s.63.

możliwości wykonania manewru na skalę operacyjną, w takim wydaniu, w jakim miało to miejsce podczas II wojny światowej.

Pojawienie się broni jądrowej, a także błyskawiczny rozwój techniki rakietowej i środków walki radioelektronicznej spowodowały w pierwszej kolejności zmianę strategii, a następnie poprzez nią sztuki operacyjnej i taktyki. Uwarunkowania te na całym świecie doprowadziły do regresji myślenia operacyjnego. Wszystkie koncepcje działań operacyjnych osadzały się na użyciu broni jądrowej jako środka decydującego o powodzeniu operacji, tak podczas działań zaczepnych, jak również w czasie prowadzenia obrony.

Pod koniec XX wieku sztuka operacyjna dostrzegła możliwość osiągnięcia celów wojny wyłącznie przy pomocy zmasowanego użycia elektronicznych środków walki oraz rakiet samosterujących. Nowe koncepcje operacyjne pełne są dynamiki, intensywności poczynań i siły zniszczenia. Przewiduje się, że operacje rozciągać się będą na dużych obszarach. Koncepcja operacji prowadzonej w celu utrzymania lub przełamania linii frontu zastępowana jest koncepcją działań na „nielinearnym polu walki".

W aspekcie powyższych uwarunkowań w teorii polskiej sztuki wojennej również następują zmiany zdeterminowane zewnętrznymi uwarunkowaniami. „Operacja, całokształt działań wojsk (walk, bitew, przegrupowań i manewrów) oraz przedsięwzięć organizacyjnych i zabezpieczających realizowanych w różnym czasie i na znacznej przestrzeni połączonych wspólnym celem i planem."[30] Interpretacja pojęcia operacji w znacznym stopniu zdeterminowana była założeniami działania w układzie sojuszniczym byłego Układu Warszawskiego. Nadal wyznacznikiem operacyjności w operacji jest bitwa, znaczny obszar i wspólny cel. Takie założenia definiowania i postrzegania operacji utrzymują się prawie do końca XX wieku. „Operację należy rozumieć jako całokształt poczynań organizacyjno-wykonawczych, uderzeń ogniowych, walk i bitew oraz manewrów wykonanych samodzielnie, a najczęściej wspólnym wysiłkiem związków operacyjnych, różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych, rozdzielonych w czasie i przestrzeni, połączonych wspólną myślą przewodnią, mających do osiągnięcia konkretny cel operacyjny lub strategiczny."[31] Operacja staje się formą organizacyjną osiągania grupy celów militarnych w konflikcie. Takie definiowanie operacji wskazuje na możliwość postrzegania jej jako samodzielnej kategorii, ale przede wszystkim wskazuje na masowość konfliktu, w którym cele są osiągane poprzez synchronizowane i skoordynowane działanie wielu związków operacyjnych. Doprowadza to, do filozofii postrzegania operacji jako fragmentu bitwy strategicznej. „Operacja jest bezpośrednim (niekiedy pośrednim) składnikiem

[30] Mała Encyklopedia Wojskowa, MON, Warszawa 1970.
[31] K. Nożko, Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej, MON, Warszawa 1973, s.242.

bitwy, manewru strategicznego. Jest kombinacją serii samodzielnych manewrów i walk przeprowadzonych przez wielkie zgrupowania SZ (zwykle armii lub grupy armii), mających na celu zajęcie i wykorzystanie sytuacji w stosunku do nieprzyjaciela, w ramach roli przypadającej danemu zgrupowaniu w bitwie (manewrze strategicznym)."[32] W aspekcie przemian we współczesnym świecie trudno sobie wyobrazić strategiczną bitwę, w której operacja jest tylko jej fragmentem. Założenia tak postrzeganych operacji wynikają z założeń konfrontacji Wschód – Zachód.

„Operacja, to zespół walk, bitew, uderzeń ogniowych i manewrów toczonych lub wykonywanych na lądzie, w powietrzu i na morzu przez związki operacyjne różnych rodzajów wojsk i sił zbrojnych, połączonych wspólną myślą przewodnią, prowadzonych pod jednym kierownictwem dla doprowadzenia do osiągnięcia celu operacji lub celu strategicznego, co wymaga uzgodnionego wysiłku i ścisłego współdziałania sił zbrojnych i wojsk."[33] Pojęcie operacji i operacyjnego działania coraz częściej zostaje przypisywane do struktury. Wskazuje się na operacje prowadzone w różnych środowiskach przez rodzaje sił zbrojnych. Klasyfikacja operacji wg struktury, zadań i środowiska staje się jej pewnym wyznacznikiem jej postrzegania na następne lata. „Operację traktujemy generalnie rzecz biorąc jako zespół walk, bitew (chociaż są zdania wręcz odmienne, że bitwa składa się z kilku operacji), manewrów i uderzeń ogniowych, połączonych wspólną myślą przewodnią i realizowanych pod jednym kierownictwem."[34] W wielu opracowaniach wspólną cechą definiowanych operacji jest wspólna myśl przewodnia. Myśl ta powinna być głównym wyznacznikiem operacyjności, ale nie zawsze postrzegano jej rangę. Wynikało to z instrumentalnego traktowania operacji, jako jednej z wielu toczonych w tym samym czasie na tym samym teatrze działań wojennych.

„Operacja, to starcie zbrojne z przeciwnikiem w skali operacyjnej. Stanowi zespół bitew oraz działań operacyjnych i taktycznych (bojowych) niższego szczebla - wzajemnie sprzężonych, co do celu, miejsca i czasu."[35] Takie interpretowanie operacji pozwala wnioskować, iż operacja integruje w sobie działania taktyczne. Stąd, dowództwo operacyjne jest organem organizującym i koordynującym działania podległych jednostek. Pojęcie operacji powraca do jej początków wyrażanych w jedności bitwy, co do celu, miejsc, czasu i osoby dowódcy operacyjnego. „Operacja – uzgodnione co do celu, miejsca i czasu bitwy, walki, uderzenia ogniowe i manewry poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i wojsk, prowadzone pod jednym dowództwem dla osiągnięcia celu strategicznego przy minimalnych stratach wła-

[32] F. Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej, WIH, Warszawa 1990, s.594.
[33] Leksykon wiedzy wojskowej, MON, Warszawa 1979.
[34] B. Chocha, Rozważania o sztuce operacyjnej, MON, Warszawa 1984, s. 134.
[35] S. Koziej, Teoria sztuki wojennej, AON, Warszawa 1993, s.18.

snych."[36] W odróżnieniu od operacji pierwszej i drugiej wojny światowej, w których zapomniano o minimalizacji strat współczesne operacje coraz częściej wskazują na konieczność postrzegania tej cechy. Operacja u swego zarania była zjawiskiem jednopodmiotowym, by za sprawą bitwy stać się dwupodmiotowym zjawiskiem pola walki.

„Operacja, czasowo skoordynowane działania wojenne *dużych związków* prowadzone z zamiarem osiągnięcia wspólnego celu. W ramach operacji toczy się bitwy i walki, prowadzi działania szczególne i realizuje zadania o charakterze ogólnym."[37] Operacja jako zjawisko związane z walką zbrojną zawsze postrzegana była tylko w okresie wojny. „Operacja - zespół różnorodnych działań (obronnych, zaczepnych, opóźniających) związków operacyjnych lub specjalnie wydzielonych zgrupowań ukierunkowanych na osiągnięcie celu strategicznego (operacyjnego). Obejmuje skoordynowane czasowo i przestrzennie działania realizowane przed starciem zbrojnym, w trakcie (bitwy, walki) oraz działania po starciu w czasie pokoju, kryzysu i wojny."[38] Cechą charakterystyczną tak postrzeganej operacji jest jej prowadzenie we wszystkich okresach funkcjonowania państwa. Pozwala to wnioskować, że staje się bezpośrednio formą wspierającą zamierzenia państwa. Operacja postrzegana jest w okresie pokoju, kryzysu i wojny. Operacji przypisano jednocześnie pewną przedmiotowość to, co w wyniku jej prowadzenia powinno być osiągnięte(rys. 7).

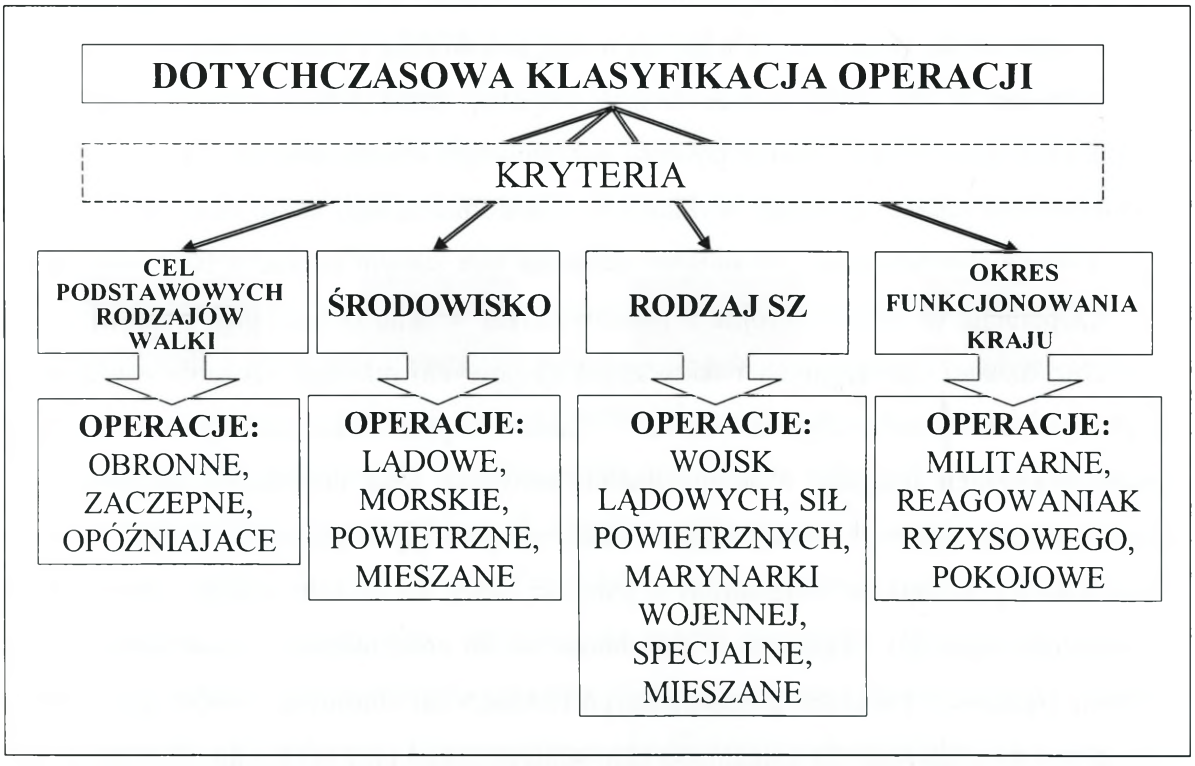

Rysunek 7. Klasyfikacja operacji

[36] Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego, AON, Warszawa 2002.
[37] Słownik podstawowych terminów wojskowych obowiązujący w wybranych państwach NATO.
[38] J. Zieliński, Podstawowe założenia dydaktyki sztuki operacyjnej, AON, Warszawa 2002, s.50.

W wyniku przedmiotowego i strukturalnego postrzegania operacji dokonano jej klasyfikacji wg kryterium celu prowadzonej w niej walki, środowiska, rodzaju sił zbrojnych oraz okresów funkcjonowania państwa. Takie definiowanie i postrzeganie operacji przypisuje im pewne zadania a nie cele. Dowódca, który otrzyma dyrektywę może tylko starać się jak najlepiej wykonać jej zadania w danej formie. W zdefiniowanym zadaniu, co do celu, środowiska osiągania głównego celu, czy głównego wykonawcy zadania brakuje miejsca na myśl operacyjną dowódcy. Takie postrzeganie operacji stawia dowódcę operacyjnego na poziomie taktycznego wykonawcy zadania bojowego, dysponującego tylko większymi siłami. Czy w istocie pojawienia się operacji miał dokonać się tylko podział zadań? Ideą operacji było wyzwolenie inwencji samodzielnych dowódców na odrębnych kierunkach. W istocie, jednym z czynników przyczyniających się do powstania operacji był rozmach rzeczowy wojny, a w niej walki zbrojnej. Jednak dzisiaj czynnik rzeczowy zaczyna odgrywać coraz mniejszą rolę. W głównym stopniu chodzi o to, by wyzwolić takie myślenie i działanie, które przyniesie niewspółmierne wysokie wyniki do poniesionych nakładów. Współcześnie wyniki w operacji mierzone są poziomem strat w stosunku do osiąganego celu.

Analiza zjawiska operacji i jego definiowanie pozwala dokonać pewnych uogólnień (rys 8). Wnioski wskazują, iż dotychczasowe operacje posiadały wiele wspólnych cech.

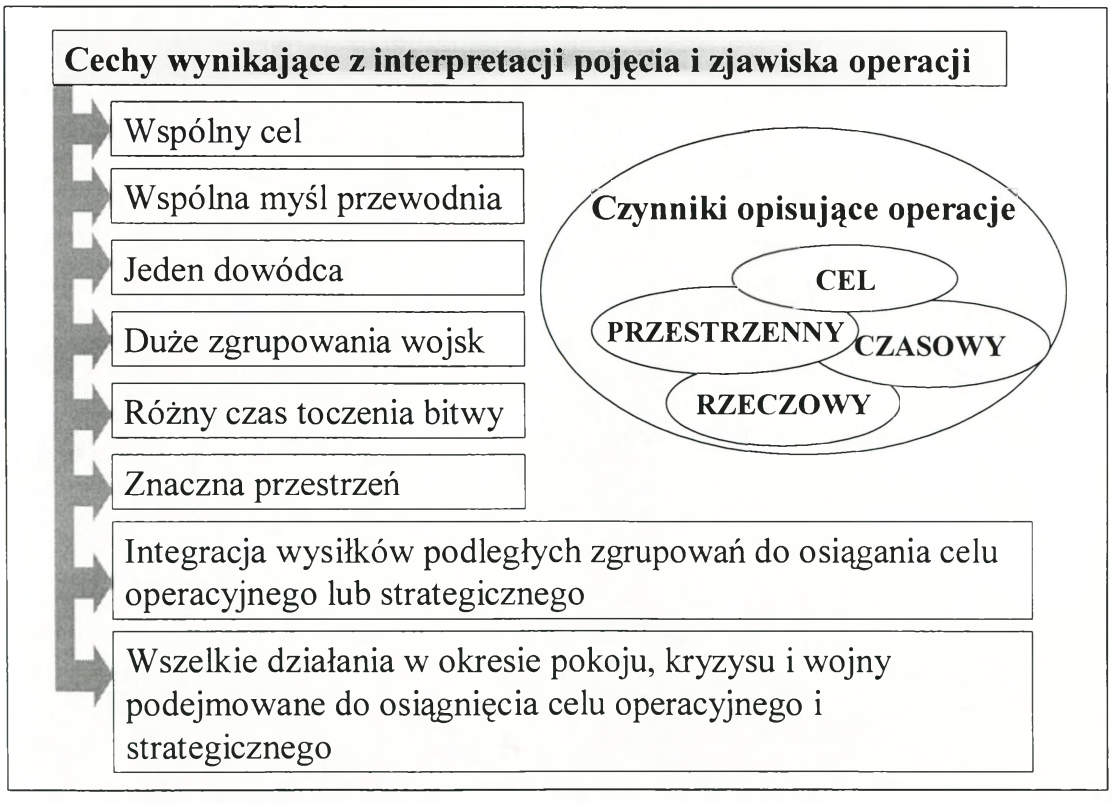

Rysunek 8. Uogólnienie cech operacji
Źródło: Opracowanie własne

Wyszczególnione cechy nie stanowią kryteriów porównania operacji i służą tylko do opisu tego zjawiska. Bardzo często, wyszczególnionym cechom próbujemy przypisać kryteria klasyfikacji operacyjnego działania, zapominając, że one tylko opisują zjawisko.

Współcześnie operacja bardziej niż pierwotnie zakładano wspiera bezpośrednio zamierzenia polityczne państwa. Fakt postrzegania jej w różnych okresach funkcjonowania państwa pozwala wnioskować, iż staje się ona coraz bardziej zależna od osiąganego celu politycznego, a nie militarnego konfliktu. Stąd współczesne operacje celowo jest klasyfikować wg wywieranego wpływu na zamierzenia polityczne państwa. Takie postrzeganie operacji pozwoli przywrócić jej pewne cechy, o których mówi się, że są wyznacznikami operacyjnego działania. Potrzeba bezpośredniego wspierania celów politycznych państwa powoduje duże zmiany w postrzeganiu i definiowaniu współczesnych operacji. Ogromny wpływ na cel militarny operacji wywiera cel polityczny, a nie militarny jak to miało miejsce dotychczas. Nie można wykluczyć zależności globalnego celu militarnego, ale taki będzie dotyczył wojny prowadzonej na dużą skalę, co dzisiaj wydaje się być mało prawdopodobne (rys10). Zależność operacji od jej celu politycznego określa jej charakter. Dopuszczalność organizowania i prowadzenia współczesnych operacji determinowana jest założeniami prawa międzynarodowego.

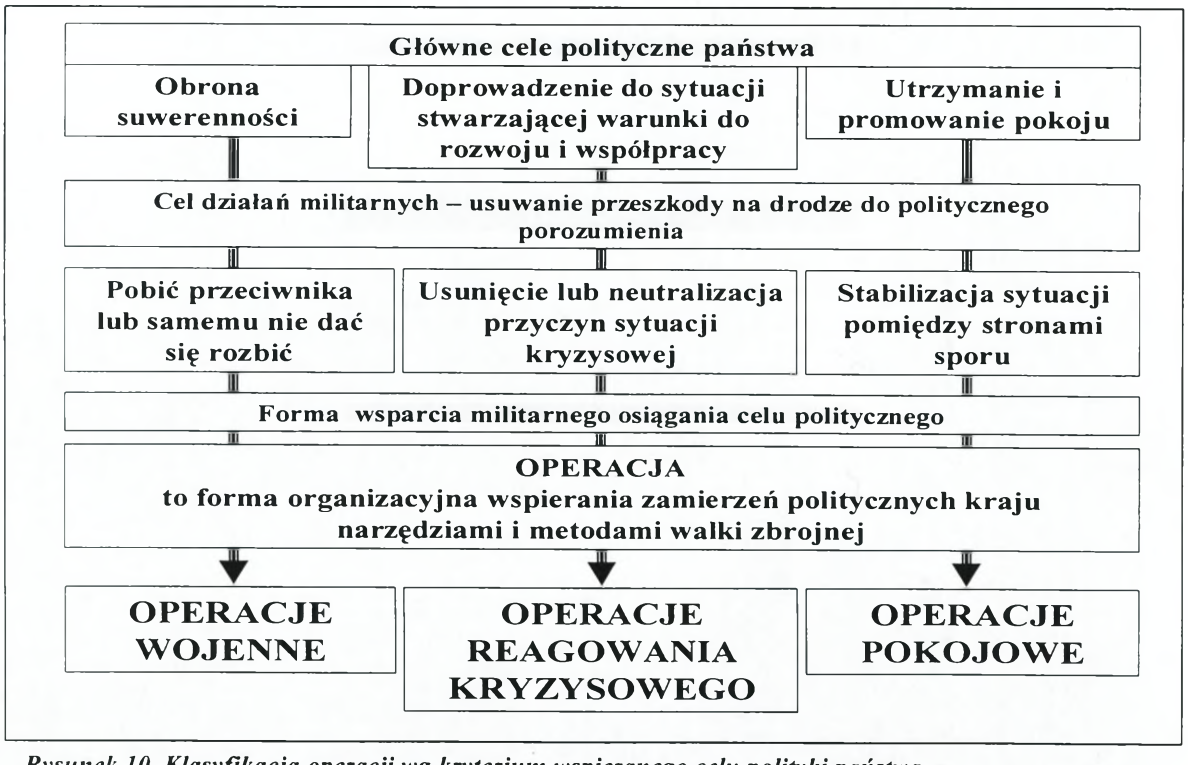

Rysunek 10. Klasyfikacja operacji wg kryterium wspieranego celu polityki państwa
Źródło: Opracowanie własne

Ze względu na wspierany cel polityczny celowo jest wyróżnić operacje wojenne, reagowania kryzysowego oraz pokojowe. Takie postrzeganie klasyfikacji operacji nie pozostaje w zgodzie z dotychczasowym. Ale być może jest zasadne, ze względu na zmieniającą się misję sił zbrojnych w państwach demokratycznych. Prowadzenie operacji wojennych warunkowane jest założeniami art. 51 Karty Narodów Zjednoczonych. Natomiast pozostałe uwarunkowania zawarte są w artykułach rozdziału VI i VII karty Narodów Zjednoczonych. Takie podejście do używania sił zbrojnych we współczesnych konfliktach powoduje, iż ich cel nie jest ekspansjonistyczny, a demokratyczny. Stąd adekwatnie do celów politycznych powinny być podejmowane środki wojskowe. Operacje wojenne w myśl prawa międzynarodowego powinny być prowadzone tylko w sytuacjach samoobrony indywidualnej lub zbiorowej, w przypadku napaści zbrojnej. Warunki prawne dopuszczające organizowanie i prowadzenie operacji wojennych: bezpośrednia obrona suwerenności i nienaruszalności terytorialnej kraju oraz państw sojuszniczych; zagrożenie bezpośrednim atakiem na suwerenność i bezpieczeństwo kraju lub państw sojuszniczych. ***Operacje wojenne to działania zapobiegające zagrożeniom bezpośrednim lub pośrednim utraty suwerenności i nienaruszalności terytorialnej własnej lub kraju sojuszniczego lub działania skierowane na pozbawienie suwerenności i nienaruszalności terytorialnej innych państw. Istotą operacji wojennych jest pobicie przeciwnika oraz ochrona własnej suwerenności lub zabranie jej innym krajom.***

Operacje reagowania kryzysowego (ORK) to sojusznicze, wielonarodowe wielofunkcyjne i wielowymiarowe działania militarne i niemilitarne wychodzące w swych celach poza art. 5 Traktatu Waszyngtońskiego. Celem ORK jest: wsparcie procesu pokojowego na świecie przez organizację militarną; niesienie pomocy humanitarnej; zapobieganie rozprzestrzenianiu się konfliktu na kraje sąsiadujące. ORK realizowane są przez NATO z mandatu światowej lub regionalnej organizacji pokojowej; z mandatu grupy państw (doraźne koalicje) z przestrzeganiem międzynarodowych zasad konfliktów. Do ORK zalicza się: akcje ratownicze i ewakuacyjne, akcje humanitarne, świadczenia pomocy w przypadku katastrof lub klęsk żywiołowych, operacje wsparcia pokoju, operacje militarne o ograniczonym celu (działania prewencyjne). Analiza założeń operacji reagowania kryzysowego wskazuje, iż ich celem jest działanie na przyczyny sytuacji kryzysowych, a nie na ich skutki. ***Operacje reagowania kryzysowego (ORK) to sojusznicze, wielonarodowe, wielofunkcyjne i wielowymiarowe działania przy użyciu sił zbrojnych skierowane na usuwanie przyczyn sytuacji kryzysowych zagrażających regionalnemu lub światowemu bezpieczeństwu oraz naruszeniu praw człowieka. Istotą ich jest bezpośrednie działanie na przyczynę sytuacji kryzysowej, po której neutralizacji lub usunięciu ustaje zasadność działania. Zadaniem operacji reagowania kryzysowego w kraju***

lub w środowisku międzynarodowym jest niedopuszczenie do eskalacji sytuacji kryzysowych w wojnę lub inny konflikt.

Dotychczasowe postrzeganie operacji pokojowych definiowane jest przedmiotowo. Wskazuje się, co siły pokojowy w niej powinny osiągnąć? Wspólne cechy operacji o charakterze pokojowym wskazują, że: rzeczywistym celem działania jest utrzymanie pokoju na warunkach prawa międzynarodowego i rozwiązywane wszelkiego rodzaju sporów metodami pokojowymi. Do prowadzenia operacji pokojowej wymagany jest mandat organizacji pokojowej. Tym co powinno wyróżniać operacje pokojowe od podobnych operacji reagowania kryzysowego to: zgoda stron konfliktu na wprowadzenie sił pokojowych oraz bezstronność.

Ogólnie działania pokojowe dzieli się na: dyplomację prewencyjną, tworzenie pokoju, utrzymania pokoju, budowanie pokoju. Powyższa klasyfikacja wynika z zadań, jakie siły pokojowe realizowały w dotychczasowych operacjach. Czy zasadne jest takie postrzeganie operacji pokojowych, jeżeli do każdej z nich opracowane są odrębne założenia w mandacie. ***Operacje pokojowe to forma organizowania i prowadzenia wielofunkcyjnych działań zmierzających do deeskalacji lub usuwania napięć militarnych i utrwalania zachowań pokojowych w rejonie konfliktu pod auspicjami światowej lub regionalnej organizacji pokojowej. Celem jest utrzymanie pokoju oraz nakłonienie stron konfliktu do przestrzegania pokojowych zachowań w rozwiązywaniu sporu.***

Takie postrzeganie i definiowanie operacji wskazuje, iż operacja jest formą organizacyjną w ramach, której następuje w sposób bezpośredni lub pośredni wsparcie zamierzeń politycznych państwa. Operacja jest kategorią ogólną, w której integrowane są działania różnych jej uczestników. Takie postrzeganie operacji powinno wyzwolić jej podmiotowość, a nie przedmiotowość. Jednocześnie powinno uzmysłowić dowódcy operacyjnemu jego funkcje i kompetencje w zakresie dowodzenia operacyjnego. Zadaniem dowódcy operacyjnego jest opracowanie planu osiągania celu operacji w jej poszczególnych etapach. Etapy stanowią cele cząstkowe konieczne do osiągnięcia. Dowódca operacyjny musi umieć lokalną porażkę rozwinąć w sukces operacyjny. Jest to możliwe do osiągnięcia pod warunkiem, że dowódca pamięta o optymalnym używaniu sił na cel główny.

W zakończeniu należy podkreślić, iż proponowane postrzeganie i klasyfikacja operacji jest zasadna przy wyszczególnionych założeniach. Operacje, działania operacyjne i ich teoretyczny dział sztuka operacyjna zawsze budziły kontrowersje, a to dlatego, że ich przedmiot zainteresowania ulegał ewolucji i był zależny od zewnętrznych uwarunkowań rozwiązywania sytuacji spornych.

ppłk dr Andrzej Polak

TERMINOLOGIA OPERACYJNA W TEORII POLSKIEJ SZTUKI WOJENNEJ OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Mankamentem teorii polskiej sztuki wojennej okresu dwudziestolecia międzywojennego był brak usystematyzowania jej poszczególnych kategorii. Wiele z definicji tych kategorii nie uległo do dzisiaj zbytniej zmianie, stąd poprzez analogię możemy traktować **wojnę** jako nadrzędną kategorię sztuki wojennej, podczas której wojska prowadzą **działania wojenne**. Za podstawę zaś większości definicji przyjąłem wydaną w okresie międzywojennym *Encyklopedię Wojskową*[1], gdzie **działaniami wojennymi**[2] nazywano wszelkie działania, które od chwili wypowiedzenia wojny (a nawet przed jej wypowiedzeniem) stosowały wobec siebie kraje znajdujące się w stanie wojny. Do działań wojennych (w szerokim tego słowa znaczeniu) zaliczano również wszystkie prace przygotowawcze w czasie pokoju, mobilizację wojsk, wytwórczość całego kraju i narodu, osłonę mobilizacyjną, transporty koncentracyjne. Ze względu na cel wyróżniano **działania zaczepne** i **obronne** (natarcie i obronę) oraz **działania opóźniające** (w Ogólnej Instrukcji Walki z 1931r. działania opóźniające zaliczono do rodzajów obrony)[3]. Ze względu na kolejność wyróżniano: działania przygotowawcze (koncentracja) i działania właściwe (**strategiczne**, **operacyjne** i **taktyczne**). W ramach każdego z rodzaju działań, wojska: prowadziły **walkę zbrojną** (w zależności od szczebla działań mogła przybrać charakter **kampanii**, **operacji** lub **boju**), maszerowały (**przegrupowanie**, we wszystkich rodzajach działań mogło się odbywać jako **przemarsz wojsk** lub **transport**: kolejowy, samochodowy) lub odpoczywały (**pogotowie garnizonowe** – odtwarzanie gotowości bojowej).

Terminu **kampania** używano dla określenia sumy działań wojennych prowadzonych w określonym związku ze sobą i tworzących na **teatrze działań wojennych** (w ustalonym miejscu i czasie) zamknięty w sobie okres wojny[4]. W literaturze powojennej całokształt polskich działań wojennych we wrześniu 1939 roku nazywano zwykle wojną obronną lub kampanią wrześniową. Trudno znaleźć w tym okresie definicję teatru działań wojennych. Przedwojenna Encyklopedia Wojskowa nie została ukończona. Gdyby wyodrębnić definicję TDW

[1] Encyklopedia Wojskowa wydawana była w zeszytach od 1930 roku i do wybuchu wojny ukazało się drukiem siedem pełnych tomów i 80 stron ósmego tomu. Opracowana przez około 100 autorów pod redakcją mjr. Ottona Laskowskiego była i pozostaje jedyną encyklopedią oddającą tak szeroki zakres wiedzy o wojsku i historii wojskowości – stanowiła często swoiste kompendium wiedzy, w której można było znaleźć większość definicji z zakresu ówczesnej sztuki wojennej.
[2] Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1932, t. II, s. 432.
[3] Ogólna Instrukcja Walki, Warszawa 1931, cz. 1, § 238, s. 76.
[4] Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1933, t. III, s. 774.

z pojęcia kampanii, to należy TDW ujmować, jako obszar lądowy, na którym rozwijają się wszelkie działania wojenne[5]. Przyjmując, że na kampanię składało się szereg operacji związków operacyjnych, **obszary** należy traktować jako część TDW wydzieloną dla poszczególnych związków operacyjnych. Samą zaś **operację** jako działania wojenne z określonym celem szczególnym w ramach danej kampanii[6]. Za najniższą kategorię walki zbrojnej przyjmowano **bój** – jako starcie zbrojne wojsk, w którym dowódca miał możliwość osobistego koordynowania współdziałania poszczególnych broni. W obszarze działania związku operacyjnego wydzielano **pasy** działania dla poszczególnych Wielkich Jednostek i oddziałów (od dywizji do baonu). Najmniejszym zaś oddziałom (kompania, pluton) przydzielano **odcinki**. Wiele trudności w czasie studiowania literatury dotyczącej przygotowania i prowadzenia działań wojennych Wojska Polskiego w okresie międzywojennym, sprawia dowolna interpretacja elementów struktury obrony związku operacyjnego, Wielkiej Jednostki czy oddziału (np.: rubież obrony, strefa opóźniania, linia czat, pozycja główna, itp.).

W teorii polskiej sztuki wojennej okresu międzywojennego, pojęcia działań operacyjnych i operacji pojawiły się wyraźnie w literaturze wojskowej dopiero w drugiej połowie lat trzydziestych. Nie oznacza to, że wcześniej nie były znane i używane[7]. Mimo, że nie posługiwano się terminem sztuka operacyjna, to jednak działania operacyjne[8], sztuka operowania[9] czy dowodzenie operacyjne[10], możemy dzisiaj uznać za tożsame. Uznawano istnienie operacji, choć jej bliżej nie precyzowano i nie definiowano. Przy zachowaniu podziału na strategię i taktykę, sytuowano operację głównie w sferze strategii, a także częściowo w taktyce. Naczelny Wódz miał rozstrzygać o celu i zarysie operacji mieszczących się w ramach strategii, natomiast dowódcy armii (grup operacyjnych), powinni koordynować walkę podległych im Wielkich Jednostek[11]. **Operację** definiowano jako *działanie wojenne z określonym celem szczególnym w ramach danej kampanii wojennej, miała realizować kolejny etap przewidziany w całości walki zbrojnej, wyróżniony zawczasu lub wyłaniający się doraźnie*[12]. Celem tych działań było zapewnienie wojskom najbardziej dogodnego położenia sprzyjającego przeprowadzeniu walnej bitwy lub wzięciu w niej udziału. Szereg zależnych od siebie operacji,

---

[5] Leksykon wiedzy wojskowej, Warszawa 1979, s.451.
[6] Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1932, t. VI, s. 129.
[7] S. Feret, Polska sztuka wojenna w latach 1918-1939, Warszawa 1972, s.141. Świadczyć mogą o tym: referaty: ppłk. J. Rozwadowskiego (21.10.1927r.), gen. Malinowskiego czy wykłady gen. Denain – z francuskiej misji wojskowej (w latach 1930 -1931).
[8] S. Mossor, Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1986, s.199; W. Sikorski, Przyszła wojna, Warszawa 1984, s.114.
[9] M. Porwit, Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku, Warszawa 1983, t.I, s. 25.
[10] F. Skibiński, Rozważania o sztuce wojennej, Warszawa 1971, s. 207-208.
[11] H. Hermann, Geneza sztuki operacyjnej (rozprawa habilitacyjna), Warszawa 1992, s. 195.
[12] S. Feret, op. cit., s.141.

wpływało na przebieg i w końcu na rezultaty całej kampanii wojennej. Problematykę tę nieco inaczej widział ppłk Mossor. Uznając działania operacyjne za pośrednie ogniwo scalające strategię i taktykę pisał, że są one dziedziną daleko szerszą od taktyki. *„Nie chodzi w nich bowiem o zorganizowanie krótkotrwałej walki prowadzonej na jednym kierunku, ale o zgranie wielu walk, bądź kilkudniowej serii walk, prowadzonych oddzielnie na kilku zbieżnych, odległych od siebie kierunkach. To właśnie wielokierunkowe działania kilku zgrupowań o różnej sile, dla osiągnięcia jednego celu stanowiło istotę operacji"*[13]. W dalszej części Autor podkreślał, że *„dla charakteru działań operacyjnych jest rzeczą obojętną, czy te wielokierunkowe serie walk toczą na poszczególnych kierunkach dywizje kierowane przez grupę operacyjną, czy korpusy lub grupy operacyjne kierowane przez armię, bo charakter działań był w obu wypadkach jednakowy, różniący się bardzo od taktyki. Również sprawą obojętną było, czy bitwa w ten sposób prowadzona toczyła się na terenie szerokości 50, 100 czy 300km. Chodziło o plan współdziałania wszystkich sił dla osiągnięcia jednego celu"*[14]. W istocie operacji umieścił uzgodnione działania różnych, co do składu i siły zgrupowań, prowadzone na znacznym obszarze, według jednolitego planu, kierowane przez jednolity organ i zmierzające do osiągnięcia wyznaczonego celu.

Inny z teoretyków, ppłk Marian Porwit, w sztuce operowania widział dziedzinę przygotowania i przeprowadzenia działań wojennych określonych przez strategię zarówno na całym teatrze działań, jak i na jego wielkich kierunkach. To funkcja dowódcy całego teatru wojennego i dowódców armii. Sztuka operowania miała określać cele działań oraz zadania zgrupowań operacyjnych. Istotę różnicy między poziomami sztuki wojennej dostrzegał w rozmiarze zagadnień, przewidywań, sił i środków, a w ich wyniku – w rozmiarze działań. Od strategii miał zależeć wynik wojny, od sztuki operowania wynik bitew (operacji), od taktyki wynik bojów. Strategia powinna stwarzać wielkim zgrupowaniom operacyjnym optymalne warunki działania i wykorzystania osiągniętych wyników. To samo powinna zapewnić sztuka operowania jednostkom taktycznym[15].

W publicystyce ppłk. Zakrzewskiego kierowanie wojną było ściśle powiązane ze sposobem prowadzenia operacji i odwrotnie. Operacje zaś związane były ściśle z taktyką. Podkreślał, że to właśnie doktrynę wojenną w zakresie operacyjnym powinno się tworzyć i ustalać na szczeblu wyższych dowództw, w Sztabie Głównym, na kursach wyższych dowódców,

[13] S. Mossor, Sztuka wojenna..., op. cit., s.199.
[14] Ibidem.
[15] M. Porwit, Komentarze..., op. cit., s. 25-26.

czy w Wyższej Szkole Wojennej[16]. W samej Wyższej Szkole Wojennej[17] również przyjął się trójczłonowy podział na strategię, działania operacyjne i taktykę. Na drugim roku dominowały tematy operacyjne. Zagadnienia dotyczyły m.in. tworzenia i dowodzenia armią czy grupą operacyjną. Pod koniec studiów przeprowadzano kilka ćwiczeń na szczeblu operacyjnym oraz organizowano podróże operacyjne[18]. Wiele z tematów zajęć mieściło w swej treści pojęcie „dowodzenia operacyjnego"[19].

Samo prowadzenie operacji zaliczano do sztuki dowodzenia. Każda operacja powinna być tak przemyślana i zorganizowana, aby nie rozpraszać wysiłków na kierunki drugorzędne, lecz zachować zawsze ekonomię sił. Operacja uważana była za przedsięwzięcie złożone, obejmujące wiele działań: przygotowawczych (wstępnych), właściwych (głównych) i uzupełniających. **Działania przygotowawcze** obejmowały wszystkie czynności wstępne poprzedzające właściwą operację: (ześrodkowanie sił związku operacyjnego, przegrupowanie do bitwy, postawienie zadań, nawiązanie styczności z przeciwnikiem). Działania główne traktowane były jako właściwa operacja i obejmowały szereg walk taktycznych niższych szczebli. Wśród działań uzupełniających wyróżniano: (organizację tyłów operacyjnych oraz zaopatrywanie wojsk w środki niezbędne do prowadzenia operacji)[20].

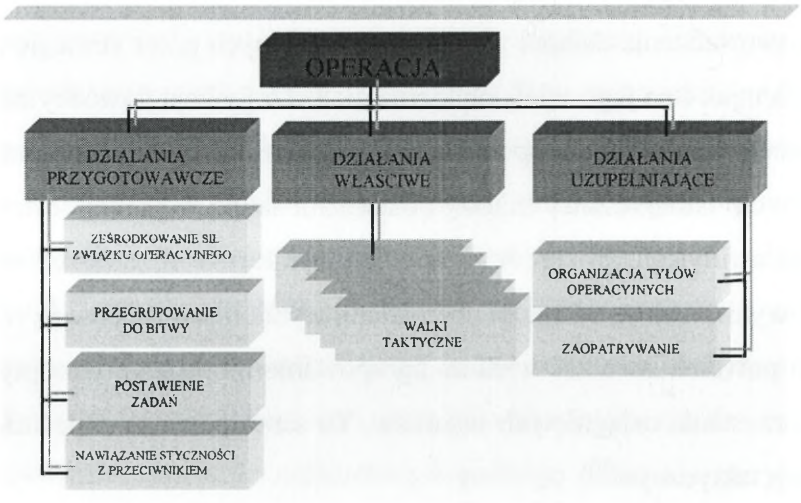

Rys. 1. Działania przygotowawcze, właściwe i uzupełniające w ramach operacji

Działania kilku związków operacyjnych, dowodzonych przez dowódców, pod ogólnym kierownictwem Naczelnego Wodza lub wyznaczonego przez niego wyższego dowódcę

[16] T. Zakrzewski, Doktryna wojenna w współczesnym ujęciu, Bellona 1937, nr 3, s. 467.
[17] CAW, I.340.1.348; I.340.1.349. Akta szkolnictwa wojskowego.
[18] Podróż operacyjna „A" (Przemyśl), wyd. WSWoj., Warszawa 1939; Podróż operacyjna „B" (Pokucie), wyd. WSWoj., Warszawa 1939.
[19] H. Hermann, op. cit., s. 196, 198.
[20] S. Feret, op. cit., s.141-142.

operacyjnego (w ramach bitwy walnej), nazywano *kampanią*[21]. Samo pojęcie operacji używane w ówczesnym polskim słownictwie wojskowym, utożsamiane było z pojęciem bitwy toczonej siłami jednej armii (tzw. *operacja samodzielna*). Na operację samodzielną armii (Samodzielnej Grupy Operacyjnej) składały się *operacje niesamodzielne* grup operacyjnych będące sumą *walk taktycznych* (bojów) wielkich jednostek.

Operacje mogły prowadzić związki operacyjne (armie, grupy operacyjne), a niekiedy nawet Wielkie Jednostki (dywizja piechoty brygada kawalerii) wykonujące samodzielne zadania operacyjne. Składały się one zawsze ze wszystkich rodzajów broni i służb zorganizowanych stale bądź doraźnie tak, aby były zdolne do przeprowadzenia operacji od początku do końca. Różnice w poglądach dotyczyły głównie traktowania przez publicystów wojskowych operacji jako oddzielnej części składowej sztuki wojennej oraz zaliczania jej wyłącznie do zadań strategii. Na ogół zgodnie uważano, że ogólne kierownictwo operacjami samodzielnymi (prowadzonymi przez poszczególne związki operacyjne) powinno spoczywać w rękach Naczelnego Wodza lub wyznaczonego przez niego wyższego dowódcy (Grupy Armii lub Frontu). Dowodzenie związkami operacyjnymi powinno spoczywać w rękach dowódców tych związków. Podnoszona przez niektórych teoretyków wojskowych potrzeba utworzenia i przygotowania w okresie pokoju wyższych dowództw (GA lub Front) nie została w Polsce urzeczywistniona[22].

U podstaw każdej operacji kryła się istota manewru. Manewr operacyjny uważany był powszechnie za najbardziej skuteczny środek prowadzący do zwycięstwa nad przeciwnikiem, zarówno w działaniach zaczepnych, jak i obronnych. Autorzy Ogólnej Instrukcji Walki (wprowadzonej w 1931 roku) wychodzili z założenia, że walka ruchowa była i pozostanie podstawowym i rozstrzygającym czynnikiem wojny – zaś istotę walki ruchowej miały stanowić działania zaczepne[23]. Każda myśl przewodnia operacji – podkreślał ppłk Mossor – „*powinna wywodzić się ze świadomości swojego celu, dokładnej oceny rzeczywistego położenia i zrozumienia istoty manewru operacyjnego*"[24]. Manewr operacyjny, oparty na takich zasadach, jak: ekonomia sił, przewaga, wyzyskanie do maksimum terenu i czynnika zaskoczenia, swo-

[21] Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1933, t. III, s. 774.
[22] S. Feret, op. cit., s. 144.
[23] Ogólna Instrukcja Walki (OIW) 1931, cz.1. W rozkazie wprowadzającym, zatwierdzonym przez Szefa SG (gen. dyw. T. Piskora) podkreślano, że myślą przewodnią OIW jest stałe dążenie do rozwiązania zadań bojowych sposobem zaczepnym, bowiem tylko natarcie mogło dać przewagę sił moralnych i pozwalało zniszczyć nieprzyjaciela.
[24] S. Mossor, Sztuka wojenna..., op. cit., s. 503, 506. Autor podkreślał jednak, że od przesadnego manewrowania do podświadomego unikania walki jest tylko jeden niewielki krok, gdzie gorączkowa płynność manewrowa, sięgająca od armii aż do kompanii, byłaby takim samym błędem jak linearna sztywność, ponieważ w swoich skutkach te dwie skrajnie przeciwne odmiany wypaczenia bojowego są do siebie bardzo podobne – obie prowadzą do szerokiego i płytkiego rozproszenia sił.

boda działania, powinien zapewnić rozstrzygnięcie i doprowadzić do pobicia przeciwnika na polu walki. Idea rozstrzygania operacji za pomocą manewru miała swoje źródło w doświadczeniach działań wojennych lat 1919-1920. W omówieniu każdego właściwie ćwiczenia podkreślano potrzebę stosowania manewru. Przestrzegano przed zbyt częstą tendencją do sztywnego skupiania sił na jednym kierunku bez zabezpieczenia sobie możliwości jakiegokolwiek manewru[25].

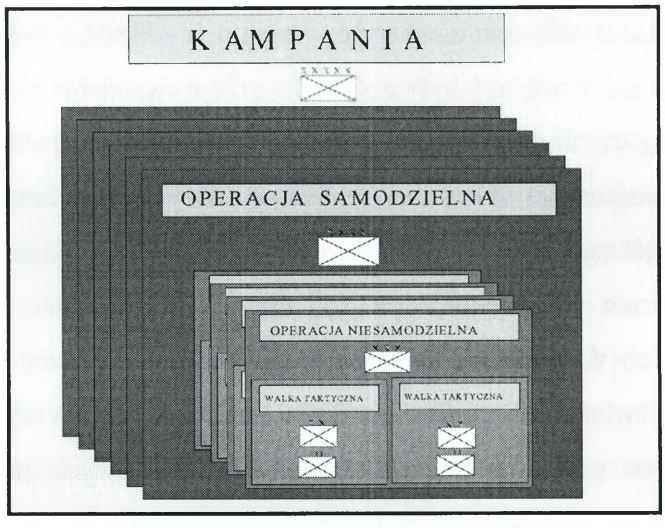

Rys. 2. Wzajemne relacje między kampanią, operacjami i walkami taktycznymi

Prowadzenie operacji obronnych i zaczepnych, a zwłaszcza ich rozmach i możliwości manewrowe warunkował skład organizacyjny związków operacyjnych. **Związkiem operacyjnym** nazywano *„zgrupowanie wojsk zdolne do samodzielnego przeprowadzenia operacji od chwili jej zaplanowania i przygotowania aż do zakończenia. Powinno ono posiadać odpowiednie służby do zaopatrywania się we wszystkie środki materiałowe i żywnościowe potrzebne do przeprowadzenia operacji"*[26]. Do związków operacyjnych zaliczano armie, samodzielne grupy operacyjne (SGO) i grupy operacyjne (GO). Skład poszczególnych związków operacyjnych był różny w ciągu całego okresu międzywojennego i w znacznej mierze uzależniony od: zmian zachodzących w uzbrojeniu i wyposażeniu wojsk; roli związków operacyjnych i stojących przed nimi zadań na wypadek wojny; zmian w poglądach na rolę, zadania i organizację związków operacyjnych w innych państwach europejskich.

[25] Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł (praca pod red. E. Kozłowskiego), Warszawa 1968. Nr 45, s. 190-194 (notatka o omówieniu ćwiczenia przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w WSWoj. na kursie doskonalącym oficerów dyplomowanych, z 12.12.1938 r.); nr 84, s. 311-313 (wnioski Inspektora Armii, gen. dyw. M. Norwid – Neugebauera, z gry operacyjnej – odbytej w dniach 23-25.02.1939 r.).
[26] S. Feret, op. cit., s. 148.

Armia w okresie międzywojennym uważana była za najwyższy, samowystarczalny związek operacyjny i dyspozycyjny Naczelnego Dowództwa, zdolny do wykonania każdego zadania, samodzielnie lub wspólnie z innymi związkami operacyjnymi. Skład armii był zmienny, uzależniony od zadania[27]. W okresie pokoju armie nie istniały. Były natomiast inspektoraty armii, stanowiące zalążki dowództw i sztabów armii na wypadek wojny[28]. Ustalenie zadań dla armii należało do uprawnień Naczelnego Wodza. Miał je określać i ustalać w zależności od konkretnej sytuacji i potrzeb. Natomiast sposoby realizacji zadań operacyjnych postawionych przez NW oraz przydzielanie zadań grupom operacyjnym i związkom taktycznym wchodzącym w jej skład należało zawsze do dowódcy armii.

Ze względu na organizację dywizyjną armii, niekiedy na okres całej operacji lub pewnego jej etapu w ramach armii mogły być tworzone doraźnie (jedna lub więcej) **Grupy Operacyjne**, do wykonania w ramach operacji odosobnionego lub głównego zadania. Zawsze tam, gdzie pojedyncza Wielka Jednostka nie wystarczała do jego wykonania. Wykładowcy WSWoj. wychodzili z założenia, że koordynowanie działań wszystkich Wielkich Jednostek, wchodzących w skład armii oraz jednostek pozadywizyjnych (artyleria ciężka, broń pancerna) mogło utrudniać „pracę dowodzenia" dowódcy armii, który ponadto chcąc upewnić się co do ścisłego współdziałania WJ na kierunku głównym musiałby zejść do roli dowódcy taktycznego – co mogło się odbić ujemnie na możliwościach dowodzenia całością operacji[29]. Rozporządzając dyspozycyjnymi dowództwami GO dowódca mógł swobodniej ogarnąć całość działań armii. Celem tworzonego dowództwa GO miało być koordynowanie działań WJ w wypadku, kiedy były one ze sobą ściśle związane i wymagały stałego współdziałania taktycznego. Ta potrzeba koordynacji działań w polskich warunkach szczupłości sił mogła wystąpić raczej na kierunku głównym, gdyż tam dywizje piechoty prowadziły działania na wąskich frontach. Poza tym na kierunku głównym armia gromadziła większość środków dodatkowych (artyleria ciężka, lotnictwo, broń pancerna), co wymagało wielu drobiazgowych zarządzeń. W wypadku, kiedy działania na drugorzędnym kierunku wymagały wyjątkowo ścisłego współdziałania wielkich jednostek również zalecano tworzyć Grupy Operacyjne.

Grupa Operacyjna, tworzona zawsze w ramach armii – miała być szczeblem pośrednim między armią a dywizją i łączyć w sobie zagadnienia operacyjne i taktyczne. Zmienny skład jednostek taktycznych i organizacyjnych różnych rodzajów broni i służb przyjmowano w Wyższej Szkole Wojennej, zaś głównym zadaniem takiego związku była organizacja ma-

[27] Podręcznik dla operacyjnej służby sztabów, Warszawa 1928, s. 63-65.
[28] S. Feret, op. cit., s.150.
[29] CAW, I.340.1.310. Akta szkolnictwa wojskowego – zagadnienia niesamodzielnych grup operacyjnych w ramach armii (referat komendanta WSWoj. z dn. 23.02.1934r.).

newru polegająca na wyznaczeniu zadań i kierunków działań dla poszczególnych Wielkich Jednostek. Zależnie od potrzeb mogła posiadać[30]: zmienną ilość WJ (od 1 do 3 dywizji piechoty, brygadę kawalerii), kilka batalionów strzelców, batalion ciężkich karabinów maszynowych, jedną lub więcej kompanii kolarzy, od dywizjonu do dwu pułków artylerii (w tym pułk artylerii ciężkiej), jeden lub więcej dywizjonów artylerii przeciwlotniczej lub kompanii przeciwlotniczych ckm (najczęściej jeden dywizjon 75mm i jedną baterię 40mm), cały lub część batalionu czołgów, jeden lub więcej pociągów pancernych, po eskadrze liniowej i lotnictwa obserwacyjnego, po jednej kompanii saperów i łączności na każdy dywizję piechoty[31]. Często podkreślano potrzebę wzmocnienia składu GO silnym oddziałem pancerno-motorowym.

Tworzenie GO uzasadniano potrzebami odosobnionego działania siłami mniejszymi od armii, gdzie wzmocniona DP nie byłaby w stanie wykonać określonego zadania. Przewidywano również, że na szerszych teatrach działań wojennych mogły powstać (na skutek skupiania wysiłków na kierunkach rozstrzygających) znaczne luki operacyjne, które wymagały osłony małymi siłami działającymi w szerokim pasie. W tych warunkach GO (wzmocniona dodatkowo licznymi oddziałami saperów) mogła otrzymać zadanie osłony skrzydła armii lub odgrywać rolę swoistego „łącznika operacyjnego" między dwoma większymi związkami operacyjnymi[32]. Dowództwo i sztab grupy operacyjnej tworzone były zwykle drogą podziału sztabu jednej z DP (względnie BK). Niekiedy powoływano je z dowództwa i sztabu okręgu korpusu. W każdym wypadku były one jednak improwizowane[33]. Wysuwane w ciągu całego okresu międzywojennego postulaty o potrzebie utworzenia już w czasie pokoju około 20 stałych dowództw GO nie zostały nigdy uwzględnione[34].

Oprócz armii i organizowanych wewnątrz nich grup operacyjnych często rozpatrywana była możliwość organizowania mniejszych (samodzielnych) związków operacyjnych nazywanych samodzielnymi grupami operacyjnymi (SGO). Grupa taka mogła mieć skład

---

[30] Podręcznik dla operacyjnej służby sztabów, Warszawa 1928, s. 56.

[31] CAW, I.340.1.341. Akta szkolnictwa wojskowego. Jak wykazały prowadzone studia artyleryjskie w każdym związku operacyjnym powinna się znaleźć jednostka artylerii ciężkiej.

[32] S. Mossor, Sztuka wojenna..., op. cit., s. 577. Mając takie zadanie GO musiałaby samodzielnie prowadzić obronę operacyjną pasa liczącego 60, 80, 100, a nawet i więcej kilometrów. Zakładając, że im szerszy pas, tym głębsza powinna być strefa działania umożliwiająca zastąpienie siły obrony przez jej elastyczność.

[33] CAW, I.302.4.1066. Akta GISZ (sprawozdanie gen. Piskora z gry wojennej – 13.03.1937r.). Przedmiotem gry wojennej było studium Grupy Operacyjnej, w którym gen. Piskor zwrócił uwagę, że doświadczenia wojny 1920 roku wykazały konieczność posiadania stałego pośredniego szczebla dowodzenia pomiędzy armią a Wielką Jednostką. Brak tego szczebla wywołał konieczność doraźnego powierzania dowództwa – dowódcom Wielkich Jednostek, nie posiadającym odpowiedniego do tego celu aparatu dowodzenia ani łączności, co ujemnie wpływało na przebieg walki.

[34] S.Feret, op. cit., s. 152.

identyczny lub nieco mniejszy od składu armii. Zawsze jednak stanowiła ona związek operacyjny zdolny do działań samodzielnych i zaopatrywania się przy pomocy własnych służb, podobnie jak armia. Tworzono ją wówczas, gdy w ogólnym planie wojny zachodziła potrzeba działania siłami mniejszymi od armii, a siły związku taktycznego (DP czy BK) nie wystarczały do wykonania tego zadania. Samodzielna grupa operacyjna mogła zabezpieczać skrzydło całego frontu lub armii, zamykać lukę operacyjną czy prowadzić działania obronne lub opóźniające na kierunkach drugorzędnych. Różnica między SGO a GO polegała na tym, że pierwsza z nich tworzona była na prawach „małej" armii i była związkiem samodzielnym o charakterze stałym, podczas gdy GO tworzone były okresowo i najczęściej w sposób improwizowany, do wykonania określonych zadań w ramach danej armii.

mjr mgr inż. Mariusz Fryc

PROGNOZOWANY CHARAKTER ŚWIATA A CHARAKTER PRZYSZŁYCH OPERACJI WOJSKOWYCH

W dziedzinie wojskowości wciąż priorytetowym tematem pozostaje kwestia związana z charakterem przyszłych operacji. Przysparza ona trudności zarówno teoretykom, jak i praktykom, którzy wybiegając w przyszłość pragną znaleźć odpowiedź na pytanie: jaki może być charakter przyszłych operacji? Jakie cechy i własności będą się składać na jego obraz? Jakie główne czynniki mogą determinować jego kształt? Czy zasadniczo będzie się różnił od stanu, który dziś możemy obserwować? Które kierunki rozwoju świata wydają się na tyle trwałe, by na ich podstawie można było wypowiadać się na ten temat? Czy nagle nie wystąpi jakieś szczególnie istotne zdarzenie, które w diametralny sposób zmieni nasz dotychczasowy pogląd, zakłóci zakładany kierunek rozwoju i tym samym zniweczy nasze prognozy? Powyższe problemy wydają się być kluczowe w prowadzonym obszarze studiów, zaś ich interdyscyplinarny charakter nakłada obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i uwagi w trakcie ich rozwiązywana.

Mówiąc o charakterze przyszłych operacji, mamy na myśli zespół cech, które będą orzekać o nim, a więc będą opisywać, jaki może być w przyszłości. Złożą się na niego cechy i własności, które w zasadniczy sposób będą odróżniały jego obecny stan od stanu prognozowanego. Na obraz ten może się składać wiele złożonych i różnorodnych czynników. Oddziaływać może na niego chociażby poziom rozwoju cywilizacyjnego, cele polityczne i zasobność podmiotów biorących w nich udział, system ich wartości czy poziom morale, stopień rozwoju techniczno-technologicznego czy też warunki geograficzne.

Pomimo tak wielkiej różnorodności determinantów warunkujących charakter przyszłych działań wojskowych wydaje się, iż uprawnieni jesteśmy do postawienia tezy, że ***charakter przyszłych operacji będzie odzwierciedlał ogólny charakter przyszłego świata***. Z tego też względu nie będzie on czymś wyalienowanym, czy oderwanym od otaczającej go rzeczywistości, lecz właśnie będzie się dokładnie w nią wpisywał. Nie będzie mógł być inny, ponieważ charakter operacji nie jest i nie może być samodzielnym, innym bytem, lecz mieści się w realiach rozpatrywanego okresu i, co więcej, odzwierciedla najistotniejsze jego cechy. Stąd też nasuwa się pytanie, jakie to najistotniejsze cechy złożą się na naturę przyszłego świata, a następnie będą się przekładać na charakter przyszłych operacji? Jakie to potężne „siły" mogą w istotny i trwały sposób je formować?

Niestety problem wyboru „sił" a zatem tych czynników, które w dłuższym horyzoncie czasowym, na przykład 20 lat, nie zatracą swej kształtotwórczej funkcji i w dalszym ciągu będą wykazywać charakter trwałych tendencji rozwojowych, bynajmniej nie jest prosty. Olbrzymia różnorodność poglądów i interpretacji w tym obszarze utrudnia właściwy ich dobór, użyteczny w kontekście rozstrzygnięcia powyższego problemu.[1] Dlatego też najbardziej użyteczne w tym przypadku okazało się stanowisko szwedzkich analityków J. Ridderstralea i K. Nordstroma, które zakłada, iż tzw. triada „sił", mieszcząca w sobie **przemiany technologiczne, instytucjonalne** oraz **przemiany w systemie wartości**, w głównej mierze będzie warunkować ogólny charakter przyszłego świata. Dokonujące się zaś w tych trzech sferach zmiany, wzajemnie się nakładając i łącząc, wykazują – zdaniem wspomnianych autorów - prawidłowość trwałych tendencji rozwojowych, silnie oddziałujących na społeczeństwa, organizacje i jednostki.[2]

Stąd też właśnie, opierając się na powyższym stanowisku, będziemy prowadzić dalszy ciąg rozważań, próbując na bazie przemian technologicznych, instytucjonalnych i zmian dokonujących się w sferze wartości, nakreślić prawdopodobny, bardzo ogólny obraz przyszłego świata, a dokładniej - odnaleźć w nim zasadnicze zmiany, które bezpośrednio i pośrednio przekładać się będą w obszar działalności wojskowej i tym samym konstytuować charakter przyszłych operacji.

---

[1] Wśród dominujących poglądów na temat tendencji globalnych możemy odnaleźć klasyczną niemal pozycją **J. Naisbitt'a**, pt., *Megatrendy*, w której traktuje je jako najważniejsze zjawiska, procesy i trendy wytyczające kierunki zmian. Autor szczególnie podkreśla ***proces przechodzenia od społeczeństwa przemysłowego do informacyjnego (postindustrialnego), globalizację ekonomiczną oraz między innymi kryzys demokracji***. Z kolei **A. i H.Toflerowie** (*Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996), dostrzegają rodzący się ***megatrend przechodzenia od społeczeństwa masowego do indywidualistycznego, sygnalizują nieskuteczność demokracji w rozwiązywaniu problemów współczesności, oraz wzrost bezrobocia***, które bezpośrednio wiążą z powstawaniem nowoczesnych technologiami. **J. Pajestka** (*Megatrendy cywilizacyjne a proces transformacji sytemowej,* Warszawa 1994) natomiast, do grupy ogólnych tendencji cywilizacyjnych zakwalifikował: ***hegemoniczność wzorców cywilizacyjnych, wielką odmianę cywilizacyjną, system rynkowy i demokratyczny, myślenie długofalowe, świadomość globalną, rozwój pragmatyzmu oraz odrzucenie doktrynerstwa***. **J. Stacewicz** (*Megatrendy strategia i polityka rozwoju*, Warszawa 1996) opisuje megatrendy jako ***uniwersalne podstawowe tendencje rozwojowe określające kształt nadchodzącej przyszłości***, traktując je jako podstawę do formułowania długofalowych strategii rozwoju. Znaczący udział w opisywaniu megatrendów ma również, **S. Huntington** (*Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 2000) głoszący powszechne odradzanie się religii oraz tezę w myśl, której ***polityka światowa zdominowana zostanie przez zderzenia między cywilizacjami***, których przyczynami będą różnice kulturowe wywodzące się z podziałów religijnych. **F. Fukuyama** (*Koniec historii*, Warszawa 1996) z kolei głosi ***rozpowszechnienie zachodniej demokracji jako ostatecznej formy rządów oraz zwycięstwo ekonomicznego i politycznego liberalizmu***. XXI wiek, jak twierdzi **P. Kennedy** (*U progu XXI wieku, przymiarka do przyszłości*, Warszawa 1994) zdominują całkowicie dwa zjawiska: ***eksplozja demograficzna oraz eksplozja technologiczna***. **P. Drucker** (tygodnik Forum, nr 52, 2001) twierdzi, iż ***przyszłe społeczeństwo będzie społeczeństwem wiedzy***, społeczeństwem wysoko konkurencyjnym zarówno na poziomie organizacji jak i jednostek.

[2] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, *Funky biznes*, WIG-Press, Warszawa 2001, s. 22.

Przemiany technologiczne

Przemiany technologiczne, których już dziś jesteśmy świadkami, to w ocenie J. Ridderstralea i K. Nordstroma „sekcja rytmiczna" wszelkich przyszłych zmian. *Riffu technologii nie da się zatrzymać ani mu się oprzeć*[3]- stwierdzają wspomniani analitycy. To on, ich zdaniem, nadaje i prawdopodobnie będzie nadawać ogólny rytm i tempo wszelkim przyszłym zmianom. A tempo to jest już i tak bardzo szybkie, i co więcej wykazuje tendencję do jeszcze większego przyspieszenia. Powyższa cecha sprawia, iż coraz częściej zgodni jesteśmy w swych opiniach, że świat zaczyna się nam kurczyć. W naszym przekonaniu następuje redukcja zarówno czasu, jak i przestrzeni. Sprzyja temu zjawisku rozwój nowych technologii transportu, robotyzacja, miniaturyzacja, informatyzacja i postęp w biotechnologii. Tak gwałtowny rozwój jest świadectwem, iż eksplorujemy coraz intensywniej i głębiej wszelkie możliwe sfery życia i wymiary naszego świata. Co więcej, wzajemnie łączymy je ze sobą, spajając między innymi sztuczną inteligencję z wirtualną rzeczywistością, kosmos z nanotechnologią, a wszystko to czynimy w błyskawicznym tempie i z jeszcze większą precyzją.

W kontekście tych przemian można przypuszczać, iż przyszłe operacje również będą się charakteryzowały **złożonością i wielowymiarowością przestrzeni działań**. Należy przypuszczać, iż działania wojskowe zostaną przeniesione do **„nienaturalnych", nowych przestrzeni i wymiarów**, a prócz „tradycyjnych" środowisk (lądowego, morskiego, powietrznego) obszarem operowania wojsk stać się może przestrzeń elektromagnetyczna, cybernetyczna, finansowa, kosmiczna oraz nanoprzestrzeń. W sferach tych zaś coraz powszechniej będą wykorzystywane **inteligentne narzędzia walki, nowoczesne systemy rozpoznania i dowodzenia**, w większej skali będzie się upowszechniać **robotyzacja i miniaturyzacji**, co w efekcie będzie się przyczyniać do jeszcze większej **szybkości i precyzji w działaniach**.

Wspomniana digitalizacja, która swym zasięgiem ogarnia bez mała cały świat, następuje wręcz błyskawicznie. Jej rozmiary i dynamika sprawiają, iż proces ten jest już zjawiskiem nieodwracalnym, który coraz wyraźniej wskazuje, iż informacja i swobodny do niej dostęp staje się podstawą wszelkich działań. Prognozuje się, iż zasób ten będzie prawdopodobnie leżeć w zasięgu ręki.[4] Nieograniczony dostęp do informacji coraz wyraźniej zarysowuje obraz, w którym możliwe będzie przekazanie „władzy w ręce ludu". To właśnie społeczeństwo, mając nieskrępowany dostęp do informacji, możliwość szybkiego dzielenia się nią i rozpowszechniania, przypuszczalnie będzie wywierać przemożny wpływ na charakter polityki prowadzonej w przyszłym świecie.

---

[3] Tamże, s. 23.
[4] Tamże, s. 28.

Tendencja ta w znacznym stopniu może rzutować również na kształt i charakter przyszłych operacji militarnych i tym samym może oznaczać ***wzrost oddziaływania czynnika społecznego w zakresie podejmowanych decyzji politycznych*** w sprawach zaangażowania wojsk, sposobu ich użycia czy późniejszego ich wycofania. Należy również przypuszczać, iż konsekwencją coraz większego wpływu społeczeństwa może być zjawisko wywierania silnych nacisków ze strony opinii publicznej, prowadzenie działań pod ścisłą obserwacją środków masowego przekazu, żądanie coraz większej przejrzystości i precyzji w realizacji zadań przez siły zbrojne oraz otwartości w kontaktach z mediami.

Nieskrępowany dostęp do informacji i wręcz niekontrolowany jej przepływ może prowadzić w przyszłym świecie także do coraz częstszego potęgowania chaosu informacyjnego, manipulowania istotnymi informacjami, a poprzez to wpływania na opinię publiczną i nastroje społeczne. Ponadto może sprzyjać permanentnemu tworzeniu się sytuacji podważania autorytetów. W ocenie J. Ridderstralea i K. Nordstroma ludzie z dostępem do stosownej informacji mogą podważać wszelkiego rodzaju autorytety.[5] Wyborcy mogą podważać autorytet polityków, podwładni autorytet swoich szefów, studenci autorytet profesorów. Może to wywoływać chaos informacyjny i częste manipulacje. ***Chaosu informacyjnego i manipulacji*** można spodziewać się także w czasie prowadzenia przyszłych operacji wojskowych, które będą się przenosić chociażby ze sfer społecznej czy politycznej. W tym wypadku wątpliwość informacji, co do warunków działania, słuszności celów, a także podważany autorytet przełożonych będzie potęgować jeszcze większą niepewność i chaos, które mogą budzić wśród uczestników uczucia zwątpienia i brak wiary w słuszność działań.

Opinię tę podziela, między innymi, C. Jean, który zwraca uwagę na radykalny wzrost znaczenia oddziaływania pośredniego, psychologicznego w dobie rozwoju cywilizacji informacyjnej. Stosowanie najnowszych rozwiązań – zdaniem autora – w obszarze postrzegania rzeczywistości, takich jak na przykład rzeczywistość wirtualna oraz łączenie jej z wiedzą, może pozwalać wpływać nie tylko na ocenę określonej sytuacji przez przeciwnika, ale może zmieniać nawet jego własny system wartości.[6] Autor ponadto przewiduje, iż w przyszłości możemy mieć do czynienia z nowoczesną formą wojny psychologicznej, którą określa mianem „softwar". Typ ten w ocenie C. Jeana pozostaje zasadniczo „bezkrwawą" formą walki, bardziej selektywną i chirurgiczną. Do arsenału jej środków autor zalicza umiejętność tworzenia faktów, wykorzystywanie skłonności społeczeństw do taniej sensacji w poszukiwaniu rzekomych ukrytych motywacji, posiłkowanie się teorią spiskową oraz współczesnymi tech-

[5] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, *Funky ...*, wyd. cyt., s. 26.
[6] C. Jean, *Geopolityka*, wyd. Ossolineum, Wrocław 2003, s. 195.

nikami rzeczywistości wirtualnej. Działania te – w jego ocenie - mogą prowadzić nie tylko do upadku morale przeciwnika, ale również mogą podkopywać jego system wartości i wpływać na jego postępowanie.[7]

Rezultatem rozwoju technologii informacyjnych, sprzętu elektronicznego, sieci, systemów operacyjnych stało się, między innymi, wykształcenie domeny powszechnie określanej mianem **cyberprzestrzeni**. Właśnie w niej w przyszłości należy się spodziewać różnego rodzaju działań, które bezpośrednio mogą się przekładać na sferę walki. Należy przypuszczać, iż prócz ataków mechanicznych zmierzających do zakłócenia lub zniszczenia systemów informacyjnych oraz ataków elektronicznych bezpośrednio oddziałujących na podzespoły elektroniczne w przyszłości, przede wszystkim należy się spodziewać ataków cyfrowych polegających na wtargnięciu do systemów informacyjnych i sieci. *Pożądany efekt takich ataków* – zdaniem G. Rattraya- *może obejmować całkowity paraliż zaatakowanych systemów informacyjnych i sieci, okresowe ich wyłączanie, powodowanie błędów w danych, wykradanie informacji, wykradanie usług, nielegalne monitorowanie systemów i przejmowanie sterowania nimi, dostęp do danych oraz wprowadzanie fałszywych informacji.*[8]

Z powyższych dociekań wyłania się jasny obraz, iż **sfera informacyjna** zajmie istotne miejsce wśród możliwych środowisk walki, a walka informacyjna coraz więcej miejsca będzie zajmować w czasie przyszłych działań wojskowych.[9] Pamiętać jednak należy, przed czym przestrzega B. Balcerowicz, iż rezultatu „wojny" informacyjnej nie można i nie należy absolutyzować oraz uzależniać tylko od jednego czynnika, w tym przypadku od informacji. Postrzegać ją trzeba w pewnej synergicznej całości z innymi możliwymi sposobami oddziaływania na przeciwnika. W podobnym tonie wypowiada się również P. Bracken, który stoi na stanowisku, iż wręcz niebezpieczny jest pomysł zastąpienia siły informacją. Jego zdaniem: *najpotężniejszy komputer w świecie nie zastąpi dobrze uzbrojonej i dobrze wyposażonej armii, rozmieszczonej na odpowiednim obszarze i w odpowiednim czasie,*[10] dodając jednocześnie, iż *samoloty nie latają w cyberprzestrzeni, a wojska lądowe nie posuwają się autostradą informacyjną.*[11]

---

[7] Tamże, s.197.
[8] G. Rattray, *Wojna strategiczna w cyberprzestrzeni*, Wyd. Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004, s. 31.
[9] B. Balcerowicz, *Pokój i nie-pokój na progu XXI wieku,* wyd. Bellona, Warszawa 2002, s. 172.
[10] P. Bracken, *Pożar na wschodzie*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann, Warszawa 2000, s. 35.
[11] Tamże, s. 35.

Przemiany instytucjonalne

Drugą siłą napędową zmian w przyszłym świecie są przemiany instytucjonalne. To one, pomimo pozornej inercji, dokonują szeregu istotnych przeobrażeń w naszym otoczeniu. W obecnych warunkach procesom tym w głównej mierze sprzyja globalizacja, która spaja i łączy wszelkie dziedziny życia społecznego. To dzięki niej obserwujemy niebywały wzrost różnego rodzaju połączeń, powiązań, począwszy od sfery gospodarczej, finansowej a kończąc na powiązaniach kulturowych czy ideologicznych. Rosnący wzrost powiązań przysparza społeczności coraz bardziej złożonych struktur, jak również i problemów będących pochodną niezwykle szybkiego rozwoju zmian, które coraz częściej stają się nieprzewidywalne, niejasne, i trudno prognozowalne. Współczesne struktury coraz częściej stają się wobec nich zupełnie bezradne. Ich wcześniejsza tradycyjna rola, która sprowadzała się do zmniejszania niepewności, w dużym stopniu nie przystaje do skali burzliwości zachodzących zmian. Dotychczas struktury społeczne tworzone głównie przez ludzi ceniących stabilność i prognozowalność skutecznie minimalizowały niepewność, wprowadzając jednocześnie ład i porządek organizacyjny. Obecnie, i prawdopodobnie w przyszłości, struktury, w tym również wojskowe, będą ulegać **nieustannym ewolucjom**, będą burzone po to, by za chwilę odrodzić się pod zupełnie inną postacią. A wszystko po to, by organizacje mogły elastycznie wpisywać się w nowe uwarunkowania otaczającego je środowiska i swobodniej rozwiązywać skomplikowane problemy.

Natura dostrzeganych obecnie problemów globalnych sprawia, iż państwa narodowe, w wielu przypadkach, okazują się organizmami zbyt małymi i słabymi, by móc skutecznie je rozwiązywać. Coraz częściej decyzje dotyczące szczególnie ważnych problemów podejmowane są przez struktury ponadpaństwowe. Trend ten, wzmacniany procesami globalizacji i internalizacji, przez wielu obserwatorów postrzegany jest, jako postępująca degradacja państwa na arenie międzynarodowej.[12] Zjawisku temu w coraz większym stopniu sprzyja również wzrost roli i oddziaływania w wymiarze światowym podmiotów o niepaństwowym charakterze. Do rangi strategicznie silnych „aktorów" urastają jednostki gospodarcze, polityczne, finansowe, ugrupowania o podłożu religijnym czy też ideologicznym. W wymiarze gospodarczym chociażby państwa narodowe przestały być już stosownym przedmiotem analizy, zaś dotychczasowe insygnia swej władzy coraz częściej przekazują międzynarodowym koncernom. A zatem można przypuszczać, że w przyszłości dochodzić może do sytuacji, w których **decyzje** dotyczące prowadzenia działań militarnych będą podejmowane głównie przez **struk-**

[12] B. Balcerowicz, *Pokój...*, wyd. cyt., s. 95.

tury ponadnarodowe, przy jednoczesnym szerokim udziale **podmiotów o charakterze niepaństwowym**.

Wśród zmian instytucjonalnych należy dostrzec również przewartościowania, jakie dokonują się w obrębie porządku gospodarczego, które z kolei nie pozostają obojętne środowisku wojskowemu. Współczesna gospodarka przyjęła charakter globalny z rynkami wirtualnymi i międzynarodowymi. To właśnie postęp technologiczny oraz wiedza popchnęły ją w stronę połączonej gospodarki.[13] Dotychczas wielkie tradycyjne organizacje zachowywały formalną jedność, ale w rzeczywistości były podzielone i rozczłonkowane. W przyszłości prawdopodobnie ulegnie to zmianie, gdyż coraz częściej będziemy obserwować integrujące i scalające się podmioty gospodarcze.

Odpowiednik połączonej gospodarki ma swoje miejsce również w wymiarze wojskowym. Normą obecnie pozostaje prowadzenie działań połączonych, tworzenie dowództw czy sił połączonych. W związku z tym można się spodziewać, iż **wymiar połączoności** w środowisku bezpieczeństwa i wojskowości zachowa swój prymat w dłuższej perspektywie, a wzdłuż wspólnego łańcucha celów będą łączone wysiłki sił zbrojnych, organizacji rządowych oraz pozarządowych, narodowych i wielonarodowych. Osiągnięcie sukcesu w działaniach będzie uwarunkowane kompleksowym podejściem uwzględniającym osiągnięcie pełnej harmonizacji w obszarach polityki, ekonomii i wojskowości. Być może w przyszłości zostanie osiągnięty poziom całkowitej połączoności sił, w ramach którego staną się one zintegrowane intelektualnie, operacyjnie, organizacyjnie, doktrynalnie i technicznie; w wymiarze wojskowym, cywilnym, narodowym i międzynarodowym; lądowym, morskim, powietrznym, kosmicznym oraz informacyjnym. Procesowi temu może sprzyjać, prócz globalizacji, powszechny rozwój technologii informacyjnych. Dzięki nim w przyszłości prawdopodobnie podstawową formą współpracy, wymiany dóbr i usług, a także myśli i poglądów, stanie się sieć. Jak zauważają analitycy J. Ridderstrale i K. Nordstrom, już teraz *sieci rozpełzają się we wszystkich kierunkach na podobieństwo pędów bluszczu.*[14] Sieć staje się coraz powszechniejszą formą kooperacji, zaś wirtualne przedsiębiorstwo - to coraz częstszy podmiot gry w sferze gospodarczej czy finansowej. Należy zaznaczyć, że są to przede wszystkim twory „sztuczne", które powstają *ad-hoc*, łącząc indywidualne kluczowe kompetencje wnoszone przez poszczególne, niezależne organizacje, wzdłuż wspólnego łańcucha wartości, na przykład w celu wytworzenia konkretnej usługi czy towaru. Po jej wykonaniu, uczestnicy sieci rozdzielają się, by

[13] Tamże, s. 62.
[14] Tamże, s. 25.

znów funkcjonować samodzielnie, zaś po jakimś czasie, za sprawą następnego zlecenia tworzą nową strukturę - sieci i nowe wirtualne przedsiębiorstwo.[15]

Analogii rozwoju tego trendu spodziewać się można w czasie prowadzenia przyszłych operacji. W czasie ich trwania, być może coraz częściej właśnie niezależne podmioty, zarówno cywilne, jak i wojskowe, narodowe i ponadnarodowe, państwowe i prywatne, o szczególnych zdolnościach i kompetencjach będą się łączyć w **sieć** współpracy w ramach zintegrowanych działań, tworząc **wirtualną organizację bezpieczeństwa,** zdolną do rozwiązania złożonych problemów.

Aspekt sieci zajmuje pokaźnie miejsce również wśród teoretycznych koncepcji dotyczących sposobów prowadzenia walki zbrojnej. Idea wojny sieciocentrycznej,[16] która rozumiana jest jako zespół operacji wojskowych prowadzonych przez wszystkie połączone siecią elementy sił zbrojnych w ramach wspólnej walki zbrojnej jest problemem szeroko już dziś dyskutowanym. Kolejną nowatorską, teoretyczną koncepcją walki, zrywającą z geometrycznością i linearnością wojsk, zbudowaną w oparciu o sieć - jest idea *BattleSwarm*.[17] Strategia stosująca tzw. *swarming*, jako sposób prowadzenia walki zbrojnej, polegający na systematycznych, pulsacyjnych i jednoczesnych uderzeniach ze wszystkich kierunków przez rozproszone, połączone w sieć jednostki. Istota *swarmingu* polega na ciągłym „pulsowaniu" zarówno siły, jak i ognia. W czasie działań bezpiecznie odseparowane jednostki zadaniowe, systematycznie ze wszystkich kierunków, koncentrują siłę i ogień na wyselekcjonowane cele, a następnie gwałtownie rozpraszając się, minimalizują przeciwdziałanie przeciwnika, jednocześnie zachowują gotowość do wykonania ponownego uderzenia. Ostatecznym celem *swarmingu* nie jest jednak fizyczne zniszczenie przeciwnika, lecz przede wszystkim rozbicie jego jedności i spójności.

W wymiarze gospodarczym, jak również i społecznym dostrzec można także, wywołane następstwem rozwoju nowej wiedzy oraz wdrażanych nowych technologii postępujące **odmasowienie**. W procesie tym, zauważyć można przesunięcie środka ciężkości z wymiaru ilościowego w wymiar jakościowy. Dotychczasowe rozwiązania organizacyjne, w ramach których stosowano monolityczne zbiurokratyzowane struktury, kształtem przypominające piramidy, ustępują obecnie miejsca nowym, elastycznym, szybko reagującym organizacjom zbudowanym z adhoc-kratycznych zespołów zadaniowych. W zakresie tych zmian sądzić

---

[15] K. Zimniewicz K., *Współczesne koncepcje i metody zarządzania*, PWE, Warszawa 1999, s. 99.

[16] Podstawowa praca poświęcona tej tematyce to: opracowanie zespołu D.Alberts, J.Garstka, F.Stein, *Network Centric Warfare,. Developing nad Leverageing Information Superiority*, wyd. CCRP, 2000.

[17] J. Arquilla i D. Ronfeld, *Swarming and The Future of Conflict*, RAND 2000. Materiał dostępny jest pod adresem: http://www.rand.org/publications/DB/DB311/DB311.pdf.

należy, iż wskazane zmiany będą przebiegać równolegle w organizacyjnej strukturze sił zbrojnych. Dostrzec można już pewne przewartościowania w tym zakresie, gdyż wraz z końcem ery industrialnej dobiegają kresu wszelkie koncepcje dotyczące rozwoju armii masowych i strategii masowego zniszczenia.[18] Coraz częściej dąży się do użycia siły rozstrzygającej, nie zaś miażdżącej. W teoretycznych rozważaniach próbuje się raczej „zdemontować przeciwnika", pozbawić go zdolności do działań, a nie dążyć do starcia go z powierzchni ziemi.[19]

Stąd też sądzić należy, iż prawdopodobnie coraz częściej będziemy mieli do czynienia w czasie prowadzenia działań z **zespołami wydzielonymi, zadaniowymi**, formowanymi tymczasowo do wykonania konkretnej misji czy zadania. Siły zbrojne natomiast przybierać będą postać **małych, aktywnych, ruchliwych, mobilnych, elastycznych jednostek szybko adaptujących się do zmiennych warunków otoczenia**. Z badań wynika, że to właśnie małe grupy robocze sprzyjają wzrostowi jakości pracy, dbają o płynny przebieg procesów, usprawniają komunikację, szybciej rozwiązują konflikty i tym samym umożliwiają skrócenie czasu trwania procesu. Struktura zaś sił zbrojnych przypuszczalnie **nie będzie ani stała, ani jednolita**, gdyż będzie się ona zmieniać w miarę, jak środowisko i wymagania będą się zmieniać w czasie prowadzenia działań. Prawdopodobnie będzie to cecha ogólnoświatowych przemian, przejawiająca się w ciągłym tworzeniu się płynnych i tymczasowych struktur, które bezustannie będą ulegać dekonstrukcji i ponownej konstrukcji.[20] Częstotliwość i tempo zmian strukturalnych w opinii A. Toffler będzie zachodzić wprost proporcjonalnie do szybkości zmian w danym środowisku. Oznaczać to może, zatem tworzenie się zjawiska ciągłej ewolucji strukturalnej. Procesowi temu będzie sprzyjać rozwój **modułowości**, tworzenie się okresowych komórek organizacyjnych, działających na zasadzie „zużyj i wyrzuć."[21] Przyjęcie tego sposobu funkcjonowania przez organizacje prawdopodobnie będzie zapewniać swobodną wymianę oraz wysoką skuteczność w działaniach. Upowszechniania się powyższego trendu spodziewać się można w wymiarze prowadzenia przyszłych operacji w warunkach, których dość powszechne zastosowanie mogą mieć „skrojone" na miarę, zintegrowane moduły sił, funkcjonujące na zasadzie „włącz się i działaj".

---

[18] B. Balcerowicz, *Pokój...*, wyd. cyt., s. 169.
[19] P. Faber, *Rewolucja w dziedzinie wojskowości (Proponowany zarys programu szkolenia)*, ZN AON nr 4/2003, s. 97-113.
[20] A. Toffler, *Szok przyszłości*, wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1998, s. 140.
[21] Tamże, s.139.

Zmiana wartości

Ostatnim elementem triady sił, kształtującym obraz naszego obecnego i przyszłego świata, jest system wartości wywierający szczególny wpływ na wszelkie nasze myśli i czyny, określający nasz stosunek do innych ludzi, siebie samych, technologii – stosunek do wszystkiego. Wartości to czynniki niezwykle potężne, wszechobecne, a jednocześnie różne dla poszczególnych miejsc i społeczności. Z jednej strony tworzą one jedność, ale także mogą wywoływać spory i konflikty. Co więcej wartości zmieniają się, ale bardzo powoli.[22] Oznacza to, iż prawdopodobnie w przyszłości **utrzymają się w mocy te zasady i wartości**, którym obecnie hołduje cywilizacja zachodnia. Demokratyzacja, liberalizacja społeczno-gospodarcza, poszanowanie życia i praw człowieka, ochrona środowiska naturalnego, to zapewne główne wartości, które bezpośrednio będą determinować charakter przyszłych działań wojskowych. Skutkiem tego może być powszechne dążenie do minimalizacji strat własnych i ograniczania zniszczeń, unikanie ryzyka operacyjnego oraz nieangażowanie się w długotrwałe operacje, a także poszanowanie środowiska naturalnego. Powyższe zasady w opinii P. Brackena narzucają siłom zbrojnym *nacisk na uzbrajanie się w niewidzialny oręż, posługiwanie się technologią uniemożliwiającą zniszczenie wroga bez wchodzenia z nim w bliski kontakt.*[23]

Obecnie zauważamy, że wartości wyzwoliły się z ograniczeń geograficznych. Dawniej posiadały wyłącznie charakter lokalny, przyporządkowany wyłącznie określonemu obszarowi. Dzisiaj coraz częściej bezpośrednio spotykamy się z wartościami diametralnie różniącymi się od dotychczas spotykanych. Dochodzi do wzajemnego przenikania i mieszania się kultur i religii, myśli i poglądów, zderzania się rozmaitych doświadczeń i gustów. Ludzie odmiennie postrzegający świat i inaczej go definiujący coraz częściej wchodzą w interakcje z ludźmi o jeszcze innych poglądach. Tendencja ta prawdopodobnie utrzyma się w najbliższej przyszłości, co może oznaczać, że zespoły wojskowe podejmujące określone działania czy rozwiązujące skomplikowane problemy coraz częściej będą pracować w **grupach wielokulturowych** oraz **w środowiskach o różnorodnych systemach wartości**. Z pewnością może to powodować sytuacje, w których to coraz trudniej będzie można osiągnąć zgodność polityczną, nawet wśród wspólnot o tych samych korzeniach cywilizacyjnych, zaś w skrajnych wypadkach wywoływać może nawet napięcia, niepokoje czy kryzysy natury kulturowej, religijnej, rasowej czy tożsamościowej. Tak wielką różnorodność w warunkach przyszłych działań militarnych należy postrzegać przede wszystkim nie jako zagrożenie, lecz jako szansę, źródło kreatywności, odkrywczości i postępu.

---

[22] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, *Funky ...*, wyd. cyt., s. 41.
[23] P. Bracken, *Pożar ...*, wyd. cyt., s. 129.

Świat roku 2025 w kontekście przemian technologicznych, strukturalnych oraz przemian w systemie wartości

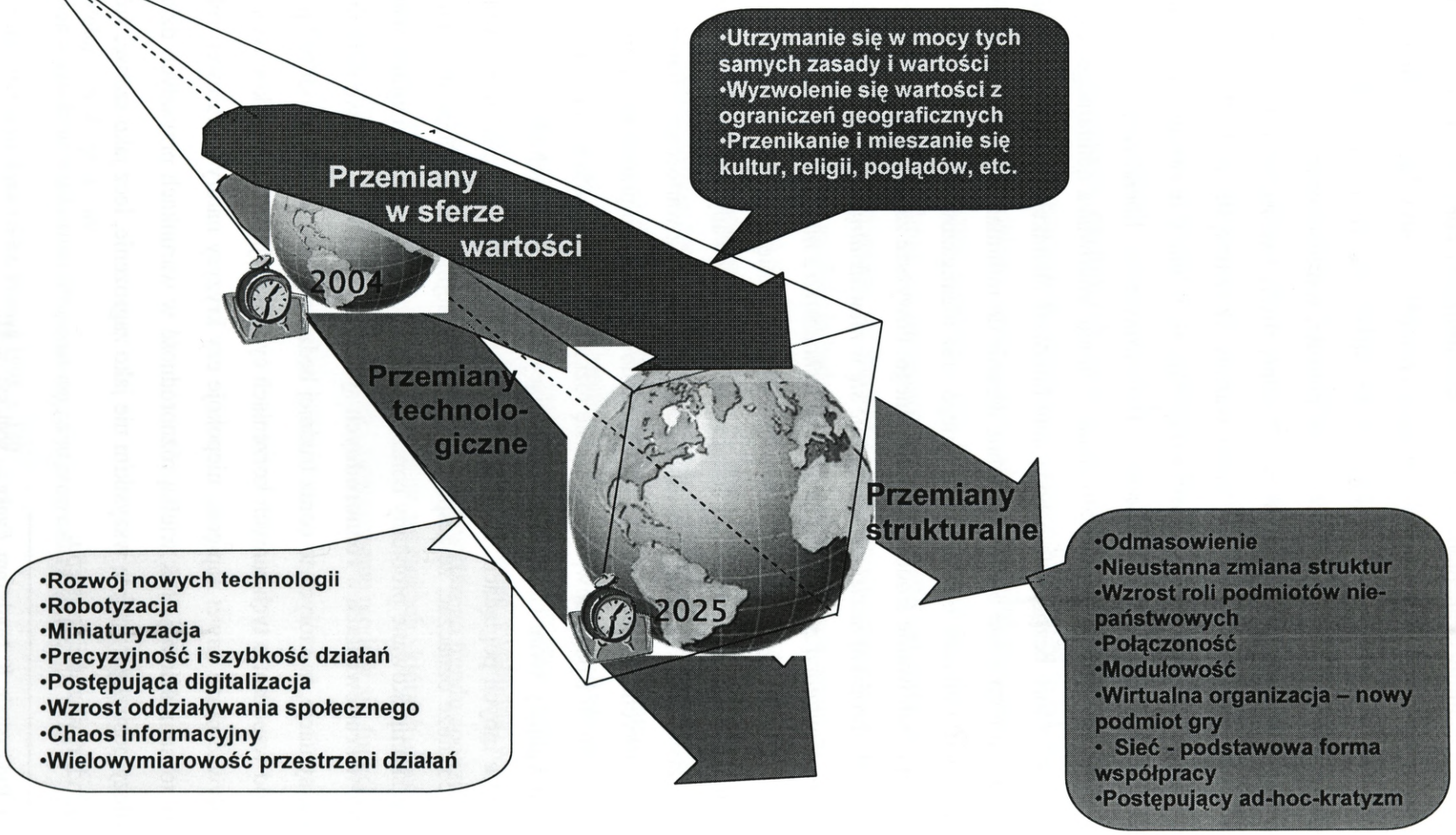

Nakładanie się zmian

Przedstawione powyżej trzy „siły napędowe" – zmiany technologiczne, instytucjonalne oraz zmiany w systemie wartości - jak zapewniają analitycy J. Ridderstrale i K. Nordstrom tworzą ponadnarodowy świat oparty na **wiedzy**. W środowisku tym, to właśnie ona stanowi serce każdej działalności, pozostając wciąż niewyczerpanym zasobem. Obecnie nastąpiło całkowite jej rozproszenie, stała się wręcz ogólnodostępna, zaś w warunkach parytetu techniczno-ekonomicznego łączenie jej na różne sposoby okazuje się najlepszym sposobem na zwiększenie konkurencyjności.[24] W warunkach przyszłych działań wojskowych wiedza także będzie pozostawać decydującym czynnikiem działań, zaś umiejętność łączenia jej na różne sposoby może przechylać szale zwycięstwa.

Obserwując skutki rewolucji informacyjnej, globalizację procesów społecznych czy ekonomicznych, zmiany instytucjonalne, zmiany w systemie wartości możemy być pewni, że będziemy żyć w zupełnie innym świecie. W świecie coraz to **szybszych zmian** oraz **rosnącej złożoności i turbulencyjności otoczenia**. W okolicznościach wzmożonej **niejasności i dwuznaczności**, zarówno co do natury rozwiązywanych problemów, jak i możliwych rozwiązań. W czasach **nieprzewidywalności** następstw, zachowań oraz wciąż rosnącej **asymetrii** i towarzyszącym jej silnym emocjom. W tym wypadku zgodzić się chyba należy z tezą P. Druckera, iż nadciąga epoka chaosu. Wzrost nowości i intensywności zmian będzie prawdopodobnie prowadzić do coraz częstszej utraty ciągłości zarządzania i powstawania zjawiska zaskoczenia strategicznego wywoływanego przez coraz to *...większą ilość zdarzeń często istotniejszych dla naszego bytu i zdolności funkcjonowania, których w ogóle nie uwzględniamy, nie włączamy do podstawy informacyjnej naszych działań projektujących i wykonawczych.*[25] W tych warunkach zachodzące zmiany powodować mogą, iż wszelkie reakcje organizacji w myśl I. Ansoffa następować będą *...w czasie poniżej progu możliwej reakcji organizacji*, co w efekcie będzie skutkować tym, że *reakcja w tych warunkach będzie zawsze spóźniona.*[26] Prawdopodobnie chaos wywoływany częstymi, nagłymi i nieoczekiwanymi zmianami mającymi wielowymiarowy charakter, trudny do jednolitego sklasyfikowania, a w istotny sposób zagrażający bezpieczeństwu, nie ominie także środowiska wojskowego.

Postępujący proces globalizacji prócz widocznych pożytków rozwoju cywilizacyjnego, wzrostu dobrobytu, dostarcza również społeczności międzynarodowej negatywnych skutków, które widoczne są, między innymi, pod postacią asymetrii gospodarczej, technologicz-

---

[24] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, *Funky ...*, wyd. cyt., s. 115.
[25] C. Rutkowski, *Zarządzanie bezpieczeństwem jako problem nauki i dydaktyki szkoły wyższej*, AON, Warszawa 2002, s. 45.
[26] C. Rutkowski, *Obronność ...*, wyd. cyt., s. 24.

nej, społecznej, i kulturowej. Asymetria w tym ujęciu postrzegana jest dość szeroko i nie mieści się tylko, *...w obszarze możliwych misji i zdolności wojskowych,* jak zauważa C. Rutkowski, lecz *...tkwi w obszarze całych organizacji i ich otoczeniu, odnosi się do państw, sojuszy, makrosystemów, do asymetrii aktualnego ładu światowego.*[27] Jej skutkiem są długotrwałe recesje i masowe bezrobocie, powiększająca się różnica w zasobności różnych narodów, a także dehumanizacja rozwoju gospodarczego, pogarszanie się stosunków międzyludzkich, erozja więzi społecznych oraz narastanie zjawisk patologicznych.[28]

Globalny wymiar asymetrii przekłada się również w obszar bezpieczeństwa i działań militarnych. S. Metz i D. Jonson, dokonując dogłębnych analiz w tym zakresie doszli do wniosku, iż asymetria może występować w różnorakich formach. W czasie prowadzenia działań pomiędzy stronami może się tworzyć wiele kombinacji asymetrii. Możemy obserwować asymetrię w sferze fizycznej i psychicznej, w kontekście metody (sposobu) działania podmiotów, wykorzystywanych technologii, systemu wartości, struktury organizacyjnej czy postrzegania rzeczywistości (perspektywy). Wszystkie zaś one mogą przybierać także formę asymetrii krótkotrwałych lub długotrwałych, zamierzonych lub przypadkowych, realizowanych z podejściami symetrycznymi lub bez nich.[29]

W tak wielce złożonym i asymetrycznym świecie analitycy specjalizujący w obszarze zarządzania organizacjami twierdzą obecnie, iż istotnych i przekształcających zmian prawdopodobnie należy oczekiwać na **„peryferiach"**. W miejscach leżących w tzw. mgławicy działalności ekonomicznej, oddalonych od głównego zainteresowania polityki państw czy też działalności podmiotów gospodarczych. W polu, gdzie bieżąca działalność nie koncentruje się na doskonaleniu obecnego stanu rzeczy, lecz jest miejscem, w którym tworzą się nowe i potencjalne obiecujące możliwości, zdolne do zaspokojenia dotychczas nierozpoznanych czy też niezaspokojonych potrzeb określonej społeczności.[30] W ich przekonaniu miejsca te stanowią zagrożenie dla silnych, mocno zakorzenionych, a jednocześnie ociężałych super struktur, ze strony małych dynamicznych organizacji, pełnych kreatywności i innowacyjności w działaniu oraz zdolnych do ponoszenia nadmiernego ryzyka.

Przeniesienie tej tendencji w obszar bezpieczeństwa i wojskowości potwierdza słuszność tezy S. Huntingtona o powstawaniu niestabilności na pograniczu czy też w miejscach styku cywilizacji. Dość często w retoryce politycznej czy wojskowej miejsca te określa się

---

[27] C. Rutkowski, *Obronność RP – strategiczny przegląd sytuacji bezpieczeństwa w XXI wieku, cz. II,* AON, Warszawa 2001, s. 22.
[28] B. Balcerowicz, *Pokój...,* wyd. cyt., s. 162.
[29] S. Metz, D. Johnson II, *Asymmetry...,* wyd. cyt., s. 4-5.
[30] R. Foster, S. Kaplan, *Twórcza destrukcja*, wyd. Galaktyka, Łódź 2003, s. 216.

mianem „łuk niestabilności" czy „łuk zagrożeń". „Peryferie" różnych kultur, religii, ideologii, systemów ustrojowych, obszary pozbawione jakiejkolwiek formy kontroli mogą stać się w przyszłości, źródłami niepokojów, chaosu i kryzysów. Wydarzenia zaś tego typu, zachodzące nawet w najbardziej odległych zakątkach świata, w warunkach globalizacji w coraz większym stopniu mogą warunkować środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego.

Stąd też, w tym aspekcie, należy przypuszczać, iż w przyszłym świecie będzie dominował **prewencyjny i interwencyjny** charakter operacji. Siły zbrojne będą operować w znacznej odległości od macierzystych baz i prawdopodobnie główna ich misja będzie sprowadzać się do przeciwdziałania narastaniu sytuacji kryzysowych. Forma ta, na co zwraca uwagę P. Bracken, jest już obecnie postrzegana jako metoda ciesząca się największym poparciem zachodniej polityki.[31] Ponadto można zakładać, iż w warunkach prowadzenia działań wojskowych od kierowniczej kadry będzie się wymagać **prawdziwego przywództwa**, zdolnego do motywowania wszystkich członków zespołów, mobilizowania indywidualnych i zbiorowych talentów i zdolności ludzi oraz zachęcającego do otwartej komunikacji i dyskusji na każdym poziomie funkcjonowania. Jak mawiają J. Ridderstrale i K. Nordstrom *w chaotycznym świecie ludzie pragną jednostek, które potrafią nadać sens ich życiu prywatnemu i zawodowemu. Istnieje ciągła potrzeba przewodnictwa, które przejawia się poprzez głoszenie i objaśnianie ukrytych prawd o świecie, naszych możliwościach i przyszłości, jakiej pragniemy.*[32] Oznacza to, iż w chaotycznym i turbulentnym otoczeniu SZ powinny się charakteryzować silnym najwyższym kierownictwem oraz większą swobodą i odpowiedzialnością na niższych szczeblach zarządzania. Winny dysponować personelem posiadającym zdolności adaptacyjne, innowacyjne, umiejętności szczegółowego oceniania, myślenia wyprzedzającego, pojmowania specyfiki wielokulturowej oraz potrafiącym podejmować decyzje operacyjne i strategiczne. Personel wojskowy powinien mieć również świadomość, iż w dobie współczesnych przeobrażeń „nieciągłość", nie tylko może prowadzić do katastrofy, lecz coraz częściej może stawać się niewyczerpanym zasobem tworzącym nowe okazje i sposobności nowego działania.

Prognozowany charakter przyszłych operacji

Podsumowując całość rozważań poświęconych przypuszczalnemu charakterowi przyszłych operacji wojskowych a prowadzonych przez pryzmat zmian technologicznych, instytu-

[31] P. Bracken, *Pożar* ..., wyd. cyt., s. 146.
[32] J. Ridderstrale, K. Nordstrom, *Funky* ..., wyd. cyt., s. 54.

cjonalnych oraz zmian w systemie wartości, można na dość wysokim poziomie ogólności powiedzieć, iż prawdopodobnie będzie:

- **coraz bardziej złożony,**
- **ad-hoc-kratyczny;**
- **wielowymiarowy i wielośrodowiskowy;**
- **raczej asymetryczny niż symetryczny;**
- **prowadzony w niepewnym, niejasnym i turbulentnym środowisku;**
- **raczej peryferyjny;**
- **realizowany przy większym udziale i odpowiedzialności społecznej;**
- **wielokulturowy;**
- **utrzymany w duchu dotychczasowych wartości i zasad;**
- **w większym stopniu angażujący podmioty ponadnarodowe i niepaństwowe;**
- **o prewencyjnym i interwencyjnym charakterze działań;**
- **zdigitalizowany;**
- **oparty na informacji i wiedzy;**
- **odmasowiony;**
- **dynamiczny, z szybkim tempem i precyzją w działaniach;**
- **pozbawiony stałych i jednolitych struktur organizacyjnych;**
- **oparty na sieci jako podstawowej formie współpracy;**
- **o większym oddziaływaniu psychologicznym niż fizycznym;**
- **dążący do „zdemontowania" przeciwnika niż jego fizycznego unicestwienia;**
- **cechujący się siłami zintegrowanymi i połączonymi; ruchliwymi, mobilnymi, elastycznymi, zbudowanymi z modułów szybko adaptujących się do zmiennych warunków otoczenia;**
- **powszechnie wykorzystujący zaawansowaną technologię: „inteligentne" i „niewidzialne" narzędzia oraz systemy walki, robotykę oraz nanotechnologię;**
- **wymagający od liderów prawdziwego przywództwa.**

Na zakończenie podkreślić jednak należy, iż opisany powyżej charakter przyszłego świata i charakter przyszłych operacji wojskowych może, ale wcale nie musi przybrać prognozowanego kształtu. Szczególnie istotne zdarzenie, czy też ich synergiczna suma, wytyczyć może nowe kierunki zmian i rozwoju w poszczególnych, rozpatrywanych obszarach. Jednakże powyższy opis stanowić może zarówno dla teorii, jak i praktyki wojskowej pewną możliwą z wielu alternatywę, która pozwala lepiej zrozumieć otaczającą nas rzeczywistość.

kmdr dr inż. Piotr Gawliczek

KONCEPCJA GRUP BOJOWYCH JAKO PRZEŁOM W ZDOLNOŚCIACH OPERACYJNYCH UNII EUROPEJSKIEJ

Koncepcja Grup Bojowych jest obecnie priorytetowym przedsięwzięciem w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Ma ona przełomowe znaczenie dla rozwoju zdolności operacyjnych Unii Europejskiej zarówno na poziomie politycznym (rozpoczęcie procesu skutkującego aktywną polityką bezpieczeństwa i obrony) jak i wojskowym (znaczna poprawa zdolności ekspedycyjnych). Ze względu na szczegółowe i ambitne parametry wojskowe, koncepcja ta jest istotną deklaracją polityczną o potencjale transformacyjnym, podobnym do koncepcji Sił Odpowiedzi NATO (NATO Reaction Forces - NRF) na forum Sojuszu.

Na szczycie UE w Helsinkach (10-11 grudnia 1999 roku) sformułowano Europejski Cel Zasadniczy (*European Headline Goal* – EHG), zwany także *Celem Operacyjnym*. W ogólnych założeniach było to zobowiązanie do zbudowania europejskich sił antykryzysowych (*Rapid Reaction Forces – RRF*) do końca 2003 roku. W ramach EHG państwa członkowskie miały sformować europejski korpus złożony, co najmniej z 60 tys. żołnierzy, zdolnych do przerzutu w rejon kryzysu najpóźniej w ciągu 60 dni od dnia podjęcia decyzji politycznej i zdolnych do utrzymania się w tym rejonie przez przynajmniej rok[1]. Siły te miały być samowystarczalne, czyli skompletowane z elementów wszystkich rodzajów wojsk (wojska lądowe, lotnictwo, marynarka wojenna), dysponując wspólnym zapleczem logistycznym.

Następnie, na szczycie w portugalskiej miejscowości Santa Maria da Feira w czerwcu 2000 roku Rada zapowiedziała, w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Policy – ESDP), regularne spotkania w formule UE + 6, z europejskimi członkami NATO nie należącymi do UE. Podczas kolejnego szczytu - w Nicei, który odbywał się w dniach 8-10 grudnia 2000 roku, podkreślano, iż Unia Europejska powinna być zdolna do działań wojskowych skoordynowanych z NATO, ale niezależnych[2].

Stosunkowo szybko, nawet z nadwyżką, uzyskano deklaracje państw członkowskich i kandydujących o wydzieleniu odpowiednich sił zbrojnych i sprzętu z przeznaczeniem do tworzenia europejskich zdolności wojskowych, przy czym Dania była jedynym krajem Unii Europejskiej nie uczestniczącym w tworzeniu sił europejskich. Ogłaszając *cel operacyjny*, szefowie państw i rządów UE zobowiązali się zadeklarować materialny wkład w rozwój sił anty-

---

[1] *Presidency Conclusions* - Santa Maria da Feira/Portugal, European Council 19-20 June 2000, strona internetowa: www.eu.int/documents dostęp 2004-10-08.

[2] *Presidency Conclusions* – Nice/France, European Council 8-10 December 2000, strona internetowa www.eu.int/documents, dostęp 2004-10-08.

kryzysowych. Podczas konferencji 20 listopada 2000 r. w Brukseli ogłoszono tzw. „Katalog zaangażowania". W czasie tej konferencji zgłoszono w sumie około 100 tys. żołnierzy, około 400 samolotów bojowych i około 100 okrętów. Największy udział sił zadeklarowały Niemcy (13,5 tys. ludzi, 93 samoloty, 20 okrętów), Wielka Brytania (12,5 tys. ludzi, 18 okrętów, 72 samoloty) i Francja (12 tys. ludzi,75 samolotów, 15 okrętów i satelita wywiadowczy *Helios*). Wkłady pozostałych państw: Austria – 2000 ludzi; Belgia – 1000 ludzi w stałej rotacji, ponad 3000 ludzi na okres powyżej 6 miesięcy, 25 samolotów i 9 okrętów; Hiszpania – 6000 ludzi, 40 samolotów bojowych, 1 lotniskowiec z towarzyszącą grupą powietrzno-morską; Finlandia – 2000 ludzi; Grecja – 3500 ludzi; Holandia – 5000 ludzi; Irlandia – 1000 ludzi; Luksemburg – 100 ludzi; Portugalia –1000 ludzi; Szwecja – 1500 ludzi, 18 okrętów i 72 samoloty; Włochy – 6500 ludzi; 70 samolotów i 19 okrętów. Państwa kandydujące zadeklarowały tzw. wkłady uzupełniające.

W praktyce chodziło o siły trzykrotnie większe (misja, rotacja, wypoczynek). Do urzeczywistniania celu operacyjnego dochodzono poprzez kolejne konferencje poświęcone zdolnościom wojskowym Unii (*Capability Conference*). W listopadzie 2001 r. odbyła się kolejna konferencja, podczas której uzupełniono dane dotyczące wkładu poszczególnych państw do wspomnianego celu operacyjnego[3]. Większym problemem okazało się osiągnięcie przez 60. tysięczny korpus zdolności operacyjnych, czym zajmowali się w latach 2000–2003 unijni planiści i stratedzy wojskowi[4].

Unia Europejska ogłosiła, iż od wiosny 2003 roku dysponuje już zdolnością do prowadzenia operacji przewidzianych dla ESDP, przynajmniej w tej fazie jej rozwoju, lecz wiarygodność tych deklaracji można było sprawdzić dopiero wtedy, gdy zaszła konieczność przeprowadzenia operacji. Wątpliwości związane ze zdolnościami brały się przede wszystkim ze stwierdzonych braków ilościowych i jakościowych w wyposażeniu wojskowym lub jednostkach wyspecjalizowanych, bez usunięcia których nie jest możliwe prowadzenie operacji, wymagających zaangażowania tak wielkiej liczby żołnierzy.

Usuwaniu tych braków, pod kątem możliwych i zmieniających się potrzeb operacyjnych, ma sprzyjać realizacja Planu Działania na rzecz Europejskich Zdolności Obronnych (*European Capabilities Action Plan - ECAP*), w toku którego państwa członkowskie uzupełniają ujawniane przez wojskowych planistów niedobory[5]. Plan został przyjęty na szczycie

---

[3] *Zdolności wojskowe Unii Europejskiej*, opracowanie Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2003, s. 3.
[4] R. Kuźniar, *Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, "Polska w Europie" 2004, nr 2, s. 16-18.
[5] B. Schmitt, *European Capabilities Action Plan (ECAP)*, Institute for Security Studies, Paris, July 2004.

Unii w Laeken w 2001 roku[6], po określeniu 19 obszarów niedoborów. Wskazano m.in. na takie jak: strategiczna mobilność (ciężkie samoloty transportowe oraz statki typu ro - ro), środki rozpoznania, broń precyzyjnego rażenia, elementy systemów dowodzenia oraz wywiadu. Jednocześnie powołano 19 paneli z udziałem ekspertów narodowych, z zadaniem przedstawienia propozycji usunięcia wspomnianych niedoborów. Wyniki prac przedstawiono na konferencji ministrów obrony Unii Europejskiej 19 maja 2003 roku. Ponadto powołano grupy projektowe (*Project Groups*), których zadaniem miały być działania zmierzające do wdrażania konkretnych projektów. Każdej grupie przewodziło jedno państwo. Na przykład obszar mobilności strategicznej dotyczący środowiska morskiego (*Strategic Sealift*) znalazł się w odpowiedzialności Grecji, natomiast obszar mobilności strategicznej dotyczący środowiska powietrznego (*Strategic Airlift*) znalazł się w odpowiedzialności Niemiec.

Pomimo to, że Europejski Cel Zasadniczy został formalnie osiągnięty, na szczycie Unii Europejskiej w Salonikach w czerwcu 2003 roku sformułowane zostały oceny, że „*zdolności operacyjne w kontekście zadań petersberskich są w dalszym ciągu ograniczone, a jedynym rozwiązaniem jest dalsze, konsekwentne rozwijanie tych zdolności*"[7].

Z kolei wyznaczony przez Unię Europejską na szczycie w Brukseli w czerwcu 2004 roku Cel Operacyjny'2010 (*Headline Goal 2010 – HG2010*) potwierdza konsekwentny zamiar odgrywania przez UE coraz większej roli w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych z wykorzystaniem sił wojskowych, policyjnych oraz specjalistów cywilnych sfery zarządzania sytuacją kryzysową. Wiąże się to ściśle z posiadaniem przez siły unijne mobilności strategicznej[8].

Jednocześnie Cel Operacyjny 2010 należy traktować, jako odejście od określania konkretnej liczby sił działających pod flagą UE na rzecz uzyskiwania pożądanych zdolności operacyjnych. Dotyczą one planowania i prowadzenia operacji wojskowych Unii we współpracy z NATO (np. tworzenie centrum operacyjnego zdolnego do osiągnięcia pełnych zdolności do działania w ciągu 20 dni), bieżących i przyszłych operacji wojskowych pod egidą UE (np. pk. „Althea", planowana do rozpoczęcia z końcem 2004 roku w Bośni i Hercegowinie), polityczno-wojskowych aspektów traktatu konstytucyjnego (np. koncepcja Grup Bojowych[9], poszerzenie spektrum zadań petersberskich).

---

[6] *Presidency Conclusions* – Laeken/Belgium, European Council 18-19 December 2001, strona internetowa: www.eu.int/documents, dostęp 2004-10-08.

[7] *Presidency Conclusions* – Thessaloniki/Greece European Council 19-20 June 2003, www.eu.int/documents dostęp 2004-10-22.

[8] *Implementing the defence aspects of the European Security Strategy: the Headline Goal 2010*, "European Security Review" 2004, nr 23.

[9] Por. *„Battle Groups" to strengthen EU military crisis management?*, "European Security Review" 2004, nr 22.

Zgodnie z założeniami Celu Operacyjnego 2010 oraz współpracy strukturalnej[10], Unia Europejska planuje do 2010 r. dysponować siłami szybkiej odpowiedzi w celu realizacji pełnego spektrum misji petersberskich[11]. Koncepcja Grup Bojowych *(EU Battlegroups Concept)* zakłada utworzenie sił, stanowiących trzon sił szybkiej odpowiedzi UE i działających na podstawie mandatu ONZ (głównie na zasadach rozdziału VII Karty Narodów Zjednoczonych). Koncepcja nawiązuje w swych założeniach do rozwijania zdolności szybkiego reagowania UE oraz jej wkładu w działania prewencyjne (*conflict prevention*), operacje utrzymania pokoju (*peace keeping*) oraz operacje wymuszania pokoju (*peace-enforcement*) w ścisłej współpracy z ONZ. Wynika ona również z doświadczeń z operacji w Demokratycznej Rep. Kongo, które pokazały potrzebę utworzenia grup bojowych zdolnych do prowadzenia operacji w krótkim okresie czasu, w tym na prośbę ONZ. Zaznacza się, że powodzenie szybkiej interwencji UE zależy od zdolności szybkiego i zdecydowanego działania. Siły reagowania nie muszą być duże, ale skuteczne, wiarygodne, spójne i zdolne do autonomicznych operacji. Warunkiem zwiększenia zdolności UE do prowadzenia szybkich operacji jest rozwijanie odpowiednich zdolności wojskowych o wysokim stopniu gotowości oraz koniecznych mechanizmów konsultacji, planowania i podejmowania decyzji, umożliwiających szybkie użycie tych sił.

Celem koncepcji Grup Bojowych jest utworzenie 10 - 11 spójnych, wiarygodnych grup w sile batalionu każda (ok. 1.500 żołnierzy) wraz z elementami wsparcia bojowego, niezbędnymi zdolnościami w zakresie transportu i podtrzymania sił. Grupy te mają działać w państwach upadłych (dla celów planistycznych przyjmuje się obszar 6 tys. km od Brukseli) oraz głównie na podstawie mandatu zgodnie z Rozdziałem VII Karty NZ. Jednocześnie zakłada się wysoką gotowość sił do użycia - 15 dni. Formacje Grup Bojowych mają stanowić minimum sił spełniających powyższe wymagania. Głównymi kryteriami tworzenia grup powinny być militarna skuteczność, rozwinięcie sił oraz gotowość. Szczególne znaczenie będą miały formacje zdolne do prowadzenia operacji o dużej intensywności (high intensity operations). Aneks do koncepcji zawiera przykładowy skład Grupy Bojowej. Jest to propozycja wyjściowa, zakłada się możliwość specyfikacji zestawów pod kątem konkretnej operacji (np.

---

[10] Zgodnie z Traktatem Konstytucyjnym UE, Państwa Członkowskie, które spełniają wyższe kryteria w zakresie potencjału wojskowego oraz zamierzają przyjąć większe zobowiązania w tej kwestii z uwagi na najbardziej wymagające misje, mogą ustanowić między sobą "współpracę strukturalną". (*Część I: Tytuł V, Art. 40 Część III, Tytuł V, Rozdział II, Sekcja 1, Art. III-21).* Grupy Bojowe mają być realizacją tej współpracy.

[11] Operacje reagowania kryzysowego przy prowadzeniu, których Unia może użyć środków wojskowych i cywilnych, obejmujące: wspólne działania rozbrojeniowe, misje humanitarne i ratunkowe, misje wojskowego doradztwa i wsparcia, misje zapobiegania konfliktom i utrzymywania pokoju oraz misje zbrojne służące zarządzaniu kryzysami, w tym przywracania pokoju i stabilizacji sytuacji po konfliktach.

działania w górach, na pustyni, w dżungli czy w terenie zurbanizowanym). Proponowana konfiguracja ma zawierać formacje manewrowe – dowództwo batalionu, 3 kompanie piechoty, kompania wsparcia (rozpoznanie, pluton moździerzowy i przeciwczołgowy), pododdział inżynieryjny; wsparcie bojowe – w zależności od okoliczności (charakteru misji, teatru działań, zagrożenia) może zawierać wybrane lub wszystkie z następujących elementów: artyleria, łączność inżynieryjne, walka elektroniczna, wsparcie powietrzne, transport, CIMIC, żandarmeria, wsparcie medyczne, logistyka, zdolności saperskie, elementy wsparcia narodowego (National Support Element – NSE).

Istotnym kryterium w koncepcji BG jest gotowość do działania – 15 dni (w teatrze działań). Zaznacza się, że aby wywiązać się z powyższego kryterium gotowości, formacje te muszą być w pełni skompletowane, wyposażone i wyszkolone oraz utrzymywane w wymaganej gotowości. Koncepcja dopuszcza tworzenie Grup Bojowych na bazie wielonarodowej (tworzenie formacji wielonarodowych) oraz w formule państwa ramowego (*framework nation*). Zapewnienie zdolności do rozwinięcia sił stanowi podstawowy warunek przedmiotowej koncepcji, a państwa uczestniczące muszą zagwarantować, że zgłoszone do Grupy Bojowej formacje - oznaczone i łącznie ze środkami transportu strategicznego - są w stanie w ciągu 15 dni podjąć działania. Zapewnienie niezbędnych zdolności w zakresie transportu strategicznego (*strategic air or sea lift)* spoczywa na krajach zgłaszających. Również samowystarczalność w zakresie logistyki i podtrzymanie sił mają szczególne znaczenie dla właściwej realizacji koncepcji BG – siły te muszą utrzymać się samodzielnie do 30 dni operacji wstępnej z możliwością rozszerzenia do 120 dni - do czasu, kiedy zastąpione zostaną na przykład misjami pokojowymi ONZ.

Zaznacza się, że aby to osiągnąć potrzebne jest odpowiednie wsparcie logistyczne (łącznie z medycznym, przemieszczania i transportu, materiałami pędnymi). Szkolenie sił zadeklarowanych do BG jest kwestią narodową – w przypadku formacji wielonarodowych zwraca się uwagę na interoperacyjność i ćwiczenia w warunkach realnych. W przypadku formacji wielonarodowych, dowodzenie odbywać się na zasadach określonych w unijnej koncepcji państwa ramowego – *EU Framework Nation Concept.* Operacje prowadzone będą pod dowództwem właściwych dowództw operacyjnych i dowództw sił, zgłoszonych zgodnie z zasadami operacji w ramach ESDP[12]. Określanie sił i generacja sił odbywać się będą zgodnie z ogólnymi zasadami i procedurami dla sił UE (*General Principles and Procedures for EU*

[12] W ramach Unii Europejskiej zgłoszone są dowództwa operacyjne: francuskie, brytyjskie, niemieckie, greckie i włoskie.

Forces), przyjętymi we wrześniu 2002 r. Charakter i przeznaczenie tych sił wymaga jednak uproszczenia wielu procedur. Komponowanie sił należeć będzie do dowódcy operacji, działającego w porozumieniu z państwami uczestniczącymi.

Koncepcja Grup Bojowych jest obecnie priorytetowym przedsięwzięciem w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE. Ma ona przełomowe znaczenie dla rozwoju zdolności operacyjnych Unii Europejskiej zarówno na poziomie politycznym (rozpoczęcie procesu skutkującego aktywną polityką bezpieczeństwa i obrony) jak i wojskowym (znaczna poprawa zdolności ekspedycyjnych). Ze względu na szczegółowe i ambitne parametry wojskowe, Koncepcja ta jest istotną deklaracją polityczną o potencjale transformacyjnym, podobnym do koncepcji Sił Odpowiedzi NATO (NRF) na forum Sojuszu.

Według przyjętej przez Komitet Wojskowy UE „mapy drogowej" dot. Grup Bojowych BG (*„Roadmap BG Concept"*) do końca 2004 roku państwa muszą zadeklarować swój udział w Koncepcji. Wypracowano już dokumenty określające wymagane Początkowe Zdolności Operacyjne (*Initial Operating Capabilities*) oraz zasady standaryzacji i certyfikacji sił na potrzeby Grup Bojowych. W procesie uszczegóławiania koncepcji dyskutowano również kwestię wykorzystania przez państwa sił deklarowanych w ramach NATO (NRF) w realizacji Koncepcji.

Pod koniec 2004 roku przewidziana jest konferencja planistyczna UE (*Military Capability Commitment Conference*), na której państwa zobowiązane będą do złożenia deklaracji w zakresie tworzonych Grup Bojowych oraz przedstawienia propozycji sił planowanych do udziału.

W przedmiocie zwiększania mobilności sił zbrojnych należy podkreślić, że Polska zgłosiła polityczną wolę uczestniczenia we współpracy strukturalnej oraz realizacji Koncepcji Grup Bojowych. Wstępne deklaracje zakładały gotowość do tworzenia Grupy Bojowej z Polską jako *framework nation*. Ostatnie decyzje polityczne zakładają utworzenie w 2009 r. wspólnie z Niemcami Grupy Bojowej z Polską w roli państwa ramowego. Do współpracy zaproszono Słowację, z którą prowadzone były wcześniej konsultacje polityczne. Nie wyklucza się również otwarcia Grupy na Austrię, Finlandię czy państwa bałtyckie (list w sprawie współpracy w tym zakresie przysłał minister obrony Łotwy).

Biorąc pod uwagę potrzebę efektywnego wykorzystania w Grupach Bojowych elementów SZ RP zadeklarowanych w ramach Sił Odpowiedzi NATO na zasadzie podwójnego przyporządkowania (*doubble-hatting*), w projekcie „Programu rozwoju Sił Zbrojnych RP w latach 2005 – 2010" przewiduje się wydzielenie do GB komponentu w składzie zbliżonym do

deklarowanego obecnie w ramach NRF, powiększonego o 2 samoloty transportowe i przesunięciem czasowym wynoszącym 1-2 lata.

PRZYKŁADOWY SKŁAD GRUPY BOJOWEJ

1. DOWÓDZTWO SIŁ

Zdolności w zakresie łączności, komórka wywiadu, zwiększony sztab

2. GRUPA BOJOWA

(około 1500 żołnierzy)

(niezbędne zdolności – pododdziały - w zależności od charakteru operacji - do wyboru)

ZASADNICZA GRUPA BOJOWA	GRUPA WSPARCIA BOJOWEGO	GRUPA ZABEZPIECZENIA BOJOWEGO
• dowództwo bat. + kdow • kompania piechoty x 3 • kompania wsparcia ogniowego • pluton rozpoznania • pododdziały logistyczne	• bateria artylerii lekkiej • pododdziały inżynieryjne • kompania rozpoznania • pododdziały dowodzenia, łączności i informatyki (łączność szczebla strategicznego i taktycznego) • pododdziały walki elektronicznej • INTEL wraz z zespołem HUMINT • zespół operacji informacyjnych • śmigłowce wsparcia • wysunięty element naprowadzania • elementy obrony przed użyciem BMR	• batalion zabezpieczenia • pododdział medyczny • pododdział GEO • CIMIC • żandarmeria wojskowa

3. ELEMENTY TOWARZYSZĄCE Z ZAKRESU WCZEŚNIEJ OKREŚLONYCH ZDOLNOŚCI

(niezbędne zdolności w zależności od charakteru operacji – do wyboru)

KOMPONENT POWIETRZNY	KOMPONENT MORSKI	KOMPONENT LOGISTYCZNY	INNE KOMPONENTY
•transport strategiczny •transport taktyczny •bezpośrednie wsparcie lotnicze •powietrzny punkt rozładunkowy •śmigłowce wsparcia	•strategiczny transport morski •lotniskowce •morski port wyładunku •	•batalion logistyczny •batalion remontowy •wsparcie medyczne	• siły specjalne

ppłk dr inż. Marek Strzoda

EFEKTYWNOŚCI DOWODZENIA W TOKU PRZYGOTOWANIA I PROWADZENIA OPERACJI

Współczesne działania jednostek wojskowych determinowane jest wieloma czynnikami. Powodzenie operacji prowadzonych przez zgrupowania wojsk różnych rodzajów sił zbrojnych, zmierzających do osiągnięcia wspólnego celu, w znacznej mierze zależy od realizacji funkcji dowodzenia.

Działalność dowództwa połączonego oceniana jest przez pryzmat różnych kryteriów, jednak jednymi z ważniejszych jest skuteczność, sprawność, a w znacznej mierze efektywność. Swoje korzenie mają one w prakseologicznych wyznacznikach działania i mają zastosowanie w każdym działaniu zorganizowanym.

Etymologia terminu **skuteczność** wywodzi się od rzeczownika **skuteczny**, czyli dający pozytywne, pożądane wyniki, wywołujący oczekiwany skutek[1]. Pojęcie to często utożsamiane jest z efektywnością.

Skuteczność przedstawiana jest jako jedna z postaci (walorów) sprawności działania. To także podstawa do oceny zbliżenia wyniku działania do wcześniej określonego celu. Jest to więc relacja wyniku do celu, która wskazuje stopień jego osiągnięcia. Skuteczność dowództwa oceniana jest po tym, czy osiąga ono zakładane cele lub w jakim stopniu cele są osiągane.

Powyższe założenie wskazuje, iż skuteczność może być stopniowalna lub wyrażana wartością zero – jedynkową, czyli albo jestem skuteczny (jeden - osiągam cel) lub jestem nieskuteczny (zero - cel nie został osiągnięty).

Stopniowalność skuteczności może mieć miejsce wtedy, gdy cel działania daje się podzielić na elementy (cele cząstkowe)[2]. Odpowiednio do ilości osiągniętych celów cząstkowych (ich procentów, proporcji) można określić skalę skuteczności. Parametry skali są dobierane indywidualnie. W niektórych przypadkach przyjmuje się, iż działanie jest skuteczne już po osiągnięciu przynajmniej połowy wartości cząstkowych (50 + 1 %), często jednak za dolną granicę określa się 2/3 lub nawet 3/4 ilości osiągniętych celi.

Warto nadmienić, iż nigdy nie stopniuje się nieskuteczności. Jest to, bowiem działanie, w którym nie osiągamy celu.

---

[1] *Słownik języka polskiego III,* PWN, Warszawa 1995, s. 234.
[2] *Encyklopedia organizacji i zarządzania,* PWE, Warszawa 1981, s. 471.

W odniesieniu do skuteczności wskazuje się także na **przeciwskuteczność**. Jest to działanie utrudniające lub wykluczające osiągnięcie zamierzonego celu lub takie, w którego wyniku osiągnięty został cel stanowiący negację celu zamierzonego.

W toku przygotowania i prowadzenia operacji mogą mieć także miejsce działania, które ze względu na dany cel nie są ani skuteczne, ani przeciwskuteczne, nazywa się je **obojętnymi**. Natomiast wszędzie tam, gdzie następuje dezagregacja celu głównego na cele cząstkowe oraz prowadzone są wieloszczeblowe i wielowymiarowe działania może mieć miejsce sytuacja, że działania pewnych części systemu operacji ze względu na jeden z celi będą skuteczne, ze względu na inny przeciwskuteczne, a w odniesieniu do jeszcze innego celu obojętne[3].

Skuteczność należy więc do zbioru cech praktycznych (walorów) określających każde działanie. W swojej istocie niesie to bardzo pozytywny i pożądany wydźwięk dla złożonych operacji wojskowych. Odnosząc się do zbieżności rezultatów działania z założeniami zawartymi w planach wskazuje, czy osiągnięty został ich cel. Badanie efektywności odnosi się natomiast do stwierdzenia skuteczności oraz stopnia poniesionych nakładów do tych efektów. Stąd mogące mieć miejsce przypadki zamiennego używania terminów skuteczność i efektywność.

W języku polskim **efektywność** jest definiowana między innymi jako „pozytywny wynik, wydajność, skuteczność, sprawność" oraz „stosunek uzyskanego efektu do nakładu"[4]. Inna definicja określa, że efektywność (łac. *effectus* = skutek) to dodatnia cecha działania dającego wynik pozytywny bez względu na to, czy był on zamierzony czy nie zamierzony[5]. Wielokrotnie także efektywność działania *ex post* rozumiana jest jako relacja pomiędzy wynikami i nakładami potrzebnymi, aby te wyniki uzyskać. Z kolei efektywność *ex ante* postrzegana jest jako relacja pomiędzy celami działania, a przewidywanymi środkami potrzebnymi, aby cele te zrealizować[6].

Pojęciem bliskoznacznym lub wręcz tożsamym efektywności jest **ekonomiczność.** Określana jest ona jednak, jako reguła racjonalnego działania bardziej gospodarczego oraz formułowana w dwóch równoważnych wariantach:

- jako dążenie podmiotów do maksymalizacji efektów działalności przy określonych nakładach poniesionych w celu ich osiągnięcia (zasada największej wydajności);

---

[3] *Metodologia pomiaru efektywności funkcjonowania systemy wyższego szkolnictwa wojskowego,* ASG, Warszawa 1985, s. 43.
[4] *Słownik języka polskiego,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
[5] *Mały słownik cybernetyczny,* Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 93.
[6] T. Pszczołowski. *Mała encyklopedia prakseologii i teorii organizacji,* PWE, Wrocław 1978, s. 60.

- jako dążenie do minimalizacji nakładów niezbędnych do uzyskania założonych efektów (zasada oszczędności środków).

Analiza literatury wykazała także, że wśród licznych publikacji poświęconych efektywności można wyróżnić dwie zasadnicze interpretacje terminu efektywności: **celowościową** oraz **systemową**. Opierają się one różnych założeniach, co do istoty organizacji (systemu działania). Pierwsza akcentuje ich celowy charakter i traktuje je jak inne systemy sztuczne. Druga podkreśla natomiast rozmyślności jako cechę organizacji (systemu działania) i traktuje je jako systemy naturalne zbliżone do organizmów żywych.

Podział systemów i podkreślanie różnych elementów wskazuje na efektywności jako pojęcie, w którym dostrzegać należy wielowymiarowość, złożoność i wieloaspektowość. Można, zatem przedstawić wniosek, iż w złożonej naturze dowodzenia oraz jego egzemplifikacji, jaką jest systemu dowodzenia, efektywność także charakteryzować się będzie takimi samymi cechami.

Dążąc do określenia efektywności dowodzenia należy odnieść się do systemu dowodzenia jako specyficznej organizacji. W swojej istocie system ten stanowi podsystem systemu operacji. Jako element kierujący rządzi się, zatem takimi samymi prawami i zasadami jak każdy system zarządzający organizacji. Dodatkową trudność w pomiarze efektywności systemu dowodzenia w toku przygotowania i prowadzenia operacji stanowi fakt, iż jest to system nieprodukcyjny. Natomiast większość publikacji ujmujących zagadnienia efektywności odnosi się do organizacji gospodarczych. Zasadnicza trudność w określeniu efektywności systemu dowodzenia sprowadzać się do faktu, iż brak jest jednoznacznych wymiernych efektów zachodzących w nim procesów.

Dotychczasowe dociekania naukowe pozwalają jednak jednoznacznie na przedstawienie tezy, że praktycznie **wszystko, co jest obserwowalne jest też mierzalne** - czyli **posiada wymiar ilościowy.** Problemem jest jednak przede wszystkim „obserwowalność" oraz „mierzalność" procesów zachodzących w poszczególnych elementach systemu dowodzenia.

Warunkiem koniecznym pomiaru efektywności dowodzenia *ex-ante* jest istnienie wiedzy badaczy na temat zachowania się i struktury przedmiotu badań. Stwierdzono, że jeśli tylko potrafimy dostrzec w zbiorze zmiennych danego systemu dowodzenia, lub jego podsystemów, elementy na które oddziaływają czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, możliwym jest wtedy zbadanie siły tego wpływu oraz określenie możliwości zwiększenia efektywności.

Kolejnymi problemami mogą być parametry liczbowe lub opisowe ocenianych elementów systemu oraz przełożenie ich na wymiar efektywności. Dobrać, bowiem należy także narzędzia pomiaru, jakie określą zdefiniowane parametry.

Otrzymane wnioski oraz ich naukowe opracowanie nie są równoznaczne z jednoznacznym uwierzytelnieniem powyższego założenia. Nie dostrzeżono jednak, aby istniał w przyrodzie obiekt lub system obserwowalny fizycznie, dla którego nie można znaleźć wymiaru liczbowego lub opisowego. Dokonując pomiaru efektywności każdorazowo zwrócić należy uwagę na wszystkie czynniki związane z pomiarem, a zwłaszcza: zastosowane kryteria, wymiary efektywności wraz ze stosownymi wskaźnikami, narzędziami badawczymi oraz kosztami pomiaru.

Analiza celowościowego i systemowego podejścia do efektywności wykazała, że postrzegana ona być powinna jako **wyznacznik klasyfikacyjny zjawisk** i **procesów** zachodzących w systemie dowodzenia i jego elementach. Tak więc wskaźniki i miary efektywności czerpać i dostosowywać należy z obu powyższych podejść. Złożoność systemu i zachodzących w nim procesów powoduje, iż **miar efektywności systemu dowodzenia nie można rozpatrywać i sprowadzać do jednej liczby lub kategorii.**

Podejście takie eksponuje wielowymiarowość i wieloaspektowość zjawisk związanych z organizacją i funkcjonowaniem systemu dowodzenia. Dość powszechnie uważa się, że trudno jest jednoznacznie określić „rozmiary" efektywności i stwierdzić, które działanie (człowieka, systemu, organizacji) jest bardziej efektywne lub skuteczne. Zwraca się uwagę, że trudno jest oceniać efektywność w ujęciu syntetycznym, a jej **ocenę odnieść należy do poszczególnych aspektów organizowania i funkcjonowania systemu.** Takie podejście powoduje, iż efektywność systemu dowodzenia w toku operacji nie da się sprowadzić do jednej liczby i będzie to zazwyczaj **suma pewnych wartości**.

W jednym ze swych opracowań L. Krzyżanowski pisze, miedzy innymi, że wszelkie działania kierownicze materializują się ostatecznie w sferze realnej, tj. na poziomie wykonawczym, w postaci realizacji celów organizacji (systemu). Twierdzi on, że właściwym kryterium oceny efektywności (sprawności) tych działań jest stopień osiągania jej celów[7]. Rozwinięcie koncepcji Krzyżanowskiego dotyczy w znacznej mierze organizacji gospodarczych, jednak szereg wniosków i propozycji odnieść można także do organizacji i systemów nieprodukcyjnych. Wątpliwości formułowane wobec przedstawionych przez tego autora tez dotyczą przede wszystkim tego czy rzeczywiście wszystkie cele organizacji (systemu) można i należy traktować jako równorzędne. Kolejna wątpliwość odnosi się do kwestii pomiaru efektywności. Autor ten stoi na stanowisku mierzalności wszystkich celów:

- techniczno-produkcyjnych – w jednostkach naturalnych lub przeliczeniowych;
- ekonomicznych – w jednostkach pieniężnych;

[7] L. Krzyżanowski, *Podstawy nauki zarządzania*, PWN, Warszawa 1985, s. 266.

- społecznych – za pomocą odpowiednio skonstruowanych ocen punktowych.

Formułowane wobec Krzyżanowskiego wątpliwości odnoszą się do tego, iż proponuje on pozorną obiektywizację miar celów społecznych, a niekiedy także ekonomicznych. Zastrzeżenia odnoszą się, między innymi, do zastąpienia subiektywnych ocen jakościowych umownie przyjętymi liczbami. Uważa się, iż w niczym nie zmienia to faktu, że są to oceny subiektywne. Przekonanie to zostało u wielu adwersarzy pogłębione poprzez zastosowanie subiektywnej skali punktowej. Krytykowane jest jego dążenie do kwantyfikacji za wszelką cenę.

Odmienną opinię dotyczącą efektywności przedstawił natomiast M. Bielski. Uważa on, iż część celów organizacji (systemu) bardzo trudno poddać kwantyfikacji i obiektywnemu pomiarowi. W szczególności dotyczy to wszelkich organizacji (systemów) niegospodarczych: szkół, szpitali, teatrów, wojska itp. Uważa on, iż w odniesieniu do tych systemów obok „twardych" liczbowych mierników efektywności niezbędne jest wykorzystanie **mierników „miękkich", opisowych, wyrażających zjawiska o charakterze jakościowym, a nie ilościowym**[8]. Zwraca w tym przypadku uwagę fakt, iż z powyższym założeniem najczęściej zgadzają się socjologowie, psycholodzy, a najtrudniej inżynierowie.

Analiza literatury pozwala na wysunięcie wniosku, iż położenie nacisku na mierzalność celów i rezultatów działania systemu dowodzenia może prowadzić do wysuwania na plan pierwszy celów mierzalnych (np. ilość opracowanych zarządzeń przez dane dowództwo w jednostce czasu). Jednak, w systemie dowodzenia, gdzie poszczególne cele są trudno mierzalne lub wprost niemierzalne, poszukiwanie liczbowych miar efektywności może prowadzić do zmiany hierarchii celów, na rzecz celów bardziej wymiernych, choć mniej ważnych (np. ilość, a nie jakość treści zawartych w zarządzeniach) lub do wysuwania się środków przed cele.

Odnosząc się do oceny efektywności systemu dowodzenia podkreśla się fakt, iż osiąganie celów organizacji (systemu) zależne jest nie tylko od czynników wewnętrznych, ale też od czynników zewnętrznych. Działanie tego systemu zależne jest także nie tylko od zmiennych zależnych, ale i od nieantycypowanych uwarunkowań obiektywnych[9].

Rozwinięcie tego założenia prowadzi do stwierdzenia, iż osiąganie celów zależy między innymi od wpływu otoczenia na system dowodzenia. Stąd można przyjąć, iż efektywność tego systemu może wyrażać się w znacznej mierze zdolnością do pokonywania niepewności,

---

[8] M. Bielski, *Organizacje, istota, struktury, procesy,* UŁ, Łódź 1997, s. 108.
[9] R. Kurzyjamski, *Sprawność decyzji kierowników,* UŁ, Łódź 1988, s. 17-18.

ryzyka lub zagrożeń płynących z otoczenia, a także do kształtowania warunków otoczenia w takim kierunku, aby sprzyjały one osiąganiu celów prowadzonej operacji.

Podejście takie jest charakterystyczne dla zwolenników systemowej interpretacji efektywności. W ich rozumieniu efektywność to nie tylko stopień realizacji celów, które są trudne do ustalenia, ale zdolność systemu dowodzenia do pozyskiwania zasobów z otoczenia i stopień ich wykorzystania. Oczywiście przyjęcie „czystej" koncepcji systemowego ujęcia efektywności trudno odnieść do systemu dowodzenia. Jednak jej rozwinięcie pozwala na stwierdzenie, że szereg jej elementów odpowiada założeniom i wymaganiom funkcjonowania systemu dowodzenia.

W odniesieniu do powyższej koncepcji przyjąć można, iż system dowodzenia (podobnie do innych systemów działania) jest systemami otwartymi. Połączonym licznymi związkami z otoczeniem (nadsystemem, innymi systemami, podsystemami), dążącym do zachowania swojej integralności i osiągnięcia zakładanych celów. W związku z tym system ten dąży do poszukiwania optymalnego wykorzystania zasobów, określenia najlepszych relacji z elementami współdziałającymi oraz minimalizowania wpływów systemów przeciwstawnych oraz zjawisk niekorzystnych.

Analiza różnych koncepcji efektywności systemów prowadzi do wniosku, iż kwestię efektywności systemu dowodzenia rozpatrywać należy **wykorzystując dorobek zarówno podejścia celowościowego, jak i systemowego**. Odrzucenie celów organizacji jako podstawy do analizy i oceny efektywności jest posunięciem skrajnym, zwłaszcza, że jakakolwiek operacjonalizacja i kwantyfikacja pewnych zjawisk, np. zaangażowania, jest trudna lub w ogóle niemierzalna. Można także śmiało przedstawić pogląd, że treści podejścia celowościowego i systemowego w pewnym stopniu uzupełniają się i są komplementarne. Jako kwintesencję dotychczasowych rozważań, można przedstawić twierdzenie, że **efektywność systemu dowodzenia jest pojęciem wielowymiarowym i do jego oceny należy stosować różne kryteria. Jednocześnie stosownie do nich przyjmować należy różnorodne mierniki lub wskaźniki mające charakter zarówno liczbowy, jak i opisowy**.

Powyższe ujęcie pozwala na stwierdzenie, że złożony system dowodzenia nie może być efektywny, jeśli efektywność rozumiana jest w sensie globalnym lub ostatecznym. Jednak może on być bardziej efektywny ze względu na pewne kryteria, natomiast ze względu na inne mniej. Unikać jednak należy sytuacji, aby dążenie do zwiększenia efektywności jednego kryterium powodowało obniżenie efektywności innych.

W odniesieniu do poszczególnych elementów systemu dowodzenia (systemu działania) używa się różnych „wymiarów" efektywności. Najważniejsze z nich ujęto w następujący schemat[10]:

- cele końcowe – środki i ich wykorzystanie (najbliższy ujęciu celowościowemu);
- efektywność wejść – efektywność transformacji – efektywność wyjść (najbliższy ujęciu systemowemu);
- ekonomiczne miary efektywności – behawioralne miary efektywności (obrazujące zawartość podsystemu społecznego organizacji);
- realizacja celów – utrzymanie integralności organizacji – adaptacja;
- produkcja – wydajność – morale – adaptacja – rozwój.

W odniesieniu do przedstawionych powyżej schematów charakterystycznym jest fakt, iż każdy z poszczególnych „wymiarów" efektywności może być wyrażony w postaci jednego lub więcej kryteriów oceny, a w odniesieniu do każdego kryterium można posłużyć się różnymi miernikami lub wskaźnikami. Wskazuje się jednocześnie na różne kryteria (np. cenę wyrobu, pozycję przetargową organizacji) oraz określa różne mierniki efektywności (np.: procent udziału w rynku, cena, zysk, rentowność, zużycie zasobów itp.). Każdorazowo w odniesieniu do poszczególnych kryteriów i mierników zastosować można odpowiednie wskaźniki dynamiki tych kryteriów w czasie, porównanie ich z wynikami innych organizacji, ale jednocześnie jednoznacznie zdefiniować poszczególne kryteria i wskaźniki traktując je w tym przypadku jako terminy podstawowe.

Ciekawą koncepcję wielowymiarowego ujęcia efektywności systemu działania, który można porównać do systemu dowodzenia, i jego wielokryterialnej oceny przedstawił w swoim opracowaniu M. Bielsk[11]. Jest ona efektem analizy różnych propozycji oraz prac prowadzonych w Katedrze Organizacji i Kierowania Uniwersytetu Łódzkiego. W swojej istocie czerpie ona z dorobku zarówno celowościowego, jak i systemowego ujęcia efektywności. Zakłada nie tylko wielość, ale i względną autonomię różnych wymiarów efektywności. Koncepcja ta możliwa jest do zaadoptowania w organizacjach wojskowych, przez co staje się użyteczna we wszelkiego rodzaju analizach dotyczących dowodzenia oraz funkcjonowania systemu dowodzenia.

W koncepcji tej przyjęto siedem wymiarów sprawności i efektywności. Do każdego z nich zidentyfikowano od 1 do 3 kryteriów jego oceny, a do każdego kryterium od 1 do 3 mierników lub wskaźników. Wszystkie trzy grupy (wymiary, kryteria oraz mierniki i wskaź-

[10] M. Bielski, *Organizacje...*, s. 113.
[11] Bielski M., *Organizacje...*, s. 114 – 120.

niki) traktowane są jako otwarte pod warunkiem, że ewentualne uzupełnienia nie będą naruszać przyjętej konwencji i logiki całego zestawu. Autorzy koncepcji podkreślają, że szczególnie do mierników i wskaźników trudno listy uznać za pełne. Warto jednak zwrócić uwagę na definiowane wymiary (aspekty) pojęcia efektywności, które w swojej istocie decydują o przyjmowanych kryteriach i miernikach.

Wymiar rzeczowy – odnosi się do realizacji funkcji genotypowej systemu działania (systemu dowodzenia, organizacji). Mówi on o tym, na ile dany system (organizacja) jest efektywny w zaspakajaniu określonych potrzeb społecznych albo, w jakim stopniu osiąga on swoje cele zewnętrzne. Podobnie jak skuteczność w ujęciu prakseologiczny, tak i ten wymiar pomija koszt osiągania celów. Dlatego ma on duże znaczenie dla organizacji niegospodarczych, które zaspakajają potrzeby społeczne trudniej policzalne według rachunku nakładów i efektów. Na przykład jako miarę efektywności szkół przedstawia się przyjmowanie poziomu wykształcenia absolwentów, a nie koszt ich edukacji.

Wymiar ekonomiczny (efektywność ekonomiczna) – obejmuje kryteria w rozmaity sposób wyrażające relację między efektami, a nakładami. Jeśli jest to stosunek efektów do nakładów, to za kryteria przyjmuje się wydajność (ludzi, urządzeń), produktywność (środków trwałych, majątku) lub rentowność. Odpowiada to prakseologicznemu ujęciu ekonomiczności. Jeśli jest to różnica pomiędzy efektami, a nakładami, miarą jest zysk (oszczędność). Efektywność ekonomiczna jest stosunkowo łatwa do ustalenia w systemach (organizacjach) gospodarczych. Natomiast w organizacjach niegospodarczych wymiar ekonomiczny ma często mniejsze znaczenie od wymiaru rzeczowego. Za miarę efektywności gospodarczej można w nich natomiast przyjmować dynamikę nakładów, np. ich zmniejszenie w stosunku do poprzedniego okresu, przy tych samych efektach, wyrażonych rzeczowo (np. zużycie energii, surowców, czasu pracy).

Wymiar systemowy (efektywność systemowa) – jest wyrazem „zdrowia" systemu i jego zdolności do istnienia w danym otoczeniu. Ten wymiar akcentowany jest przez zwolenników systemowego podejścia do efektywności. Kryteriami oceny tego wymiaru są długofalowe cele organizacji: przetrwanie i rozwój oraz zdolność do zmian przystosowawczych, czyli adaptacji do otoczenia. Należy jednak zwrócić uwagę, że cel, jakim jest przetrwanie, jest niestopniowalny – system (organizacja) istnieją lub nie. Mimo to efektywność i w tym wymiarze może być stopniowalna, bowiem stan zagrożenia istnienia systemu dowodzenia może być wyrazem lub przyczyną niskiej efektywności. Rozwój i adaptacja będą się natomiast wyrażać np. we wzroście organizacji lub wdrażaniu nowych elementów.

Wymiar „polityczny" (efektywność „polityczna") – odnosi się do relacji systemu dowodzenia z otoczeniem. Wielu autorów zwraca uwagę na fakt, iż umiejętność utrzymywania przez system (organizację) właściwych relacji z otoczeniem jest obok wydajności ważnym elementem efektywności. Podkreśla się, że przy tej samej sprawności procesów przetwarzania (transformacji) informacji efektywność organizacji może być różna, w zależności od umiejętnego kreowania relacji współdziałania, koegzystencji lub wsparcia innych systemów. Działania „polityczne" powinny być także skierowane do wewnątrz systemu (organizacji) i mieć na celu uzyskanie możliwie najlepszych warunków uczestnictwa ludzi w realizowanych procesach (np. zwiększenie wysiłku wkładanego w pracę, zwiększanie innowacyjności itp.). Warto także wyjaśnić cudzysłów w nazwie wymiaru. Z jednej strony trudno było autorom prezentowanej koncepcji znaleźć odpowiedni termin dla opisywanego wymiaru, z drugiej zaś strony chodziło o wyróżnienie opisywanego wymiaru od „wielkiej polityki". Istotą zaś tego wymiaru jest polityka systemu (organizacji) w stosunku do innych podmiotów tego samego rodzaju oraz własnych podsystemów. Wyraża się ona najczęściej w sposobie postępowania, a termin ten używany jest do określania decyzji organizacyjnych o krótkim horyzoncie czasu, natomiast „polityka" organizacji często wiąże się z jej strategią i długim horyzontem czasowym.

Analiza treści przedstawionych powyżej wymiarów efektywności pozwala na stwierdzenie, iż wyraźnie wiążą się one z oceną dokonywaną z poziomu systemu dowodzenia i z punktu widzenia interesów jego elementów. Pozostałe trzy wymiary mają inny charakter. Dwa z nich dotyczą efektywności w kategoriach społecznego nadsystemu, trzeci natomiast – efektywności systemu w zaspakajaniu szeroko rozumianych potrzeb jego uczestników. Wymiary kulturowy i polityczny wiążą się z tym, że poza relacją swojej funkcji genotypowej organizacje wywierają także inny, zamierzony lub niezamierzony wpływ na swoje otoczenie.

Wymiar polityczny (efektywność polityczna) – odnosi się do efektywności systemu dowodzenia w utrwalaniu (lub naruszaniu) istniejącego porządku w otoczeniu. Nie jest to efektywność z punktu widzenia „interesów" systemu, a władzy nim rządzącej. Oficjalnie rzadko ocenia się efektywność organizacji posługując się tym wymiarem.

Wymiar kulturowy (efektywność kulturowa) – odnosi się do zdolności systemu dowodzenia do utrwalania wartości i norm, które pozwalają zachować tożsamość kulturową danej jednostki organizacyjnej, a także do jej wkładu do rozwoju kultury (szeroko rozumianej: technicznej, organizacyjnej, sanitarnej, a nie tylko kultury *sensu stricto*) i jej adaptacji do zmian w kulturze systemu dowodzenia wyższego rzędu (nadsystemu).

Wymiar behawioralny (efektywność behawioralna) – obejmuje takie kryteria, jak satysfakcja z pracy, nasilenie konfliktów wewnętrznych, morale pracowników itp. Wyraża on

„interesy" współuczestników systemu dowodzenia i służy głównie ocenie z ich punktu widzenia, ale nie tylko. Doskonalenie w tym wymiarze może podnieść efektywność systemu dowodzenia w innych wymiarach: rzeczowym, ekonomicznym, systemowym. Może być także pozytywnie skorelowana z innymi wymiarami. Z drugiej zaś strony wymiar ten może być częściowo lub całkowicie niezgodny z innymi, zwłaszcza z wymiarem „politycznym", ale także ekonomicznym (wysoka wydajność i wysoka satysfakcja nie zawsze idą w parze).

Analiza literatury, a zwłaszcza podejścia do sprawności i efektywności pozwala na stwierdzenie, iż **różnorodność wymiarów funkcjonowania systemu dowodzenia i różne możliwe punkty widzenia: samej organizacji, systemu, podsystemów kierowania i wykonawczego, otoczenia, jednostki ludzkiej powodują, że nie jest konieczne dokonywanie oceny wszystkich aspektów sprawności i efektywności jednocześnie.** Otrzymane w toku różnych badań wnioski wskazują na to, że wielokrotnie nie jest to także pożądane, ani możliwe. Zwłaszcza w skomplikowanym systemie działania organizacji wojskowych. Dokonując wyboru wymiarów i odpowiadających im kryteriów oceny efektywności dążyć należy do działania podobnego w swojej istocie do wyboru i hierarchizacji celów działania.

W odniesieniu do tak przedstawionej tezy, można sformułować wniosek, **że nie da się określić jednego syntetycznego kryterium sprawności i efektywności systemu dowodzenia**. Co więcej, w odniesieniu do specyfiki systemów dowodzenia poszczególnych jednostek lub nawet w odniesieniu do ich miejsca w strukturze hierarchicznej **nie da się zidentyfikować jednolitego i uniwersalnego systemu oceny wielokryterialnej**. System oceny efektywności musi zatem być **formułowany indywidualnie dla każdego systemu dowodzenia lub grupy systemów o takich samych parametrach organizacyjnych**.

Przystępując do kreowania zbioru determinantów oraz kryteriów określających efektywności poszczególnych elementów systemów dowodzenia w toku operacji brać należy pod uwagę następujące czynniki:

- funkcje genotypowe danego systemu dowodzenia, organizacji (jednostki), zespołu oraz osoby funkcyjnej, które realizuje funkcje dowodzenia;
- zestaw celów perspektywicznych i bieżących wraz z uznawaną, rzeczywistą i potencjalną, hierarchią ich ważności;
- cel działania, z punktu widzenia, którego dokonuje się oceny sprawności i efektywności.

W odniesieniu do różnych podmiotów działania (systemu dowodzenia jako całości, instytucji, jednostek wojskowych, pododdziałów, zespołów lub pojedynczych osób) każdorazowo formułowane kryteria efektywności będą miał charakter unikatowy i ściśle odnoszący

się do jego charakterystyki i specyfiki. Otrzymane wyniki badań wskazują jednak, iż w odniesieniu do hierarchicznej struktury sił zbrojnych ocena efektywności może mieć w odniesieniu do systemu dowodzenia poszczególnych jednostek w znacznej mierze **uniwersalny charakter**.

Zmienne zależne efektywności odnosić się będą do specyfiki danego systemu dowodzenia (jego elementu), różnic co do przyjętego rozwiązania modelowego, wyszkolenia oraz szeregu innych czynników indywidualnych. Dobór zmiennych warunkowany będzie i sankcjonowany ustaleniami przeprowadzonymi przed przystąpieniem do oceny. Każdorazowo zmierzać on powinien do uwzględnienia specyfiki weryfikowanego systemu oraz zastosowania odpowiednich kryteriów i mierników.

Postępowanie takie może z pozoru utrudnić porównanie efektywności różnych w istocie systemów dowodzenia. Jednak analiza tego zagadnienia pozwoliła na określenie wniosku, że zastosowanie różnej skali kryteriów i mierników nie wyklucza robienie takich porównań. Warunkiem obiektywnej oceny sprawności i efektywności jest w tym przypadku przyjęcie takiego **samego zestawu kryteriów, użycie tych samych mierników oraz podmiotów badań (oceny) w odniesieniu do wszystkich branych pod uwagę systemów lub ich elementów o tych samych parametrach** (np. komórki organizacyjne realizujące te same funkcje w różnych jednostkach).

W odniesieniu do wielowymiarowego i złożonego systemu dowodzenia powszechnym może być sytuacja, iż zestaw wymiarów, kryteriów i mierników efektywności zależeć będzie każdorazowo od tego, **kto i z jakiego punktu widzenia dokonuje pomiaru i oceny oraz stara się określić bariery obniżające te parametry.** Określone każdorazowo priorytety mogą spowodować, iż poszczególne kryteria nabierać będą stosownie do kontekstu odpowiedniej wagi i znaczenia.

Uzupełnieniem przedstawionych założeń oceny efektywności dowodzenia oraz systemu dowodzenia może koncepcja zaprezentowana przez amerykanów M. Penningsa i P. S. Goodmana[12]. Prezentują oni pogląd, że nie ma pojedynczego celu, warunku czy standardu, który mógłby określić ocenę efektywności. Swoją koncepcję opierają oni na trzech pojęciach, jakimi są:

- cele (ang. *goals*);
- ograniczenia (ang. *constrains*);
- standardy (ang. *referents*).

[12] J.M. Pennings, P.S. Goodman, *Toward a Workable Framework*, opis Bielski M., *Organizacje...*, s. 120

Cele są definiowane jako pożądany stan końcowy określony przez elementy kierownicze. Jednak poza osiąganiem celów system musi spełniać szereg warunków, aby mógł być uznany za efektywny. Takimi warunkami w odniesieniu do systemu dowodzenia może być wysoka jakość opracowanych dokumentów dowodzenia, odpowiedni poziom wykształcenia oficerów dowództwa itp. Zwraca się uwagę, że przyjmowane warunki mogą być w pewnym sensie ograniczeniami w odniesieniu do pewnych procesów organizacyjnych. Mogą być jednak także stymulatorami rozwoju, a wręcz powinny być elementem wpływającym na wzrost efektywności. Standardy są to natomiast przyjęte przez elementy kierownicze (wielokrotnie nadrzędne) wskaźniki liczbowe, które wyznaczają poziom celów i warunków (wymagań) do spełnienia.

W swojej istocie rozwinięcie koncepcji przedstawionej na podstawie powyższych założeń mówi, iż **system dowodzenia jest efektywny, gdy odpowiednie warunki są spełnione i gdy rezultaty ich funkcjonowania osiągają lub przewyższają zestaw standardów wyznaczających cele systemu.** Tak ujęta ocena sprawności i efektywności polega na porównaniu *ex post* rezultatów ze standardami dotyczącymi poszczególnych celów, warunków lub wymagań. Prowadzi to do stwierdzenia, iż podczas dokonywania oceny efektywności każdorazowo zakładać należy wynik pozytywny, jeśli warunki i wymagania zostaną spełnione, natomiast cele osiągnięte lub nawet przekroczone.

W ujęciu takim sprawność jest stopniowalna w ograniczonym zakresie, dotyczy, bowiem stopnia zbliżenia się do zadań uznanych za cele lub ich przekroczenia. Niespełnienie jednego lub kilku przyjmowanych podczas oceny warunków autorzy powyższej koncepcji proponują przyjmować niestopniowalnie i w takim przypadku mówić raczej o nieefektywności systemu dowodzenia. W odniesieniu do tak przyjętych założeń oceny można zachować wszelkie walory oceny wielokryterialnej, a równocześnie wprowadzenie ogólnego, zagregowanego miernika efektywności.

Metodologia tak zredagowanej oceny efektywności polega w pierwszym rzędzie na rozróżnieniu celów, warunków i wymagań do spełnienia przez system dowodzenia. Dokonują tego odpowiednie zewnętrzne lub wewnętrzne elementy kierownicze. Następnym krokiem powinien być podział kryteriów efektywności na cele i warunki do spełnienia, a kolejnym przyjęcie standardów, do których porównywane będą wyniki i które stanowią konkretyzację zarówno celów, warunków oraz wymagań.

Wyróżnienie celów, warunków i wymagań jest wyrazem wagi, jaką elementy kierownicze przykładają do różnych pożądanych wyników funkcjonowania systemu dowodzenia w toku operacji. Jako przykład podać można, iż opracowanie rozkazu operacyjnego potraktowa-

ne może być jako cel działania, natomiast wymagania jakościowe wobec niego jako warunki do spełnienia. Natomiast przyjmowane standardy są liczbowym wyrażeniem celów, warunków i wymagań do spełnienia. Dla ich określenia, podobnie jak do wyrażania różnych postaci efektywności można posłużyć się wieloma miernikami, a rezultaty otrzymane w wyniku zastosowania tych samych mierników są porównywalne z przyjętymi standardami.

Zwrócić należy także uwagę na wielkie znaczenie przypisywane standardom. Dzieli się je zazwyczaj na wewnętrzne i zewnętrzne oraz statyczne i dynamiczne. **Wewnętrzne** dotyczą tylko systemu odniesienia i mogą wyrażać cele lub aspiracje grupy kierowniczej. **Zewnętrzne** pochodzą zaś z innych organizacji i stanowią podstawę do porównań z efektywnością tych organizacji lub systemów. Wielokrotnie trudno będzie porównywać globalną lub całkowitą efektywność systemu dowodzenia, natomiast powszechne będą porównania cząstkowe dokonywane za pomocą standardów zewnętrznych. Standardy **statyczne** to liczby wyznaczające jakąś wielkość w określonym momencie. Standardy **dynamiczne** dotyczą zmian w czasie. Określenie i przyjęcie różnego rodzaju standardów powodować może, że staną się one niejako wyznacznikami efektywności, a jednocześnie różny ich charakter decydować będzie o wieloaspektowym i wielowymiarowym podejściu.

Efektywność dowodzenia w toku operacji powinna być postrzegana przez pryzmat efektywności systemu dowodzenia. Powinna być także istotnym elementem teorii dowodzenia. Pomimo powyższego, jakże oczywistego i fundamentalnego stwierdzenia, zagadnienia efektywności dowodzenia są stosunkowo rzadko opracowane w teorii. Rozwój badań i rozważań teoretycznych nad efektywnością jest, zatem ważny zarówno dla rozwoju teorii jak i odniesień do praktyki. Zwłaszcza duże znaczenie praktyczne powinny mieć kryteria i mierniki efektywności, bowiem każda dyskusja nad poprawieniem funkcjonowania dowództw powinna mieć swoje uzasadnienie oraz skalę porównawczą.

W odniesieniu do wyboru koncepcji oceny efektywności systemu dowodzenia wnioski otrzymane w toku badań teoretycznych potwierdzone zostały badaniami empirycznymi. Jednoznacznie wskazują one, iż podczas takiej oceny stosować należy koncepcję wielowymiarowości. Dotychczasowe badania w tym zakresie miały zazwyczaj charakter specjalistyczny i koncentrowały się na elementach technicznych. Natomiast podejście wielowymiarowe i wielokryterialne zwraca uwagę na różne aspekty funkcjonowania systemu dowodzenia.

Dążąc do wielowymiarowego pomiaru efektywności dowodzenia określić należy relacje pomiędzy determinantami, wymaganiami i obszarami systemu dowodzenia wraz z ogólnym schematem dojścia do poszczególnych kryteriów, wskaźników i mierników efektywności. Zwieńczeniem prac badawczych w tym zakresie powinno być zidentyfikowanie poszcze-

gólnych wskaźników efektywności wraz z narzędziami ich pomiaru oraz przedstawienie możliwości zastosowania wielokryterialnej oceny efektywności systemu dowodzenia w praktyce.

Sam pomiar efektywności systemu dowodzenia służy w swojej istocie potrzebie ciągłego udoskonalania jego poszczególnych elementów. Jednak brakuje całościowego wzorca realizacji funkcji dowodzenia oraz organizowania i funkcjonowania systemu dowodzenia (w tym także poszczególnych jednostek). Wzorzec ten określić można jako standard, co do którego odnieść można by otrzymane wyniki badań oraz sprawdzać wszelkiego rodzaju nowe rozwiązania. Pilną staje się, zatem potrzeba połączenia wszelkiego rodzaju wzorców cząstkowych oraz wykreowania stałego standardu uniwersalnego. Uzupełniać go powinna pewna liczba zmiennych, właściwych dla poszczególnych systemów (jednostek) specjalistycznych.

Przedstawione podejście do efektywności dowodzenia wskazuje ogólne kierunki oraz sposoby dojścia do dezagregacji dowodzenia oraz jego egzemplifikacji - systemu dowodzenia. Pozwoli to na określenie kryteriów, narzędzi oraz wskaźników pomiaru efektywności. Działania te zmierzają do określenia, w jakich obszarach oraz w jaki sposób można osiągnąć lepsze wyniki dowodzenia przy wykorzystaniu tych samych zasobów. Jednocześnie można sformułować cel określający, iż pomiar efektywności dokonywany powinien być przy tej samej działalności zużycia zasobów (materiałów, narzędzi, czasu). Pozwoli to na lepsze funkcjonowanie systemu dowodzenia, a tym samym lepszą realizację funkcji dowodzenia w toku przygotowania i prowadzenia operacji.

mjr dr Wiesław Krzeszowski

NOWY WYMIAR PRZYSZŁYCH OPERACJI

Prowadząc jakiekolwiek rozważania dotyczące kształtu przyszłych operacji nie sposób pominąć całej sfery działań związanych z wykorzystaniem techniki satelitarnej. Kosmiczny wymiar działań bojowych dawno wyszedł z obszaru naukowej fantastyki i stał się realną i znaczącą częścią wszystkich współczesnych operacji. Istniejące od wielu lat wojska kosmiczne USA, Rosji czy Ukrainy potwierdzają, że zbrojenie kosmosu przestało być fikcją.

Obecnie już nie jest dziwne stwierdzenie, że kraj, który będzie posiadał możliwość swobodnego wykorzystywania środków satelitarnych, osiągnie przewagę nad każdym, który takiej możliwości mieć nie będzie. Dlatego też posiadanie odpowiedniej ilości środków militarnych w kosmosie stanowi ważny element niejednej współczesnej i przyszłej strategii.

W przestrzeni okołoziemskiej znajduje się duża ilość satelitarnych środków zabezpieczenia działań bojowych, z których wojsko powszechnie korzysta. Nie są to oczywiście takie zasoby, które pozwalałyby na prowadzenie samodzielnych operacji w kosmosie, chociaż ewentualność przeniesienia działań wojennych poza naszą planetę jest niewątpliwie kusząca. Koncepcję taką przedstawił już ponad 40 lat temu Fred Singer, pisząc: „*Wojna w przestrzeni kosmicznej (...) jest ewentualnym rozwiązaniem dylematu. Księżyc i otaczająca go przestrzeń kosmiczna położone są dostatecznie blisko Ziemi, aby nadawać się do rozwijania działań wojennych, a jednocześnie wystarczająco daleko od niej, aby zapewnić bezpieczeństwo jej ludności*”[1]. Oczywiście dziś jeszcze ograniczenie działań zbrojnych wyłącznie do przestrzeni kosmicznej jest niemożliwe. Liczyć się należy z tym, że każda próba zniszczenia lub obezwładnienia jakiegokolwiek systemu satelitarnego może pociągnąć za sobą konsekwencje prowadzące do eskalacji działań zbrojnych na Ziemi. Wizja ta w naszych czasach, na początku XXI wieku, ma zabarwienie nieco futurystyczne. Trudno jednak zaprzeczyć, że bliski jest czas skonstruowania nowych wojskowych systemów satelitarnych przeznaczonych do bezpośredniego rażenia obiektów znajdujących się w przestrzeni kosmicznej, powietrznej czy też na powierzchni Ziemi.

Współcześnie satelitarne zabezpieczenie działań bojowych prowadzonych na Ziemi (na lądzie, morzach i w przestrzeni powietrznej) jest podstawowym warunkiem zapewniającym skuteczność użycia sił zbrojnych w każdych warunkach sytuacji bojowej.

---

[1] F. Singer „*The Military Potential of the Moon*” [w:] *Air University Quarterly Review*, lato 1959, s.51.

Olbrzymią, trudną do przecenienia, rolę środków satelitarnych najwcześniej zauważono w USA i tam problematyka ta jest najintensywniej rozwijana. Doświadczenia amerykańskie są o tyle istotne, że wskazują na praktyczne możliwości i sposoby wykorzystania środków satelitarnych do zabezpieczenia działań wojsk we wszystkich etapach prowadzonych operacji.

Doktrynalne ustalenia bojowego użycia amerykańskich sił kosmicznych zostały zawarte w specjalnym dokumencie sił powietrznych *AFDD 2-2 „Operacje komiczne" (Space Operations)*, wydanym w sierpniu 1998 roku. Według tej doktryny, pierwszoplanowym zadaniem każdej wojennej kampanii stało się współcześnie zdobycie bezwarunkowego panowania w przestrzeni kosmicznej. Rozumie się przez to taką sytuację, w której własne siły kosmiczne mogą dysponować pełną swobodą działań (w tym także w zakresie rażenia przeciwnika), a ewentualne siły kosmiczne przeciwnika nie będą miały żadnej możliwości prowadzenia skutecznych działań bojowych. Pojęcie przewagi kosmicznej rozciąga się także na niedopuszczenie do wykorzystania przez przeciwnika systemów łączności satelitarnej oraz odbierania sygnałów nawigacji, rozpoznania czy meteorologicznych, przekazywanych ze środków kosmicznych. Zdobycie przewagi w kosmosie planuje się osiągnąć poprzez realizację kompleksu specjalnych aktywnych przedsięwzięć, określonych jako obronne i zaczepne operacje przeciwkosmiczne (*Counterspace Operations*).

Cel **zaczepnych operacji przeciwkosmicznych** określony jest jako zniszczenie lub obezwładnienie systemów i środków kosmicznych przeciwnika, a także uniemożliwienie mu dostępu do przekazywanej informacji. Osiągnięcie tego celu planuje się realizować różnymi sposobami, w tym szczególnie poprzez niszczenie lub obezwładnianie komponentów systemów kosmicznych oraz ograniczanie do nich dostępu.

Według ocen dowództwa sił powietrznych, najczęściej stosowaną formą zaczepnej operacji przeciwkosmicznej będzie wykonywanie lotniczych, rakietowych i artyleryjskich uderzeń na naziemne elementy kosmicznej infrastruktury przeciwnika. Za realną formę działań bojowych sił kosmicznych uznawane jest także wykonywanie uderzeń z przestrzeni kosmicznej.

Do **obronnych operacji przeciwkosmicznych** zalicza się aktywne i pasywne przedsięwzięcia, realizowane w celu obrony własnych systemów kosmicznych przed uderzeniami przeciwnika lub przed próbami naruszenia ich funkcjonowania.

W ramach aktywnych działań przeciwkosmicznych planuje się realizację przedsięwzięć dotyczących wykrywania, śledzenia, identyfikacji środków kosmicznych i rakietowych przeciwnika, a następnie ich niszczenie lub obezwładnianie. Przewiduje się także możliwość wy-

korzystywania środków walki elektronicznej oraz stosowania manewru własnymi środkami kosmicznymi w celu ich ochrony przed możliwym oddziaływaniem.

Pasywne działania przeciwkosmiczne zmierzać mają do obniżenia wrażliwości amerykańskich środków i systemów kosmicznych. W tym zakresie, samodzielnie lub w licznych powiązaniach, mogą być realizowane takie przedsięwzięcia, jak: szyfrowanie, wykorzystywanie techniki pseudolosowego przeskoku częstotliwości nośnych, zwiększenie solidności konstrukcji, maskowanie, ukrywanie, dezinformację, rozśrodkowanie i inne.

Wywalczenie panowania w kosmosie pozwolić ma siłom kosmicznym USA na realizację praktycznie wszystkich zadań w ramach operacji przeciwkosmicznej, ale także i w ramach innych operacji, prowadzonych w kosmosie lub innych środowiskach walki. Dlatego też w amerykańskiej doktrynie kosmicznej dużo miejsca poświęca się działaniom sił kosmicznych mającym na celu **zabezpieczenie działań bojowych**. Działania te podzielone zostały na rozpoznawcze, nawigacyjne, komunikacyjne, uprzedzenia o uderzeniu rakietowym oraz śledzenia parametrów przestrzeni powietrzno-kosmicznej.

Działania rozpoznawcze mają na celu:

- wykrywanie naziemnych (podziemnych, podwodnych) obiektów sztucznego pochodzenia (w tym rakietowych stanowisk startowych i innych ważnych obiektów militarnych) oraz ocena ich znaczenia militarnego;
- dostarczanie do organów planowania militarnego danych o manewrach sił przeciwnika, trasach ich ruchu i realizowanych przedsięwzięciach;
- ujawnianie faktów stosowania na obserwowanych terytoriach środków maskowania;
- wykrywanie wybuchów jądrowych i określanie ich parametrów;
- wykrywanie rozpoznawczych środków przeciwnika kosmicznego i innego bazowania oraz operacyjna analiza ich funkcjonowania i możliwości;
- doprowadzenie zebranych informacji do zainteresowanych organów władzy wojskowej i państwowej.

Działania nawigacyjne mają na celu:

- utrzymywanie jednolitej globalnej sieci nawigacyjnej;
- przekazywanie jednolitych sygnałów synchronizacji czasowej;
- zapewnienie odpowiednich możliwości systemom kierowania, stosowanym w systemach uzbrojenia i innym wyposażeniu amerykańskich sił zbrojnych, poprzez automatyczne odwzorowanie bardzo dokładnych wartości bieżących współrzędnych i parametrów ruchu komponentów tych systemów.

Działania komunikacyjne mają na celu:

- wydzielenie wojskom kanałów łączności, charakteryzujących się wysoką odpornością, niezawodnością i żywotnością;
- zapewnienie doprowadzenia do wojsk zadań bojowych i innych, a także informacji powiadamiania i ostrzegania;
- przekazywanie do ośrodków analizy informacji nie opracowanych danych, uzyskanych przy pomocy różnorodnych systemów rozpoznania i śledzenia;
- zapewnienie doprowadzenia do organów władzy wojskowej i innych uprawnionych odbiorców rezultatów analizy danych rozpoznawczych.

Uprzedzanie o uderzeniu rakietowym ma na celu: wykrywanie startujących rakiet balistycznych, określenie parametrów trajektorii ich lotu, przewidywanych punktów upadku głowic bojowych oraz doprowadzenie tych informacji do polityczno-wojskowych władz kraju.

Śledzenie parametrów przestrzeni powietrzno-kosmicznej ma na celu:

- pozyskiwanie i gromadzenie danych o parametrach wiatru słonecznego, innych strumieni cząsteczek promieniotwórczych, pola magnetycznego i pasa radiacyjnego wokół Ziemi;
- ciągła obserwacja powierzchni oceanów, atmosfery i jonosfery;
- pozyskiwanie i gromadzenie informacji meteorologicznych;
- prowadzenie wieloaspektowej obserwacji powierzchni Ziemi;
- określanie charakterystyk i granic rejonów skażenia promieniotwórczego i chemicznego;
- zabezpieczenie wojskom danych o stanie gruntów, pokrywy lodowej lub śnieżnej na drogach marszu do rejonów dyslokacji lub innych.

Wielka rola systemów i środków kosmicznych w zabezpieczeniu działań militarnych na każdym szczeblu dowodzenia potwierdzona została podczas działań w rejonie Zatoki Perskiej i innych konfliktach zbrojnych, w których uczestniczyły siły amerykańskie. W czasie przygotowania i prowadzenia działań w Iraku bardzo intensywnie wykorzystywano środki satelitarne do realizacji zadań rozpoznawczych, komunikacyjnych, nawigacyjnych i meteorologicznych. Wykorzystywano do tego celu niemal wszystkie amerykańskie satelitarne systemy wojskowe, a także satelity NASA i inne komercyjne należące do firm amerykańskich i innych.

Obserwowanie stanu operacyjno-taktycznych rakiet sił zbrojnych Iraku realizowały satelity amerykańskiego **systemu uprzedzania o uderzeniu rakietowym** *IMEWS (Integrated Missile Early Warning Satellites)*. Informacje z satelitów przekazywane były w czasie rzeczywistym do mobilnych stacji odbioru, opracowania i przekazywania danych o uderzeniu

rakietowym *JTAGS (Joint Tactical Ground Station)*[2]. Opracowywanie sygnałów pochodzących z systemu *IMEWS* bezpośrednio w rejonie działań pozwoliło amerykańskim wojskom odkrywać z niewielkim opóźnieniem starty rakiet, określać trajektorie ich lotów i rejony uderzeń oraz doprowadzać te informacje do organów dowodzenia wojskami. Informacje te przekazywane były także na stanowiska ogniowe przeciwlotniczych zestawów rakietowych *PATRIOT*, dzięki czemu zwiększono skuteczność ich użycia.

Satelitarne **systemy rozpoznawcze** wykorzystywane były do zabezpieczenia wojsk koalicji w aktualne i wiarygodne dane o położeniu i działaniach zgrupowań irackich, stopniu zdolności bojowej i prawdopodobnym zamiarze ich użycia, a także o środowisku działań: terenie i infrastrukturze. System rozpoznania obrazowego obejmował sześć satelitów: trzy rozpoznania fotograficznego typu *Improved Crystal KH-12* i trzy rozpoznania radiolokacyjnego typu *LACROSSE*. Środki te przekazywały obrazy różnych obiektów i środków bojowych, śledziły położenie wojsk Iraku oraz zapewniały możliwość oceny skutków użycia broni precyzyjnej. Satelity *KH-12*, wyposażone w aparaturę fotografującą w zakresie światła dziennego i podczerwonego, umieszczone były na orbitach eliptycznych o wysokości 410/850 km i inklinacji 98°. Dwa z nich przelatywały w nocy (ok. godz. 2. czasu lokalnego) nad północną częścią Bagdadu i w dzień (ok. godz. 15.) nad południową. Trzeci natomiast, wyposażony w nieco inną aparaturę niż poprzednie, poruszał się po takiej samej orbicie z około 12-godzinnym opóźnieniem, co pozwoliło mu na obserwowanie północnej części Bagdadu w warunkach dziennych. Satelity *LACROSSE* znajdowały się na orbitach o wysokości 680/690 km i inklinacjach 57-60°. Każdy z nich przelatywał nad Irakiem dwukrotnie w ciągu doby, co pozwoliło na niemal całodobową obserwację tego rejonu, co ok. 3 godziny w dzień i dodatkowo dwa razy w nocy

W celu zwiększenia efektywności rozpoznania obrazowego w zakresie zabezpieczenia działań bojowych amerykańska Narodowa Agencja Rozpoznania Obrazowego i Kartografii *(National Imagery and Mapping Agency)*[3] zawarła w styczniu 2003 roku kontrakt z firmami *Space Imaging* i *DigitalGlobe* (do których należą satelity odpowiednio *IKONOS-2* i *QuickBird-2*, posiadające maksymalną rozdzielczość ok. 60-100 cm), dotyczący m.in. priorytetowego (a w niektórych przypadkach – wyłącznego) wykorzystania zdjęć wykonanych przy ich pomocy.

Do informacyjnego zabezpieczenie działań używane były także satelity rozpoznania naturalnych zasobów Ziemi, jak np. *LANDSAT-5, LANDSAT-7* czy *TERRA*. Mobilna stacja od-

[2] Stacja JTAGS użyta była pierwszy raz podczas działań amerykańskich wojsk w Afganistanie.
[3] Od początku 2004 roku przekształcona w *National Geospatial-Intelligence Agency (NGA)*.

biorcza *EAGLE VISION* zabezpieczała uzupełnianie bazy danych o informacje pochodzące także od innych, zagranicznych aparatów kosmicznych, np. izraelskiego *EROS-1*, kanadyjskiego *RADARSAT-1* czy francuskiego *SPOT*.

Materiały gromadzone z satelitarnych obiektów rozpoznania fotograficznego uzupełniane były systematycznie danymi z satelitarnego systemu rozpoznania radiolokacyjnego. Do określenia położenia wybranych obiektów na podstawie analizy sygnałów wchodzących w ich skład urządzeń radioelektronicznych wykorzystywano w czasie działań w Iraku wyszczególnione wcześniej trzy satelity *LACROSSE*, ale także urządzenia znajdujące się na pokładach kilku innych środków satelitarnych, także pozaamerykańskich.

Bardzo istotną rolę w operacji irackiej spełniały satelity różnorodnych **systemów łączności**. Z maksymalnym natężeniem wykorzystywano w tym czasie wojskowe systemy łączności satelitarnej USA: *DSCS, MILSTAR, AFSATCOM, FLTSATCOM* oraz brytyjski *SKYNET*. Mogły one jednak zabezpieczyć potrzeby wojsk koalicji jedynie w 40 – 60 %. Powstały deficyt w kanałach łączności redukowany był poprzez użycie systemów komercyjnych. Najbardziej intensywnie wykorzystywano w tym celu systemy *INMARSAT* i *IRIDIUM*, które zapewniały kodowanie przekazywanych informacji i utajnianie rozmów telefonicznych. Terminale tych systemów rozmieszczone były w sztabach pierwszorzutowych jednostek i na mobilnych stanowiskach dowodzenia. Wyposażono w nie także pododdziały sił specjalnych oraz jednostki logistyczne i inżynieryjne. Do zapewnienia łączności wykorzystywano także dwa inne systemy: *EUTELSAT* i *INTELSAT*.

Satelitarne systemy łączności, oprócz dowodzenia, wykorzystywane były również do wstępnego kierowania rakiet *TOMAHAWK*, do kierowania aparatami bezpilotowymi *RQ-1A GLOBAL HAWK* oraz do przekazywania bezpośrednio na pokład samolotu-nosiciela danych niezbędnych dla bomb kierowanych *GBU-31*.

Zapewnienie odpowiednio wysokiej efektywności działań lotnictwa uderzeniowego, zwłaszcza bombowego, możliwe było dzięki szerokiemu użyciu środków precyzyjnego rażenia. Do kierowania tego typu środkami konieczne było wykorzystanie sygnałów nawigacyjnych, pochodzących z **systemu nawigacji satelitarnej** *GPS NAVSTAR*. System ten zapewniał dokładne, ciągłe i pasywne zabezpieczenie nawigacyjne wojsk koalicji, dostępne w czasie rzeczywistym w każdych warunkach atmosferycznych.

Zabezpieczenie meteorologiczne realizowane było przez amerykańskie **satelitarne systemy kontroli środowiska okołoziemskiego** *Block – 50*, *NOAA*, *GOES*, wspierane systemami komercyjnymi *ORBVIEW*, *TERRA* i *ICESat* (*Ice, Cloud, and land Elevation Satellite*). Zgromadzone informacje wykorzystywane były do planowania przemieszczeń wojsk lądo-

wych, przelotów lotnictwa, a także do wyboru środków rażenia. Informacje o aktywności słonecznej pozwalały na precyzyjną kalibrację urządzeń znajdujących się na pokładach innych satelitów, co pozwalało na uzyskanie wymaganej dokładności pracy tej aparatury.

Satelitarne zabezpieczenie działań, w stosunku do innych rodzajów zabezpieczenia działań, pełni aktualnie rolę wspierającą. Trudno jednak nie doceniać jego znaczenia. Bez udziału środków bazujących w przestrzeni kosmicznej użycie wielu nowoczesnych środków walki będzie skomplikowane, a czasem wręcz niemożliwe. Już dziś realizacja wielu przedsięwzięć z zakresu rozpoznania, nawigacji czy łączności jest niemożliwa bez wykorzystania satelitów. Można zaryzykować twierdzenie, że w niezbyt odległej przyszłości udział komponentu kosmicznego we wszystkich działaniach militarnych będzie systematycznie wzrastał. Świadczą o tym kierunki badań dotyczących techniki satelitarnej oraz jej militarnego wykorzystania. W rozważaniach dotyczących przyszłych działań sił zbrojnych nie powinno się pomijać tego obszaru działalności człowieka.

płk dr Andrzej Czupryński

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI

W dniu 20 października 2004 roku w Wydziale Wojsk Lądowych Akademii Obrony Narodowej odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez ***płk. dr. hab. Mariusza Wiatra, płk. dr. hab. Waldemara Karczmarka, płk. dr. Andrzeja Czupryńskiego*** oraz ***ppłk. dr. Andrzeja Polaka*** na temat: ***„Charakter przyszłych operacji".***

Konferencję przeprowadzono w celu zainicjowania naukowej dyskusji wokół zmieniającego się charakteru współczesnych operacji, jej definiowania i postrzegania we współczesnej sztuce wojennej. Podstawę do dyskusji stanowiły tezy, w których sformułowano wymagania wobec przyszłych operacji i jednocześnie postawiono wiele pytań, które w swej istocie są problemami badawczymi współczesnej sztuki wojennej. W wymaganiach wobec współczesnych i przyszłych operacji określono warunki, którym powinna ona odpowiadać w aspekcie wspierania zamierzeń politycznych kraju.

Współczesne i przyszłe operacje powinny zapewniać bezpośrednie wsparcie aktywności kraju na arenie międzynarodowej. Wsparcie realizowane narzędziami i metodami walki zbrojnej powinno być adekwatne do zagrożeń. Co oznacza, że użycie sił zbrojnych powinno zmierzać do deeskalacji, a nie do eskalacji konfliktu. Wnioski z analizy współczesnych zagrożeń wskazują na konieczność uczestniczenia w operacjach wielonarodowych, których celem jest działanie na zagrożenia światowego bezpieczeństwa oraz naruszanie prawa człowieka. Wymaga to przygotowania się do prowadzenia operacji w środowisku różnym niż europejskie pod względem: geograficznym, społecznym, kulturowym oraz klimatycznym. Cel polityczny współczesnych konfliktów wymaga, aby w ich etapie militarnego działania minimalizować starty wśród uczestników i środowisku prowadzenia operacji. Takie założenia powodują konieczność precyzyjnego działania na przyczyny militarne konfliktu. We współczesnych i przyszłych operacjach nie jest dopuszczalne powodowanie strat na poziomie konfliktów, które miały miejsce do końca lat osiemdziesiątych XX wieku.

Analiza konfliktów z przełomu XX i XXI wieku pozwala postawić tezę, iż ***zmienia się ich cel militarny***. W globalnym osiąganiu celu militarnego konfliktu clausewitzowskie warunki osiągnięcia zwycięstwa ulegają ciągłej ewolucji. Pobicie armii przeciwnika, zabranie jej woli walki i opanowanie terytorium było warunkiem osiągnięcia zwycięstwa. We współczesnych konfliktach, których rzeczywistym celem jest pokój, zwycięstwo należy definiować jako stworzenie warunków do współpracy i dialogu. Stąd nie jest wymagane pobicie armii

przeciwnika, która nie jest przyczyną sporu. Jeżeli zajmowane jest terytorium, to w celu czasowego sprawowania na nim kontroli, do czasu osiągnięcia celu militarnego i politycznego konfliktu. We współczesnych konfliktach nadal wymagane jest zabranie woli walki przeciwnikowi, ale nie poprzez zadawanie masowych strat, a poprzez utratę wsparcia moralnego własnego społeczeństwa. Współcześnie zmienia się kolejność osiągania celów militarnych. Pierwotnie przedmiotem oddziaływania militarnego w pierwszej kolejności były siły zbrojne strony przeciwnej. Współcześnie siły zbrojne stanowią przedmiot oddziaływania, ale coraz większe znaczenie niż dotychczas odgrywają czynniki społeczne i ekonomiczne. Stąd, czynniki społeczne *(przywódcy, istotne elementy organizacji, społeczeństwo)* i ekonomiczne *(infrastruktura: gospodarcza, komunikacyjna i społeczna)* w pierwszej kolejności stają się obiektami walki zbrojnej. Dlatego też, przyszłe operacje celowo jest postrzegać w aspekcie celów politycznych konfliktu oraz uwarunkowań osiągania ich celu militarnego.

W wyniku sformułowanych pytań organizatorzy konferencji pragnęli poznać opinie jej uczestników na temat czynników determinujących charakter współczesnych operacji. Zdefiniowanie czynników przyszłych operacji wskazuje na jej charakter. Jeżeli teza, że charakter przyszłych operacji determinowany jest stanem stosunków międzynarodowych jest zasadna, to należałoby je klasyfikować i definiować, jako operacje: ***wojenne, reagowania kryzysowego i pokojowe***. Operacje wojenne wynikają z *zagrożeń bezpośrednich*1 lub *ekspansjonistycznej polityki*2 wobec innych podmiotów prawnych na arenie międzynarodowej. W zagrożeniach bezpośrednich nadal mają rację bytu tradycyjne działania obronne, zaczepne i opóźniające, których bezpośrednim zadaniem jest zachowanie suwerenności i nienaruszalności terytorialnej własnego kraju lub państwa sprzymierzonego. Jednak współcześnie prowadzenie operacji wojennych wymaga głębokiej reformy ich koncepcji, nie można ich postrzegać wg założeń panujących w sztuce wojennej do zakończenia „zimnej wojny". W myśl założeń Kart Narodów Zjednoczonych operacje wojenne dopuszczalne są jako instrument samoobrony indywidualnej lub zbiorowej. Operacje reagowania kryzysowego powinny być prowadzone z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ lub regionalnej organizacji pokojowej na przyczyny bądź skutki kryzysu. Ich istotą jest wymuszenie oczekiwanych zachowań pokojowych na uczestnikach sporu. Sytuacje kryzysowe, to nie tylko konflikty o podłożu militarnym, to również sytuacje wynikające z negatywnych skutków działania sił natury oraz spory społeczne.

---

1 ***Zagrożenia bezpośrednie dotyczą zagrożenia naruszenia lub naruszenie jednego z czynników suwerenności kraju***. *Zagrożenia bezpośrednie są typowe dla konfliktów, w których przedmiotem sporu jest terytorium jako czynnik państwowotwórczy.*

2 „Ekspansjonizm – polityka imperialna, której celem jest rozszerzanie wpływu na politykę i gospodarkę innych krajów lub zagarnięcie terytorium innych państw; polityka mocarstwowa, neoimperializm." Słownik współczesnego języka polskiego, wyd. Reader's Digest, Warszawa 1998.

Skutki sytuacji kryzysowych bez względu na ich charakter mogą rozprzestrzeniać się, co może nasilić stopień destabilizacji życia społecznego i zbiorowego bezpieczeństwa w regionie lub na świecie. Stąd, konieczność zarządzania sytuacjami kryzysowymi i działania na ich przyczyny w sposób militarny. Operacje pokojowe to działanie społeczności międzynarodowej instrumentami nacisku politycznego i militarnego na strony konfliktu za ich zgodą. Istotą jest polityczne i militarne wspieranie pokojowego rozstrzygania sporów przy założeniu, że strony konfliktu zmierzają do pokojowych rozstrzygnięć na warunkach prawa międzynarodowego.

Powyższe założenia klasyfikacji pozwolą zdefiniować wymagania wobec przyszłych operacji. Stąd pytanie, jakie są wymagania wobec współczesnych i przyszłych operacji? Zdefiniowanie wymagań wobec przyszłości wymaga poznania adekwatnej rzeczywistości i na podstawie cech współczesnych zjawiska operacji pozwoli wnioskować o ich rozwoju w przyszłości. Stąd istotne jest poznanie zasad i warunków uczestnictwa wszystkich rodzajów sił zbrojnych we współczesnych operacjach.

Jednym z założeń konferencji było poznanie opinii jej uczestników na charakter przyszłych kampanii. Pojęcie kampanii i operacji pierwotnie związane było z prowadzeniem wojny. Zadaniem kampanii było doprowadzenie wojsk do bitwy i było to przedmiotem zainteresowania strategii. Rozwój celów wojny i rozrost zjawiska walki zbrojnej spowodował, że kampania do końca pierwszej połowy XX stała się zjawiskiem tylko militarnym. Głównym organizatorem kampanii był organ wojskowy w zakresie planowania i jej prowadzenia. Stąd można postawić tezę, iż w takim rozumieniu kampania była przedmiotem zainteresowania tylko sztuki wojennej. Takie postrzeganie kampanii było zasadne w wojnach globalnych lub prowadzonych na różnych teatrach działań wojennych. Kampania była formą organizacyjną osiągania etapami celów militarnych wojny. We współczesnych i przyszłych konfliktach dąży się do minimalizacji działań militarnych, co do użytych sił, czasu i obszaru ich działania. Takie podejście sytuuje pojęcie kampanii w sferze zainteresowania polityki i strategii militarnej. ***Organizatorem współczesnych kampanii nie jest organ wojskowy, a polityczny***. Organ wojskowy partycypuje w określaniu celów operacyjnych w kampanii, i stworzeniu warunków do ich militarnego osiągania. W formie organizacyjnej współczesnych i przyszłych kampanii mieści się szereg przedsięwzięć politycznych dotyczących tworzenia koalicji wojskowych, określania celu i zakresu użycia sił, generowanie sił do użycia w konflikcie oraz podjęcia decyzji, co do prewencyjnego ich rozmieszczenia. Po określeniu powyższych uwarunkowań organ wojskowy planuje i organizuje operacje w kampanii. Po osiągnięciu celu militarnego w kampanii, którym jest neutralizacja lub usunięcie w sposób militarny przyczyny konfliktu,

ustaje potrzeba przebywania sił w obszarze konfliktu. Decyzja o opuszczeniu rejonu konfliktu i demobilizacji, również jest decyzją organu politycznego, a nie wojskowego. Zadaniem organu wojskowego jest zaplanowanie i wykonanie sprawnego opuszczenia rejonu kryzysu i przejścia do struktur pokojowego funkcjonowania sił zbrojnych. Stąd zjawisko kampanii współcześnie celowo jest definiować, jako ***formę polityczno-militarnego rozwiązywania konfliktów przy użyciu sił zbrojnych.***

Istotnym problemem współczesnej sztuki wojennej jest umiejętność rozpoznawania i definiowania zjawisk towarzyszących osiąganiu celów militarnych w konflikcie. We współczesnych konfliktach trudno jest zdefiniować bitwę i interpretację osiągnięcia stanu końca operacji. W operacjach do końca XX wieku występowała jednoznaczność w interpretacji jej celu. Wynikało to z przedmiotowego definiowania operacji, w której *„coś należało zrobić"*. Stąd, klasyfikowano operacje na zaczepne, obronne i opóźniające. Kolejnym kryterium ich klasyfikacji było środowisko i rodzaj sił zbrojnych w nich uczestniczący. Wszystkie te kryteria opisywały rozwój operacji w aspekcie zadań, środowiska i angażowanych sił. Współcześnie celowo jest postrzegać operację, jako ***formę organizacyjną bezpośredniego lub pośredniego wsparcia zamierzeń politycznych kraju na arenie międzynarodowej***. Takie postrzeganie operacji determinowane jest ***celem*** politycznym konfliktu. Cel polityczny i konieczność wsparcia jego osiągania wskazuje na cel militarny operacji. Następnie w procedurze planowania cel militarny definiowany jest zadaniami do uczestników operacji. W operacji wojennej, reagowania kryzysowego lub pokojowej cel militarny zdefiniowany zadaniami do ich uczestników nazywamy działaniami operacyjnymi. Działania operacyjne to wszelkie przedsięwzięcia w operacji, które w sposób bezpośredni lub pośredni umożliwiają osiągniecie jej celu militarnego.

Postrzeganie operacji jako działania połączone powoduje kolejną konsekwencję metodologiczną. W takim rozumieniu, każda operacja jest połączona ze względu na optymalne warunki osiągania celu. Czy zatem we współczesnych konfliktach celowo jest postrzegać jednorodne operacje rodzajów sił zbrojnych? Jeżeli teza, że ***współcześnie wszystkie operacje są połączone*** jest zasadna, to przedmiotem zainteresowania sztuki operacyjnej nadal pozostaje operacja, ale w zdecydowanie innym kształcie. Stąd, jeżeli przedmiot badań jest ten sam, to czy zasadne jest wyróżnianie sztuki operacyjnej rodzajów sił zbrojnych? (...).

Powyższe problemy wskazują, iż jest potrzeba odniesienia się do charakteru, klasyfikacji i definiowania przedmiotów zainteresowania sztuki wojennej we współczesnych uwarunkowaniach.

Konferencję otworzył Dziekan Wydziału Wojsk Lądowych ***płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski,*** dziękując za przybycie i podjęcie problemów konferencji licznym jej uczestnikom. Wśród witanych uczestników konferencji byli: Komendant Akademii Obrony Narodowej gen. broni dr Józef Flis oraz zastępca Komendanta AON gen. bryg. dr Gustaw Maj. Wojska lądowe reprezentował zastępca Dowódcy Wojsk Lądowych gen. broni Andrzej Tyszkiewicz, płk dypl. Antoni Miściur - główny specjalista Zarządu Planowania i Rozwoju Wojsk Lądowych G-5 oraz płk Ryszard Więcławski – szef G-6 2K. Siły Powietrzne reprezentował gen. dyw. pil. Stanisław Targosz – Dowódca Centrum Operacji Powietrznych – zastępca dowódcy Sił Powietrznych. Marynarkę Wojenną reprezentowali: kmdr Jarosław Ziemiański – Szef Oddziału Sztabu Marynarki Wojennej M-3 oraz kmdr Ryszard Grudziński – starszy specjalista Oddziału Operacyjnego Dowództwa MW. Dowództwo Operacji w konferencji reprezentowali: płk dypl. Andrzej Danielewski – Szef Oddziału Operacji Lądowych, płk dypl. Janusz Osmulski – Szef Oddziału Operacji Powietrznych oraz kmdr Henryk Piotrkowski – Szef Oddziału Operacji Morskich. Sztab Generalny Wojska Polskiego reprezentował płk dr Mariusz Grzybowisk – Szef Zarządu Dowodzenia i Łączności oraz płk dypl. Stanisław Szołdra - Szef Oddziału Operacji Specjalnych. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Akademii Marynarki Wojennej: kmdr dr Mariusz Zieliński – Kierownik Zakładu Sztuki Operacyjnej i Taktyki Sił Morskich oraz kmdr dr Krzysztof Rokiciński – adiunkt Zakładu Dowodzenia Siłami Morskimi. Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Lądowych reprezentował prorektor ds. naukowych i kontaktów z zagranicą – zastępca komendanta płk dr hab. Andrzej Bujak wraz z ppłk. dr. Zdzisławem Śliwą oraz mjr. dypl. Markiem Pytlem. Problemami konferencji zainteresował się również adiunkt Katedry Edukacji Obronnej Akademii Pedagogicznej w Krakowie ppłk dr Wiesław Szot. W konferencji licznie uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Strategiczno-Obronnego AON na czele z jego dziekanem płk. dr. hab. Jackiem Pawłowskim. W konferencji równie licznie uczestniczył Wydział Lotnictwa i Obrony Powietrznej z dziekanem płk pil. dr. hab. Stanisławem Zajasem. Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych reprezentował jego szef płk dr Jan Knetki oraz płk dr Tadeusz Kóska – kierownik Zakładu Działań Operacyjnych. W konferencji licznie uczestniczyła kadra naukowo-dydaktyczna Wydziału Wojsk Lądowych oraz studenci wszystkich roczników akademickich.

Po powitaniu uczestników kierowanie konferencją przejął płk dr hab. Mariusz Wiatr - prodziekan Wydziału Wojsk Lądowych. ***Płk dr hab. Mariusz Wiatr*** przybliżył zebranym założenia programowe konferencji oraz określił główne problemy współczesnej sztuki wojennej w aspekcie czynników operacyjnych. Zwrócił uwagę na współczesny charakter walki zbrojnej, w której istotne jest działanie na zamiary i udaremnianie realizacji planów przeciwnika, a

nie działanie na „masę". Udaremnianie realizacji zamiarów we współczesnej walce pozwala osiągać jej cel przy relatywnie mniejszych obopólnych stratach. Jednocześnie podkreślił konieczność działań połączonych, w aspekcie osiągania celu walki zbrojnej.

Wystąpienia programowe w konferencji rozpoczął ***płk dr Roman Kwećka*** referatem nt: ***„Czynniki determinujące charakter współczesnych operacji"***. W wystąpieniu zdefiniował uwarunkowania współczesnych operacji. Za istotne czynniki determinujące charakter współczesnych operacji uznał: otoczenie operacji i przestrzeń walki, zasady użycia sił zbrojnych w konfliktach oraz planowanie działań. W wystąpieniu eksponował nieprzewidywalny charakter przyszłej walki, wskazując na zależności pomiędzy różnymi czynnikami, które determinują charakter przyszłych operacji.

Bezpośrednio po wystąpieniu głos w dyskusji zabrał ***gen. broni dr Józef Flis*** wskazując na konieczność dokonania przeglądu pojęć i definicji z obszaru sztuki wojennej w celu uporządkowania systemu pojęć. Komendant podkreślał, iż jest to niezbędne z punktu dydaktycznego, jednocześnie wyraził wątpliwość, co do bezkrytycznego przyjmowania wszelkich tłumaczeń z języka obcego bez zrozumienia ich istoty treści. Wskazał, iż jest to jedna z przyczyn zagubienia jasności systemu pojęć we współczesnej sztuce wojennej.

Wielokrotnie głos w dyskusji zabierał ***gen. broni Andrzej Tyszkiewicz***. W wystąpieniach podkreślał znaczenie dwóch ośrodków kreujących rozwój sztuki wojennej. Pierwszym jest NATO i wymogiem doktrynalnym jest uwzględnianie założeń współczesnych operacji kreowanych przez Sojusz. Drugim ośrodkiem są Stany Zjednoczone, które współcześnie ze względu na zaangażowanie w rozwiązywanie sytuacji kryzysowych na świecie odgrywają ogromną rolę. W aspekcie systemu pojęć z obszaru sztuki wojennej wymagane jest, aby uczestnicy wielonarodowych operacji posługiwali się tym samym systemem pojęć, a w każdym razie na takim poziomie by być zrozumiałym i rozumieć innych. Stąd konieczność postrzegania założeń terminologicznych kreowanych przez wymienione ośrodki w zakresie interpretacji pojęć sztuki wojennej.

Płk prof. dr hab. Czesław Jarecki w dyskusji zaproponował postrzeganie pojęcia operacji wg kryterium celu. Rozróżnienie poziomu operacyjnego od taktycznego wynika z osiągniętego skutku i jego wpływu na osiągnięcie celu globalnego. Stąd do klasyfikacji pojęć nie jest zasadne podejście strukturalne poprzez porównanie poziomu zaangażowanych sił. Cel i jego wpływ na zamierzenia polityki państwa jest głównym wyznacznikiem klasyfikacji. Z punktu semantycznego istnieje wieloznaczność przypisana do słowa „operacja", ale nie należy operacji wojskowej postrzegać jak słowo, ale jako pojęcie. Stąd można wnioskować, że operacja jest formą organizacyjną osiągania celów globalnych głównego podmiotu działania.

Przybliżył pogląd głoszący, iż zadaniem poziomu taktycznego jest wygranie walki. Natomiast zadaniem poziomu operacyjnego jest wykorzystanie nawet przegranej bitwy do osiągnięcia celu wojny.

Wielokrotnie w dyskusji zabierał głos ***płk dypl. Janusz Osmulski.*** W swych wypowiedziach odniósł się do pojęcia operacji połączonej. Wskazując, iż wyróżnienie poziomu operacyjnego wynika z kompetencji dowodzenia. Podkreślał, że skala zaangażowanych sił nie stanowi kryterium wyróżnienia poziomu operacyjnego. Podstawowym kryterium wyróżniającym poziom operacyjny są realizowane zadania i ich wpływ na cel główny. W wystąpieniach podkreślał, że w operacji komponenty poszczególnych rodzajów sił zbrojnych realizują zadania operacyjne, ale nie prowadzą samodzielnych operacji.

Następnie z referatem wystąpił ***płk dypl. Andrzej Danielewski*** nt: ***„ Struktura i zadania dowództwa operacyjnego w systemie obronnym RP"***. W wystąpieniu przybliżył uczestnikom konferencji funkcje i zadania powołanego 22 października 2003 roku Dowództwa Operacji. Dowództwo operacyjne w okresie pokoju planuje, kieruje i koordynuje działaniami polskich jednostek wojskowych poza granicami kraju, jednocześnie utrzymuje gotowość do przeciwdziałania współczesnym zagrożeniom we wszystkich okresach funkcjonowania państwa. Podczas występowania kryzysów niemilitarnych kieruje w nich działaniami wydzielonych sił zbrojnych. Natomiast w sytuacjach kryzysu militarnego lub wojny dowodzi różnymi rodzajami sił zbrojnych w operacji. Funkcją dowództwa operacyjnego jest planowanie, koordynowanie i kierowanie działaniami wydzielonych sił na cel operacji. Powstanie dowództwa operacyjnego spowodowało podział funkcji w aspekcie przygotowania i prowadzenia walki zbrojnej. Zadaniem dowództw rodzajów sił zbrojnych jest wyszkolenie, wyposażenie i przekazanie dowództwu operacyjnemu wydzielonych sił do osiągania celu operacji. Natomiast zadaniem dowództwa operacyjnego jest opracowanie planu operacji i operowanie środkiem ciężkości na cel.

Głos w dyskusji zabrał ***ppłk dr Andrzej Jóźwiak*** wskazując na konieczność posługiwania się międzynarodową terminologią. Umiędzynarodowienie procedur i zasad postępowania w operacjach powoduje, iż rozumie się innych i jest się zrozumiałym.

Problemy użycia sił morskich we współczesnych operacjach przedstawił ***kmdr Ryszard Grudziński*** w referacie ***nt: Charakter współczesnych działań morskich"***. W wystąpieniu zostały przedstawione problemy uwarunkowań współczesnych działań morskich w aspekcie przeobrażeń społeczno-politycznych na świecie. W uwarunkowaniach operacyjno-taktycznego użycia sił morskich istotne są: warunki geograficzne, współczesne zagrożenia asymetryczne, ograniczenia prawne, wieloaspektowe działania połączone. W wystąpieniu

podkreślono wzrost znaczenia Marynarki Wojennej, jako instrumentu międzynarodowej polityki bezpieczeństwa państwa. Zwrócono również uwagę na konieczność zmian organizacyjnych i wyposażenia MW w aspekcie zagrożeń asymetrycznych, zwłaszcza w kontekście wielonarodowego przeciwdziałania tym zagrożeniom. Marynarka Wojenna jest takim rodzajem sił zbrojnych, który bezpośrednio może wspierać zamierzenia polityki państwa, ale ich działanie będzie miało z punktu operacyjnego osiągania celów militarnych tylko wymiar taktyczny.

Kmdr por. dr hab. Krzysztof Kubiak w referacie nt: ***„Siły morskie we współczesnych i przyszłych operacjach"*** rozwinął problem działania sił morskich w aspekcie utraty ich autonomiczności na korzyść działań połączonych. Wskazał między innymi na wzrost znaczenia zagrożeń generowanych przez przeciwnika niepaństwowego i konieczność przygotowania się do przeciwdziałania takim formom agresji.

Kmdr dr Mariusz Zieliński w wystąpieniu nt: ***„Operacyjno-techniczne aspekty działań blokadowych"*** przybliżył w ujęciu historycznym znaczenie blokad morskich. Jednocześnie wskazał na ich znaczenie w przyszłości. Współcześnie blokada morska pomimo zachowania jej pierwotnego pojmowania stała się dodatkowo jednym z rodzajów działań niemilitarnych stosowanym jako restrykcja np. dla wymuszania nałożonego embarga. Jednym z zadań realizowanych podczas misji wymuszania pokoju jest między innymi egzekwowanie nałożonego na strony konfliktu embarga. W praktyce międzynarodowej embargo stosuje się w czasie rozwiązywania problemów politycznych jako środek ekonomicznego nacisku. Zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych Rada Bezpieczeństwa ONZ może zażądać od państw członkowskich ONZ ustanowienia embarga w stosunku do kraju, którego działania stanowią zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Podkreśla to również bezpośredni wpływ działania sił morskich na osiąganie celu polityki państwa, wspieranego działaniami taktycznymi.

Kmdr por. dr Krzysztof Rokiciński w referacie nt: ***„Problemy prowadzenia operacji morskich"*** przybliżył aktualne i perspektywiczne problemy prowadzenia operacji na morzu. Dokonał analizy najistotniejszych czynników politycznych, które wpływają, lub będą miały znaczenie dla działań sił morskich. Szczególną uwagę skupiono na skutkach transformacji ładu światowego po upadku bipolarnego świata, przez co zmienił się nie tylko układ sił, ale także pojawił się nowy przeciwnik oraz rodzaje zagrożeń. Na tym tle dokonano analizy działań sił morskich w funkcji ich możliwości oraz konfiguracji w ramach działań połączonych i międzynarodowych. Przedstawiono również możliwości prowadzenia operacji przez Marynarkę Wojenną Rzeczpospolitej Polskiej (MW RP) wraz z uwarunkowaniami politycznymi.

Wybrane problemy użycia sił powietrznych we współczesnych operacjach uczestnikom konferencji przybliżył ***gen dyw. pil. Stanisław Targosz*** w wystąpieniu nt: ***„Rola sił powietrznych w operacjach reagowania kryzysowego oraz charakter przewidywanych zadań"***. W wystąpieniu podkreślono, iż współczesne interwencje antykryzysowe nie są już tylko działaniami pasywnymi czy misjami obserwacyjno-rozdzielającymi, lecz przedsięwzięciami polityczno-wojskowymi. Ich charakter posiada wymiar międzynarodowych działań prewencyjnych, wymuszających lub wspierających. Coraz częściej działania antykryzysowe wymagają wsparcia przez siły zbrojne w postaci ograniczonych interwencji zbrojnych. Ich zasadniczym celem jest przywrócenie pokoju i ustanowienie stabilnej sytuacji w rejonie objętym kryzysem. Lotnictwo w operacjach reagowania kryzysowego będzie zaangażowane, jako czynnik odstraszający przeciwnika oraz wymuszający zachowania pokojowe. Zadania lotnictwa polegają również na zabezpieczeniu transportu powietrznego, zwłaszcza w fazie początkowego rozwoju kryzysu. Siły Powietrzne są przygotowane do realizacji dwóch podstawowych rodzajów zadań reagowania kryzysowego. Pierwszym z nich jest reagowanie na kryzys stanowiący bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Polski lub jej sojuszników, drugi wynika z zagrożeń bezpieczeństwa zbiorowego na świecie lub w regionie.

Płk pil. dr hab. Stanisław Zajas w wystapieniu nt: ***„Nowe wyzwania dla sił powietrznych w aspekcie przyszłych operacji"*** podkreślił znaczenie lotnictwa w osiąganiu celów operacyjnych wskazując, iż będzie to zawsze działanie w ramach operacji połączonej. Uzasadnił, iż działanie siły powietrznych będzie determinowało początkowy okres wojny, ale również osiąganie jej celów militarnych w kolejnych etapach bez udziału lotnictwa jest mało prawdopodobne. Lotnictwo podobnie jak i siły morskie może bezpośrednio wspierać zamierzenia polityki państwa, ale ich wymiar działania w głównym stopniu będzie miał charakter taktyczny.

Płk dr Hieronim Szafran w referacie nt: ***„Cywilno-wojskowa operacja ochrony kraju, ludności i infrastruktury"*** przybliżył problemy użycia sił zbrojnych do działań, które dotychczas postrzegano z mniejszą ostrością widzenia problemu. Tego typu działania podejmowane są w ramach obrony narodowej dla zapobieżenia zagrożeniom asymetrycznym na terytorium kraju. Operacje tego typu powinny redukować wrażliwość na ataki, a przede wszystkim powinny ograniczać ich skutki. Treścią takich działań jest również przeciwdziałanie skutkom klęsk żywiołowych i katastrof oraz innych zdarzeń trudnych współcześnie do zdefiniowania.

Płk dr hab. Jacek Pawłowski w dyskusji poruszył problemy współczesnych zagrożeń w operacji, wskazując na trudności w ich definiowaniu. Współczesne zagrożenia sytuowane

są w wielu sferach życia społecznego, które ujawniają się w różnych uwarunkowaniach rozwoju sytuacji kryzysowej. Stąd, charakter zagrożeń wynika z podstaw społecznych, politycznych i kulturowych konfliktu.

Gen. bryg. dr Gustaw Maj w dyskusji wskazał na konieczność uporządkowania systemu pojęć w obszarze sztuki wojennej. Podkreślał, iż porządek metodologiczny wymagany jest z punktu dydaktycznego oraz praktycznego uczestnictwa w operacjach międzynarodowych. Wskazywał na zasadność poruszanych problemów w konferencji w uwarunkowaniach ewolucji współczesnej sztuki wojennej.

Podsumowania obrad w konferencji dokonał ***płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski***. Podkreślił, iż zmiany we współczesnym świecie wymagają innych działań na sytuacje kryzysowe niż to miało miejsce w minionym wieku. W działaniach militarnych wspierających aktywność polityczną kraju na arenie międzynarodowej nie jest wymagane działanie w formie operacji: opóźniającej, obronnej lub zaczepnej. Tego typu operacje adekwatne są do zagrożeń terytorialnych, w których wyniku następuje zaanektowanie lub obrona terytorium. Jeśli współcześnie terytorium i jego bogactwa przestają być przedmiotem sporu, to nie jest zasadne zdobywanie lub zajmowanie go. Współcześnie zadaniem wsparcia militarnego nie jest kreowanie zachowań ekspansjonistycznych. Nowa rola sił zbrojnych polega na wspieraniu takich zachowań, które zmierzają do obniżania skali napięć. ***Coraz częściej rzeczywistym celem konfliktów jest przeciwdziałanie zagrożeniom pokoju światowego oraz naruszaniu prawa człowieka i obywatela. Inne polityczne cele konfliktów niż tradycyjne wymagają innych działań militarnych***. Podlegające ewolucji cele militarne w konfliktach wpływają na:

- funkcje i zadania sił zbrojnych w systemie bezpieczeństwa zbiorowego;
- funkcje i zadania rodzajów sił zbrojnych w operacjach;
- kierunki ewolucji operacji.

Potrzeba dyskusji wokół charakteru przyszłych operacji wynika z wielu przyczyn. Pierwszą z nich są zmiany we współczesnym świecie, które powodują inne oczekiwania wobec wsparcia militarnego działalności politycznej kraju na arenie międzynarodowej. Druga wynika z innego charakteru zagrożeń suwerenności kraju. Trzecia wynika z konieczności uporządkowania systemu pojęć w obszarze sztuki wojennej. Stąd zasadność kontynuowania dyskusji w celu uporządkowania powyższych problemów. Uogólniając wystąpienia uczestników obrad wskazał, iż celem tej konferencji była identyfikacja pojęcia i rozumienia zjawiska operacji we wszystkich rodzajach sił zbrojnych. Obrady potwierdziły potrzebę dyskusji ze względu na różnice wynikające w terminologii i klasyfikacji operacji. Jednocześnie Dziekan

zapewnił, iż nie są to ostatnie obrady dotyczące ewolucji sztuki wojennej, zapowiadając tym samym kontynuację rozwiązywania problemu w następnych konferencjach.

Na zakończenie Dziekan podziękował wszystkim uczestnikom konferencji za przybycie oraz dużą aktywność podczas obrad.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA - ARCHIWUM
58162
Akademii Obr... Narodowej